



KRAJOWA IZBA
RADCÓW PRAWNYCH

RADCA PRAWNY



Ustawa o państwowych
egzaminach prawniczych

- złamany kompromis

ISSN 1230-1426

- Tajemnica zawodowa zagrożona!
- VAT od spraw z urzędu
- *Social media* i prawnicy
- Efekt odrzucenia

skandia :

**Życie to nieustanna podróż. Wybierz eksperta,
który będzie Cię wspierał na wszystkich jej etapach!**

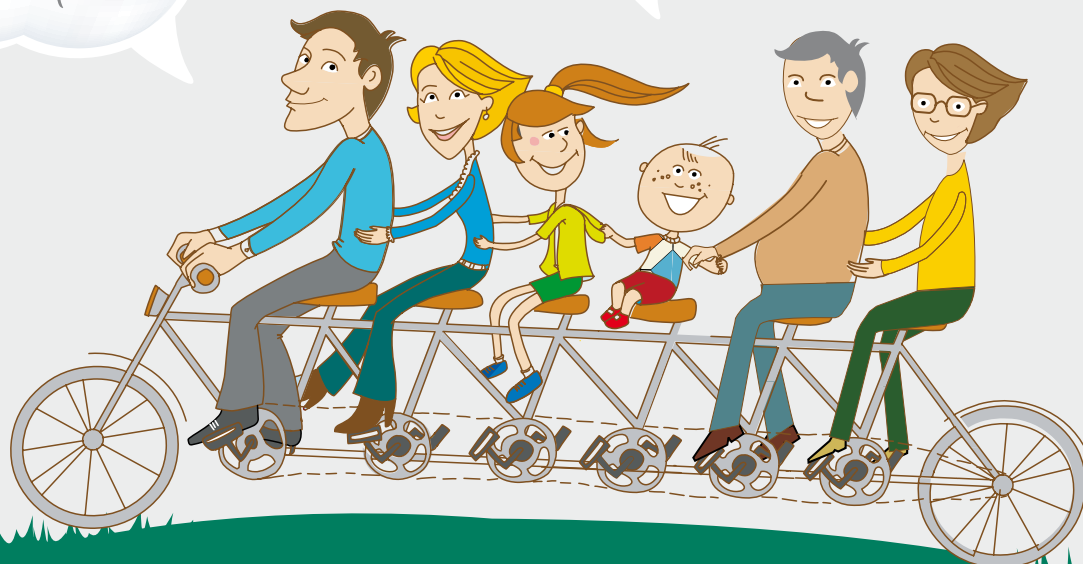
Na każdym etapie życiowej podróży mamy różne potrzeby i cele. Część z nich jest krótkodystansowa: najbliższe wakacje, zmiana auta, a część rozkładamy na dłuższy dystans: edukacja dzieci, budowa domu czy zabezpieczenie emerytalne. Niezależnie od tego, jakie cele sobie stawiamy, plany finansowe Skandii to prosty sposób na ich realizację.

Skandia od ponad 150 lat wyznacza klientom właściwy kierunek w życiowej podróży, dobierając tempo i trasę do indywidualnych możliwości.

budowa domu,
zabezpieczenie
emerytalne

edukacja,
rozwój

daleka podróż



Infolinia: 801 888 000
www.skandia.pl

A Member of the  OLD MUTUAL Group

PRAKTYKA

| | |
|--|---|
| Złamany kompromis – Maciej Bobrowicz | 4 |
| Nasza odpowiedź – Co wydarzyło się w maju? – redakcja | 5 |
| Apel do Czytelników | 6 |



7

| | |
|---|----|
| Dlaczego powinniśmy pamiętać o sprawie Akzo Nobel – Jacek Kosuniak | 8 |
| Życie jest zmianą – z Ewą Jezirowską rozmawia Krzysztof Mering | 12 |
| Efekt odrzucenia – Henryk Leliwa | 13 |
| Tajemnica zawodowa dochowanie obowiązku, ale i dyskusja o zmianie przepisów – Zenon Klatka | 14 |
| VAT od spraw prowadzonych z urzędu – Dorota Szubielska | 16 |
| Niektórzy prawnicy już muszą używać kas fiskalnych – Jerzy Mosoń | 20 |
| Pięć zasad zarządzania ryzykiem w kancelarii prawnej – Iwona Mirosz | 22 |
| WYWIAD | |
| Sąd sądem, ale... – rozmowa z prof. Henrykiem Domańskim, dyrektorem Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk – Krzysztof Mering | 24 |



24

| | |
|--|----|
| Berliński prawnik – z Irene Schmid rozmawia Małgorzata Miszkin-Wojciechowska | 34 |
| ANALIZA | |
| Jak przedsiębiorcy (nie) korzystają z prawników – Paweł Rochowicz | 28 |
| Prawnik: doradca czy partner biznesowy – Przemysław Grabowski | 30 |
| NOWE TECHNOLOGIE | |
| Extranet radcy – Grażyna Kupis | 32 |
| Social media i prawnicy – małżeństwo z miłości czy związek z rozsądkiem – Grzegorz Furgał | 36 |
| Blog prawniczy w kancelarii prawnej – Rafał Chmielewski, Katarzyna Przyborowska | 40 |
| Z ZAGRANICY | |
| Sądy na Wyspach – Wojciech Tumidalski | 42 |
| RAPORT | |
| Ubezpieczenie ochrony prawnej – Mirosław Bubnowski | 44 |
| CZAS RELAKSU | |
| Pracoholik na urlopie – Marcin Zawisliński | 46 |
| AKTUALNOŚCI | 49 |

Od Redaktora

Przed Państwem pierwszy numer „Radcy Prawnego” w nowej szacie graficznej. Krajowa Rada Radców Prawnych podjęła decyzję o samodzielnym wydawaniu kolorowego miesięcznika, który będzie pełnił funkcję informacyjną, zawierał naukowe treści, do tej pory publikowane w „Radcy” – dwumiesięczniku, ale jednocześnie stanie się forum wymiany poglądów, wiedzy i informacji.

Po pożegnaniu z „Kancelarią” – współpraca samorządu radców prawnych przy wydawaniu tego miesięcznika zakończyła się na tegorocznym numerze majowym – chcemy wykorzystać nabyte wówczas doświadczenia i nie zatracić tego, co było dobre i lubiane.

Ale, jednocześnie, dodać nowe treści. Dziś jesteśmy gospodarzami całego miesięcznika, który składa się z dwóch części: kolorowej, w której będziemy publikować artykuły o charakterze praktycznym, informacyjnym i publicystycznym, oraz „Radcy Prawnego – dodatku naukowego”. Przygotowujemy także specjalne elektroniczne wydanie „Radcy Prawnego”, które skierowane będzie do aplikantów – i wzbogacone o treści związane z aplikacją.

W numerze, który macie Państwo przed sobą poruszamy tematy związane z projektem ustawy o państwowych egzaminach prawniczych. Zwracamy się do Państwa z apelem o wyrażenie protestu wobec poselskiego projektu ustawy o państwowych egzaminach prawniczych. Karty pocztowe z protestem adresowane do biur poselskich Premiera oraz Marszałka Sejmu znajdują się na stronie siódmej tego wydania „Radcy Prawnego”. Piszemy w nim także o zagrożeniu tajemnicy zawodowej i problematyce VAT od spraw prowadzonych z urzędu. Mówimy o zasadach zarządzania ryzykiem w kancelarii prawnej, analizujemy pozycję prawnika w przedsiębiorstwie i rozmawiamy o poszanowaniu (a raczej jego braku) prawa w naszym kraju. Istotną część naszego czasopisma zajmuje opis inicjatyw KRRP, a także okręgowych izb radców. Zastanawiamy się również nad zastosowaniem nowych sposobów komunikacji w pracy kancelarii prawnych i ubezpieczeniem ochrony prawnej.

Czekamy na Państwa uwagi i sugestie. Dzięki nim nasze czasopismo będzie ciekawsze, mądrzejsze i odpowiadające duchowi czasu.

Liczymy także, że zechcą Państwo do nas napisać o kwestiach, które was interesują i poruszają. Zapraszamy na łamy.

Krzysztof Mering
redaktor naczelny



Złamany kompromis

Prace sejmowej podkomisji nadzwyczajnej debatującej nad projektem ustawy o państwowych egzaminach prawniczych wchodzi w decydującą fazę. W maju posłowie: Węgrzyn (dziś już poseł niezrzeszony) oraz Kropiwnicki (Platforma Obywatelska) zgłosili poprawki do projektu. Poprawki, które co do zasady zrównują kompetencje absolwentów prawa z radcowskimi i adwokackimi. Co ważne, absolwenci prawa w odróżnieniu od aplikantów radcowskich nie byłoby zobowiązani do zdawania jakiegokolwiek egzaminu weryfikującego przynajmniej ich teoretyczne przygotowanie do zawodu.

Sami studenci również nie oceniają najlepiej swojego praktycznego przygotowania do przyszłej pracy. Ponad 73% z nich, według badań ELSA Poland, uważa że prawnicze studia wyższe nie uczą zawodu.

Wydawałoby się, iż każdy rozsądny człowiek w Polsce rozumie wagę tego problemu. Niestety, tylko wydawałoby się... Podkomisja z nową energią przystąpiła do pracy. Zastanawiałem się, dlaczego złamano dobry, z trudem wypracowany wcześniej kompromis, który dobrze służył wszystkim stronom debaty. Zastanawiałem się także, kto i dlaczego promuje roz-

wiązania, które stanowczo odrzuca cały prawniczy świat. Przeciwno temu projektowi protestują przecież nie tylko radcowie prawni i adwokaci. Stanowcze weto postawili również sędziowie i prokuratorzy. Poparli nas prezydenci światowych adwokatów, wskazując, że ustawa o państwowych egzaminach prawniczych może naruszać interes klienta.

W tym kontekście niezwykle wymowny jest atak na samorzady zawodów prawniczych, którego autorem jest poseł na Sejm RP, Jarosław Gowin. Na portalu społecznościowym *Facebook*, komentując list otwarty liderów prawniczego świata do polskiego rządu i parlamentarzystów, użył on zupełnie nieprzystojących parlamentarzystom słów. Cytuje je w całości: „Po straszliwych bojach Sejm jest bliski przyjęcia ustawy rozszczelniającej korporację prawniczą. I oto środowisko prawnicze przystąpiło do kontraktatu. Protest przeciwko ustawie podpisały korporacje adwokackie z 23 krajów. Powołują się – a jakże – na prawa człowieka. Który to już raz wzniosła idea służy do przykrywania złodziejstwa i oszustwa...”

Kiedy przeczytałem ten wpis, po prostu zabrakło mi tchu. Zabrakło mi również słów, by skomentować tę wypowiedź.

Słowo „skandal” nie oddaje bowiem w dobry sposób uczuć, które wtedy i dziś odczuwam!

Koleżanki i Koledzy,

jest to bezpardonowy atak już nie na nasz samorząd (do tego jesteśmy przecież przyzwyczajeni), ale jest to atak na każdego z nas! Stosowne kroki podjęła już w tej sprawie Krajowa Rada Radców Prawnych wspólnie z Naczelną Radą Adwokacką. Wysłałiśmy list protestacyjny do Marszałka Sejmu RP. Prosimy w nim władze Sejmu RP, by wyciągnęły wobec posła Gowina jak najsurowsze polityczne konsekwencje.

14 czerwca Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych podjęło uchwałę upoważniającą Prezesa KRRP do podjęcia wszelkich niezbędnych czynności prawnych w tej sprawie.

Na siódmej stronie znajdziecie karty pocztowe do Premiera i Ministra Sprawiedliwości z protestem przeciwko projektowi ustawy o państwowych egzaminach prawniczych. Serdecznie wszystkich Państwa zachęcam do ich wysłania. ■

14 czerwca 2011 r.
Maciej Bobrowicz
 prezes KRRP

Nasza odpowiedź

– Co wydarzyło się w maju?

Projekt ustawy o państwowych egzaminach prawniczych czyni z absolwentów prawa pełnomocników procesowych. Ten pomysł krytykują wszystkie środowiska prawnicze.

Projekt ustawy o państwowych egzaminach prawniczych procedowany był w podkomisji nadzwyczajnej, której pracami kierował do niedawna poseł Jerzy Kozdroń. W ich trakcie udało się osiągnąć zadowalającą większość stron kompromis. Jednak w maju br., po zmianie przewodniczącego podkomisji na posła PO, Wojciecha Wilka, posłowie Węgrzyn i Kropiwnicki złożyli daleko idące poprawki do tego dokumentu. Zburzyły one osiągnięty już konsensus w tej sprawie.

Ich istotą jest nadanie kompetencji absolwentom prawa do reprezentowania klientów w toku postępowania sądowego. Działanie to spotkało się ze stanowczą reakcją Krajowej Rady Radców Prawnych oraz całego radcowskiego samorządu. KRRP skupiła się na pokazaniu posłom oraz polskiemu rządowi, że proponowane zmiany mogą doprowadzić do niekontrolowanej deregulacji rynku usług prawnych. Deregulacji, która w swojej istocie może spowodować naruszenie interesu prawnego całego polskiego społeczeństwa.

Poprawki obu posłów zyskały jednak poparcie ze strony części posłów zasiadających w podkomisji nadzwyczajnej. W związku z tym KRRP przystąpiła do działań budujących koalicję środowisk prawniczych sprzeciwiających się tym rozwiązaniom. Przeprowadzono także szeroką akcję informacyjną skierowaną do posłów i senatorów.

Samorząd radców prawnych wraz z adwokaturą uzyskał wsparcie organizacji międzynarodowych oraz prezydentów poszczególnych krajowych adwokatów. 26 maja podczas VI Szczytu Prezydentów Światowych Organizacji Prawniczych, który odbył się w Warszawie, dwudziestu trzech prezydentów adwokatów podpisało list otwarty przywódców organizacji prawniczych z całego świata do rządu polskiego, posłów na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Było to wydarzenie niezwyklej wagi. Pierwszy raz bowiem w historii polskich samorządów zawodów prawniczych najważniejsze światowe adwokatury tak jednoznacznie wypowiedziały się przeciwko łamaniu standardów świadczenia usług prawnych w naszym kraju.

Również Mirko Ros, prezydent Federacji Adwokatów Europejskich, wystosował osobisty list do marszałka Sejmu oraz ministra sprawiedliwości, w którym wyraził obawy federacji wobec tego projektu ustawy.

Nie mniej istotne wsparcie nadeszło do samorządu radców prawnych ze strony wszystkich polskich środowisk prawniczych.

Stowarzyszenie Sędziów Polskich „Iustitia”, Związek Zawodowy Prokuratorów i Pracowników Prokuratury RP, Stowarzyszenie Komitet Obrony Prokuratorów oraz Niezależne Stowarzyszenie Prokuratorów Ad Vocem wydały 21 maja wspólne oświadczenie, w którym niezwykle krytycznie odnoszą się do projektu ustawy o pep. Następnie do akcji krytykującej projekt ustawy o państwowych egzaminach prawniczych przyłączyło się Zrzeszenie Prawników Polskich. W stanowisku ZPP radcowie prawni, adwokaci sędziowie

i prokuratorzy zrzeszeni w tej organizacji skrytykowali projekt ustawy o pep. Również Krajowa Rada Sądownictwa wskazała, iż projekt ustawy o państwowych egzaminach prawniczych jest zagrożeniem dla wymiaru sprawiedliwości.

Podobną opinię wyraziła także Helsińska Fundacja Praw Człowieka, która w piśmie skierowanym do Ryszarda Kalisza, przewodniczącego sejmowej Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, podkreśliła, że: „rozwiązanie, mocą którego wykonywanie zawodów zaufania publicznego miałyby być, choćby w ograniczonym zakresie, powierzone absolwentom studiów prawniczych, budzi wątpliwości natury konstytucyjnej.”

Stanowisko fundacji doskonale koresponduje z opinią o niekonstytucyjności tego projektu ustawy, którą sporządzono na zlecenie KRRP. Prof. dr hab. Bogusław Banaszak wskazał, że przepisy projektu ustawy o państwowych egzaminach prawniczych są sprzeczne z art. 17 ust. 1 Konstytucji RP oraz z art. 2 Konstytucji RP.

Krajowa Rada Radców Prawnych 20 maja przyjęła stanowisko w sprawie przebiegu prac legislacyjnych nad poselskim projektem ustawy o państwowych egzaminach prawniczych, w którym krytycznie odniosła się do ostatnich poprawek poselskich oraz ich merytorycznej zawartości. KRRP stanowczo podnosi przy tym niekonstytucyjność proponowanych zmian.

Wszystkie wymienione stanowiska, opinie i listy prezes KRRP przesłał do: prezesa Rady Ministrów, marszałka Sejmu, ministra sprawiedliwości, ministra Boniego, przewodniczących klubów poselskich, przewodniczącego sejmowej Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz wybranych posłów na Sejm RP.

Ponadto, Samorząd Radców Prawnych przystąpił do szerokiej akcji informacyjnej skierowanej do polityków. Nasi aplikanci wystali tysiące e-maili do posłów na Sejm RP, w których wyrażają swój protest przeciwko psuciu prawa w Polsce.

Reprezentanci poszczególnych okręgowych izb radców prawnych odwiedzają także posłów i senatorów w trakcie ich dyżurów w biurach. Akcja ta ma już wymiar masowy. Dzięki niej wielu polityków zrozumiało, że rynkiem usług prawnych w Polsce nie rządzą „korporacje”. Od lat przecież każdy może prowadzić działalność gospodarczą polegającą na doradztwie prawnym. O tym wiedziało dotychczas bardzo niewielu polityków. I to m.in. świadczy o tym, że projekt ustawy o państwowych egzaminach prawniczych był przygotowywany na bazie przesłanek, które z rzeczywistością mają niewiele wspólnego.

W dniu zamykania numeru (27 czerwca) sejmowe prace nad projektem ustawy o państwowych egzaminach prawniczych trwały nadal. Nasi przedstawiciele w podkomisji nadzwyczajnej zaś, w dalszym ciągu będą nieustępliwie negowali niebezpieczne dla Polaków rozwiązania, na których jest on oparty. ■

■ Redakcja

Rys. Peter Kosut



KRAJOWA IZBA
RADCÓW PRAWNYCH

Koleżanki i Koledzy, Radcy prawni, Aplikanci radcowscy,

Zwracamy się do Państwa z apelem o wyrażenie protestu wobec poselskiego projektu ustawy o państwowych egzaminach prawniczych, w którym proponuje się, by absolwent prawa dysponował kompetencjami do reprezentowania stron przed sądem.

Razem wyślijmy karty pocztowe do biur poselskich Premiera oraz Marszałka Sejmu.

Są one dostępne na sąsiedniej stronie.

**Razem i solidarnie
okażmy obywatelski sprzeciw
wobec projektu,
który może zniszczyć
polski wymiar sprawiedliwości!**





KRAJOWA IZBA
RADCÓW PRAWNYCH

Proces sądowy to nie zabawa.

Absolwenci prawa nie mają wiedzy i umiejętności,
by reprezentować klientów w sądzie.

“

*Apeluję do Pana o wyrażenie negatywnej opinii wobec projektu
ustawy o państwowych egzaminach prawniczych.
Jego uchwalenie oznacza zagrożenie interesu prawnego wszystkich Polaków.*

”



KRAJOWA IZBA
RADCÓW PRAWNYCH

Pełnomocnik klienta w sądzie musi mieć kwalifikacje!

Dość eksperymentów na wymiarze sprawiedliwości.

“

*Apeluję do Pana o wyrażenie negatywnej opinii wobec projektu
ustawy o państwowych egzaminach prawniczych.
Jego uchwalenie oznacza zagrożenie interesu prawnego wszystkich Polaków.*

”

Jacek Kosuniak

Dlaczego

powinniśmy pamiętać o sprawie Akzo Nobel

Prawnicy zatrudnieni w przedsiębiorstwie nie są objęci tajemnicą zawodową – uznali sędziowie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Wyrok dotyczy fundamentu wykonywania zawodu przez profesjonalistów.

14 września 2010 r. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej wydał wyrok w sprawie Akzo Nobel Chemicals Ltd. i Akros Chemicals Ltd. przeciwko Komisji Europejskiej (sprawa C-550/07, dalej „Akzo Nobel”). W tym wyroku Trybunał potwierdził dotychczasową linię orzecznictwa sądów wspólnotowych, stwierdzając że korespondencja i opinie prawne przygotowane przez prawników zatrudnionych w wewnętrznych działach prawnych przedsiębiorstw nie są objęte tajemnicą zawodową (*legal professional privilege*) w postępowaniach prowadzonych przez Komisję Europejską na podstawie unijnych przepisów o ochronie konkurencji.

Chyba od dawna żadna inna sprawa przed sądami Unii Europejskiej nie była tak głośna i tak często komentowana, jak sprawa Akzo Nobel.

Środowiska prawnicze w Europie miały nadzieję, że Trybunał zmieni ukształtowaną prawie 30 lat temu w wyroku AM&S Europe Ltd. przeciwko Komisji Europejskiej (sprawa 155/79, dalej „AM&S”) zasadę, że prawnicy zatrudnieni w przedsiębiorstwach (WV) nie korzystają z przywileju tajemnicy zawodowej w prowadzonych przez Komisję Europejską postępowaniach antymonopolowych.

Komentarze, które pojawiły się zaraz po ogłoszeniu wyroku, nie kryły rozczarowania, że Trybunał nie wykorzystał okazji do przyjęcia bardziej nowoczesnego podejścia i uznania pozycji i roli prawników wewnętrznych, która w Europie przez te 30 lat bardzo się zmieniła.

W naszym kraju w komentarzach po wyroku sprawę trochę bagatelizowano, wskazując, że przecież dotyczy ona tylko inspekcji przeprowadzanych przez Komisję Europejską, a to jest problem niewielkiej grupy polskich przedsiębiorstw, które potencjalnie mogłyby być przedmiotem zainteresowania Dyrekcji ds. Konkurencji Komisji Europejskiej. Inspekcji przeprowadzanych przez KE było zaś w Polsce dotychczas zaledwie kilka (wyrok Akzo Nobel nie dotyczy postępowań prowadzonych przez krajowe organa ochrony konkurencji bezpośrednio na podstawie przepisów prawa europejskiego).

Nie ulega wątpliwości, że bezpośrednio skutki wyroku w sprawie Akzo Nobel dotyczą głównie międzynarodowych przedsiębiorstw i to tych największych, które ze względu na specyfikę rynku, na którym działają, znaczący udział w rynku lub rozległe sieci dystrybucyjne, mogą być posądzone o działania zakłócające konkurencję na wspólnym rynku.

Jednak w praktyce skutki sprawy Akzo Nobel mogą być dużo poważniejsze i dotyczyć wszystkich prawników i wszystkie przedsiębiorstwa, nie tylko te, które borykają się z prawem konkurencji.

Jak to było z Akzo Nobel

Sprawa zaczęła się w lutym 2003 roku, kiedy to Komisja Europejska (wspierana przez urzędników *Office of Fair Trading*, czyli brytyjskiego odpowiednika naszego UOKiK) przeprowadziła niezapowiedzianą inspekcję w siedzibach spółek Akzo Nobel Chemicals Ltd. i Akros Chemicals Ltd. w Wielkiej Brytanii, w celu zdobycia dowo-

dów prowadzenia przez te firmy antykonkurencyjnych działań. W kontrolowanych biurach w Manchesterze urzędnicy KE zabezpieczyli m.in. dwa e-maile wymienione pomiędzy dyrektorem generalnym Akros Chemicals Ltd. a koordynatorem ds. konkurencji, którym był pracownik działu prawnego spółki, będący adwokatem wpisanym na listę adwokatów w Holandii.

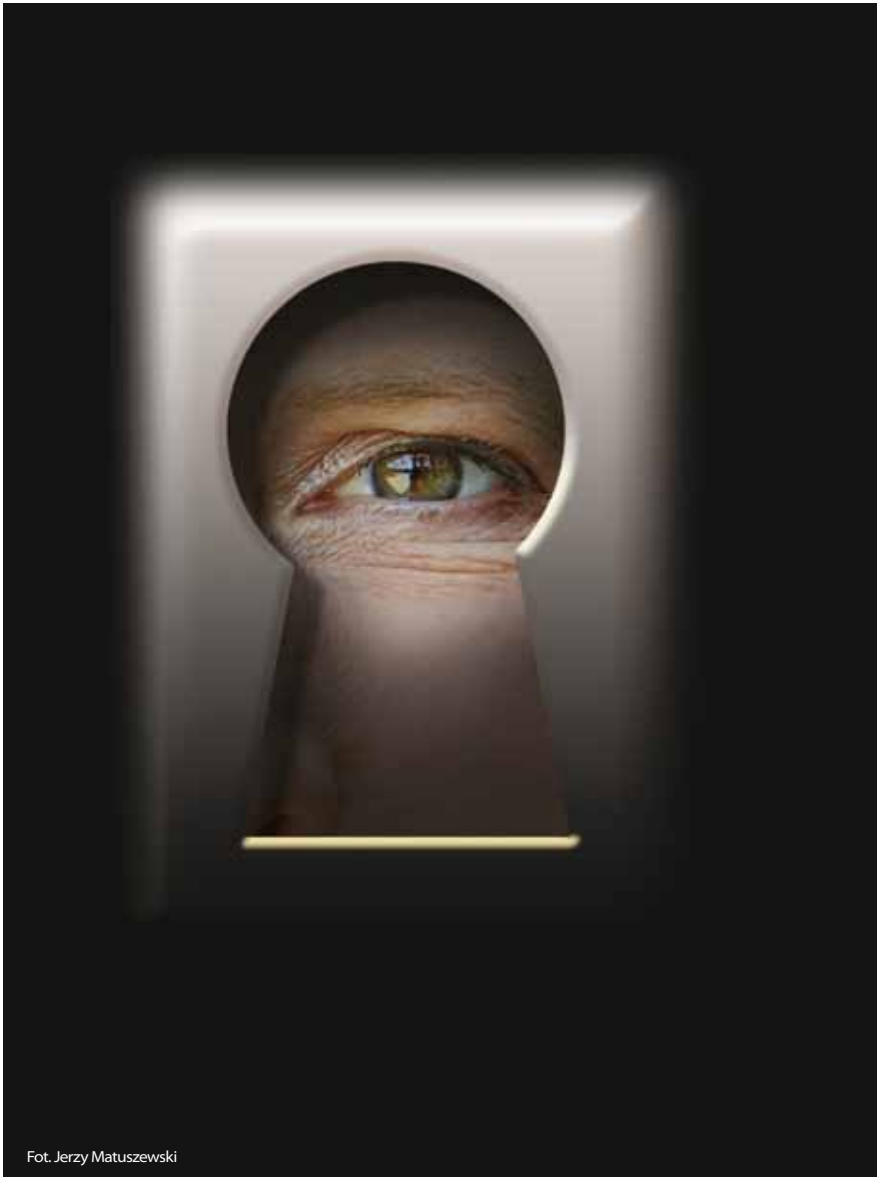
Spółka sprzeciwiła się wydaniu tych materiałów, powołując się na fakt, że są one objęte tajemnicą adwokacką, z czym Komisja Europejska się nie zgodziła. Zainteresowane spółki odwołały się od decyzji KE, ale ówczesny sąd pierwszej instancji 17 września 2007 r. oddalił ich wnioski. Spółki skorzystały z prawa odwołania do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Skargę spółek poparły (jako interwenientki) rządy Wielkiej Brytanii, Irlandii i Holandii oraz największe europejskie organizacje prawnicze, m.in. ECLA (*European Company Lawyers Association*), ACC Europe (*Association of Corporate Counsel*) oraz IBA (*International Bar Association*).

W wyroku w września 2010 r. Trybunał potwierdził ustaloną przed laty w orzeczeniu AM&S zasadę, że tajemnica komunikacji między prawnikiem a klientem powinna być przedmiotem ochrony na poziomie Wspólnoty Europejskiej, ale tylko pod warunkiem łącznego spełnienia dwóch przesłanek:

- komunikacja musi być związana z korzystaniem przez klienta z prawa do obrony (czyli – innymi słowy – celem tej komunikacji musi być zasięgnięcie porady prawnej),
- komunikacja musi pochodzić od „niezależnego adwokata”, co w przekonaniu Trybunału oznacza prawnika (adwokata lub radcę prawnego) niezwiązanego z klientem umową o pracę.

Zdaniem Trybunału, prawnik wewnętrzny, nawet jeśli jest wpisany na listę adwokatów (radców prawnych), przez co jest



Fot. Jerzy Matuszewski

członkiem izby i podlega zasadom etyki zawodowej, nie jest niezależny w takim samym stopniu, jak prawnik wykonujący zawód w ramach kancelarii zewnętrznej. Ze względu na zależność gospodarczą (umowa o pracę) oraz ścisłą integrację z pracodawcą (integracja hierarchiczna, konieczność uwzględniania w swojej pracy strategii handlowych pracodawcy) prawnik wewnętrzny trudniej sobie radzi z eliminacją potencjalnych konfliktów między obowiązkami zawodowymi (obiektywizmu przy wydawaniu opinii) a celami gospodarczymi realizowanymi przez jego pracodawcę, co stawia pod znakiem zapytania jego zdolność do działania w sposób zawodowo niezależny.

Trybunał przyjął takie stanowisko, mimo że w rozpatrywanym przypadku chodziło o adwokata z Holandii, gdzie lokalny ustawodawca ustalił bardzo mocną pozycję prawnika zatrudnionego na umowę o pra-

cę, zrównując go z prawnikiem zewnętrznym (pod tym względem regulacje holenderskie są zbliżone do polskich).

Odnosząc się do argumentów skargi, że „krajobraz prawny” w Europie (zwłaszcza pozycja prawników wewnętrznych) zmienił się istotnie od 1982 r., kiedy wydano wyrok w sprawie AM&S, i czas dokonać reinterpretacji ustalonych wtedy zasad, Trybunał stwierdził, że w państwach członkowskich UE nie ma jasnej i powszechnej zasady ochrony tajemnicy prawników wewnętrznych i brak jest nawet przeważającej tendencji w przepisach krajowych zmierzających do takiej ochrony (mimo że uznanie szczególnej roli prawników wewnętrznych i ochrony ich komunikacji z klientem jest bardziej powszechne niż kiedyś), nie ma zatem uzasadnienia dla zmiany kierunku orzecznictwa.

Warto tu wspomnieć, że niektóre kraje UE nie uznają w ogóle tajemnicy zawo-

dowej prawników zatrudnionych w przedsiębiorstwach (np. Francja, Włochy, Szwecja), a inne (np. Wielka Brytania, Holandia, Belgia) uznają ją w ograniczonym zakresie. Polskie przepisy dają radcom prawnym zatrudnionym na umowę o pracę stosunkowo szeroki zakres ochrony tajemnicy zawodowej.

Zrozumieć Trybunał

Trudno zrozumieć konsekwencję europejskich sądów w odmawianiu prawnikom wewnętrznym będącym członkami izb adwokackich (radcowskich) ochrony ich tajemnicy zawodowej w postępowaniach z zakresu europejskiego prawa konkurencji.

Niewątpliwie chodzi o zapewnienie skuteczności działań KE. W imię skuteczności postępowań antymonopolowych, prowadzonych przez Komisję Europejską, poświęca się fundamentalną wartość, jaką jest prawo przedsiębiorcy do nieskrępowanej dyskusji z prawnikiem i do uzyskania opinii prawnej, która nie będzie następnie wykorzystana przeciwko temu przedsiębiorcy.

Prawnicy wewnętrzni są tu zapewne postrzegani przez KE jako ci, którzy ze względu na swoje silne związki z przedsiębiorstwem mogliby być wykorzystani do ukrywania dowodów lub ułatwiania planowania wątpliwych z punktu widzenia prawa konkurencji działań, nadużywając w ten sposób przywileju ochrony tajemnicy. Takie jest prawdopodobnie postrzeganie tego problemu przez Komisję Europejską.

Jeśli chodzi o stanowisko Trybunału, myślę, że opiera się ono na innych, systemowych podstawach, których ślad znajdujemy w samym wyroku (pkt 41). Wymóg stosowania niezwykle rygorystycznych kryteriów niezależności, które prawnik powinien spełniać, by cieszyć się z przywileju ochrony tajemnicy zawodowej, wynika – zdaniem Trybunału – z koncepcji adwokata (radcy prawnego) jako współpracownika wymiaru sprawiedliwości, który powinien świadczyć pomoc prawną klientowi, kierując się nie wyłącznie interesem klienta, ale także w sposób niezależny i w interesie wymiaru sprawiedliwości. Taka koncepcja pozycji prawnika, jako swego rodzaju „funkcjonariusza” wymiaru sprawiedliwości, jest – zdaniem Trybunału – zgodna ze wspólnymi tradycjami prawnymi państw członkowskich.

Co z tego wynika

Wbrem poglądom wyrażanym przez Komisję Europejską, pozbawienie prawników wewnętrznych prawa zachowania w tajem-

nicy ich komunikacji z przedsiębiorcą prawdopodobnie negatywnie wpłynie na przestrzeganie europejskiego prawa konkurencji, pozbawia się bowiem prawnika możliwości rzetelnej i stanowczej (na piśmie) oceny prawnej działań przedsiębiorcy, stawiając go w sytuacji, że napisana przez niego opinia prawna, wskazująca na mankamenty w działalności przedsiębiorstwa, może następnie zostać wykorzystana w postępowaniu przeciwko jego klientowi. Czy prawnik zatrudniony w przedsiębiorstwie będzie się obawiał wydać krytyczną opinię prawną, żeby nie tworzyć dowodów przeciwko swojej firmie? – a do tego w zasadzie prowadzi kierunek wyznaczony przez wspólnotowe sądy.

Konsekwencją wyroku będzie zapewne unikanie tworzenia przez prawników wewnętrznych pisemnych opinii prawnych i ograniczanie się do ustnych porad. Takie rekomendacje przekazują swoim klientom nawet niektóre międzynarodowe kancelarie prawne. Znaną są przypadki firm za granicą, które już od dawna stosują taki sposób współpracy prawników wewnętrznych z pozostałymi działami. Z punktu widzenia jakości pracy prawnika i odpowiedzialności za tę pracę, nie jest to sytuacja dobra.

W coraz szerszym zakresie stosowane są również (pod wpływem orzecznictwa sądów europejskich) systemy szczególnego znakowania (klauzulą „tajemnica adwokacka”, *legally privileged and confidential* lub podobną) dokumentów wykonanych przez prawników zewnętrznych i ich odrębnego archiwizowania, aby w razie inspekcji uniknąć przypadkowego zajęcia przez Komisję Europejską dokumentów, które korzystają z ochrony, a także, aby uniknąć sporów w tym zakresie w trakcie inspekcji.

Przyjęte w orzecznictwie sądów europejskich zasady prowadzą do dyskryminacji prawników wykonujących zawód na podstawie stosunku zatrudnienia. Niektóre, szczególnie amerykańskie, kancelarie po wyroku Akzo Nobel wyraźnie rekomendują swoim klientom, aby nie korzystali w Europie z prawników wewnętrznych, gdyż zakres ochrony tajemnicy zawodowej jest niepełny oraz w poszczególnych krajach niejednolity, co może narazić ich na to, że zostaną zmuszeni ujawnić niektóre dokumenty Komisji Europejskiej lub krajowym organom.

Biorąc pod uwagę, że ochrona komunikacji prawnika z klientem jest w Stanach Zjednoczonych „świętością” (także w przypadku prawników zatrudnionych w przedsiębiorstwach), amerykańskie przedsię-

biorstwa są szczególnie na takie zagrożenia wyczulone. Działy prawne amerykańskich korporacji często prowadzą obsługę prawną swoich europejskich oddziałów za pośrednictwem prawników europejskich zatrudnionych w tych oddziałach. Prawnicy wewnętrzni są w Stanach Zjednoczonych postrzegani jako główny element funkcjonowania wszelkich systemów *compliance*. Zdarza się też dość często, że obsługa prawna z zakresu prawa konkurencji jest zapewniana bezpośrednio przez amerykańskich prawników.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na fakt, że według poglądu sądu, wyrażonego w wyroku AM&S, prawnicy spoza Unii Europejskiej nie korzystają z ochrony tajemnicy zawodowej w postępowaniach antymonopolowych w żadnym wypadku, nawet gdy są to prawnicy zewnętrzni. W wyroku Akzo Nobel Trybunał nie odniósł się do tej kwestii, ale biorąc pod uwagę współpracę Komisji Europejskiej z organami ochrony konkurencji spoza UE (szczególnie ze Stanów Zjednoczonych) można chyba założyć, że pogląd ten mógł stracić aktualność.

Czy najgorsze dopiero przed nami?

Wyrok w sprawie Akzo Nobel pozbawia prawników wewnętrznych ochrony ich tajemnicy zawodowej w sprawach dotyczących europejskiego prawa konkurencji.

Z wyroku tego wynika jednak coś więcej: ogólniejszej natury sugestia, że zatrudnienie prawnika na podstawie umowy o pracę przeczy jego niezależności. Przyjęcie przez Trybunał tej tezy może mieć w przyszłości decydujący wpływ na pozycję prawnika wewnętrznego w innych obszarach prawa europejskiego, nie tylko w prawie konkurencji.

Postępująca harmonizacja prawa w Unii Europejskiej oraz rozwój instytucji wspierających wspólny rynek sprawiają, że Komisja Europejska otrzymuje coraz to nowe kompetencje nadzorcze i regulacyjne.

Nie można wykluczyć, że – kierując się taką samą logiką i postulatem skuteczności prowadzonych przez KE postępowań – w przyszłości unijne organa zdecydują się poświęcić tajemnicę zawodową prawników wewnętrznych w kolejnych obszarach unijnego prawa.

Tytułem przykładu należy wspomnieć, że wchodzące w życie przepisy o nadzorze nad agencjami ratingowymi dają ESMA (*European Securities and Markets Authority*) szerokie uprawnienia w zakresie kontroli i przeprowadzania inspekcji. Nie ma

wątpliwości, że zasady ustalone w wyroku Akzo Nobel będą stosowane także przy okazji inspekcji przeprowadzanych przez ESMA.

Orzecznictwo Trybunału może również zachęcić krajowych ustawodawców, żeby dostosować krajowe regulacje dotyczące ochrony tajemnicy adwokackiej (radcowskiej) do restrykcyjnych europejskich wzorów ustalonych przez Trybunał, szczególnie w krajach, w których zasady ochrony tajemnicy prawników wewnętrznych nie są wyraźnie ukształtowane. Wszak prawo europejskie jest często postrzegane jako wzorzec przy kształtowaniu przepisów krajowych.

Już w 2007 r. po wyroku sądu pierwszej instancji w sprawie Akzo Nobel, belgijski organ ochrony konkurencji pod wpływem tego wyroku przestał honorować tajemnicę zawodową prawników wewnętrznych.

Dla kształtującego się i budującego swoją tożsamość środowiska prawników przedsiębiorstw wyrok Akzo Nobel jest niewątpliwie dużym ciosem. Oto, po raz kolejny pozbawiono prawników wewnętrznych częściowo ochrony ich tajemnicy zawodowej, sytuując ich w pozycji gorszej od prawników zewnętrznych.

Organizacje prawnicze zapewne podejmą intensywne działania lobbingsowe w celu zmiany niekorzystnej dla nich sytuacji, ale na zmianę taką przyjdzie nam długo poczekać. Nie wydaje się, aby w najbliższych latach dokonała się zmiana kierunku orzecznictwa ugruntowanego wyrokiem Akzo Nobel; mało prawdopodobna jest również zmiana prawa, gdyż KE z pewnością takiej zmiany nie proponuje, a nawet połączony siły europejskich organizacji prawniczych mogą okazać się zbyt słabe, by zainteresować sprawą Parlament Europejski.

Niektóre organizacje zapowiadały skierowanie sprawy do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, ale po zważeniu argumentów od pomysłów tych odstąpiono, zresztą słusznie, bo trudno byłoby oczekiwać, że Trybunał ten zechce kwestionować wyroki Trybunału Sprawiedliwości.

Podobnie jak prawnicy, aktywni w tym zakresie powinni być przedsiębiorcy i ich organizacje, bo to właśnie ich praw i wolności (a nie tylko prawników) dotyka najbardziej decyzja europejskiego sądu.

I właśnie dlatego powinniśmy pamiętać o sprawie Akzo Nobel. ■

Jacek Kosuniak jest radcą prawnym, dyrektorem Pionu Prawnego Grupy TP.

Leasing samochodów Specjalna oferta dla Radców Prawnych

Przewaga korzyści.



VB Leasing Polska SA jest jedną z wiodących spółek leasingowych na rynku polskim. Od ponad 10 lat zapewniamy usługi finansowe na najwyższym poziomie. W ramach programu Rada dla Radców przygotowaliśmy dedy-

kowaną ofertę leasingu samochodów osobowych skierowaną zarówno do firm, jak i klientów indywidualnych.

Gwarantujemy bezpieczeństwo oraz szybką obsługę transakcji. Zapraszamy do kontaktu z nami.

 | 801 199 199

biuro@vbleasing.pl

www.vbleasing.pl

Z **Ewą Jezierewską**,
dyrektorem działu prawnego Ergo Hestia SA,
dziekanem OIRP w Gdańsku,

rozmawiał **Krzysztof Mering**.

Życie jest zmianą

Fot. archiwum

Zawód „radca prawny” to brzmi...

...dumnie. Choć nie zawsze znaczyło to samo. Zostałam wpisana na listę radców prawnych w latach 80. ub.w. Pracowałam na podstawie umowy o pracę, w kancelarii lub łącząc te dwie formy wykonywania zawodu. Przed laty mogliśmy nasz sposób pracy kształtować bardziej zgodnie z naszymi potrzebami. Dziś kształtują go potrzeby... pracodawcy i klienta.

Znaki czasu: szybko i dużo?

W moim przypadku zdecydowanie tak. Jeżeli wykonujemy zawód na podstawie umowy o pracę w dużej korporacji, to najczęściej pracodawca chce mieć nas do pełnej dyspozycji – przez pięć dni w tygodniu. Podobnie zresztą jest w przypadku kancelarii. Zapisy ustawowe o dwóch piątych czasu pracy radcy prawnego w siedzibie firmy to już martwa litera prawa.

Za to żywa jest dyskusja o niezależności radców prawnych wykonujących zawód na podstawie umowy o pracę. Niedawny wyrok ETS w sprawie AKZO Chemicals jest ciągle dyskutowany.

Taki pogląd rzeczywiście panuje nie tylko w środowisku prawników. Z moich doświadczeń wynika natomiast, że nie odpowiada on rzeczywistości. Niezależność i odpowiedzialność są w nas samych i nie mają wiele wspólnego z formą wykonywania zawodu. Radcy prawni wykonujący swój zawód w formie kancelarii i obsługujący dużego klienta w ramach kompleksowej pomocy prawnej często pracują tak, jakby wiązała ich umowa o pracę. Takie są dziś wymagania i nic na to nie poradzimy.

Statystyka mówi, iż ubywa radców prawnych pracujących na etatach. Już ponad połowa wykonuje zawód w formie kancelarii. To stała tendencja?

Moim zdaniem, nie. Duże firmy preferują stałą obsługę prawną zorganizowaną w formie biur czy działów prawnych zatrudniających radców prawnych na umowę o pracę i wyspecjalizowanych w konkretnych dziedzinach. To doskonale wyszkoleni i zorganizowani prawnicy, często z ekspercką wiedzą. Jeżeli komuś jeszcze radca prawny zatrudniony na umowę o pracę jawi się jako postać z aktami sądowymi w reklamówce lub biernie parafująca przynoszone dokumenty – to zapraszam do mojego biura.

Czy zdarzyło się pani, iż poszukujący pracy radca prawny nie zgodził się na propozycję pracy etatowej?

Raz się zdarzyło. Ale tylko raz. Znam natomiast przypadki, gdy radcy, którzy z kancelarii przyszli do pracy etatowej, nie wytrzymywali tempa czy rytmu godzinowego takiej pracy.

Ale jednak chcą?

Myślę, iż na dzisiejszym – użyjmy tu eufemistycznego określenia – dynamicznym rynku świadczenia pomocy prawnej, pewność zatrudnienia, choć

też w jakimś sensie iluzoryczna – ma swoje znaczenie. A stałe i terminowo wypłacane wynagrodzenie, praca w dobrym, profesjonalnym zespole i możliwość stałego podnoszenia kwalifikacji na koszt pracodawcy – to atrybuty umowy o pracę, których nie sposób nie docenić.

Powróćmy jeszcze do kwestii niezależności. Czy są klienci, którzy określają, jakiej opinii prawnej się spodziewają?

Zapewne tak, choć ja nigdy z taką propozycją się nie spotkałam. Może miałam szczęście, choć szczęściu trzeba pomagać. Załatwienie sprawy zgodnie z obowiązującymi przepisami to zapis z dekalogu radcy prawnego. I nie ma znaczenia, czy pracuje się na podstawie umowy o pracę, czy świadczy firmie usługi poprzez swoją kancelarię. Już raz powiedziałam: niezależność jest w nas.

„Niebo gwiazdzone nade mną, prawo moralne we mnie” w wersji prawniczej drugiego dziesięciolecia XXI wieku. Ciągle aktualne?

Jak wiele innych uniwersalnych prawd. A prawo do dobrego prawa jest jedną z podstawowych. Jednak nie wszyscy zdają sobie z tego sprawę. Nie potrzebujemy porad prawników, bo wiemy lepiej. Dopiero jak przydarzy się coś złego, idziemy po ratunek do radcy czy adwokata. Często jest jednak za późno.

Nasz brak szacunku do prawa tłumaczymy często uwarunkowaniami historycznymi: że zabory, okupacja, komuna.

Coś w tym jest, choć buntuję się, by wszystko tłumaczyć względami historycznymi. Polacy dobrze się czują w stereotypach. Ułatwiają im życie.

Dziś duże korporacje chcą mieć prawników „w środku”. To coraz bardziej ugruntowana reguła rynku. Trwa jednak dyskusja o państwowych egzaminach prawniczych. I nie można wykluczyć rozwiązania, iż na rynku usług prawnych pojawi się liczna grupa absolwentów prawa z całkiem dużymi uprawnieniami. Jak taka sytuacja wpłynęłaby na rynek usług prawnych.

Odrzucam argumenty, iż konkurencja jest budująca i „niech wygra najlepszy”. To demagogia. Tak naprawdę, jaka może być konkurencja między specjalistami a ciągle amatorami, którymi są absolwenci wydziałów prawa. Nie boję się więc o nas, ale o rynek. Wielu klientom, którzy skorzystają z takich usług, może to przynieść nieodwracalne skutki. Będzie to bardzo bolesna nauka na własnych błędach.

Jak będzie?

Życie jest zmianą. Dlatego tak ważna jest umiejętność reagowania na tę zmianę, modyfikowania, wybierania najlepszych wariantów. Tak będzie także i tym razem. ■

Efekt odrzucenia

Co roku szeregi radców prawnych zasilane są setkami osób, które ukończyły aplikację. Jak w tej złożonej rzeczywistości radzić sobie na coraz trudniejszym rynku?

Większość autorów opisujących problematykę tego rynku koncentruje się na wiedzy przydatnej dużym kancelariom prawnym – opisując postępowanie przy wielkich transakcjach, „prowadzenia” wielomilionowych interesów czy obsługę korporacyjnych klientów.

Jak doskonale wiemy, jest to jednak jedynie ułamek liczby wszystkich spraw w Polsce (a tych są przecież miliony, nie licząc porad itd.).

Większość Polaków nie widzi potrzeby korzystania z usług prawnika. Strona popytowa rynku jest zatem płytka, nierozwinięta, a podażowa co roku się zwiększa. Już niedługo zacznie być dostrzegana wyraźna dysproporcja pomiędzy nimi.

Powstanie jeszcze większa niż obecnie konkurencja pomiędzy kancelariami. Przy ogólnie znanych problemach ze stosowa-

niem prostych i czytelnych narzędzi marketingowych w zawodach prawniczych (etyka), możliwość docierania do nowych klientów jest ograniczona. Celowo pomijam tu sprawy przetargów, gdyż jest to zagadnienie daleko wykraczające poza obszar artykułu.

Jak pokazują badania, tylko 11% respondentów przy wyborze prawnika kieruje się własnym rozeznanieniem. Aż 68% procent ankietowanych opiera się w tym przypadku na opinii znajomych lub członków rodziny. Czyli bazują oni na tradycyjnych, nie zawsze racjonalnych, a tym samym opartych niekiedy na ludowej logice przesłankach. Logika ta jest jednak wyróżnikiem rynku.

Jeśli zatem przyjmujemy, że „statystyczny Polak” opiera decyzję o wyborze prawnika na doświadczeniach osób, które zaliczają się – posługując się terminologią socjolo-

giczną – do jego najbliższego lub bliskiego otoczenia, by radzić sobie na rynku, trzeba stosować sposoby komunikacji, narzędzia przekazu oraz strukturę informacji, która będzie skierowana do „statystycznego Kowalskiego”.

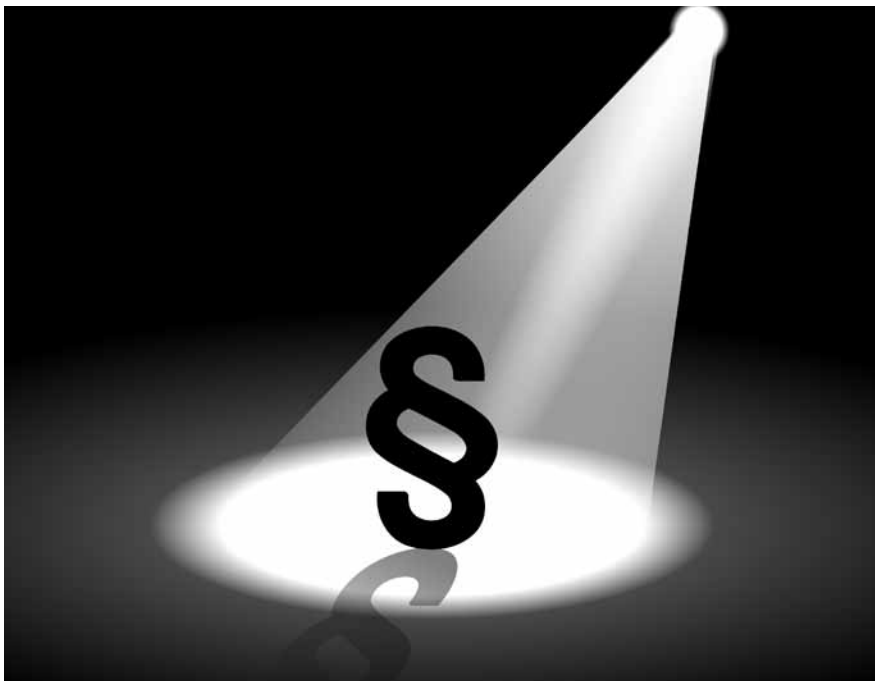
Dlaczego jest on tak ważny dla radcy prawnego? Jego sprawa nie przyniesie zapewne takich profitów, jak obsługa biznesu czy przeprowadzenie rozwodu pary celebrytów. Jednak dla wielu kancelarii prawnych obsługa rynku indywidualnego, osób fizycznych (w tej kategorii mieści się także jednoosobowa działalność gospodarcza) już jest lub niedługo zacznie być podstawowym źródłem utrzymania. Radcy prawni powinni zatem baczniej niż dotychczas pielegnować klienta uboższego. I tu można dostrzec kilka barier, które niekiedy skutecznie hamują współpracę kancelarii z takim klientem.

Pokróćce przyjrzymy się teraz tylko jednemu z nich: efektowi odrzucenia, który przeistacza się w efekt „kuli śniegowej”.

W dużym uproszczeniu można to przedstawić tak: przychodzi do kancelarii potencjalny klient, który w pierwszej rozmowie od razu OBCESOWO informowany jest, że jego sprawą radca prawny nie jest zainteresowany, gdyż jest to przypadek, który z przyczyn finansowych (typowe: dużo pracy, mały zysk) mu nie odpowiada – lub tłumaczenie jest bardziej złożone, ale przekaz taki sam. Klient zaczyna odczuwać silny stan emocjonalny nazwany dysonansem poznawczym oraz odrzuceniem. Odczuwa również silne wzburzenie, gdyż właśnie został odrzucony, a jego sprawa potraktowana w sposób błahy (choć dla niego jest ona bardzo ważna – efekt skali). W kraju, oczywiście, jest konkurencja, więc zapewne uda się do innego prawnika (często takiego bez odbytej aplikacji) i tam uzyska pomoc. Jednak dla kancelarii, która tak potraktowała niechcianego klienta, działanie to może okazać się oczywistą stratą.

Nie oznacza to, oczywiście, że każdą sprawę należy przyjmować. Jednak odmowę współpracy należy artykułować w sposób taktowny i wyważony.

■ Henryk Leliwa



Tajemnica zawodowa

■ Zenon Klatka

– dochowanie obowiązku, ale i dyskusja o zmianie przepisów

1. Prominentny radca prawny dużej kancelarii oświadczył niedawno w wywiadzie prasowym: „wielokrotnie i świadomie łamałem obowiązek zachowania tajemnicy, jeśli służyło to klientowi”, podając w uzasadnieniu, że „jest sporo zasad etyki naszego zawodu, które kompletnie nie przystają do życia i sposobu wykonywania zawodu przez adwokatów czy radców, zwłaszcza w dużych kancelariach”. W odpowiedzi na krytykę prasową tego poglądu już dużo ostrożniej wyjaśnił, że nie odmawia prokuratorowi zeznań dotyczących interpretacji przepisów, umów i statutów oraz własnej opinii prawnej.

Czyżby więc przestrzeganie podstawowej zasady wykonywania naszego zawodu, na której zbudowane jest zaufanie klienta, było już zbędne?

Jeszcze 15 lat temu było dla wszystkich oczywiste, że „prawo do milczenia” i „obowiązek milczenia” są ściśle związane z istotą naszych zawodów, jako zawodów zaufania publicznego. Ileż wysiłku włożyły oba samorzady w obronę zasady, że tajemnica zawodowa musi być dobrem szczególnie chronionym, a bez jej dochowania nie ma należytego reprezentowania klienta. Ileż mamy deklaracji i rezolucji organizacji międzynarodowych podkreślających jej znaczenie. Jak aktywnie CCBE broniła tej zasady w sporze wokół dyrektywy o praniu brudnych pieniędzy. Również i Trybunał Konstytucyjny podkreślał, że dochowanie tajemnicy jest obowiązkiem radcy prawnego, a zwolnienie z niej wymaga ustawowego przyzwolenia i usta-

wowej procedury. Zapadło też wiele orzeczeń Sądu Najwyższego w sprawach dyscyplinarnych związanych z naruszeniem tajemnicy.

Ale od lat trwa też proces ustawowego osłabiania tej zasady i rozstrzygania konfliktu wartości na rzecz interesu wymiaru sprawiedliwości (zwalnianie z tajemnicy na podstawie KPK, KKS, ustawy o sejmowej Komisji Śledczej, ustawy o praniu brudnych pieniędzy, ciągle nieuregulowany problem podsłuchów i wykorzystywania bilingów). Oba samorzady przyjmowały te kolejne ograniczenia z niepokojem i sprzeciwem, apelując do swych członków o ścisłe egzekwowanie ustawowej procedury zwalniającej z tajemnicy.

I oto pojawia się publicznie pogląd, że interes klienta jest ważniejszy. To radca prawny więc ma oceniać, czy lepiej dla klienta będzie, jeśli jego pełnomocnik złamie tajemnicę zawodową.

Gotowość do złamania tajemnicy zawodowej stać się więc może cnotą zawodową, a może i marketingową- sądząc po prasowej, pochwalnej wypowiedzi klienta w reakcji na tę wypowiedź radcy prawnego. Czy więc będziemy proponować klientowi, że może się z nami umówić, iż w jego interesie nie będziemy przestrzegać tajemnicy zawodowej czy ograniczeń związanych z konfliktem interesów, nawet jeśli złamamy przez to prawo?

Konieczne jest więc przypomnienie rzeczy oczywistych: złamanie tajemnicy zawodowej jest naruszeniem ślubowania, a także przesłanką odpowiedzialności dyscyplinarnej i karnej, zaś zasady ety-

ki zawodowej nie są uchwalane po to, by „przystawały do życia i sposobu wykonywania zawodu, zwłaszcza w dużych kancelariach”.

Natomiast dyskusja nad uregulowaniami tajemnicy zawodowej w ustawach o obu zawodach i w kodeksach etyki zawodowej jest konieczna. Nie powinno się jednak zaczynać od deklaracji „Świadomie łamię zasady” (taki jest tytuł wypowiedzi tego radcy prawnego w „Rzeczpospolitej”).



Jest oczywiste, że reprezentując klienta w procesie, radca prawny (adwokat) też ujawnia okoliczności, o których dowiedział się w związku ze świadczoną pomocą prawną. Dopuszczalność i zakres takiego ujawnienia wynika jednak z wyraźnej lub domniemanej zgody klienta. Gwarancją uwzględniania woli klienta są przepisy kodeksu etyki odnoszące się do różnicy stanowisk pomiędzy pełnomocnikiem a klientem co do wnoszenia środków odwoławczych. Tu także ujawnione okoliczności nadal są objęte obowiązkiem milczenia poza prowadzonym procesem

Należy też mocno podkreślić, że nagłaśniany ostatnio w prasie prawniczej wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej niczego nie zmienił w odniesieniu do obowiązku przestrzegania tajemnicy zawodowej przez radcę prawnego w stosunku pracy. Wyrok ten ograniczył bowiem uprawnienie klienta poddanego kontroli organu unijnego do zachowania w poufności treści korespondencji ze swoim „prawnikiem wewnętrznym”. Nie naruszył natomiast w niczym obowiązku takiego prawnika do zachowania tajemnicy zawodowej

2. Nie ulega wątpliwości, że wiele zagadnień związanych z przestrzeganiem tajemnicy zawodowej nie zostało w ogóle bądź wystarczająco jednoznacznie uregulowane w kodeksie etyki lub ustawie o radcach prawnych.

2.1. Niezbędne jest doprecyzowanie przedmiotowego zakresu tajemnicy zawodowej. Przepisy ustaw o obu zawodach (radców prawnych i adwokatów), ich kodeksów etycznych i procedury karnej używają bowiem wielu pojęć na określenie tego zakresu. Podstawowy w tej materii przepis ustawy przewiduje objęcie obowiązkiem zachowania tajemnicy zawodowej „wszystkiego, o czym (radca prawny) dowiedział się w związku z udzieleniem pomocy prawnej” oraz zakazuje zwalniania z tego obowiązku „co do faktów, o których (radca prawny) dowiedział się, udzielając pomocy prawnej lub prowadząc sprawę”. Rzeczywisty problem i prawdziwy interes klienta polega bowiem na tym, by tajemnicą zawodową objąć nie tylko to, co „wpłynęło” do radcy prawnego, (advokata) w związku ze świadczeniem pomocy prawnej („wszystko, o czym się dowiedział”, „fakty i informacje” uzyskane w toku tych czynności itp.), ale i to, co radca prawny (adwokat) przekazał klientowi, a więc stanowisko prawne jako wytwór pracy intelektualnej. Niejednoznaczność uregulowań w tym zakresie jest bowiem groźna właśnie dla klienta, o czym świadczy orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego w tzw. sprawie nowosądeckiej, przyzwalające, w uzasadnieniu, radcy prawnemu na ujawnianie zajętego stanowiska co do prawa – bez konieczności zwolnienia go z tajemnicy przez sąd. W projekcie ustawy o radcach prawnych, przedłożonym przez Krajową Radę Radców Prawnych ministrowi sprawiedliwości zaproponowano następujące brzmienie przepisu: „Radca prawny zobowiązany jest do zachowania w tajemnicy wszystkiego, co pozostaje w związku z udzielaną pomocą prawną”. Przyjęty w ubiegłym roku przez zespół roboczy CCBE projekt unormowań etycznych zawiera przepis o brzmieniu: „1. Tajemnicą są objęte jakiegokolwiek informacje ujawniane prawnikowi przez klienta lub informacje dotyczące klienta lub jego sprawy otrzymane przez prawnika w inny sposób w związku z wykonywaniem czynności zawodowych, niezależnie od źródła takich informacji. 2. Tajemnicą są objęte także wszelkie dokumenty i środki porozumiewania się prawnika udzielającego porady prawnej lub związane z toczącym się lub mającym być wytoczonym postępowaniem sądowym”. Problemu tego nie rozwiązuje jednak wspólny projekt kodeksu etyki opracowany przez warszawskich radców prawnych i adwokatów, w którym obowiązek zachowania w tajemnicy zawodowej

obejmuje tylko „wszystko, o czym dowiedział się (radca prawny/ adwokat) podczas wykonywania czynności zawodowych lub w związku z ich wykonywaniem”.

2.2. Czy radca prawny może w interesie klienta i za jego zgodą:

- zeznawać w charakterze świadka bez zwolnienia radcy prawnego z tajemnicy zawodowej w postępowaniach, które takie zwolnienie przewidują (KK, KKS, ustawa o sejmowej Komisji Śledczej);
- zeznawać w charakterze świadka w postępowaniach, które takiego zwolnienia nie przewidują (zwłaszcza w postępowaniu cywilnym i przed sądem administracyjnym);
- publicznie ujawniać okoliczności objęte tajemnicą zawodową, np. w kontaktach z mediami.

W aktualnym stanie prawnym nie jest to możliwe (w wielu państwach unijnych takie rozwiązanie istnieje). Czy jednak tak musi być i w przyszłości? Nie, jeśli odpowiedniej zmianie ulegnie ustawa o zawodzie oraz kodeks etyki (sama zmiana w kodeksie etyki byłaby niewystarczająca wobec treści art. 3 ust. 5 ustawy o zawodzie). Propozycja takiej zmiany w ustawie znalazła się w ww. projekcie przekazanym ministrowi sprawiedliwości przez KRRP. Jej treść brzmi: „obowiązek zachowania tajemnicy zawodowej nie obejmuje okoliczności, na ujawnienie których radca prawny uzyskał świadomą zgodę klienta”. Należało tu położyć nacisk na świadomą zgodę klienta, a doprecyzowanie związanych z tym obowiązków radcy prawnego powinno nastąpić w kodeksie etyki. Można tu przywołać uregulowanie tej kwestii obowiązujące prawników amerykańskich. Przez świadomą zgodę należy tam rozumieć zgodę na zaproponowane działania, wyrażoną po uprzednim ich objaśnieniu przez prawnika wraz z przedstawieniem związanego z nimi ryzyka oraz ewentualnie istniejących racjonalnych alternatyw dla takich działań.

Wydaje się bowiem, iż tylko takie postępowanie radcy prawnego można by uznać za dochowanie obowiązków pełnego informowania klienta oraz świadczenia usługi z należytą starannością. Aprobata klienta na takie działania powinna być uzyskana po przekazaniu klientowi przez profesjonalistę, do którego ma on zaufanie, wszystkich istotnych informacji. Radca prawny powinien wówczas starać się o wyłączenie jawności rozprawy.

Pozostaje jednak do dyskusji, czy w przypadku zgody klienta (a raczej jego



Fot. Lullia

żądania czy sugestii niewywołanej inicjatywą pełnomocnika) radca prawny ma obowiązek ujawnić okoliczności objęte tajemnicą zawodową, czy może tego odmówić bez narażania się na sankcję dyscyplinarną.

We wskazanym wyżej wspólnym projekcie kodeksu etyki zezwala się na ujawnianie za pisemną zgodą klienta treści ogólnie rozumianej porady prawnej, a także, w zasadzie, treści informacji uzyskanych podczas negocjacji. Ujawnianie za zgodą klienta nie byłoby jednak możliwe, gdy przepis prawa wyraźnie tego zakazuje. Także projekt roboczy CCBE zezwala na ujawnienie, jeżeli w ocenie prawnika służy to interesowi klienta, a klient wyraził na to zgodę.

2.3. Możliwość uchylenia się od obowiązku dochowania przez radcę prawnego tajemnicy zawodowej istnieje nie tylko, gdy ustawy przewidują przesłanki i procedurę zwalniania. Radca prawny może się bowiem znaleźć w sytuacji, która nie została uregulowana w ustawie o zawodzie lub kodeksie etyki, a co do której żada-

nionym. Dotyczy to również sytuacji, gdy radca prawny prowadzi spór cywilny związany ze świadczeniem pomocy prawnej – ze swoim klientem bądź byłym klientem. Dotyczy to też sporu z inną osobą, o ile jest on związany z treścią świadczonej pomocy prawnej (np. gdy były przeciwnik procesowy wnosi pozew przeciwko radcy prawnemu o ochronę dóbr osobistych naruszonych przekroczeniem granic wolności słowa, a radca prawny przedstawia stosowne

wieście, tylko w zakresie niezbędnym dla ochrony swoich praw. Także projekt roboczy CCBE zezwala na ujawnienie informacji objętych tajemnicą zawodową w zakresie niezbędnym dla: 1) obrony prawnika przed sądem, w postępowaniu administracyjnym lub dyscyplinarnym, 2) dochodzenia roszczeń przeciwko swojemu klientowi.

2.4. Pozostaje jednak do rozważenia, czy ustawa powinna zezwalać na naru-

Nie ulega wątpliwości, że wiele zagadnień związanych z przestrzeganiem tajemnicy zawodowej nie zostało w ogóle bądź wystarczająco jednoznacznie uregulowane w kodeksie etyki lub ustawie o radcach prawnych.

dokumenty lub jest przesłuchiwany w charakterze strony).

Za możliwością przełamania obowiązku przemawia równość wobec prawa, a więc niemożność ograniczenia uprawnień radcy prawnego jako strony tych postępowań.

Oczywiście, ujawnienie może nastąpić tylko w zakresie niezbędnym dla obrony

zobowiązku tajemnicy zawodowej również wtedy, gdy jest to niezbędne dla zapobieżenia śmierci, istotnemu uszkodzeniu ciała lub innemu ciężkiemu przestępstwu.

2.5. Do zastanowienia pozostaje również problem okresu, w którym istnieje obowiązek dochowania tajemnicy zawodowej. W aktualnej ustawie mamy przepis, że obowiązek ten nie może być ograniczony w czasie. We wskazanym wyżej projekcie ustawy KRRP zapisano, iż obowiązek zachowania tajemnicy zawodowej istnieje również po ustaniu stosunku prawnego pomiędzy radcą prawnym i klientem oraz po zaprzestaniu wykonywania zawodu przez radcę prawnego. Takie rozszerzenie czasu trwania obowiązku miałyby na celu zapobieżenie uzyskiwaniu informacji od byłego radcy prawnego, w tym również przy użyciu np. groźby. Z koniecznością wyraźnego określenia czasu istnienia obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej wiąże się również kwestia, czy nie powinno się wyraźnie rozszerzyć tego obowiązku na informacje uzyskane w czasie wstępnej rozmowy z potencjalnym klientem lub przygotowania projektu umowy następnie z klientem niezawartej, a także na tzw. usługę grzecznościową.

Powołany przez Krajową Radę Radców Prawnych zespół prowadzi prace nad przygotowaniem projektu „Kodeksu etyki radcy prawnego”. Wydaje się więc celowe, by poruszone w niniejszym artykule problemy stały się przedmiotem dyskusji.

* W artykule wykorzystano felietony autora zamieszczone na portalu www.e-kirp.pl



Fot. elisabeth triae

nie i egzekwowanie obowiązku milczenia nie byłoby uzasadnione. Wówczas powstaje po stronie radcy prawnego uprawnienie do „samozwolnienia” z tego obowiązku.

W świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego wydaje się oczywiste, że radca prawny może ujawnić służące jego obronie okoliczności objęte tajemnicą zawodową – gdy jest podejrzanym, oskarżonym lub obwi-

uzasadnionego interesu radcy prawnego. Takie ujawnienie nie powoduje zniesienia obowiązku milczenia poza taką sprawą.

W projekcie wspólnym kodeksu etyki zapisano możliwość wykorzystania informacji objętych tajemnicą zawodową w przypadku sporu prawnego z klientem lub osobą, na rzecz której radca prawny uprzednio wykonywał czynności zawodowe, oczy-



od spraw prowadzonych z urzędu

Usługi świadczone przez radców prawnych podlegają opodatkowaniu podatkiem VAT bez względu na rozmiary prowadzonej działalności.

Z powodu specyfiki pomocy prawnej z urzędu podnoszone były wątpliwości, czy w przypadku ustanowienia pełnomocnika z urzędu w ogóle można mówić o działalności podlegającej VAT. Warto w tym kontekście przypomnieć, że prawo pomocy przewidziane w przepisach o postępowaniu ma szczególne znaczenie, ponieważ umożliwia dochodzenie praw przez osoby, dla których ze względu na ich status materialny rozstrzygnięcie sądu mogłoby być niemożliwe do uzyskania.

Prawo do rzetelnego wymiaru sprawiedliwości, prawo do bezstronności i niezawisłości sądu jako prawa podmiotowe przysługujące każdemu zagwarantowane są zarówno w Konstytucji RP, jak i w aktach prawa międzynarodowego wiążącego Polskę, zwłaszcza w Międzynarodowym Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych z 19.12.1966 r.; zaleceniu nr R (93) 1 Komitetu Ministrów dla Państw Członkowskich co do efektywnego dostępu do prawa i wymiaru sprawiedliwości dla najuboższych z 8.01.1993 r., czy w Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (Dz.U. z 1993 r. nr 61, poz. 284 z późn. zm.).

O potrzebie udzielenia osobie niezamożnej pomocy społecznej w postaci zwolnienia od należnych państwu kosztów sądowych, a także o ustanowieniu adwokata decydują sądy rozpoznające sprawy z udziałem osób deklarujących swoją niezamożność lub rzadziej – zamierzających dopiero sprawę wytoczyć (SN w uchwale z 21.09.2000 r. III CZP 14/00 publ. OSNC nr 2/2001 poz. 21).

Europejski Trybunał Praw Człowieka w niektórych sprawach stwierdził, że obowiązek państwa przy realizacji art. 6 konwencji ogranicza się do ustanowienia adwokata z urzędu, a późniejsze działanie adwokata nie jest już działaniem władzy publicznej i dlatego nie może być oceniane z punktu widzenia art. 6 konwencji (Tripodi vs Włochy, skarga nr 13743/88). Zdaniem Trybunału, sposób prowadzenia sprawy jest relacją wyłącznie – pomiędzy adwokatem (pełnomocnikiem) a jego klientem, niezależnie od tego, czy obrońca został wyznaczony w ramach systemu pomocy prawnej (z urzędu) czy jest finansowany prywatnie (wyrok Trybu-

nału z 19.12.1989 r. 9783/82 w sprawie Kamasinski vs. Austria).

Przedstawione wyżej okoliczności związane z funkcjonowaniem systemu prawa pomocy dostarczają argumentów świadczących o tym, że pomoc prawna z urzędu nie spełnia wprost warunków do uznania za działalność gospodarczą w rozumieniu ustawy o VAT. Mimo podnoszonych wątpliwości zarówno w praktyce orzeczniczej organów podatkowych, jak i sądów administracyjnych utrwalilo się stanowisko, że z tytułu świadczenia pomocy prawnej radca prawny staje się podatnikiem VAT.

Radca prawny jako podatnik VAT ma obowiązek zarejestrowania się przed dokonaniem pierwszej czynności opodatkowanej VAT, a więc przed przystąpieniem do świadczenia pomocy prawnej. W przypadku radców prawnych prowadzących własną kancelarię nie jest to żaden problem, ponieważ z chwilą jej założenia byli zobowiązani do złożenia zgłoszenia VAT – R. Część radców prawnych wykonuje jednak zawód w ramach stosunku pracy. Zdaniem organów podatkowych, muszą oni zarejestrować się jak podatnicy VAT w przypadku wyznaczenia jako pełnomocnika z urzędu. Stanowisko takie wynika m.in. z odpowiedzi Izby Skarbowej w Katowicach z 27.04.2010 r. (IBPP1/443-59/10/MS). Przy czym nie ma tu znaczenia, że „urzędówka” ma charakter okazjonalny, tzn. może zdarzyć się raz w roku lub kilka razy w całej karierze zawodowej. Z rejestracją jako czynny podatnik VAT związane są kolejne obowiązki, w tym konieczność składania deklaracji podatkowych. Problem ten można rozwiązać przez wyrejestrowanie się z VAT po zakończeniu zlecenia realizowanego w ramach pomocy. Jeżeli jednak radca prawny zostanie wyznaczony do kolejnej sprawy, to ponownie będzie zobowiązany do złożenia zgłoszenia rejestracyjnego. Zapobiec temu może dobrze zorganizowany przez okręgowe izby radców prawnych system wyznaczania tych radców prawnych, którzy zgłoszą się jako zainteresowani przyjmowaniem zleceń w ramach prawa pomocy.

W przypadku radców prawnych wykonujących zawód w formie spółek osobowych – pomoc prawną z urzędu świadczą oni w ra-

mach spółki. Oznacza to, że radca prawny nie musi rejestrować się odrębnie jako podatnik VAT. Stanowisko to było kwestionowane przez organa podatkowe, ale sądy administracyjne w orzeczeniu WSA w Gdańsku z 7.02.2008 r. (sygn. akt I SA/Gd 981/07) oraz WSA w Warszawie w wyroku z 23.06.2010 r. sygn. akt III SA/Wa 1762/09) przyznały rację radcom prawnym.

Warto przytoczyć istotne stwierdzenia WSA w Warszawie, który zakwestionował stanowisko Ministra Finansów wyrażone w interpretacji indywidualnej. WSA uznał, że „wbrew twierdzeniom Ministra Finansów forma wykonywania zawodu nie jest środkiem pomocniczym do wykonywania zawodu. Jej wybór określa formę organizacyjnoprawną, w jakiej działalność ta będzie wykonywana, wyznaczając tym samym relacje radcy prawnego z potencjalnymi odbiorcami jego usług. W zależności od formy wykonywania zawodu będą to klienci radcy prawnego lub spółki. Innymi słowy, formy wykonywania zawodu określają sposób, w jaki radca prawny funkcjonuje na rynku usług prawnych. Gwarantując swobodę wyboru tej formy spośród uznanych za dopuszczalne, ustawodawca zgodził się, że tym samym radca prawny będzie miał wpływ na swój status w sferze prawnopodatkowej. Zasadnie skarżący podnosił, że przypisane zawodowi radcy prawnego „osobiste” wykonywanie zawodowych czynności nie może przesądzić o jego statusie jako podatnika. Pełnomocnictwo procesowe zawsze

zanego jej radcy prawnego. Natomiast radca prawny – jak wskazano wyżej – nie może odmówić bycia pełnomocnikiem tej osoby.

Bez stosownego postanowienia sądu w przedmiocie prawa pomocy jednak nie mógłby powstać stosunek umocowania między radcą prawnym i osobą, na rzecz której ma on działać. Niemniej jednak radca prawny nie jest podporządkowany sądowi w znaczeniu organizacyjnym.

Sąd za zasadne uznał wyjaśnienie powyższej relacji między sądem a radcą prawnym świadczącym pomoc prawną z urzędu, tak że z uwagi na argumentację organu odwołującą się art. 13 pkt 6 u.p.d.o.f., wskazanego w art. 15 ust. 3 pkt 3 u.p.t.u. Zdaniem sądu, brak jest powodów, aby przychody zaliczane w podatku dochodowym do działalności wykonywanej osobiście uznawać niejako automatycznie za czynności niebędące działalnością gospodarczą w rozumieniu u.p.t.u. z uwagi na wyłączenie zawarte w art. 15 ust. 3 pkt 3 tej ustawy i dopiero poprzez brak możliwości zastosowania tego wyłączenia w konkretnym przypadku uznawać te czynności za działalność gospodarczą.

Jest to nieuzasadnione również z tego względu, że w u.p.d.u.f. pozarolnicza działalność gospodarcza oraz działalność wykonywana osobiście to odrębne źródła przychodów, natomiast w u.p.t.u. podlegająca opodatkowaniu działalność wykonywana osobiście traktowana jest jak działalność gospodarcza. Każda z tych ustaw zawiera własną definicję działalności gospodarczej. Zdaniem sądu, odwołanie się w u.p.t.u. do art. 13 u.p.d.o.f. miało jedynie stworzyć możliwość wyeliminowania z opodatkowania czynności – generalnie rzecz ujmując – świadczonych w warunkach zbliżonych do stosunku pracy, nie zaś determinować skutki działań, które u.p.t.u. uznaje za działalność gospodarczą, zwłaszcza zaś status podatnika tego podatku.

Świadczenie pomocy prawnej z urzędu jest więc działalnością gospodarczą w rozumieniu art. 15 ust 2 u.p.t.u., tak samo jak pomoc prawna świadczona „z wyboru”.

Oznacza to, że do obu tych przypadków świadczenia pomocy prawnej – jako działalności gospodarczej – zastosowanie mają formy wykonywania zawodu radcy prawnego wskazanego przez ustawodawcę w art. 8 ust 1 u.r.p. Zgodzić się należy ze skarżącym, że świadczenie pomocy prawnej z urzędu może zatem odbywać się w formie spółki osobowej. W takim przypadku – mimo że faktycznym wykonawcą tej pomocy będzie ustanowiony radca prawny – usługodawcą, a tym samym podatnikiem podatku od towarów i usług będzie spółka osobowa.

Jest przy tym logiczne, że decydując się na wykonywanie zawodu w spółce osobowej, radca prawny w ramach tej spółki będzie świadczył wszystkie usługi składające się na wykonywany zawód. Prawidłowe było stanowisko skarżącego, przedstawione we wniosku o wydanie interpretacji, zgodnie z którym jako radca prawny wykonujący zawód w formie spółki osobowej nie stanie się on podatnikiem podatku od towarów i usług z tytułu pomocy prawnej świadczonej z urzędu. Podatnikiem zobowiązanym do wystawienia faktury VAT jest w takim przypadku spółka.”

WSA w Warszawie uznał za prawidłowe stanowisko NSA w wyroku z 27.01.2011 (sygn. akt I FSK 1312/10), oddalając skargę kasacyjną Ministra Finansów. NSA podkreślił w konkluzji uzasadnienia wyroku, że „gdy pomoc prawną z urzędu świadczy radca prawny wykonujący zawód w spółce, podatnikiem podatku od towarów i usług zobowiązanym do wystawienia faktury VAT z tytułu wykonanej usługi jest spółka”.

■ Dorota Szubielska

Autorka jest radcą prawnym w kancelarii Radzikowski, Szubielska i Wspólnicy.

Zdaniem sądu, świadcząc pomoc prawną z urzędu, radca prawny działa na zlecenie sądu, które to zlecenie na gruncie przepisów o podatku towarów i usług odczytywać należy jako skierowany do radcy prawnego nakaz reprezentowania osoby wskazanej w postanowieniu przyznającym prawo pomocy.

ma charakter osobisty w tym znaczeniu, że wskazuje ono konkretną osobę fizyczną (radcę prawnego). Wynika to jednakże z przepisów regulujących poszczególne procedury sądowe. W ocenie sądu tak rozumiany osobisty charakter pełnomocnictwa procesowego (także substytucyjnego), który nie ma wpływu na wybór formy wykonywania zawodu, sam w sobie nie może również mieć znaczenia z punktu widzenia podatku od towarów i usług.

Zdaniem sądu, świadcząc pomoc prawną z urzędu, radca prawny działa na zlecenie sądu, które to zlecenie na gruncie przepisów o podatku towarów i usług odczytywać należy jako skierowany do radcy prawnego nakaz reprezentowania osoby wskazanej w postanowieniu przyznającym prawo pomocy.

Okoliczność, że określonego z imienia i nazwiska radcę prawnego wskazuje samorząd radcowski jest kwestią techniczną, racjonalnym rozwiązaniem pozwalającym na wybór konkretnego radcy prawnego przez podmiot działający niejako w imieniu radców prawnych, będący ich zrzeszeniem, a zatem dysponujący wiedzą niezbędną do wyznaczenia osoby właściwej w danej sprawie.

Istotą, przedmiotem, powyższego zlecenia (nakazu) sądu jest właśnie owo reprezentowanie określonej osoby w postępowaniu sądowym, nie zaś poszczególne czynności składające się na tę reprezentację. Sposób reprezentacji, czynności podejmowane w jej ramach, zależą już od woli podmiotu reprezentowanego i radcy prawnego. Osoba, która uzyskała prawo pomocy w zakresie ustanowienia radcy prawnego z urzędu, nie musi zaakceptować wska-

Orange dla Firm

Orange łączy Radców

Dedykowana oferta dla Radców Prawnych

Wysokie rabaty

- Multimedialne telefony w atrakcyjnych cenach
- Dedykowana obsługa po stronie konsultantów Orange
- Unikalna forma komunikacji w ramach oferty

Chcesz otrzymać dodatkowe informacje zadzwoń
pod numer 501 020 440 lub napisz e-mail: kirp@orange.pl



Nokia C6



Nokia N8



Niektórzy prawnicy już muszą używać kas fiskalnych

Od 1 maja niektórzy prawnicy muszą korzystać z kas fiskalnych. Nowy obowiązek, który ma zwiększyć wpływy budżetowe i poprawić przejrzystość rozliczania usług prawnych, wciąż budzi jednak kontrowersje.

Konieczność zamontowania kas fiskalnych to skutek wejścia w życie rozporządzenia Ministerstwa Finansów, likwidującego ulgi fiskalne dotychczas uprzywilejowanych pod tym względem grup zawodowych – w tym prawników i lekarzy.

Koniec okresu przygotowań

Chodzi o rozporządzenie z 26 lipca 2010 r. (Dz.U. nr 138, poz. 930) dotyczące zwolnień z obowiązku prowadzenia ewidencji przy zastosowaniu kas rejestrujących. Choć rozporządzenie obowiązuje już od początku roku 2011, zmiany w zwolnieniach weszły w życie 1 maja.

Zwolnieni za niskie obroty

Podatnik, którego obroty ze sprzedaży osobom fizycznym nieprowadzącym działalności gospodarczej i rolnikom ryczałtowym nie przekroczyły w 2010 r. kwoty 40 tys. zł, zwolniony jest z obowiązku ewidencjonowania do 31 grudnia 2012 r., pod warunkiem jednak, że wcześniej nie był nim objęty. Niemniej, zwolnienie to utraci moc, jeśli dochody podatnika w 2011 r. przekroczy 40 tys. zł. Będzie on korzystał ze zwolnienia jeszcze tylko przez dwa miesiące od czasu przekroczenia limitu – można wywnioskować z rozporządzenia. Później czeka go konieczność uruchomienia urządzenia rejestrującego.

Sprawa „urzędówek”

Do niedawna sporo niejasności budziły też popularne „urzędówki”, a zwłaszcza kwestia tego, czy wliczać je to sumy obrotów czy nie. Zgodnie z informacją mec. Mirosławy Pietkiewicz skarbnika Naczelnej Rady Adwokackiej, uzyskaną po konsultacji z resortem finansów, kwot wynagrodzeń z „urzędówek” w świetle obecnie obowiązujących przepisów nie należy wliczać do obrotu, od którego uzależniony jest obowiązek posiadania kasy fiskalnej.

Ta deklaracja zapewne znacznie zmniejszy krąg potencjalnie zainteresowanych zainstalowaniem urządzenia.

Młode wilki zapłacą później

Na drobne preferencje mogą liczyć też osoby rozpoczynające działalność, bowiem są one zwolnione z obowiązku ewidencjonowania do dnia przekroczenia w 2011 r. lub 2012 r. kwoty obrotów w wysokości 20 000 zł z działalności, o której mowa w art. 111 ust. 1 ustawy. Łagodniejsze podejście w stosunku do nowych usługodawców może jednak okazać się niewystarczające. – *Wprowadzie dla prawników myślących o otworzeniu własnej kancelarii w niedalekiej przyszłości limit uprawniający do zwolnienia z obowiązku posiadania kasy jest niższy (obrotów do 20 000 zł) niż w przypadku osób już działających na rynku (świadczących usługi prawnicze), to jednak z obowiązkiem prowadzenia ewidencji, nałożonym przez ustawodawcę, związane są dodatkowe wydatki* – martwi się Barbara Tadaiewska, aplikantka radcowska, rozważająca otwarcie swojej kancelarii.

Kolejne wydatki

Sytuację takich osób jak B. Tadaiewska może znacznie poprawić obiecana przez resort refundacja urządzeń fiskalnych, która ma objąć nawet 90 proc. ceny zakupu, choć nie więcej niż 700 zł.

Trzeba jednak pamiętać, że cena zakupu urządzenia to niejedyne koszty nowego obowiązku. Ktoś będzie musiał obsługiwać kasę, co związane jest z przeszkoleniem pracownika. Drobne koszty będzie generowało również samo użytkowanie i serwis. Do tego dochodzi jeszcze konieczność fiskalizacji kasy przez uprawnionego serwisanta.

Co jednak ciekawe, wszystkie wymienione obowiązki będą prawdopodobnie dotyczyć mniejszych podmiotów. Czemu?

Korzystający z faktur i inni

Rozporządzenie Ministerstwa Finansów nie dotyczy wielkich firm prawniczych, bo te koncentrują się najczęściej na obsłudze samych przedsiębiorstw, podobnie jak i radców prawnych, którzy obsługują tylko klientów biznesowych. Oni mogą pozostać przy fakturowaniu. Zwolnieni z używania kas mogą być również usługodawcy, którzy spełniają łącznie dwa warunki:

1. każde świadczenie usługi dokonane przez podatnika jest dokumentowane fakturą, w której zawarte są dane identyfikujące odbiorcę;
2. liczba wszystkich dokonanych operacji świadczenia usług, o których mowa w pkt. 1, w poprzednim roku podatkowym nie przekroczyła 50, przy czym liczba odbiorców tych usług w tym okresie była mniejsza niż 20.

To jednak nie cała grupa zwolnionych. Również ci, którzy przyjmują zapłatę za usługę za pośrednictwem poczty, banku lub spółdzielczej kasy oszczędnościowo-kredytowej (przy odpowiednim udokumentowaniu transakcji) mogą zostać zwolnieni z korzystania z kasy fiskalnej.

Brak uzasadnienia

Wygląda więc na to, że nowoczesny obowiązek ewidencjonowania wpłat dotyczy kancelarii małych lub średnich o kilku profilach działalności, a przede wszystkim tych, które służą pomocą prawną przystosowanemu Kowalskiemu. Być może, dlatego pomysł wprowadzenia kas budził i wciąż budzi kontrowersje.

Nie wszyscy jednak krytykują nowe regulacje. Jak twierdzi Krzysztof Rąpała, aplikant radcowski w kancelarii Kwaśnicki, Wróbel & Partnerzy, obowiązek „fiskalizacji” poza spodziewanym przez ustawodawcę zwiększeniem wpływów do budżetu państwa może również „ocieplić” wizerunek prawników w opinii publicznej. Należy mieć jednak na uwadze to, iż koszty „fiskalizacji” kancelarii – w końcowym rozliczeniu – obciążą jej klientów.



Fot. Peter Kosut

zupełnie niezamierzone przez ustawodawców, a pojęcie psucie prawa uzyska kolejną egzemplifikację. Dlatego samorząd radców prawnych w kwestii zastępstwa procesowego pozostanie na agorze ustawodawczej do końca.

Dyskusja o rzekomej elitarności naszego środowiska – wynikającej ponoć z jego hermetyczności – stanowi asumpt do ponownego przeanalizowania tego nieco zapomnianego i używanego przeważnie w negatywnym kontekście pojęcia. Jeżeli chcemy umacniać pozycję naszego zawodu, to musimy zabiegać... o elitarność właśnie, ale rozumianą nie jako pozorne zamknięcie, ale

Instytut Spraw Wrażliwych

Nie trzeba być wnikliwym obserwatorem, aby dostrzec, iż od kilku lat kolejne ekipy rządzące prowadzą szczególnego rodzaju batalię skierowaną przeciwko wolnym zawodom prawniczym zaufania publicznego. To adwokaci i radcy prawni stanowią cel tej krucjaty, której naczelnym hasłem jest opinia o ich elitarności. Rozumie się przez to utrudnianie dostępu do tych zawodów przez działające samorządy prawnicze. Na dodatek chętnie wskazuje się na ich rzekomą lukratywność wynikającą z monopolu na świadczenie pomocy prawnej. Jeżeli dodać do tego zdecydowanie kontestowane przez środowisko sędziowskie próby reformowania ustroju sądownictwa powszechnego, a ostatnio także próbę ograniczenia bardzo świeżej – jakby nie było – niezależności prokuratury, to można już mówić o szerokim froncie konfrontacji władzy ustawodawczej i wykonawczej ze środowiskami prawniczymi.

Można zastanawiać się, w imię czego prowadzona jest ta batalia? W latach 2005–2007 odpowiedzi na powyższe pytanie nietrudno było udzielić. Kierujący wówczas państwem otwarcie mówili o walce z „układem”, w którym to pojęciu mieściły się również samorządy prawnicze nazywane – z pejoratywnym podtekstem – korporacjami. Ekipa polityczna, rządząca od jesieni 2007 r., nie posługuje się już tymi hasłami, co nie znaczy, że zrezygnowała z kursu zapoczątkowanego przez poprzedników.

Warto jednak zdać sobie sprawę, iż deprecjonowanie zawodów prawniczych skutkuje obniżeniem autorytetu całego wymia-

ru sprawiedliwości. Można próbować zrozumieć media, dla których każda zła wiadomość jest wiadomością dobrą: jednostkowy przypadek nieprawidłowości jest natychmiast uogólniany i zręcznie rozpościerany na całe środowisko prawnicze. Gorzej, iż istnieje cicha zgoda między władzą a mediami. Media coś lansują i władza podejmuje działania. Przypadek?

Sądzę, może naiwnie, iż środowiska władzy powinny kierować się inną logiką, w której nie chodzi o sprzedanie nakładu pisma czy osiągnięcie wysokiego procentu oglądalności. Uogólnianie – z pewnością występujących w środowisku, co wynika z praw statystyki, pojedynczych przypadków nierzetelności zawodowej – nie może – nie powinno! – prowadzić do wniosków, których najpełniejszą, encyklopedyczną wręcz formą jest wpis pośła Gowina na *Facebooku*. Takie działanie, lansowanie pochopnych krzywdzących opinii o środowisku prawniczym, oznacza kształtowanie negatywnych opinii o naszym wymiarze sprawiedliwości.

A za ten wymiar sprawiedliwości odpowiada przecież państwo.

Batalia o kształt ustawy o państwowych egzaminach prawniczych trwa od kilku dobrych lat i – wydawało się – mogła skończyć się akceptowanym przez wszystkich kompromisem. Jednak obecnie proponowane zapisy, które ponoć mają ułatwić dostęp do pomocy prawnej osobom fizycznym i podmiotom gospodarczym poprzez zwiększenie strony podażowej, wywołają skutki – dla osób z tej pomocy korzystających –

jako wyróżnianie się kompetencjami i jakością świadczonych usług. Takie zapisy znalazły się w dokumentach zjazdowych i naszym obowiązkiem jest je realizować. A to oznacza politykę jakości. Jakości aplikacji, podnoszenia kwalifikacji. Jeżeli dziś okazuje się, że wiele naszych koleżanek i kolegów nie uzyskało jeszcze żadnego punktu szkoleniowego, to pojawia się pytanie, co dalej. Te kwestie wymagają szerokiej dyskusji, gdyż pojęcie pozytywnej elitarności nie oznacza automatycznie presji na ilość.

Jednym z istotnych wyzwań naszego samorządu jest, w mojej opinii, zwiększenie wrażliwości społecznej naszego środowiska. Instytut Spraw Wrażliwych mógłby być miejscem, w którym dostrzegalibyśmy pewne niedoskonałości naszego systemu prawnego. Gdzie analizowalibyśmy ustawy pod kątem ich zgodności z konstytucją. To pozwoliłoby pokazać społeczeństwu, że wiemy i możemy więcej. Że jesteśmy elitą właśnie. A dla nas stanowiłoby obiecującą ścieżkę rozwoju naszego zawodu, na której – najważniejsza wartość – niezależność, służyłaby budowaniu autorytetu nie tylko naszego środowiska, ale także – a może przede wszystkim – demokratycznego państwa prawa. Takie działanie pozwoli na przejście z pozycji obronnych do kontrofensywy. Musi w niej wziąć udział wiele naszych koleżanek i kolegów.

Synergia samorządu jest w tych działaniach naszą siłą.

■ Dariusz Sałajewski
wiceprezes KRRP

Pięć zasad zarządzania ryzykiem w kancelarii prawnej

Rosnące wymagania klientów korzystających z usług prawnych oraz ogromną liczbę i złożoność przepisów prawnych, ryzyko i zagrożenia związane z działalnością kancelarii prawnej są coraz większe.

Zarządzanie ryzykiem zmierza przede wszystkim do identyfikacji tych zagrożeń, ich opisu i oceny, jak będą one wpływać na koszty działalności i wartość firmy. W działalności kancelarii prawnej należy mieć na uwadze przede wszystkim ryzyko prawne odpowiedzialności cywilnej i karnej, związane z konfliktem interesów, obowiązkiem zachowania tajemnicy zawodowej, ochroną i poufnością informacji, ochroną danych osobowych, przeciwdziałaniem praniu pieniędzy i finansowaniu terroryzmu oraz ryzyko występujące w konkretnej praktyce prawniczej.

Głównymi czynnikami ryzyka są przede wszystkim klienci, rodzaj prowadzonej działalności, zatrudniony personel, sporządzana dokumentacja, informacje otrzymywane i wysyłane, stosowane w firmie procedury oraz ogólna kultura wewnątrzfirmowa.

Zarządzanie tymi rodzajami ryzyka polega na identyfikacji przyczyn, następstw i obszarów ich występowania, analizie ryzyk, ich pomiarze i ocenie, a następnie na podjęciu decyzji i działania w obszarze tych ryzyk. Działania te mogą być oparte na następujących pięciu zasadach zarządzania ryzykiem w kancelarii:

1 Poznaj swojego klienta

Kluczowe znaczenie dla prawidłowego i zgodnego z prawem funkcjonowania kancelarii prawnej ma wiedza o tym, kim jest klient, kim są osoby reprezentujące klienta oraz kim jest rzeczywisty beneficjent transakcji. Wiedza ta jest niezbędna dla dokładnego sprawdzenia potencjalnego konfliktu interesów, sprecyzowania od kogo, w razie konieczności, dochodzić można należności za udzielenie pomocy prawnej, aby wiedzieć, kto może wystąpić z roszczeniem za ewentualne za-

niedbania i błędy, oraz dla celów związanych z przeciwdziałaniem praniu pieniędzy.

Zgodnie z art. 8b ust. 3 pkt 1 ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy¹ adwokaci i radcowie prawni zostali zobowiązani do identyfikacji i weryfikacji tożsamo-



ści klienta na podstawie dokumentów lub informacji publicznie dostępnych.

Stosownie do art. 8 ust. 3b ustawy, radcowie i adwokaci zobowiązani są do rejestracji transakcji podejrzanych, jeżeli uczestniczą w nich w związku ze świadczeniem klientowi pomocy w planowaniu przeprowadzenia transakcji dotyczących m.in. kupna i sprzedaży nieruchomości lub przedsiębiorstw, zarządzania pieniędzmi, papierami wartościowymi lub innymi wartościami majątkowymi. Radcowie i adwokaci mają obowiązek zapewnienia szkoleń dla pracowników oraz należytej archiwizacji zarejestrowanych transakcji.

Prawnik, który nie dopełni obowiązku rejestracji transakcji, o których mowa w art. 8 ust. 3b pkt 1–5 ustawy, przekazania Generalnemu Inspektorowi Informacji Finansowej dokumentów dotyczących tych transakcji lub przechowywania przez wymagany okres rejestru tych transakcji, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. Obowiązek informowania GIIF o transakcjach podejrzanych nie dotyczy sytuacji, gdy adwokaci i radcowie reprezentują klienta na podstawie pełnomocnictwa procesowego w związku z toczącym się postępowaniem albo udzielają porady służącej temu postępowaniu.

2 Przestrzegaj zasad etyki

Radców prawnych w Polsce obowiązuje Kodeks Etyki Rady Prawnego², adwokatów natomiast zbiór zasad etyki adwokackiej i godności zawodu (Kodeks Etyki Adwokackiej). Ponadto, uchwałą nr 8/2010 IX Krajowy Zjazd Radców Prawnych przyjął do stosowania Kodeks Etyki Prawników Europejskich, przyjęty przez Radę Adwokatów i Stowarzyszeń Prawniczych Europy (CCBE) 28 października 1988 r. wraz z jego późniejszymi zmianami. Od 1 stycznia 2011 roku Kodeks Etyki Prawników Europejskich jest wiążący

dla polskich radców prawnych w ich działalności transgranicznej, to jest podczas wszelkich kontaktów zawodowych radcy prawnego z prawnikami z innych państw członkowskich CCBE, oraz działalności zawodowej radcy prawnego na terenie innego państwa członkowskiego CCBE, niezależnie od tego, czy radca prawny fizycznie się w nim znajduje. Niestosowanie się do zawodowych kodeksów etycznych może skutkować odpowiedzialnością dyscyplinarną radcy prawnego czy adwokata oraz ryzykiem utraty lub obniżenia reputacji kancelarii, dla której pracuje.

3 Sprawdzaj konflikty interesów

Konflikt interesów nie jest pojęciem ustawowym, natomiast określenie jego zakresu pojawia się w Kodeksie Etyki Radcy Prawnego oraz Kodeksie Etyki CCBE. Zgodnie z wymienionymi uregulowaniami, prawnik nie może reprezentować dwóch lub większej liczby klientów ani występować w ich imieniu, jeżeli istnieje konflikt interesów tych klientów lub zachodzi znaczące ryzyko wystąpienia takiego konfliktu. Prawnika musi również odstąpić od reprezentowania obu lub wszystkich klientów, jeżeli istnieje konflikt interesów tych klientów, a także jeżeli istnieje ryzyko naruszenia zobowiązania do poufności lub ograniczenia niezależności prawnika. Prawnika ma także obowiązek powstrzymać się od występowania na rzecz nowego klienta, jeżeli istnieje ryzyko naruszenia zobowiązania do poufności wobec poprzedniego klienta lub jeśli posiadana przez prawnika wiedza o sprawach poprzedniego klienta dałaby nowemu klientowi nieuzasadnioną przewagę.

4 Przestrzegaj tajemnicy zawodowej i obowiązku zachowania poufności

Radca prawny i adwokat zobowiązani są zachować w tajemnicy wszystko, o czym dowiedzieli się w związku z udzielaniem pomocy prawnej. Obowiązek zachowania tajemnicy zawodowej nie może być ograniczony w czasie, trwa również po zakończeniu świadczenia pomocy prawnej. W żadnym wypadku prawnik nie może być zwolniony z obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej co do faktów, o których dowiedział się, udzielając pomocy prawnej lub prowadząc sprawę, nie może również wykonywać czynności zawodowych na rzecz jakiegokolwiek podmiotu, o ile grodziło-

by to naruszeniem obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej. Prawnicy są dodatkowo zobowiązani do zabezpieczenia, najlepiej jak to możliwe, przed niepowołanym ujawnieniem informacji objętych tajemnicą.

Prawnicy zobowiązani są na rzecz klienta do lojalności, ochrony i poufności danych, niecierpania korzyści prywatnych z uzyskanych informacji. Ochrona danych dotyczy każdej informacji o kliencie, spraw prowadzonych przez kancelarię, również tego, kto jest klientem kancelarii. W żadnym wypadku pracownicy kancelarii nie powinni dzielić się informacjami dotyczącymi klienta z osobami trzecimi, nie powinni dyskutować nad poufnymi danymi klienta w miejscu publicznym, w którym osoba trzecia może usłyszeć takie informacje. Dokumenty zawierające wrażliwe dane klienta powinny być przechowywane w miejscu zamkniętym, żaden tego

1 00 000 złotych to kara za zaniechanie obowiązku szkolenia pracowników kancelarii.

rodzaju dokument nie może zostać wyrzucony do zwykłego kosza na śmiecie, powinien zostać zniszczony w sposób uniemożliwiający przeczytanie poufnych informacji.

5 Zadbaj o właściwą ochronę danych osobowych

Ochrona danych osobowych przetwarzanych w kancelarii prawnej, zwłaszcza danych osobowych pracowników, współpracowników i klientów, powinna być jednym z priorytetów kancelarii.

Zgodnie z art. 40 ustawy⁵, o ochronie danych osobowych administrator danych ma obowiązek zgłoszenia zbioru danych do rejestracji Generalnemu Inspektorowi Ochrony Danych Osobowych (GIODO), natomiast art. 43. ust. 1 pkt 5 ustawy zwalnia z obowiązku rejestracji zbioru danych osób korzystających m.in. z obsługi notarialnej, adwokackiej, radcy prawnego i rzecznika patentowego. Zwolnienie z obowiązku rejestracji w odniesieniu do kategorii zbiorów wskazanych w art. 43 ust. 1 nie oznacza, iż dane w nich zawarte wyjęte są spod ochrony gwarantowanej tą ustawą. Administratorzy danych zobowiązani są do przestrzegania wszelkich rygorów z niej wynikających, oprócz zgłoszenia zbioru do rejestracji. Wyłączenie zbioru spod rejestracji nie oznacza również wyłączenia go spod kontroli sprawowanej przez GIODO. Do obowiązku administratora danych osobowych należy przetwarzanie

nie danych na podstawie prawnej, dopełnienie obowiązku informacyjnego oraz zabezpieczenie danych osobowych.

Wymienione i opisane zasady działań stosowanych w celu ograniczenia ryzyka w działalności kancelarii prawnej mogą być wprowadzone w drodze ustanowienia odpowiednich regulaminów, instrukcji, procedur lub wskazówek. Pracownicy i współpracownicy kancelarii powinni być odpowiednio przeszkoleni, zwłaszcza w zakresie postępowania w procesie przyjmowania i rejestracji nowych klientów, przeciwdziałania praniu pieniędzy i ochrony danych osobowych. Tylko w ten sposób można ograniczyć wzrost ryzyka związanego z prowadzeniem działalności w zakresie świadczenia pomocy prawnej.

■ Iwona Mirosz
radca prawny

¹ Ustawa o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu (Dz.U.2005.153.1505 z późn. zm.)

² Tekst jednolity: uchwała nr 8/VIII/2010 Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych z 28 grudnia 2010 r.

³ Ustawa z 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz.U.2002.101.926 z późn.zm.)



Fot. Jacek Barcz

Rozmowa z
prof. Henrykiem Domańskim,
 dyrektorem Instytutu Filozofii
 i Socjologii Polskiej
 Akademii Nauk

Sąd sądem

Fot. Jacek Barcz

Czy Polacy szanują prawo?

To pytanie ma wiele aspektów, ale zacznijmy może od wyników Europejskiego Sondażu Społecznego, które są prowadzone od 2002 roku. Ostatnie wyniki są z lat 2008–2010. Jest to międzynarodowe badanie, w którym respondenci pytani są m.in. o przestrzeganie pewnych zasad i norm, np. przepisów prawa drogowego. Albo, czy gdyby mieli okazję, to popełniliby drobne oszustwo i nie wydali należnej reszty w sklepie. Analizując wyniki tych badań, nie widzę specjalnych różnic między naszymi rodakami a obywatelami krajów uznanych za modelowy punkt odniesienia, czyli państw skandynawskich. W akceptacji zasad jesteśmy w europejskiej czołówce. Problem jest tylko

w tym, iż nasze przekonanie do reguł prawa ma charakter teoretyczno-deklaratywny. Z praktyką jest już dużo gorzej. Tam, gdzie można, przepisy prawne omijamy. Taka tendencja jest charakterystyczna zresztą nie tylko dla nas, ale i innych społeczeństw postkomunistycznych, podczas gdy w krajach o dojrzałej demokracji przestrzeganie prawa jest egzekwowane z całą stanowczością. Obywatele wiedzą, iż nie opłaca się go omijać.

Nie widzimy tego mechanizmu przyczynowo-skutkowego. Dlaczego?

Wynika to – moim zdaniem – z opóźnienia naszego społeczeństwa, które można nazwać niedojrzałością. To prawda, że od

działania oddolnego, tzn. instytucje stanowiące prawo starają się wychodzić naprzeciw potrzebom obywateli. Ta prawda jeszcze nie jest u nas w pełni uświadamiana. Inaczej niż np. w Stanach Zjednoczonych, gdzie – zwłaszcza wśród klasy średniej i wyższej – ludzie mają przekonanie, iż działanie państwa ma na celu ułatwienie im życia. I wiedzą, iż przestrzeganie prawa jest korzystne dla nich samych. Zupełnie inaczej niż u nas, i tę prawdę widać na każdym niemal kroku.

Ale czy wszystko można wytłumaczyć czynnikami historycznymi? Bo przecież przed PRL była wojna, a jeszcze wcześniej – jeśli pominąć dwudziestolecie międzywojenne – w ogóle naszego kraju nie było na mapach świata.

Najlepiej sięgnąć do porównań z innymi krajami. Okres zaborów – jak się wydaje – nie spowodował jeszcze wielu szkód w świado-

Polskie społeczeństwo żyje pewnym kompleksie utraconych, a niezaspokojonych roszczeń, może nie do mocarstwowości, ale potrzeby odgrywania istotnej roli na arenie międzynarodowej.

mości prawnej. W większości krajów upadał wówczas feudalizm, dopiero tworzyły się stosunki rynkowe. Panowały systemy autokratyczne, w których proces stanowienia prawa dopiero się kształtował. Prawo funkcjonowało, ale nie było udziałem społeczeństw obywatelskich, zaś np. rekrutacja na różnego rodzaju stanowiska i urzędy odbywała się według kryteriów uznaniowych, zależała od „urodzenia” czy pieniędzy. W Anglii dopiero w latach 60. XIX wieku wydano ustawy, zgodnie z którymi *civil service* obsadzano według reguł merytokracji.

Brak państwowej suwerenności nie mógł być jednak czynnikiem budującym poczucie świadomości prawnej obywateli...

I nie był, co już dokładnie widać od końca XIX wieku. Generalnie, prawo cieszyło się znacznie większym respektem w krajach, które odniosły sukcesy na arenie międzynarodowej. Tam ludzie identyfikowali się z państwem. Takie procesy można było obserwować w Anglii czy Francji. Ludzie przestrzegali prawa, bo zdawali sobie sprawę, że dzięki takiej postawie buduje się potęgę ich kraju. W krajach pozbawionych suwerenności stosunek do prawa był – powiedzielibyśmy dziś – elastyczny. Nie było tak silnej motywacji, by prawa przestrzegać. Wręcz przeciwnie: nieposłuszeństwo wobec prawa było szansą, by wyjść z takiego stanu rzeczy i przez „naruszenie” prawa, utożsamianego z ładem państwowym, np. odzyskać niepodległość.

Odzyskujemy ją wreszcie. I co się dzieje? Stajemy się z dnia na dzień państwem prawa?

Sytuacja powstała po 1918 roku rzutuje – choć może to brzmie paradoksalnie – na to, co mamy w Polsce obecnie. Polskie społeczeństwo żyje w pewnym kompleksie utraconych, a niezaspokojonych roszczeń, może nie do mocarstwowości, ale potrzeby odgrywania istotnej roli na arenie międzynarodowej. Powinno więc nam zależeć na budowaniu świadomości prawnej, ale te geopolityczne

ale...

21 lat funkcjonujemy w kraju o pełnych swobodach demokratycznych, ale znaczna część pamięta PRL, w którym wiele sfer było regulowanych przez państwo bez demokratycznej akceptacji większości. Prawo było jakby na „zewnątrz”, dekretowane odgórnie. A to oznaczało, że należało – jeśli tylko była okazja – je obchodzić. Bo jeśli państwo chce za mnie o wszystkim decydować, to ja się nie dam.

„Nie moje prawo” uwalniało od poczucia obowiązku.

A także i uruchamiało myślenie, iż jeśli coś zostało ustanowione bez mojego udziału, bez mojego przyzwolenia, to nie jest to moje prawo. W systemach demokratycznych prawo jest rezultatem

oczekiwania przekraczają nasze możliwości. I w ten sposób budujemy w sobie kompleks – na poziomie makro – braku przynależności do kraju, który powinien znaczyć dużo więcej niż znaczy. A stąd już tylko krok do tego, aby odreagować kompleksy zbiorowe poprzez indywidualne działania, które zapewne niejednokrotnie można nazwać cwaniactwem.

Ale nie jesteśmy jedynymi „cwaniakami” w Europie?

Z pewnością nie, ale – to ciekawe – taka postawa nie występuje w innych krajach postkomunistycznych. Węgry byli ongiś prawie potęgą, Czesi zawsze znajdowali się bliżej ówczesnie pojmowanej Europy – już nie mówię o np. Słoweniach czy krajach nadbałtyckich – może z wyjątkiem Litwy: w tych krajach nie ma takich mocarstwowych dążeń. I nie ma rozczarowań i poczucia konieczności „nadrobienia” czasu, napisania nowych rozdziałów mocarstwowej historii.

A my piszemy, choć nie zawsze są one zrozumiałe. Co jeszcze wpływa, na nasze „czucie” prawa?

Z pewnością wiele elementów, ale istotnym jest zapewne fakt, iż nadal – mimo przekonania, iż jest inaczej – nie jesteśmy społeczeństwem wyedukowanym. Odsetek ludzi, który legitymuje się wyższym wykształceniem niezmiennie oscyluje wokół 11–12 proc. i jest jednym z najniższych w Europie. To się zapewne będzie zmieniać. Rocznie przybywa nam 150 tys. magistrów, ale na razie te 11–12 proc. jest stałą wartością. Z tego można zapewne wysnuć wniosek, iż duża część wykształconych osób wyjeżdża z naszego kraju. Ale można też powiedzieć, iż słabo wyedukowane społeczeństwo, w połączeniu z tradycjonalizmem, nie darzy prawa szczególną atencją. Mamy też duży odsetek rolników.

Dysonans między zamierzeniami a rzeczywistymi zachowaniami jest immanentną cechą Polaków. Cechą nieuświadomianą sobie, bo przecież trudno by było żyć z taką wiedzą. Żyjemy więc w pewnej fikcji, poczucia misji, wyjątkowości.

Wieś się jednak bardzo dynamicznie zmienia...

Tak, ale w Europie odsetek osób, które deklarują, iż utrzymują się z pracy na roli jest wyższy jedynie w Grecji. My zajmujemy drugie miejsce. I jeśli nawet jest to jedynie 8–9 proc. społeczeństwa (wobec 23–24 proc. w 1988 roku), to ciągle jest to dużo. A teza o braku poszanowania do prawa – na terenach wiejskich mająca bezwzględna większość – oraz, a jakże, tradycjonalizm decydują o tym, że jest, jak jest.

Co można zrobić, aby to zmienić?

Państwo powinno stosować środki, które okazały się skuteczne w innych krajach. Nieuchronne egzekwowanie prawa jest pierwszym i podstawowym działaniem. I państwo próbuje to robić, ale na najniższym – najłatwiejszym – dla siebie poziomie, którego egzemplifikacją mogą być zaczajeni za krzakiem policjanci drogówki. Niezależnie od tego, zmiany są zapewne nieuchronne. Bardzo istotną przyniesie zmiana pokoleniowa. Kolejną – konsekwencje

łatwości przekraczania granic. Polacy dużo podróżują i widzą jak jest gdzie indziej. To będzie procentować.

Co jeszcze możemy zrobić?

Z systematycznych badań nad prestiżem zawodów wynika duży potencjał naszego społeczeństwa. Jak pan zapewne wie, od lat na czele hierarchii prestiżu zawodów niezmiennie lokuje się profesor uniwersytetu. Ale jaki profesor – dopytałem w kolejnych badaniach: matematyk, fizyk, profesor nauk politycznych, historyk. Co by pan obstawiał?

Profesora nauk ścisłych lub historyka...

Nie. Największym prestiżem cieszy się profesor prawa. Można to próbować wytłumaczyć tym, iż jest on symbolem wiedzy, pewnego ładu, którego należy przestrzegać. Ale też tęsknoty do tego ładu.

Paradoks?

Być może, dysonans między zamierzeniami a rzeczywistymi zachowaniami jest immanentną cechą Polaków. Cechą nieuświadomianą sobie, bo przecież trudno by było żyć z taką wiedzą. Żyjemy więc w pewnej fikcji, poczucia misji, wyjątkowości. A wynika to – i to jest prawdziwy paradoks – z zaściankowości. Postępująca integracja z Unią Europejską będzie to zmieniać. Zobaczmy, jak szybko.

Co z nich wynika?

W Europejskim Sondażu Społecznym powtarzane jest klasyczne pytanie (kierowane do respondentów): na ile jest Pan(Pani) przekonany(na), że ludziom można ufać? Polacy generalnie nie ufają. Mniejszy odsetek ufających jest na Ukrainie, w Rumunii i w niektórych krajach basenu Morza Śródziemnego, zwłaszcza w Grecji. Generalnie, im dalej na wschód, tym zaufanie mniejsze. A jeśli ludzie nie mają do siebie zaufania, to wtedy nie mają również zaufania do prawa, gdyż wiedzą – mają przekonanie – iż pewne reguły nie będą przestrzegane. Z tej mapy poziomu zaufania wynika także jeszcze inny interesujący – ekonomiczny – wniosek.

Gdy spojrzymy na mapę Europy to zobaczymy, iż zaufanie rośnie w kierunku północno-zachodnim. A to wiąże się z dojrzałością i efektywnością struktur rynkowych, które wymuszają przestrzeganie prawa. Inaczej byłyby one nieefektywne. Poziom rozwoju ekonomicznego – mówiąc najprościej – ma tu decydujące znaczenie, dla efektywności instytucji rynkowych, a nie poziomu PKB. Ludzie oceniają, czy są to instytucje przyjazne dla biznesu. W wielu krajach, także w Polsce, kontakty z urzędami wyzwalają potrzebę odegrania się, i to niekoniecznie zgodnie z prawem.

Czyli powiedzenie „sąd sądem, ale sprawiedliwość musi być po naszej stronie” ciągle aktualne?

Im dalej na wschód, tym bardziej.

Samorząd radców prawnych przeprowadził w tym roku pilotażowe lekcje prawa w liceach łódzkich. Czy takie działanie może mieć wpływ na postrzeganie prawa w przyszłości?

Jest z pewnością pozytywny związek między wiedzą o prawie a przestrzeganiem prawa. Uporządkowanie wiedzy, czym jest prawo, jak funkcjonuje, pozwala zrozumieć to, co nazwaliśmy mechanizmem przyczynowo-skutkowym. Taka wiedza pozwoli także na uświadomienie sobie, jakie dziedziny naszej aktywności podlegają regulacjom, których należy przestrzegać. ■

Rozmawiał
Krzysztof Mering

Papier Korporacyjny

DLA RADCÓW PRAWNYCH

Podstawowym źródłem wiedzy o przeszłości są dokumenty. Każdy z nas przechowuje najważniejsze dokumenty dotyczące swojego życia. Państwo traktuje jak relikwie wszystkie narodowe źródła historyczne zawarte w dokumentach. Na przykład historia polskich średniowiecznych miast zaczyna się w dokumentach lokacyjnych prawa niemieckiego lub jego odmianach na prawie polskim. Przywileje stanowe szlachty lub mieszczan zawarte w królewskich dokumentach są bezcenne również w naszych internetowych czasach. Archiwa akt dawnych stanowią źródło tożsamości narodowej i w każdym pokoleniu budzą te same głębokie emocje przy ich poznawaniu.

Jak są ważne dokumenty średniowiecznych cechów lub gildii kupieckich? Czy można pozbyć się dokumentów świadczących o dawnych przywilejach lub sporach sądowych? Wprost przeciwnie. Wielu zabiega o ich odzyskanie, gdy dowie się o ich istnieniu. Instytucje państwowe lub osoby prywatne na aukcjach nabywają za duże pieniądze bezcenne dokumenty. Materialni świadkowie przeszłości są zawsze w cenie, gdyż każdy z nas potrzebuje wiedzy o swoich korzeniach. Te korzenie tworzą tradycję.

Czy nie warto budować tradycji na pięknym wartościowym papierze? Praca radcy prawnego to najczęściej uczestniczenie w bardzo ważnych sprawach dla każdego człowieka, który jako klient szuka pomocy prawnej. Sprawy prawne nierzadko dotyczą poprzez swoją wagę losów większych lub mniejszych społeczności. Najwybitniejsi radcowie prawni mają przywilej zapisywania swoich nazwisk w sprawach prawnych nawet wagi państwowej, które regulują dalszą przyszłość na wiele lat. Przykładem mogą być sprawy dotyczące własności nieruchomości. To od ich rozstrzygnięcia zależy, jak potoczy się dalsze życie osób fizycznych lub prawnych biorących udział w sporach o ich własność. Bez żadnej przenośni, radcowie prawni przechodzą na karty historii jako aktywni uczestnicy zdarzeń o wymiarze ważnym często dla dalszych pokoleń.

W codziennej pracy radcowie prawni pozostawiają ważny zawodowy ślad w życiu klientów, dla których prowadzona sprawa może być jedną z najważniejszych w życiu.

Czy nie warto zostawić po niej materialny ślad na pięknym korporacyjnym papierze?

Papierze, który może tworzyć renomę wykonywanego zawodu. Jego zabezpieczenie poprzez nowoczesne techniki druku czyni z niego papier niemożliwy do podrobienia. Przywilej posługiwania się własnym papierem korporacyjnym wyłączenie przez radców prawnych stanowi znak rozpoznawczy dla członków korporacji zawodowej. W czasach technik in-

formatycznych w dalszym ciągu posługujemy się własnoręcznym podpisem na papierowym dokumencie na dowód złożenia oświadczenia woli we wszystkich czynnościach prawnych. W XXI wieku najważniejsze oświadczenia woli dokonuje się w dalszym ciągu w sposób uroczysty właśnie poprzez złożenie podpisu na pięknie przygotowanym do tego celu papierze.

Pomimo rewolucyjnych zmian na polu komunikacji międzyludzkiej papier znajduje swoje przodujące miejsce.

Praca na unikatowym i przeznaczonym tylko dla radców prawnych papierze korporacyjnym może stanowić o renomie wykonywanego zawodu. Posługiwanie się piórem wiecznym lub eleganckim długopisem jest czymś naturalnym, gdy chcemy podkreślić wagę podpisywanego dokumentu. A czy nie ważniejszy od pióra i długopisu jest właśnie papier, główne „narzędzie” pracy radcy prawnego w jego kontaktach z klientami, sądami lub organami państwowymi?

Jakość papieru użytego do pisma przez podpisującego stanowi również o szacunku dla jego adresata. Trzeba pamiętać, że papier, który – jak się mówi – „wszystko przyjmie”, pozostaje świadkiem pracy radcy prawnego na czas, którego nie można określić w dniu podpisywania tekstu zawartego na nim. Nierzadko ten papier będzie zapisany tekstem o życiowym znaczeniu dla wielu osób.

Papier korporacyjny może stanowić o tradycji zawodu radcy prawnego, obok symboli korporacyjnych i niebieskiego koloru togi.

Papier korporacyjny może stanowić swoisty znak „firmowy” korporacji zawodowej, który z miejsca jest widoczny poprzez swoją barwę i oznaczenia w aktach sądowych lub w kontaktach z klientami.

Każda tradycja ma kiedyś swój początek. Tradycja powstaje w sposób naturalny, nie można jej narzucić. Papier korporacyjny może być taką tradycją dla radców prawnych.

Papier korporacyjny wyprodukowany przez renomowaną spółkę Skarbu Państwa – Polską Wytwórnę Papierów Wartościowych S.A., firmę utworzoną w pierwszych miesiącach po odzyskaniu niepodległości przez Polskę w 1918 roku, może być renomowanym znakiem „firmowym” pracy zawodowej radców prawnych.

Czy nie warto spróbować i posługiwać się w pracy papierem korporacyjnym, którego rola dla renomy wykonywanego zawodu może być ogromna? Jego wygląd, kolor i zabezpieczenia to sprawa wyboru. Idea posługiwania się papierem korporacyjnym może wspomóc renomę zawodu radcy prawnego.

■ Krzysztof Seroczyński



Jak przedsiębiorcy[■] Paweł Rochowicz (nie) korzystają z prawników

Im mniejsze przedsiębiorstwo, tym rzadziej korzysta z fachowej obsługi prawnej. A ci, którzy korzystają z prawników dla celów biznesowych, są coraz bardziej wymagający.

Prawnik nie jest potrzebny na co dzień – takie wnioski od lat przynoszą badania opinii publicznej na temat usług adwokatów i radców prawnych. Przedsiębiorcy nieco częściej uświadamiają sobie taką potrzebę. Do angażowania prawników w sprawy swojego biznesu przyznaje się 60 proc. przedsiębiorców, wśród których TNS OBOP przeprowadził badanie na zlecenie samorządu radcowskiego. To rzeczywiście więcej niż w przypadku przeciętnego Kowalskiego. Badania przeprowadzane wśród zwykłych obywateli wskazują, że zaledwie 20 proc. Polaków korzysta z fachowej pomocy prawnej (tak wynika z badań zleconych przez adwokaturę i wykonanych przez firmę SMG/KRC w lutym 2010 r.).

Badania wśród przedsiębiorców wskazują też na pewną prawidłowość: im mniejsza firma, tym mniejsza skłonność do sięgnięcia po adwokata czy radcę prawnego. Równocześnie zewsząd słychać narzekania na „dżunglę zagmatwanych przepisów”, „chaos prawny”, głosy o obywatelach skrzywdzonych przez okrutne paragrafy czy wreszcie o przedsiębiorcach ponoszących dotkliwie straty właśnie za sprawą złego prawa. Jak zatem wygląda biznesowe korzystanie (czy raczej niekorzystanie) z pomocy prawników?

Lepsza rodzinka niż papuga

Gdyby wierzyć krążącym o prawnikach mitom i anegdotom, zapewne jako podstawową przyczynę niekorzystania z prawników należałoby wskazać wysokie ceny ich usług. Ale fachowe badanie wskazuje, że tylko 14 proc. ankietowanych przedsiębiorców wskazuje na tę przyczynę omi-

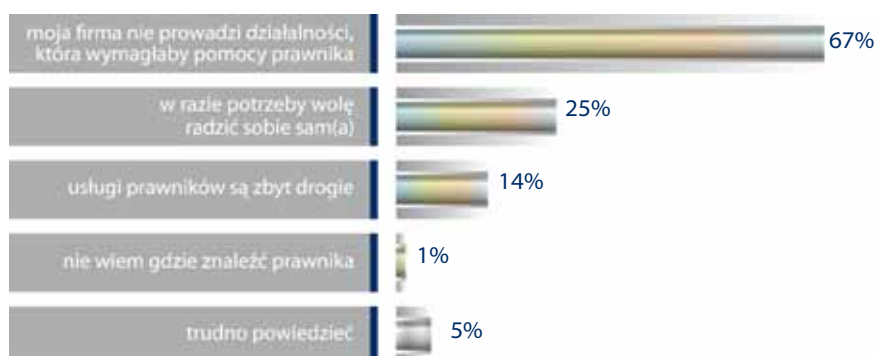
jania kancelarii prawniczych. Aż 67 proc. twierdzi, że ich firmy „nie prowadzą działalności, która wymagałaby pomocy prawnika”. Co czwarty twierdzi, że w razie potrzeby radzi sobie sam.

Badanie potwierdza, że panuje dość powszechna opinia o możliwości „wysłuchania” porady prawnej. Chodzi o odpowiednio sprytnie wpisanie danej sprawy do wyszukiwarki internetowej. Do tych albo innych sposobów poszukiwania porad prawnych w internecie przyznaje się 36 proc. przedsiębiorców. Inni (21 proc.) sięgają po tradycyjne źródła wiedzy, takie jak opracowania

Niechęć do korzystania z usług radców prawnych czy adwokatów widać wyraźnie w odpowiedzi na pytanie o to, czy przedsiębiorca zamierza nawiązać kontakt z kancelarią. Aż 70 proc. badanych odpowiedziało, że nie ma takich planów.

Małym prawnik niepotrzebny?

Ciekawą prawidłowość widać, gdy przyjrzeć się wynikom badania w podziale na przedsiębiorstwa różnej wielkości. Otóż niemal wszystkie duże firmy (zatrudniające ponad 250 pracowników) biorące udział w badaniu zadeklarowały, że korzystają z usług prawników. Ale im mniejsza fir-



książkowe czy kodeksy. Popularne jest też podejście typu „mój szwagier zna się na wszystkim”, bo 18 proc. respondentów pyta o zdanie członków swojej rodziny, niebędących prawnikami. Firmy robią tak, mimo że najczęściej zdają sobie sprawę z braku gwarancji jakości porad uzyskiwanych w ten sposób. Podobnie – w internetowych serwisach, teoretycznie określających się jako „prawne”.

ma, tym ta skłonność maleje. Wśród średnich firm (10–49 osób) ten odsetek wynosi 67 proc., wśród małych (2–9 osób) tylko 29 proc. Tylko 15 proc. przedsiębiorców prowadzących indywidualną działalność przyznało się do korzystania z usług prawnych.

Ci, którzy już korzystają z usług prawników, nie zawsze robią to w formie stałego kontraktu albo wręcz zatrudnienia praw-

nika u siebie. Małe firmy, jeśli to robią – to tylko w nadzwyczajnych sytuacjach. Tak deklaruje 65 proc. spośród jednoosobowych firm i aż 81 proc. firm zatrudniających do 9 pracowników.

Czy w przyszłości ta sytuacja ma szansę się zmienić? Jeśli opierać się tylko na badaniu TNS OBOP, to perspektywy dla prawników chcących obsługiwać biznes są nieciekawie. Aż 70 proc. firm niekorzystających z obsługi prawnej deklaruje, że w najbliższej przyszłości nadal nie zamierza korzystać z takich usług.

– *Ten stan zapewne prędko się nie zmieni* – komentuje Andrzej Arendarski, prezes Krajowej Izby Gospodarczej. Ale – jego zdaniem – są sposoby, by przekonać przedsiębiorców, zwłaszcza małych, do częstszego korzystania z usług prawników. Rozwiązaniem byłoby wprowadzenie niedrogich abonamentów na usługi prawne albo systemu ubezpieczeń pokrywających koszty wynagrodzenia pełnomocnika sądowego. – *KIG chętnie weźmie udział w kampanii promującej takie rozwiązanie, mimo małej popularności takich pomysłów w przeszłości* – deklaruje Arendarski.

Prawnicy – tak, ale rzetelni

Nieco inny obraz wyłania się z doświadczeń osób, które od wielu lat obserwują sytuację na rynku usług prawnych dla biznesu. Na początku transformacji ustrojowej działalność gospodarcza rozwijała się żywiołowo, świadomość potrzeby profesjonalnej obsługi prawnej była znikoma, ale przez kolejne lata to się zmieniało, bo przedsiębiorcy nabierali doświadczeń. – *Dziś przepisy procesowe są dość rygorystyczne. Zdarza się, że przedsiębiorcy przegrywają w sądzie tylko dlatego, że nie dopełnili wymogów formalnych, choć mieli rację w sporze* – zauważa radca prawny Wojciech Siatkowski, prowadzący kancelarię w Warszawie.

W wielu przypadkach mali przedsiębiorcy dopiero po bolesnych własnych doświadczeniach przekonują się do współpracy z prawnikiem. Tak stało się w przypadku Joanny Cichońskiej, szefowej niewielkiej firmy spedycyjnej Berton (dziś zatrudnia cztery osoby). W latach 90. ub.w., gdy dynamicznie rozwijał się handel zagraniczny, jej biznes rozwijał się pomyślnie. – *Wprowadziłem sporo kłopotów nastręczały skomplikowane przepisy celne, ale dawaliśmy sobie z tym radę, zresztą mało było prawników specjalizujących się w tej dziedzinie* – wspomina pani Joanna. Jednak gorsze od spraw celnych okazały się

problemy z nierzetelnymi kontrahentami i spory z różnymi urzędami. Tu pomoc prawnika na sali sądowej okazała się niezastąpiona. Co więcej, jak przyznaje szefowa Bertonu, każdy spór jest inny, wymaga, by zajął się nim człowiek, a porady z internetowych serwisów bywają bezużyteczne.

Ale pani Joanna, mimo że przekonała się już o konieczności korzystania z prawników, nie podchodzi do nich bezkrytycznie. – *Do korzystania z kancelarii prawniczych zniechęca postawa niektórych z nich, chcących szybko i bez wielkiej odpowiedzialności zarobić. Często za zajęcie się sprawą żądają sporych opłat wstępnych, nie dając żadnej gwarancji rzetelnego jej poprowadzenia* – mówi J. Cichocka.

Rosną wymagania klientów

Ci, którzy mimo ogólnej niechęci do prawników jednak z nich korzystają – mają coraz bardziej wysublimowane potrzeby. – *Gdy przedsiębiorca działa na lo-*

być wieszona w ciężarówce-chłodni, to polscy przedsiębiorcy podejrzewali jakiś trick narażający ich na koszty. Teraz podpisywane umowy liczą kilkadziesiąt, a nawet kilkaset stron, zaś właściciele firm sami chcą w umowie wyraźnie określić odpowiedzialność stron kontraktu.

– *Dziś rozsądny przedsiębiorca bez pomocy wyspecjalizowanych prawników raczej nie zawiera dużych umów, np. leasingu, nabycia przedsiębiorstw, nie realizuje transakcji połączeń i podziałów spółek* – podkreśla Wojciech Siatkowski. Przyznaje jednak, że rozwój wielu gałęzi prawa następuje tak szybko, że jednemu prawnikowi trudno ogarnąć całokształt prawa. Dlatego przy obsłudze złożonych transakcji konieczni są specjaliści. – *Już od kilku lat nie zajmuję się m.in. sprawami podatkowymi. Oddaję je kolegom znajdującym się na problemach prawno-fiskalnych, bo to odrębna dziedzina, rządząca się swoimi prawami* – deklaruje W. Siatkowski.

15 proc. przedsiębiorców prowadzących indywidualną działalność przyznało się do korzystania z usług prawnych.

kalnym rynku na małą skalę, rzeczywistość może nie potrzebować prawnika. Ale gdy chce zajmować się handlem zagranicznym, działać na rynku europejskim – musi już sięgnąć po fachową pomoc, bo mnogości unijnych dyrektyw nie sposób ogarnąć – zauważa Andrzej Arendarski. Przyznaje, że mimo rozmaitych rządowych i unijnych akcji usuwania nadmiaru przepisów i procedur kłopotliwych dla biznesu, ilość prawa dotyczącego przedsiębiorców stale się zwiększa. Tym samym zwiększają się potrzeby tych, którzy są skłonni korzystać z prawników.

Jeszcze kilkanaście lat temu umowy między polskimi przedsiębiorcami spisywano na dwóch–trzech kartkach papieru. Nadsyłane z Ameryki czy Europy Zachodniej propozycje międzynarodowych kontraktów handlowych na kilkadziesiąt stron traktowano bardzo nieufnie. Zdarzało się, że gdy np. dokładnie opisywano w umowie tak oczywistą rzecz, że żywność ma

Nawet w sytuacji, gdy firma utrzymuje wewnętrzny dział prawny, konieczne może się okazać zaangażowanie prawnika z zewnątrz. – *Zewnętrzny specjalista prezentuje bardziej obiektywne spojrzenie na wiele spraw dotyczących firmy, a poza tym może zaoferować specjalistyczną wiedzę, którą nie zawsze ma prawnik firmowy* – twierdzi Joanna Pijanowska, radca prawny i szef zespołu prawnego Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego „PZL-Rzeszów”.

Życie gospodarcze pokaże zapewne jeszcze nieraz, że na usługi prawników może być popyt. Pod warunkiem, że będą rzetelne i wysokiej jakości – z tym zgadzają się wszyscy obserwujący ten rynek. ■

Badania dotyczące korzystania z usług prawnych przez przedsiębiorców przeprowadziła na zlecenie KRRP firma TNS OBOP w maju 2010 roku na reprezentatywnej próbie 750 przedsiębiorstw.

Prawnik:

doradca czy partner biznesowy?

Prowadzenie działalności gospodarczej bez obsługi prawnej jest dziś wręcz niewyobrażalne, o czym wie chyba każdy nowoczesny przedsiębiorca. Ryzyko prawne prowadzonej działalności jest jednym z wielu rodzajów ryzyka, które przedsiębiorca musi okiełznać, aby zwiększyć swoje szanse na sukces rynkowy – jest to oczywiste, natomiast już mniej oczywiste jest, co dany przedsiębiorca powinien zrobić, aby ograniczyć ryzyko prawne w swoim biznesie.

Dostępnych opcji jest wiele:

- zatrudnienie jednego lub kilku prawników wewnętrznych,
- zlecenie stałej kompleksowej obsługi kancelarii prawnej, która zapewni specjalistów zależnie od specyfiki problemów (np. spór na tle wykonania umowy, sprawa karna),
- zlecenie obsługi prawnej na zewnątrz *ad hoc*, gdy waga problemu jest dla biznesu zbyt duża, by prowadzić sprawę bez udziału prawnika (np. postępowanie antymonopolowe wszczęte przez Prezesa UOKiK),
- zlecenie obsługi prawnej dotyczącej określonej grupy rutynowo występujących problemów jednoosobowej kancelarii radcy prawnego na podstawie stałego zlecenia (np. rejestracja znaków towarowych).

W praktyce ww. opcje będą się przeplatać i np. zatrudniony w firmie prawnik wewnętrzny będzie zlecał określone zagadnienia wyspecjalizowanym w nich kancelariom.

Poniżej przedstawiam swój pogląd na to, jakie czynniki wpływają na model obsługi prawnej danego przedsiębiorcy i jakie konsekwencje niesie dla przedsiębiorcy i prawnika wybrany model.

Zawarte w tym artykule uwagi są subiektywnym podsumowaniem moich refleksji płynących z doświadczeń zawodowych „po obydwu stronach barykady”, tj. 9 lat pracy w roli prawnika kancelaryjnego oraz 8 lat pracy jako szefa działu prawnego odpowiedzialnego za obsługę polskich spółek międzynarodowej korporacji.

Po co firmie prawnik?

W biznesie każdy koszt musi mieć swoje uzasadnienie i jest ponoszony tylko wtedy i tylko w zakresie, jaki wynika z zaakceptowanych przez danego przedsiębiorcę potrzeb. Zasada ta dotyczy zarówno kosztów, które służą bezpośrednio generowaniu przychodu i zysku (np. koszty zatrudnienia pracowników produkcyjnych, koszty energii, paliwa, materiałów), jak i kosztów służących ograniczeniu związanego z działalnością gospodarczą ryzyka, jak np. koszty ubezpieczenia czy obsługi prawnej. Dlatego punktem wyjścia dla wyboru optymalnego modelu obsługi prawnej zawsze będzie określenie potrzeb danej firmy w tym zakresie.

I tak, dla niektórych przedsiębiorców zupełnie wystarczającą będzie rola prawnika polegająca na opiniowaniu pod kątem formalnoprawnym umów napisanych przez tzw. ludzi z biznesu, pisa-

niu projektów umów, regulaminów, uchwał, stawaniu w sądzie, szkoleniu pracowników, odpowiedzi na pytania dotyczące zagadnień prawnych. Tę tradycyjną postać pomocy prawnej nazwijmy klasycznym doradztwem prawnym, czyli konsultingiem.

Z kolei dla innych przedsiębiorców samo doradztwo prawne nie będzie wystarczające i będą oczekiwali od prawnika, aby stał się ich partnerem biznesowym, który zapewni kompleksowe zarządzanie ryzykiem prawnym prowadzonej przez nich działalności. Partner biznesowy nie tylko zapewnia bieżącą techniczną obsługę prawną firmy, czyli klasyczne doradztwo prawne, ale przede wszystkim proponuje rozwiązania problemów biznesowych optymalne pod kątem ryzyka prawnego.

W ramach dostępnych środków (budżetu) partner biznesowy powinien przygotować i zapewnić wdrożenie w firmie kompleksowej strategii zarządzania ryzykiem prawnym, na którą będą składały się takie elementy, jak:

- identyfikacja aspektów działalności firmy niosących ryzyko prawne,
- określenie skali tego ryzyka i wybór odpowiednich środków jego redukcji oraz
- czuwanie nad realizacją ustalonej strategii i jej modyfikacja zależnie od potrzeb.

Kiedy wystarcza konsulting, a kiedy potrzebne jest partnerstwo biznesowe?

Nie wartościując absolutnie wyżej wymienionych dwóch postaci obsługi prawnej, a jedynie bazując na ich wpływie na klienta biznesowego, **można chyba zaryzykować tezę, że w idealnym świecie większość firm wolałaby zapewne mieć prawnika – partnera biznesowego, a nie tylko prawnika – doradcę.** W rzeczywistości jednak dla dużej części przedsiębiorców waga komponentu prawnego nie jest w ich działalności na tyle istotna, aby uzasadniała potrzebę kreowania partnerstwa biznesowego z prawnikami, podobnie jak duża część przedsiębiorców jest w stanie z powodzeniem prowadzić działalność bez posilkowania się usługami strategicznych konsultantów biznesowych, choć zapewne ich zaangażowanie przyniosłoby tym przedsiębiorcom jakieś korzyści.

Dlatego, dokonując pewnego uproszczenia, można stwierdzić, że model doradztwa prawnego oparty na partnerstwie biznesowym będzie szczególnie pożądanym przez firmy działające w branżach szczególnie regulowanych, takich jak sektor finansowy, paliwowy, telekomunikacja, produkty sensoryczne oraz spółki publiczne, gdzie wpływ przepisów prawa na działalność i wynik finansowy jest o wiele większy niż w prywatnych spółkach trudniących się np. ogólną działalnością usługową, handlową czy produkcją odzieży. Skłonność przedsiębiorcy do wdrożenia partnerstwa biznesowego z prawnikiem zależeć będzie jednak nie tylko od specyfiki jego biznesu oraz świadomości i wagi ryzyk prawnych, ale też od jego kultury organizacyjnej, tradycji, doświadczeń (np. zaangażowania w długotrwałe spory sądowe w przeszłości).

Ponieważ pojęcie doradztwa prawnego rozumianego jako konsulting *sensu stricto* jest powszechnie znane, nie widzę potrzeby szczególnego skupiania się na nim. Dlatego w dalszej części koncentruję się na zagadnieniach związanych z partnerstwem biznesowym jako specyficzną formą obsługi prawnej przedsiębiorcy.

Jakie są oczekiwania wobec prawnika-partnera biznesowego?

Poniżej staram się wymienić – moim zdaniem – najistotniejsze czynniki niezbędne dla stworzenia przez prawnika partnerstwa z biznesem. Aby prawnik – partner biznesowy – mógł prawidłowo pełnić swoją rolę, musi dobrze znać firmę, specyfikę jej działalności, branżę i rynek, mieć na czas wiedzę o planach biznesowych oraz wnosić tzw. wartość dodaną, czyli być postrzeganym jako wartościowy członek zespołu zainteresowany sukcesem firmy.

Kluczowa będzie tu doskonała komunikacja z niebędącymi prawnikami pracownikami firmy i otwartość na inną niż czysto prawna perspektywę. Konieczna jest dobra znajomość nie tylko firmy i jej produktów, ale także jej organizacji (struktur) oraz rządzących tą organizacją procesów, co pozwoli wpisać w nie rolę prawnika, a także zidentyfikować wewnętrznych sojuszników.

Z kolei dla skutecznego wspierania biznesu w negocjacjach z kontrahentami niezbędne jest poznanie tych kontrahentów i typu relacji łączących z nimi naszego klienta.

Prawniki – partnerzy biznesowi – musi poznać język i terminologię swojego klienta i posługiwać się nimi. Jego język musi być prosty i w największym możliwym zakresie pozbawiony prawniczych terminów i zawiłości przekazu. Przekaz powinien być czytelny i zawierać, gdy tylko to możliwe, jasne wskazanie, co konkretnie klient powinien w danej sytuacji zrobić.

Prawniki – partnerzy biznesowi – będzie odpowiedzialny za stworzenie w ramach dostępnego mu budżetu optymalnej formy wsparcia prawnego przedsiębiorcy – poprzez wewnętrzny dział prawny, odpowiedni dobór prawników zewnętrznych lub połączenie tych opcji.

Czy z powyższego wynika, że rolę partnera biznesowego może skutecznie pełnić jedynie prawnik wewnętrzny? Teoretycznie nie jest to warunek konieczny, ale – moim zdaniem – w praktyce niezwykle trudno byłoby spełnić ww. wymogi prawnikowi zewnętrznemu, głównie ze względu na mniejszą możliwość skupienia się na jednym kliencie i poznania jego specyfiki. Prawniki wewnętrzni zawsze będzie w naturalny sposób bliżej biznesu, któremu doradza, ma więc większą niż prawnik zewnętrzny szansę poznać go dobrze i udzielać praktycznych rekomendacji opartych na realiach danej firmy.

Miejsce prawnika – biznes partnera w firmie

Zakotwiczenie prawnika – partnera biznesowego – w strukturze firmy i nadanie mu odpowiedniej rangi w organizacji może dodatkowo wspomóc skuteczność jego działania, bo będzie wówczas postrzegany w firmie nie tylko przez pryzmat swoich merytorycznych kompetencji, ale również przez pryzmat uprawnień decyzyjnych wynikających z pozycji w firmowej hierarchii.

Na tym tle może pojawić się pytanie o granice między rekomendowaniem rozwiązań a współdecydowaniem i o to, co prawnikowi – partnerowi biznesowemu – wolno, a czego nie wolno robić, aby utrzymać zawodową niezależność, trzeźwość osądu i, mimo bycia częścią danej organizacji, zachować zdrowy dystans do „ludzi z biznesu”, który jest gwarancją profesjonalizmu i obiektywizmu.

Sądzę, że zadaniem prawnika jest sformułowanie rekomendacji odnośnie do decyzji w sposób, który jak najszerzej uzmysłowi decydentom realne skutki prawne podjęcia danej decyzji.

Chociaż prawnik współuczestniczy w dochodzeniu do decyzji i w związku z tym w pewnym sensie współodpowiada za jej skutki, to jednak „ludzie z biznesu” podejmują ostateczną decyzję i przyjmują związane z nią ryzyko. Warto zaznaczyć, że to jakość osądu prawnika – partnera biznesowego – i siła jego przekazu wpływają bezpośrednio na decyzje biznesowe.

Odnośnie do miejsca prawnika w strukturze organizacyjnej, można zasadniczo zaobserwować dwie grupy rozwiązań:

- prawnik podlega biznesowi, czyli np. prezesowi albo – rzadziej – dyrektorowi finansowemu,
- tzw. *functional reporting*, czyli prawnik podlega innemu prawnikowi.



Fot. ©Pirang

Co do pierwszego modelu, to jest on chyba najbardziej typowy i myślę, że zdaje egzamin, jeśli prawnik wewnętrzny usytuowany jest tuż pod osobą zarządzającą daną spółką, na równi z szefami innych działów merytorycznych – taka struktura ma bardzo jasną wymowę co do rangi prawnika w firmie i ułatwia mu pełnienie roli partnera biznesowego. Uważam natomiast, że lokowanie prawnika w strukturze firmy na szczeblach niższych jest rozwiązaniem mniej szczęśliwym i w istocie niespójnym, jeśli firma oczekuje prawdziwego partnerstwa biznesowego z prawnikiem.

Model drugi stosowany jest dość rzadko, głównie w silnie scentralizowanych korporacjach anglosaskich, gdzie istnieją tzw. struktury „matrycowe” służące powieleniu pewnych funkcji merytorycznych na różnych szczeblach organizacji – np. prawnik krajowy podlega prawnikowi odpowiedzialnemu za dany region geograficzny, a ten z kolei podlega prawnikowi globalnemu. Model ten zapewnia najdalej idącą ochronę niezależności prawnika, co stanowi jego wielką zaletę.

Wreszcie, na zakończenie rozważań dotyczących miejsca prawnika w organizacji, wyrażam pogląd, że zasiadanie przez prawnika w zarządzie spółki, której jest partnerem biznesowym, co do zasady nie jest raczej wskazane, o ile nie ma jakichś szczególnych ku temu powodów. Obecność prawnika w zarządzie w nadmierny sposób eksponuje kwestię jego udziału w podejmowaniu bieżących decyzji biznesowych, a w zestawieniu ze szczególną odpowiedzialnością prawną członka zarządu, nie wydaje się konieczna ani wskazana dla właściwego pełnienia roli partnera biznesowego. ■

Autor jest radcą prawnym, dyrektorem Działu Prawnego Philip Morris Polska.

EXTRANET radcy

Od 2010 r. trwają intensywne prace związane z informatyzacją samorządu radców prawnych. Jednym z najszerszej zakrojonych przedsięwzięć jest przygotowanie ujednoczonych baz danych członków samorządu w skali poszczególnych izb oraz udostępnienie wszystkim radcom prawnym serwisu extranetowego.

Extranet radcy to miejsce w sieci, w którym radcowie prawni będą mieli zapewniony dostęp do spersonalizowanej części witryny internetowej.

Logowanie do extranetu będzie możliwe z poziomu strony każdej izby lub ze strony www.e-oirp.pl. Każdy radca będzie miał indywidualne dane dostępowe. Login – będzie nim nr wpisu radcy prawnego (pisany wielkimi literami, oddzielony myślnikami) – i hasło, za pomocą których będzie mógł zalogować się na swoje konto extranetowe.



Dla wygody użytkowników przygotowany został prosty dostęp do extranetu, intuicyjna obsługa i przejrzystość znajdujących się tam informacji.

Poniżej przykładowy widok extranetu radców prawnych.



Po pierwszym logowaniu tymczasowe hasło powinno być zmienione w przygotowanym do tego specjalnym module.



Extranet będzie zasilany danymi przechowywanymi w bazach danych poszczególnych OIRP – w części ewidencyjnej – oraz informacjami i materiałami zamieszczanymi przez pracowników biura dla członków samorządu zrzeszonych w izbie. Użytkownicy będą aktywnymi uczestnikami komunikacji, będą mogli m.in. przysyłać do biura OIRP wnioski o zmianę danych extranetowym szyfrowanym kanałem komunikacyjnym, nie za pomocą otwartej poczty elektronicznej, co jest istotne przy przesyłaniu przez sieć danych osobowych. Możliwość aktualizacji danych ma obecnie szczególne znaczenie z uwagi na budowę profesjonalnych wyszukiwarek prawników na poziomie okręgowym, krajowym i europejskim.

Moduł „Wiadomości” pozwoli na udostępnianie radcom informacji i komunikatów wewnętrznych samorządu, bez konieczności publikowania ich na ogólnodostępnej stronie internetowej.

System extranetowy ułatwi kontakt z biurem izby i – docelowo – w największym możliwym zakresie ma wyeliminować tradycyjne czasochłonne formy kontaktu (tj. telefon, faks i korespondencję pocztową), co znacznie przyspieszy obieg aktualnych informacji. W extranecie znajdować się mogą przydatne dokumenty i wzory druków stosowanych w OIRP, może być także udostępniany monitoring prasy, opracowywany na zlecenie OIRP i inne materiały informacyjne oraz odpowiedzi na najczęściej zadawane pytania.

Każdy zalogowany radca będzie miał możliwość edycji własnych danych ewidencyjnych i danych dotyczących form wykonywania zawodu, będzie mógł również upublicznić dane dotyczące wykonywania zawodu, wykształcenia, preferowanych kierunków działalności w formie wizytówki na stronie internetowej macierzystej izby i w wyszukiwarce krajowej oraz w wyszukiwarce prawników europejskich.

Karta danych

Nr wpisu: **WA-9999**
 Ind. nr rachunku: **18191011529511000000006409**
 Nr legitymacji: **12563**

Dodaj zdjęcie:

Dane osobowe

Nazwisko: **NOWAK**
 Imię: **KATARZYNA**
 Drugie imię:
 Nazwisko rodowe: **KOWALSKA**
 Imię matki:
 Imię ojca:
 Nazwisko rodowe matki:
 Data urodzenia: **1899-12-30**
 Miejsce urodzenia:
 NIP:
 PESEL: **0**
 Płeć: **Kobieta**
 Stan cywilny:
 Obywatelstwo: **Polskie**
 Narodowość: **Polska**

Adres zameldowania

Ulica:
 Nr domu:
 Nr lokalu:
 Kod pocztowy:
 Miejscowość:
 Państwo:

Adres korespondencyjny (jeśli inny niż zameldowawszy):

Specjalizacje

Specjalizacja: **cywilne**
 Specjalizacja: **gospodarcze**
 Specjalizacja: **pracy**
 Specjalizacja: **handlowe**
 Specjalizacja: **spółek**
 Dodaj nową specjalizację:

W extranecie radca będzie mógł w przyszłości znaleźć informacje dotyczące bieżącego stanu salda rozliczeń z izbą oraz informacje o ubezpieczeniu OC.

Docelowo radcowie będą również mogli skorzystać z modułu umożliwiającego podgląd danych dotyczących realizacji obowiązku doskonalenia zawodowego (liczby uzyskanych punktów) oraz samodzielnie dodać informacje o odbytych szkoleniach.

Możliwość aktualizacji danych ma obecnie szczególne znaczenie z uwagi na budowę profesjonalnych wyszukiwarek prawników na poziomie okręgowym, krajowym i europejskim.

W perspektywie możliwe będzie skorzystanie z przygotowanych przez Izbę wykładów *e-learningowych*, które będą ważną formą realizacji obowiązku doskonalenia zawodowego i umożliwią uzyskanie punktów szkoleniowych przez internet.

Zawiadomienie o wykonywaniu zawodu

Zawiadamiam, że wykonuję zawód radcy prawnego:

na podst. stosunku pracy
 w formie umowy cywilno-prawnej
 w kancelarii radcy prawnego
 w spółce

Data rozpoczęcia:
 Data zaprzestania:

Nazwa pracodawcy:
 NIP:
 Ulica:
 Miasto:
 Kod:
 Nr domu:
 Nr lokalu:
 Nr telefonu: () - - - **stacjonarny**
 E-mail:
 Strona WWW:

Doskonalenie zawodowe

Wykazy stanowią: **Wykaz** / Zgłoszenie doskonalenia indywidualnego **Wykaz**

Zgłoszone formy doskonalenia indywidualnego

| Tytuł | Typ | Data od | Data do | Punkty | Godzin | Wartość | Kategorie | Wsk. | Wynajem |
|------------------------------|--------------|------------|-------------|----------------|----------------|---------------|------------------|------|---------|
| Wyszukiwanie [wprowadź dane] | | | | | | | | | |
| Kod | Tytuł | Typ | Data | Funkcja | Wartość | Status | Dokumenty | | |

Nowy wydział

Tytuł:
 Typ:
 Wprowadź funkcję:
 Rodzaj:
 Rodzaj publikacji:
 Data od:
 Data do:
 Liczba punktów:
 Liczba godzin:
 Załącznik:

Specjalizacje:

Wyślij wniosek o zmianę danych

Poprzez wyszukiwarkę przeszukującą udostępnione wizytówki będzie można znaleźć radcę deklarującego specjalizację w określonej dziedzinie prawa.

Extranet radców został przetestowany i funkcjonuje już w OIRP w Warszawie. Obecnie rozpoczyna się dystrybucja przez okręgowe izby radców prawnych danych dostępowych do extranetu wśród ich członków.



Z Irene Schmid,

dziekanem Berlińskiej Izby Adwokackiej

rozmawiała Małgorzata Miszkin-Wojciechowska*.

Berlińscy prawnicy

Berlińska Izba Adwokacka, na której czele pani stoi, jest jedną z największych w Niemczech. Jak szybko w ostatnich latach zwiększa się liczba członków izby?

Na początku 2011 r. do wykonywania zawodu w Niemczech dopuszczonych było ok. 155 tys. adwokatów, z czego 13 tys. to członkowie Izby Adwokackiej w Berlinie. Od 1995 r. liczba prawników w całym kraju zwiększyła się dwukrotnie, ale w ostatnich latach obserwuje się spowolnienie tego procesu. W latach 1996–2001 roczny wzrost liczby adwokatów wynosił ponad 6%, a w ostatnim roku było to zaledwie 1,6%. Berlin pozostaje jednak najbardziej popularną izbą – z 3-procentowym wzrostem liczby członków w 2010 r. cieszyliśmy się największym zainteresowaniem spośród wszystkich izb w Niemczech.

Jak organizacyjnie działa Izba Adwokacka (*Rechtsanwaltskammer, RAK*) w Berlinie?

W Niemczech izby adwokackie są organizacjami prawa publicznego. Berlińska RAK jest organizacją samorządową wszystkich prawników dopuszczonych do wykonywania zawodu w Berlinie. Izba dopuszcza do wykonywania zawodu i ma prawo do cofnięcia takiego uprawnienia w określonych przypadkach; nadzoruje pracę jej członków, pośredniczy w sporach między członkami izby oraz w sporach prawników z klientami. Izba reprezentuje ponadto interesy jej członków m.in. poprzez zajmowanie stanowiska w procesie prawotwórczym przed Federalną Izbą Adwokacką na płaszczyźnie zarówno krajowej, jak i federalnej.

RAK jest reprezentowany przez zarząd. Na czele zarządu stoi dziekan izby. Członkowie zarządu wybierani są przez zgromadzenie na cztery lata i piastują stanowisko honorowo, równolegle pracując zawodowo jako adwokaci.

Czy w ramach biura RAK funkcjonują komisje lub komitety tematyczne?

Na RAK w Berlinie składają się różne oddziały, komisje i organizacje współpracujące z różnymi międzynarodowymi organizacjami zrzeszającymi prawników. Ja sama, będąc dziekanem izby, przywiązuję szczególną wagę do pielęgnowania kontaktów z zagranicą, zwłaszcza w zakresie wymiany z izbami w Polsce, Francji i Wielkiej Brytanii. O rozwój kontaktów międzynarodowych troszczy się też Federalna Izba Adwokacka – organizacja zrzeszająca wszystkie izby adwokackie krajów związkowych. Nie zajmujemy się organizacją imprez integracyjnych, takich jak pikniki, turnieje tenisowe dla członków czy wspólne wyjazdy na narty.

W jakiej formie adwokat może wykonywać zawód w Niemczech?

W myśl zasad prawa do wolności tworzenia się w organizacje, prawnicy mają wiele możliwości dotyczących formy wykonywania zawodu, przewidzianych przez obowiązujące przepisy prawa spółek, jeżeli, oczywiście, cel danej spółki jest zgodny z zasadami wykonywania wolnego zawodu. W praktyce spółki kapitałowe odgrywają tylko marginalną rolę na rynku: na początku 2011 r. w całych Niemczech istniały zaledwie 453 spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i 22 spółki akcyjne utworzone przez adwokatów. Zdecydowana większość adwokatów zrzesza się w spółki prawa cywilnego. Adwokaci wykonują swój zawód również w około 3 tys. spółek partnerskich, które są – według prawa niemieckiego – także spółkami prawa handlowego.

W Niemczech adwokaci mogą uzyskiwać tytuły specjalizacyjne. Czy ich uzyskanie wiąże się z koniecznością przystąpienia do kolejnych egzaminów zawodowych, poza podstawowym, umożliwiającym wykonywanie zawodu?

W związku z dużym zainteresowaniem na rynku niemieckim usługami prawników specjalizujących się w wąskiej, konkretnej dziedzinie prawa, odnotowaliśmy w ostatnim czasie znaczny wzrost liczby prawników z tytułem specjalizacyjnym.

Warunkiem zdobycia takiego tytułu jest wykazanie, że adwokat zajmował się odpowiednią liczbą spraw w danej dziedzinie prawa (dotyczącej specjalizacji), jak również przebycie odpowiedniego kursu i jego pozytywne ukończenie poprzez zdanie egzaminu pisemnego.

Jak jest uregulowana kwestia pomocy prawnej udzielanej z urzędu?

Niemiecki adwokat zobowiązany jest do udzielania pomocy prawnej z urzędu. Zgodnie z obowiązującymi go zasadami wykonywania zawodu, o ile uzna, że jest to uzasadnione, zobligowany jest także do wskazania możliwości uzyskania przez zainteresowaną osobę pomocy prawnej z urzędu oraz możliwości ewentualnego zwolnienia go z obowiązku wnoszenia opłat sądowych. Zgodnie z przepisami ustawy o udzielaniu pomocy prawnej, pomoc prawna z urzędu udzielana jest, jeżeli klient nie jest w stanie samodzielnie opłacić jej kosztów, nie ma do dyspozycji żadnych innych środków finansowych na jej pokrycie i tylko w takim przypadku, gdy nie można uznać, że decyzja klienta o dochodzeniu swoich praw na drodze sądowej została podjęta pochopnie lub dochodzenie to jest, oczywiście, nieuzasadnione.

* Radca prawny, Komisja Zagraniczna OIRP w Warszawie.

Z myślą o seniorach

480 zapomóg pieniężnych, na łączną sumę ponad 670 tys. zł, 250 seniorów na turnusach rehabilitacyjno-leczniczych w sanatoriach – to główne, wybrane efekty działań na rzecz radców prawnych – seniorów niewykonyjących już dziś zawodu, osiągnięte w toku minionej w ubiegłym roku kadencji. Duża w tym zasługa wielu oddanych działaczy naszego samorządu, rzeczników Funduszu Seniora, funkcjonujących we wszystkich OIRP, którzy w od ruchu serca starają się nieść pomoc najbardziej potrzebującym koleżankom i kolegom, często schorowanym, będącym w trudnej sytuacji materialnej. Warto podkreślić, że o pomoc z Funduszu Seniora mogą ubiegać się seniorzy, których miesięczne dochody netto nie przekraczają w 2011 r. kwoty 2689 zł. O tej także ważnej i na co dzień wydatnie wspieranej przez wszystkie kierownicze gremia naszego samorządu sprawie dyskutowali rzecznicy funduszu seniora na corocznym, wyjazdowym spotkaniu z kapitułą Funduszu Seniora. Tym razem spotkanie takie odbyło się 15 kwietnia br. w siedzibie OIRP w Łodzi. Uczestnicy oprócz omawiania planów i zadań na najbliższy rok (na początku maja br. rozpocznie się Turnus Seniora w Krynicy Zdroju dla 40 osób, na jesieni planowany jest podobny w Kołobrzegu, a w przyszłym roku do-



Fot. archiwum

datkowo w Busku-Zdroju), podkreślali serdeczność i gościnność, z jaką spotkali się ze strony władz miejscowej izby, a bezpośrednia wymiana doświadczeń i kontakty z lokalnym Klubem Seniora będą zapewne w przyszłości impulsem do rozwijania nowych inicjatyw w kolejnych izbach.

■ Marek Skierczyński

PROMOCJA



MultiBank jest partnerem Krajowej Izby Radców Prawnych. W ramach programu „Rada dla Radców” bank przygotował specjalną ofertę usług i produktów finansowych uwzględniających specyfikę środowiska radców prawnych. Szczegóły oferty są dostępne na stronie www.multibank.pl/kirp

Aquarius i...

Rozmowa z **Cezarym Kocikiem**, dyrektorem Bankowości Detalicznej BRE Banku ds. Sprzedaży Detalicznej i Procesów Biznesowych

Czym charakteryzuje się prestiżowa oferta Aquarius?

To oferta skierowana do zamożnych klientów, której podstawowym produktem jest rachunek MultiKonto Aquarius. Jego użytkownicy mają w banku status VIP. Każdy klient Aquarius ma swojego osobistego doradcę, którego zna z imienia i nazwiska, i z którym ma bezpośredni kontakt. W placówkach banku klienci ci obsługiwani są w oddzielnych, zapewniających dyskrecję pokojach. Posiadanie rachunku Aquarius uprawnia również do skorzystania, m.in. ze specjalnej oferty depozytowo-inwestycyjnej oraz bezpłatnych wypłat z bankomatów na całym świecie. Ponadto, klienci Aquarius, ze względu na swój status, mogą dodatkowo negocjować niektóre warunki oferty, np. parametry kredytu czy oprocentowanie lokat. Bank przygotował też dla nich bogatą ofertę specjalistycznych funduszy inwestycyjnych, znanych dotychczas przede wszystkim z oferty bankowości prywatnej.

Jakie nowe rozwiązania inwestycyjne proponujecie klientom Aquarius?

Ciekawą propozycją są fundusze typu *absolute return*, czyli absolutnej stopy zwrotu – tak zarządzane, by maksymalizo-

wać zyski w czasie hossy oraz minimalizować ryzyko w okresach bessy. Za pośrednictwem MultiBanku klienci mogą nabyć jednostki 7 takich funduszy. Jednym z najchętniej wybieranych jest Aktywny Portfel Funduszy AXA. Produkt ten przeznaczony jest dla osób, które chcą powierzyć zarządzanie swoimi finansami ekspertom. Cały ciężar związany z podejmowaniem decyzji inwestycyjnych przeniesiony jest na specjalistów BRE Wealth Management. Zainwestowane środki w zależności od koniunktury przenoszone są do najefektywniejszych w danym momencie instrumentów, tj. funduszy akcyjnych, papierów dłużnych i obligacji z uwzględnieniem stopy zwrotu i ryzyka. Aby samodzielnie podejmować tego rodzaju działania, klient powinien systematycznie śledzić rynek i mieć specjalistyczną wiedzę oraz doświadczenie inwestycyjne.

Aktywny Portfel Funduszy z jednorazową składką istnieje w MultiBanku od kwietnia 2009 r. W ostatnich dwunastu miesiącach produkt ten przyniósł zysk na poziomie 15,75 proc. (według wyceny z 4 marca 2011 roku). Obecnie w banku dostępny jest też APF z regularną, miesięczną składką, którego horyzont inwestycyjny ustalony jest na minimum 10 lat. ■



Kancelaria decydująca się na wykorzystanie Internetu w marketingu swoich usług ma do wykorzystania ogromny potencjał narzędzi społecznościowych, które często są bezpłatne lub dostępne za niewielką opłatą.

Media społecznościowe to bardzo szerokie pojęcie, które na potrzeby tego artykułu ograniczymy do definicji, która stwierdza, że są to narzędzia dostępne za pośrednictwem internetu przy wykorzystaniu urządzeń mobilnych i stacjonarnych, umożliwiające wymianę informacji między użytkownikami.

Podstawowym krokiem do wyboru konkretnych narzędzi i sposobu ich wykorzystania jest odpowiedź na pytanie: kto jest adresatem obecności kancelarii w internecie? Odpowiedź, jakkolwiek może być złożona, sprowadza się zazwyczaj do określenia, iż adresatami są obecni lub potencjalni klienci. Skończyły się już czasy, gdzie w zupełności wystarczała strona www. Jak mówi dr Radosław L. Kwaśnicki z Kancelarii Kwaśnicki, Wróbel i Partnerzy, *strona www w działalności kancelarii prawnej to w dzisiejszych czasach absolutne minimum „zewnętrznego” kontaktu z klientem i myślę, że bardzo pomaga nie tylko pozyskać, ale i utrzymać klienta. Umiejętnie bowiem rozmieszczone informacje o kancelarii i jej współpracownikach zwiększają za-*

■ Grzegorz Furgal

Social media i prawnicy

– małżeństwo z miłości czy związek z rozsądku?

Czasem jednak trzeba zaangażować większą kwotę, porównywalną z reklamą tradycyjną. Czy warto?

Social media to sposoby dostarczania treści, wobec istnienia których nie możemy przejść obojętnie. Ich zasięg oddziaływa-

nia, siła i potęga informacji, którą ze sobą niosą, zmieniają oblicze nie tylko zawodów prawniczych. Warto zauważyć, że media społecznościowe mają także moc zmiany rządów – czego doświadczyliśmy ostatnio na Bliskim Wschodzie. Czy wobec tego mogą być pomocne radcom prawnym?

ufanie (też potencjalnego) klienta do kancelarii. Warto zatem na bieżąco dbać o zamieszczanie na www ciekawych informacji o swojej bieżącej działalności, odniesionych sukcesach i zespole.

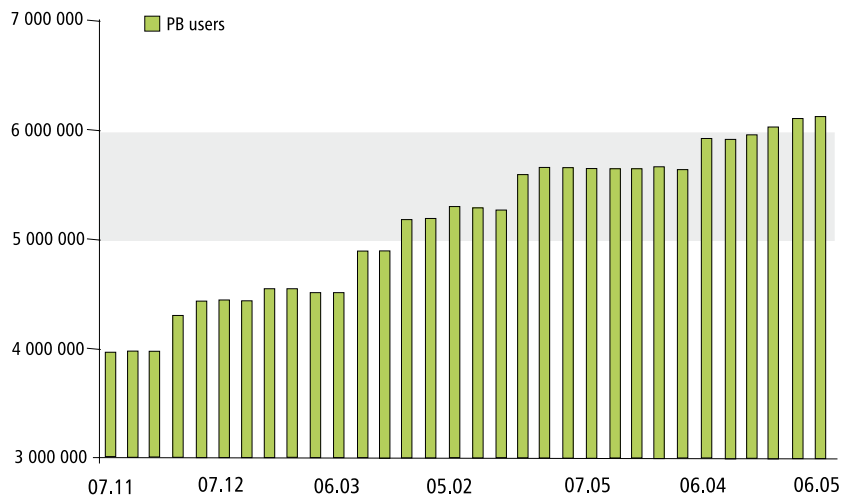
Jednak strona www to nie wszystko. Serwisy *social media* przyczyniają się do tworzenia nowej jakości w przejrzystości i zaangażowaniu biznesu. Minęły już czasy, gdy kancelaria prawna mogła polegać tylko na starannie pisanych notkach prasowych, aby komunikować się ze swoimi klientami. Jak wynika z badań przeprowadzonych na zlecenie Krajowej Rady Radców Prawnych, 41% respondentów kierowało się opinią znajomych przy wyborze kancelarii. Serwisy społecznościowe, takie jak *Facebook*, *GoldenLine*, blogi czy chociażby fora społecznościowe, mogą być

wsparciem, ale i zagrożeniem dla kancelarii. W dobie *social media* reguły dramatycznie się zmieniły i dzisiejsi konsumenci wymagają bardziej szczerego i bezpośredniego podejścia do firm, z którymi robią interesy, wliczając w to kancelarie. Jak podkreśla radca prawny Tomasz Szkaradnik, rozwój narzędzi związanych z internetem, kierowanych do radców prawnych związanych z internetem, jest elementem większego procesu, tj. informatyzacji całego społeczeństwa. Nie należy zamykać się na nowinki technologiczne, ale należy stosować je z umiarem, mając na względzie zarówno standardy profesjonalizmu radców prawnych, jak i kodeks etyki.

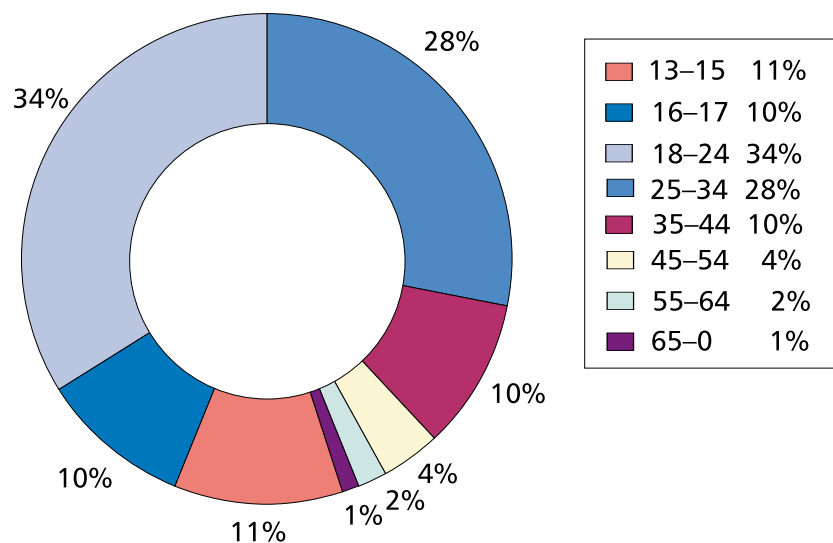
Setki spraw, tony papierów, częste aktualizacje przepisów – z takimi problemami borykają się polskie kancelarie prawnicze. Do tego dochodzi jeszcze konieczność pozyskiwania klientów i dbania o stosunki z obecnymi. Z pomocą przychodzą nowoczesne rozwiązania, jak chociażby profesjonalnie zbudowane strony www, *e-mail marketing*, rozwiązania informatyczne związane z Systemem Zarządzania Klientami (ang. CRM – *Customer Relationship Management*) oraz potęga serwisów społecznościowych i tzw. mediów społecznościowych (*social media*). Wielkość i zróżnicowanie tematyki nakazuje skupienie się na jednym z nich. Doskonałym rozwiązaniem może okazać się profesjonalnie prowadzone konto na jednym z portali społecznościowych.

Facebook

Internet i media społecznościowe mogą być zarówno wyzwaniem, jak i wielką przygodą dla kancelarii radców prawnych. Na wstępie rozmowy o portalach społecznościowych należy postawić pytania: po co prawnikowi *Facebook*? i czy obecność na *Facebooku* pomoże pozyskać klienta? Opinie są podzielone, jak zawsze, gdy chodzi o tematy związane z marketingiem społecznościowym. Część środowiska uważa, że *Facebook* nie jest odpowiednią drogą dla prawników, argumentując przede wszystkim, że należy traktować go jak modę, która podobnie jak moda na inne portale (*Nasza Klasa*, *My Space*) szybko przemienie. Jednak statystyki znajdujące się poniżej wskazują na duży potencjał tego portalu. W Polsce *Facebooka* używa 6 112 660 osób, co trzeci polski internauta ma konto na tym portalu, prawie 80% z nich jest w wieku od 18 do 44 lat, a 53% mających konta to kobiety.



Wzrost liczby kont na Facebooku od lipca 2010 do maja 2011 roku.



Struktura wiekowa użytkowników Facebooka

Wykorzystując portale społecznościowe takie jak *Facebook*, *GoldenLine* czy *Nasza Klasa*, jako narzędzie marketingowe, powinniśmy odpowiedzieć na pytanie: czy na tych portalach można znaleźć klientów kancelarii i w jaki sposób możliwe będzie dotarcie do nich: Portale te mogą być pomocnym narzędziem do pozyskiwania klientów, którzy zarabiają pieniądze, korzystając z internetu. Są to m.in. przedsiębiorcy prowadzący sklepy, portale, programiści czy sami kupujący w internecie. Właśnie do nich można dotrzeć za pomocą tzw. *Fanpage* lub *grup* na tym portalu społecznościowym. Wspomniany wcześniej radca prawny Tomasz Szkaradnik podkreśla, że jego kancelaria w ramach budowania wizerunku prowadzi konto na portalu *Facebook*, ponieważ jest to doskonały sposób na dzielenie się informacjami zarówno z potencjalnymi klientami, jak i partnerami czy pracownikami. Należy jednak pa-

miętać, że właściwością takich portali jest konieczność prowadzenia profilu lub strony w sposób niesformalizowany i ciekawy, a wiadomości muszą być pisane przyjemnym i nieprawniczym językiem. – *Bardzo trudno zachęcić użytkowników do czytania o sprawach prawnych w chwilach ich odpoczynku, dlatego trzeba starać się przekazywać im wyłącznie odpowiednie informacje, stosując właściwy język przekazu* – podkreśla Tomasz Szkaradnik.

Na zakończenie należy powiedzieć, że FB, podobnie jak inne portale społecznościowe i narzędzia, powinien być wykorzystywany w strategii marketingowej z rozwagą i jako element spójnej całości. W większości przypadków *Facebook* – w mojej ocenie – nie przełoży się bezpośrednio na nowych klientów i zlecenia. W innych przypadkach posłuży najczęściej jako narzędzie utrzymujące stały kontakt z klientami i potencjalnymi klientami.

Jeśli nie Facebook to co?

Goldenline.pl – polski portal społecznościowy służący budowie profesjonalnej ścieżki kariery. Istotą portalu jest dyskusja w ramach grup, wymiana informacji, nauka, utrzymywanie i rozwój kontaktów biznesowych. Jest to świetne miejsce do prezentacji swoich opinii LinkedIn.com – zagraniczny odpowiednik *Goldenline*. Znacząca różnica to rozbudowane narzędzia społecznościowe umożliwiające np. połączenie wpisów na blogu z profilem na *linkedin*. Tym samym dzięki automatyzacji wpisy pojawiają się także na profilu w *linkedin*. Ten portal to również ogromna baza informacji, danych, dobrych praktyk, także zagranicznych.

Twitter i inne mikroblogi

Jednym z najbardziej popularnych narzędzi marketingowych jest blog. Popularność zawdzięcza przede wszystkim względnej łatwości prowadzenia, możliwości nawiązania kontaktu z czytelnikiem, lekkiej formie, łatwości prezentacji opinii czy możliwości szybkiej rozbudowy. Blog wymaga mniej pracy programistycznej i kreatywnej w budowaniu wyglądu strony, spełniając jednocześnie inną rolę niż strona www lub strona na portalu społecznościowym. Mimo mniejszych nakładów finansowych może okazać się czarnym koniem strategii marketingowej kancelarii. W blogu dobrze jest publikować mniej „oficjalnych stanowisk”, a więcej osobistych rzeczy, co pomoże nawiązać mocniejsze relacje ze swoimi obecnymi i potencjalnymi klientami oraz zwykłymi obserwatorami. W przeszłości, gdy użytkownicy chcieli podzielić się ze znajomymi albo rodziną swoją opinią o danym produkcie czy firmie, mogło im to zająć kilka dni. Dzisiaj w minutę, dzięki np. blogowi można powiedzieć, co się przed chwilą stało lub podzielić się pozytywną lub negatywną opinią o np. obsługującym użytkownika prawniku. W czasach, gdy opinia klienta może być bardzo łatwo rozpowszechniana, małe problemy stają się bardzo ważne. Prawnicy zgadzają się, że prowadzenie bloga, zwłaszcza takiego, którego tematyka mieści się w specjalizacji danej kancelarii, jest dobrym po-

mysłem na promocję. Według Radostawa L. Kwaśnickiego, radcy prawnego z Warszawy, *ludzie którzy zamierzają wybrać kancelarię lub prawnika, coraz częściej sięgają do internetu i informacje w nim zawarte. Nawet jeżeli jesteśmy polecani przez kogoś lub mamy stałych klientów, to takie zabiegi mogą tylko utwierdzać w przekonaniu, że jesteśmy otwarci i nowoczesni oraz – przede wszystkim – że jesteśmy specjalistami w danej dziedzinie i chcemy się dzielić naszą wiedzą.*

Jak wynika z obserwacji blogów np. Twittera, najbardziej popularne marki w *social media* starają się pisać mniej o swoich produktach czy usługach, które oferują, a więcej o rzeczach, które pomogą klientom poznać osobowość firmy i jej „ludzką twarz”. Dzięki temu klienci czują się bardziej komfortowo, robiąc interesy z takimi firmami. Jeff Swartz, szef firmy *Timberland* jest tego przykładem – używa on konta na Twitterze, aby rozmawiać o swoim życiu, problemach społecznych, którymi się interesuje, a mniej o butach, które robi jego firma.

Jak używać Social Media?

Wyniki badania sugerują przyszłościową chęć promocji w *social media*. Prawdopodobnie przeprowadzona kampania w *social media* może okazać się nieoceniona – serwisy społecznościowe umożliwiają szeroką skalę działań i dokładne targetowa-

nie naszej oferty do wybranych użytkowników często całkowicie bezpłatnie. Ale żeby wszystko działało dobrze, należy postępować rozważnie. Najważniejsza jest skromność, również podczas aktywności na portalach społecznościowych. Nie należy prowadzić profili na wszystkich możliwych portalach i stronach, ale też nie należy ograniczać się do jednego medium. Jeżeli będziemy zbyt często pisać wiadomości, obserwujący profil marki będą czuli się zasypywani czasem niepotrzebnymi wiadomościami. Z drugiej strony, jeżeli nie będziemy oferowali wystarczająco ciekawych wpisów, mogą poczuć się zawiedzeni i przestaną obserwować dany profil. Zawsze należy słuchać uwag internautów, nie tylko obecnych klientów, ale również tych, którzy na pewno nimi nigdy nie zostaną. Ale, być może, wspomną o kancelarii radców prawnych, która ciekawie pisze o swojej pracy. I, być może, w ten sposób nowi klienci zapukają z wirtualnego świata do realnych drzwi. Związek prawników z *social media* musi być więc oparty na rozsądku, który zaprocentuje przywiązaniem internautów. ■

Korzystałem z pomocy <http://infosocialmedia.blogspot.com/>, <http://marketingprawniczy.wordpress.com>, <http://media-i-reklama.blogspot.com/reklama.blogspot.com>

Twitter.com – narzędzie do mikroblogowania – umieszczania krótkich (do 140 znaków) wpisów czytanych przez „followersów”, czyli osoby, które potwierdziły chęć czytania komunikatów kancelarii czy poszczególnych prawników.

Badanie Razorfish – jest to coroczne badanie, którego celem jest obserwacja wpływu technologii na marki. Badanie przeprowadzono na próbie 1000 mieszkańców USA, którzy mają dostęp do szerokopasmowego internetu i korzystają z usług w internecie.



Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych S.A.

jest producentem banknotów, banderoli akcyzowych, dokumentów identyfikacyjnych i komunikacyjnych oraz dokumentów podróży. PWPW S.A. produkuje również znaczki pocztowe, certyfikaty, różnego rodzaju druki wartościowe oraz papier zabezpieczony.

PWPW S.A. posiada w swojej ofercie ekskluzywne papiery firmowe skierowane do wybranych grup zawodowych, które cenią sobie wysoką jakość i bezpieczeństwo. Zastosowanie papieru zabezpieczonego (znak wodny, nitka zatopiona w papierze, kolorowe włókna w strukturze papieru) znacznie podnosi prestiż i wyjątkowość dokumentów sporządzanych na takim podłożu, czyniąc je trudnymi do podrobienia. Dodatkowe walory artystyczne dla takiego papieru może stanowić unikatowy projekt graficzny sporządzony przez artystów-grafików z PWPW S.A.

Projekt może zawierać np. gilosze (wielobarwne rysunki powstałe z cienkich przecinających się linii), które poza niewątpliwą wartością artystyczną dodatkowo podnoszą poziom zabezpieczenia dokumentu.

Wieloletnie doświadczenie na rynku papierów i druków wysoko zabezpieczonych, a jednocześnie dbałość o najnowsze technologie gwarantuje trwałość, unikatowość oraz wysoką jakość wszystkich produktów PWPW S.A.



Blog prawniczy w kancelarii prawnej

Blogi prawnicze powstają w naszym kraju w liczbie dotąd niespotykanej. Kancelarie widzą w nich nie tylko szansę na rozwój, ale również narzędzie promocji.

Nie da się ukryć, że internet zmienił naszą cywilizację. Obecnie wchodzi on w kolejną fazę rozwoju – fazę hiperkomunikacji. I nie chodzi tu tylko o wymianę korespondencji e-mailowej ani o wpływ świata wirtualnego na zewnętrzny i odwrotnie, ale o fakt, że nigdy w historii nie mieliśmy tak łatwego i taniego kontaktu, i nigdy tak szybko i z takim zaangażowaniem, jak dziś, nie zawieraliśmy znajomości, nie budowaliśmy sieci kontaktów, związków oraz przyjaźni.

Emanacją tego nurtu są blogi. Wcześniej znane jako pamiętniki internetowe, szybko przekształciły się w narzędzie biznesowe o niespotykanej dotąd skuteczności. Dotyczy to również blogów prawniczych. Stąd tak ogromne zainteresowanie tą formą promocji za oceanem i coraz większe w Polsce.

Obecnie w naszym kraju funkcjonuje około 60 blogów prawniczych. Zazwyczaj prowadzone są one przez pojedynczych prawników, ale zdarzają się również blogi współtworzone przez kilku czy kilkunastu autorów. Są też kancelarie prowadzące jednocześnie kilka blogów prawniczych (np. DZP, Lege Artis i inne) przez odrębne zespoły lub przez tych samych prawników.

Czy wdrożenie tego narzędzia *e-marketingowego* w kancelarii jest korzystne? Wielu prawników sądzi, że wysiłek ten w żaden sposób nie przekłada się na zyski kancelarii. Zobaczmy więc najpierw, jakie korzyści wiążą się z umiejętnym prowadzeniem bloga prawniczego, a potem – dlaczego tak się dzieje.

Czy warto prowadzić blog prawniczy

W powszechnej w naszej branży opinii wciąż pokutuje pogląd, że prowadzenie bloga prawniczego to strata czasu. Że w ten sposób nie można pozyskać nowych klientów oraz że grozi to utratą prestiżu kancelarii, ponieważ w ten sposób oddawana jest za darmo część wiedzy i doświadczenia. Nic bardziej mylnego.

Naszym zdaniem, popartym kilkuletnim doświadczeniem, to właśnie blog jest jedną z najłatwiejszych i najprostszych form nawiązania kontaktu z klientem. Jest to narzędzie ogólnodostępne i może być całkowicie darmowe, przynajmniej na początku. Nie mamy wątpliwości, że blog prawniczy przyciąga potencjalnych klientów: pracuje całą dobę, siedem dni w tygodniu.

Do jego pisania nie potrzeba luksusowego biura w centrum miasta, wielu pracowników, sporych nakładów finansowych itp. Czytelnika – potencjalnego klienta – interesuje bowiem tylko rozwiązanie jego problemu, który poprzez ten rodzaj komunikacji można mu zaoferować. Im więcej czytelników, tym oczywiście więcej klientów. W umiejętnie prowadzonym blogu można zaobserwować efekt kuli śnieżnej: z każdym miesiącem notuje on większą liczbę odsłon, a więc przyciąga coraz większą liczbę potencjalnych klientów.

Jeżeli już prawnik doceni skuteczność bloga prawniczego, z reguły potem pojawia się kolejne pytanie: kiedy można spodziewać się korzyści i jakie one dokładnie będą?

W przypadku bloga *Temida Jest Kobieta*, wymierne korzyści pojawiły się już po tygodniu. Natomiast blog *PodwójneOpodatkowanie.pl* przyciągnął już ponad tysiąc osób w różny sposób zainteresowanych usługą prawną, a liczba potencjalnych klientów – odbiorców biuletynu – przekroczyła już 3 tysiące i stale rośnie.

Trzeba wiedzieć, że każdy prawnik, który odważy się blogować, nie tylko zyskuje rzeszę czytelników, ale i kancelaria, którą prowadzi, zaczyna być bardziej rozpoznawalna i to w skali kraju czy nawet globalnie. Tymczasem wielu prawników wciąż sądzi, iż prasa ma większy zasięg niż przeciętny blog. To zupełne nieporozumienie, gdyż blogi nie są ograniczone tylko do obszaru Polski (nasze blogi czytane są przez ludzi w najdalszych zakątkach świata).



Inną ważną cechą bloga prawniczego jest to, że jego poczytne artykuły mogą znaleźć się nawet na pierwszej stronie wyników Google i to bez żadnych nakładów finansowych (co jest znakomitą przeciwwagą dla sztucznego pozycjonowania strony www poprzez bardzo popularne w naszej branży reklamy AdWords). To sprawia, że zainteresowanie tym, co blog zawiera, rośnie z miesiąca na miesiąc. I do tego nie przemija, jak dzieje się w przypadku artykułów prasowych.

Całkowicie niedocenianym i pomijanym aspektem prowadzenia bloga prawniczego jest też to, że grono jego odbiorców to nie tylko klienci, ale również osoby wpływo-



Rys. ©Cybrain

we, np. dziennikarze.

To oni piszą o blogu, kancelarii go prowadzącej czy jego autorze, najczęściej na portalach lub w gazetach specjalistycznych zajmujących się tą samą tematyką, co blog (jest to świetna darmowa reklama wśród potencjalnych klientów), proszą autora o napisanie artykułu, opinii, udzielenie wywiadu lub zapraszają jako szkoleniowca. Inne osoby wpływowe to m.in. osoby decyzyjne w firmach, inni prawnicy (wewnętrzni i uniwersyteccy), byli klienci czy klienci konkurencji oraz inne osoby zainteresowane przedmiotem bloga, będące autorytetem i polecające blog, jego autora i jego usługi.

W naszej opinii, w niedalekiej przyszłości właśnie dzięki blogom doczekamy się w Polsce pierwszych całkowicie wirtualnych, niskokosztowych kancelarii, bez stacjonarnego biura. Kancelarie tego typu z powodzeniem działają już w USA (np. LegalZoom) i cieszą się ogromną popularnością.

Jak działa blog prawniczy

Powyżej wskazaliśmy tylko niektóre korzyści wiążące się z prowadzeniem bloga prawniczego. Warto jednak jeszcze wyjaśnić, skąd się one biorą, a więc dlaczego blog prawniczy ma zdolność generowania klientów dla kancelarii.

Zacznijmy od tego, że jednym z najważniejszych elementów w stosunkach z klientem jest umiejętność zbudowania z nim pozytywnej relacji. Relacja taka ma znaczenie nie tylko w momencie podejmowania decyzji o skorzystaniu z usług takiej czy innej kancelarii, ale także po wykonaniu usługi, kiedy klient może polecić swojego prawnika.

Składnikiem relacji jest m.in. zaufanie – zaufanie do wiedzy i doświadczenia prawnika. Prowadząc blog prawniczy, kancelaria może w prosty sposób przekazać próbkę tego, co sprzedaje. Próbką ta jest najlepszym z możliwych dowodów na wysoką wartość usług prawnika i do tego jest ona tania (jej koszt to jedynie poświęcony czas, nie wymaga ona magazynowania, ubezpieczenia, amortyzacji itd.).

Jednak sama wiedza i doświadczenie nie wystarczą do tego, aby klient był zdecydowany na usługi tego, a nie innego prawnika. Zbudowanie zaufania jest elementem relacji, który, niestety, jest bardzo wrażliwy na cenę: klient przy wyborze kancelarii wybierze tę, która świadczy tańsze usługi. Ważny jest bowiem jeszcze jeden składnik pozytywnej relacji z klientem, aby był on zdecydowany na naszą obsługę. A jest nim sympatia – czynnik w ogóle niebrany dziś pod uwagę przez większość kancelarii w stosunkach z klientami.

I właśnie umiejętnie prowadzony blog prawniczy doskonale nadaje się nie tylko do pokazania swojej wiedzy i doświadczenia, ale również do budowania bardziej osobistej więzi, która w efekcie prowadzi do ukształtowania bardzo pozytywnej relacji z klientem. W tym stanie emocjonalnym klient nie tylko akceptuje wyższe honorarium, ale też chętnie poleca usługi kancelarii swoim znajomym.

Wbrew powszechnej opinii, dotyczy to zarówno klientów – osób fizycznych, jak i przedsiębiorstw, ponieważ blog, jak każda inna forma marketingu prawniczego, skierowany jest do ludzi, a nie do firm. Wiąże się to również z ideą konieczności budowania relacji z klientem, co jest niemożliwe w stosunku do podmiotu gospodarczego. Nieuprawniona jest więc obiegowa opinia, co wynika także z naszego doświadczenia, że blog prawniczy przyciąga jedynie klientów indywidualnych.

Niezwykle ważne z punktu widzenia skuteczności bloga prawniczego jest również to, że relacja z czytelnikiem powstaje dużo wcześniej niż dojdzie do fizycznego spotkania z klientem. Nie zawsze jest to konieczne, ale często tak się dzieje. Relacja ukształtowana za pomocą bloga prawniczego powoduje, że klient nie zwraca już uwagi na pozornie nieistotne elementy, np. wygląd i lokalizację biura, wygląd personelu kancelarii, sposób mowy czy smak podanej kawy. Na tym etapie interesuje go bowiem tylko wykonanie usługi przez zaufanego prawnika.

Tanio i skutecznie

Powyżej zaprezentowaliśmy niektóre korzyści z prowadzenia bloga prawniczego, ale też staraliśmy się wyjaśnić, dlaczego realnie przyciąga on klientów. Do tego wszystkiego można by dodać, że marketing kancelarii za pomocą tego narzędzia jest bardzo tani i niezwykle skuteczny. Może to być więc, wydaje się, odpowiedź na obecny stan coraz ostrzejszej konkurencji w naszej branży, której źródła trzeba się doszukiwać również poza naszym środowiskiem. Dodatkowo, przy zmieniających się stosunkach gospodarczych i społecznych nie sposób jest utrzymać ten sam sposób świadczenia usług bez zagrożenia dla funkcjonowania kancelarii. Wraz za tą zmianą powinny zachodzić zmiany w organizacji, pracy i świadomości personelu kancelarii.

W naszej opinii, blog prawniczy jako element strategii *e-marketingowej*, doskonale wpasowuje się w ten nurt i odpowiada potrzebom naszych klientów. ■

Sądy na Wyspach

■ Wojciech Tumidalski

W angielskiej kulturze sądownictwo wiąże się z ogromną tradycją i przywiązaniem. Żadnych rozpraw nie zobaczy się w telewizji. Ich pokazywanie jest zabronione.

Do gmachu Królewskiego Sądu Karnego Old Bailey w Londynie przez stare dębowe wrota w głównym wejściu przechodzić mogą tylko wybrani. Sędziowie (zwani do dziś Ich Lordowskimi Mościami), adwokaci, prokuratorzy, akredytowani dziennikarze... Gdyby spojrzeli nad głowy, odczytaliby starą maksymę: „Broń dzieci ubogich obywateli i ukarź złooczyńcę”. Na straży tych wartości stoi Temida, której oczy – w przeciwieństwie do klasycznego wizerunku antycznego symbolu sprawiedliwości – nie są zasłonięte.

Od czasów średniowiecza Old Bailey było miejscem, w którym sądzono złooczyńców. Mieściło się tam jedno z najohydniejszych więzień Londynu – Newgate. Lepiej pamięta się wprawdzie o pobliskiej twierdzy Tower, ale to Newgate było największe w mieście. Skazańców nie oszczędzały na-

nia zdjęć czy nagrywania rozprawy. Gdy zadeklarowałem, że oczywiście zostawię mój aparat i komórkę w depozycie, okazało się, że w Królewskim Sądzie Karnym nie ma takiego przybytku! „Co mam zrobić?” – zapytałem, a strażnik spokojnie wskazał na pub po drugiej stronie ulicy, w którym barman chętnie zdeponuje wszystko, czego nie można wnieść do sądu. „Komórka, aparat, szczyryk – za wszystko to będą dwa funty” – szybko podliczył pogodny Irlandczyk za kontuarem, wydając mi jeden z zawczasu przygotowanych „numerków”. Ten przysądowy depozyt to dla niego całkiem niezłe źródło dochodów... Pierwsza przeszkoda pokonana, można wreszcie wejść do środka.

Nie miałem sprecyzowanego celu dotarcia na konkretną rozprawę, chciałem tylko odnaleźć taką salę, na której działo się coś interesującego. Pomocne w tym okazują się elektroniczne tablice wiszące przy wyjściu z klatki schodowej na każde z trzech dostępnych pięter. Przy każdym uwidocznionym tam numerze sali rozpraw są trzy światełka, które zapalają się w zależności od sytuacji. Pierwsze oznacza, że trwa rozprawa, drugie, że trwa narada, a trzecie, że sądu nie ma. Wreszcie udało się znaleźć salę, na której sąd i ława przysięgłych słuchali końcowych wystąpień oskarżyciela i obrońców w procesie pewnego czarnoskórego mieszkańca wschodniego Londynu, oskarżonego o nocne włamanie i okradzenie z biżuterii mieszkania swej zamożnej sąsiadki, która została przez niego pobita, gdy zbudziły ją hałasy.

Pilnujący porządku na piętrze strażnik sądowy uchylił drzwi, bym mógł wejść na salę rozpraw i... niespodzianka. Okazało się, że ławy dla publiczności to galeria dla publiczności, znajdująca się kilka metrów powyżej poziomu samej sali, po prawej stronie względem fotela sędziowskiego, w którym godnie zasiadał Lord Justice w czerwono-czarnej todze i srebrzystej, lokowanej peruce. Jego zielony fotel-tron sprawiał wrażenie bardzo wygodnego.

Uważny obserwator dostrzeże bukiet kwiatów leżący na sędziowskim stole. To stary zwyczaj, jeszcze ze średniowiecznych czasów, gdy zapach świeżych kwiatów położonych przed Jego Lordowską Mością na początku sesji sądu miał maskować więzienny odór choćby sędziemu. Do pomocy po obu stronach jego stanowiska, za niższymi biurkami, siadają dwaj sekretarze sądowi, a przy nich dyskretnie pracujące stenotypistki. Miejsca pozostałych uczestników procesu znajdują się na środku sali, za długimi stołami, twarzą do sędziego.

Sekundkę, a gdzie ława oskarżonych? – pomyślałem po chwili. Wychyliłem się ze swego krzesła na galerii dla publiczności by spojrzeć w dół i... podsądny siedział za pancerną szybą na końcu sali, w miejscu gdzie w polskich sądach mamy ławy dla publiczności. Wchodził tam oddzielną klatką schodową, prowadzoną przez strażników. W miejscu, gdzie w polskim sądzie siedzi powód lub oskarżyciel, jest miejsce dla „Dwunastu gniewnych ludzi” – ławy przysięgłych, którzy w oddzielnym pokoju ustalą, czy oskarżony jest winny czy nie, przekażą swą decyzję sędziemu, który w wypadku uznania winy wymierzy skazanemu karę. Obok ławy przysięgłych – biurka dla około dziesięciu dziennikarzy – sprawozdawców sądowych. Narzędziem ich pracy może być tylko kartka i długopis, a potem – kto pierwszy do telefonu (albo internetu)? Złamanie tych zasad i wniesienie na salę sprzętu do nagrywania niechybnie skończyłoby się utratą dziennikarskiej akredytacji.

Spójrzmy na środek sali rozpraw, gdzie ustawiono ławy dla stron procesu – po czym poznać, który to oskarżyciel, a który obrońca? Wszyscy mają ceremonialne, czarne togi i siwe peruczki, trochę mniejsze niż sędziowskie. Sekundkę, jeden z nich ma dwa rzędy utrefionych loczków, a pozostali – jeden rząd. Aha, ten z dwoma rzędami loków jest prokuratorem. Stało się to pewne już po kilku chwilach, gdy wniósł o uznanie, że oskarżony dopuścił się za-

„Komórka, aparat, szczyryk – za wszystko to będą dwa funty” – szybko podliczył pogodny Irlandczyk za kontuarem, wydając mi jeden z zawczasu przygotowanych „numerków”.

wet epidemie tyfusu, wywołane przez brak wody i wentylacji. W wyniku jednej z nich, w 1750 r. zmarło kilkudziesięciu więźniów oraz Lord Mayor i dwóch sędziów orzekających w pobliskich pomieszczeniach.

Będąc w Londynie, warto na własne oczy przyjrzeć się, jak funkcjonuje sławny angielski wymiar sprawiedliwości. W tym celu trzeba było znaleźć znacznie mniej reprezentacyjne wejście do sądu dla publiczności, na którym już z daleka widać informację, że nie wejdzie do środka nikt posiadający broń, kamerę, dyktafon, aparat fotograficzny czy nawet telefon komórkowy. Niezrażony ruszyłem do środka, gdzie sądowy strażnik potwierdził, że nie wystarczy obiecać, iż powstrzymam się od robie-



Rys. Kamil Strzyzewski

rzucanych czynów. Zarówno mowa jego, jak i występujących później obrońców pełna była ceremonialnych gestów, uniżonych skłonów do sędziego, nie brakło wymierzania oskarżycielskiego palca w stronę podsądnego czy nawet przechadzania się po sali w stronę ławy przysięgłych.

W najlepsze trwało przemówienie obrońcy, który przekonywał, że jego klient nie chciał pobić właścicielki domu, a tylko ją okraść, gdy pilnujący oskarżonego strażnik podszedł za pośrednictwem sądowego woźnego i sekretarza, przekazali sędziemu jakąś wiadomość od podsądnego. Tą samą drogą na ławę oskarżonych wróciła zgoda sędziego, dzięki której oskarżony mógł wyjść do toalety – co nie spowodowało przerwy w rozprawie. Przecież ma on na sali reprezentanta, prawo do jego obrony na pewno nie będzie naruszone! Nie do pomyślenia byłoby zresztą, aby przed Królewskim Sądem Karnym stawać bez prawnika.

Mój pobyt w Londynie nazajutrz dobiegł końca, więc nie wiem, jaki finał miała ta sprawa, ale po tej krótkiej wizycie w Old Bailey nabrałem przekonania o sile tradycji brytyjskiego wymiaru sprawiedliwości,

w którym z pozoru nie zmieniło się wiele od setek lat, ale od którego można by się wiele u nas nauczyć. Ten ceremonialny sztafaż może się wydawać komiczny, ale i on ma swoje znaczenie w budowaniu prestiżu instytucji wymiaru sprawiedliwości. Z kilku powodów działa ona tam sprawniej niż w naszym kraju, a procesy trwają krócej. Pierwszy to zaufanie do organów ścigania. Jeśli nie ma naprawdę ważnych dowodów poddających w wątpliwość jakość czynności śledczych, czemu sąd miałby je dublować? Po drugie, rozprawy w sprawach, w których o winie orzeka ława przysięgłych, odbywają się dzień po dniu – czasem tydzień, czasem kilka tygodni. I z głowy – narada, wyrok przysięgłych, wymiar kary. Wygoda dla sądu, który może jeden proces doprowadzić do końca, zanim rozpocznie następny, prawnicy mają większą swobodę w ustaleniu czasu pracy...

Wszyscy wiemy, oczywiście, że różnice między brytyjskim a kontynentalnym systemem prawnym są zbyt duże, by wprost przenosić do Polski rozwiązania z Wysp. Niewątpliwie uproszczeniem byłoby też sprowadzenie ich do tak anegdo-

tycznej formy jak ta tutaj. Zapewne są jednak w Polsce tacy, którzy tęsknią za ławą przysięgłych. Pewien znany warszawski sędzia (niebędący zresztą zwolennikiem tej instytucji) ze swego punktu widzenia dostrzegął w tym rozwiązaniu jedną wygodę: przynajmniej nie musiałyby pisać większej części uzasadnienia wyroku, w wydawaniu którego właściwie nie uczestniczył.

Zapewne w naszym kraju uznano by to za drastyczne ograniczenie prawa do obrony albo nawet dostępu do sądu. Bry-

Rozprawy w sprawach, w których o winie orzeka ława przysięgłych, odbywają się dzień po dniu – czasem tydzień, czasem kilka tygodni. I z głowy – narada, wyrok przysięgłych, wymiar kary.

tyjczy przywykli do tego, że sądom się ufa. Wymiar sprawiedliwości pracował na to całe stulecie. Może u nas uda się osiągnąć podobny efekt w krótszym czasie... ■

Ubezpieczenie ochrony prawnej

Zespół iExpert.pl dokonał kompleksowego przeglądu ofert towarzystw ubezpieczeniowych w zakresie programów ochrony prawnej dostępnych dla klienta indywidualnego i tzw. małego biznesu.

Ubezpieczenie ochrony prawnej zapewnia ubezpieczonemu zwrot wydatków poniesionych przy prowadzonych przez niego sporach prawnych – m.in. zwrot kosztów adwokata, radcy prawnego, biegłych czy rzeczoznawców, kaucji, opłat sądowych i administracyjnych.

Celem ubezpieczenia jest zabezpieczenie interesu finansowego osoby ubezpieczonej, jednak przydatne jest dopiero na etapie powstania sporu prawnego.

Dlatego tak ważnym elementem oferty jest uzupełnienie jej przez dostęp do telefonicznej informacji prawnej umożliwiającej ubezpieczonemu rozmowę z doradcą, który pomoże np. w przygotowaniu pisma lub udzieli konkretnej porady. Dostęp do tego typu *call center* stanowi niewątpliwie wartość dodaną ubezpieczenia.

W Polsce ubezpieczenia ochrony prawnej nie mają bogatej historii, ale w Europie mają ponad 100-letnią tradycję. Na naszym rynku liderami w zakresie doświadczenia i najbogatszego wachlarza ofertowego w omawianym zakresie pozostają **Concordia Polska TUV i D.A.S. S.A.**

Jednak wzrost świadomości i wymagań klientów spowodowały powstanie ofert z zakresu ubezpieczeń ochrony prawnej również i innych ubezpieczycieli: **Allianz, Hestia, Uniqa, Compensa, Generali, Aviva, Warta.**

Naprzeciw oczekiwaniom klientów wychodzą np. banki – firmy będące klientami BNP Paribas Fortis mogą wykupić ubezpieczenie ochrony prawnej za dodatkową opłatą. Polisa obejmuje zwrot kosztów procesu sądowego, postępowania egzekucyjnego, kosztów notarialnych, jeśli dojdzie do sporu prawnego związanego z działalnością prowadzoną przez przedsiębiorcę. Nie dotyczy to sporów związanych z życiem prywatnym przedsiębiorcy oraz sporów między wspólnikami. Maksymalna suma ubezpieczenia to 30 tys. zł.

Towarzystwa oferują ochronę prawną firmy i w życiu prywatnym, związaną np. z kupnem nieruchomości, kredytem czy stosunkami z pracodawcą. Najczęściej klient może sam wybrać adwokata (towarzystwa nie narzucają swoich). Sprawy komplikują się, gdy ubezpieczenie koliduje z ochroną prawną w tym samym towarzystwie (np. komunikacyjne czy zawodowe OC). Wówczas ubezpieczyciel nie podejmie się prowadzenia sprawy... **przeciw sobie. Dlatego właśnie dobrym pomysłem jest zakup tego typu polisy u innego ubezpieczyciela niż wystawcy posiadanych przez nas innych polis, szczególnie komunikacyjnych.**

Szczegóły oferty zawarte są w warunkach ogólnych ubezpieczenia, które wskazują zakres obowiązywania umowy. Trudno jednoznacznie ocenić, które towarzystwo ma najlepszą ofertę, opierając się wyłącznie na rocznych kosztach polisy, niemniej rozbudo-



Rys. Blaz Kurc

wane oferty Concordii i DAS'a na pewno należą do najkorzystniejszych. Każdy powinien indywidualnie dopasować ofertę do swoich potrzeb i warunków.

W większości przypadków oferta głównych polskich ubezpieczycieli w zakresie ochrony prawnej jest jednak uboga, ubezpieczenie nie występuje jako oddzielny produkt i stanowi dodatek/rozszerzenie do ubezpieczeń komunikacyjnych (np. produkty Generali i Avivy), do ubezpieczenia mieszkania (np. produkt Domownik w Generali) jako składowa Assistance lub ubezpieczenia turystycznego/podróży, a ubezpieczyciele wskazują często, że koszty ochrony prawnej wchodzi w skład polisy na ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej.

Dla małych i średnich przedsiębiorstw w Polsce takie rozwiązanie nie jest jednak satysfakcjonujące. Na brak ochrony prawnej polskich firm od dawna wskazują eksperci Centrum im. A. Smitha czy gliwickiego Forum Pokrzywdzonych przez Państwo, słusznie przypominając, że znakomitej większości małych i średnich przedsiębiorstw nie stać np. na długoletnie procesowanie się. Czas działa tu na niekorzyść firmy, która finansowo może nie udźwignąć takiego ciężaru.

Kompleksowej oferty ubezpieczenia ochrony prawnej wymagają grupy zawodowe (zaufania publicznego), m.in. prawnicy, architekci, inżynierowie i lekarze. W przypadku lekarzy ubezpieczenie powinno objąć tzw. błędy w sztuce lekarskiej, których w ostatnich latach pojawia się w zawodzie coraz więcej. Prawnicy, którym nie udało się doprowadzić do pomyślnego dla ich klienta finału procesu oczekują z kolei zabezpieczenia się przed takimi wyrokami. To ważne, gdyż coraz więcej klientów występuje z roszczeniami do obsługujących ich prawników. Ci natomiast, zrzeszeni w kancelariach lub izbach adwokackich, w ich ramach objęci są priorytetowym zakresem ochrony, obejmującym ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej, a więc w zakresie podstawowych praw.

O tym, że polisy ochrony prawnej to w Polsce rynek wzrastający, świadczą dane o ich sprzedaży – w 2006 roku sprzedano ta-

INFORMACJA O OFERCIE UBEZPIECZEŃ OCHRONY PRAWNEJ

CONCORDIA

We wszystkich wariantach Euroadwokata (wyjątek: Basic) obowiązuje jedna **suma ubezpieczenia: 75 000 zł** (podlimit 25 000 zł na kaucję w przypadku tymczasowego aresztowania).

Wszystkie składki, jakie prezentujemy poniżej są to składki bez udziału własnego.

Z udziałem własnym 300 zł składki są o ok. 15%–20% niższe.

■ **Euroadwokat Agro** – korzystna i bogata forma ubezpieczenia ochrony prawnej dla osób prowadzących gospodarstwa rolne i ich rodzin

■ **Euroadwokat Basic** – uproszczona formuła umożliwiająca zawarcie umowy ubezpieczenia w zakresie komunikacji i życia prywatnego na jednym prostym wniosku

■ **Euroadwokat Biznes** – podstawowa ochrona prawna dla osób prowadzących działalność na własny rachunek

■ **Euroadwokat Biznes Plus** – rozbudowana forma ubezpieczenia dla przedsiębiorców oraz osób wykonujących wolne zawody

■ **Euroadwokat Kierowcy** – forma ubezpieczenia ochrony prawnej przeznaczona dla osób, które nie mają własnego pojazdu, ale stale albo też tylko okazjonalnie jeżdżą pojazdem pracodawcy, pojazdami przyjaciół albo znajomych. Ten rodzaj ubezpieczenia ochrony prawnej polecamy szczególnie osobom, które otrzymały od pracodawcy do dyspozycji samochód służbowy.

■ **Euroadwokat Komunikacja** – najbogatsza forma ubezpieczenia ochrony prawnej w zakresie związanym z komunikacją, przeznaczona dla każdego, kto ma własny samochód lub inny pojazd mechaniczny.

■ **Euroadwokat Rodziny**
Euroadwokat Rodziny Plus

1. D.A.S. Towarzystwo Ubezpieczeń Ochrony Prawnej S.A.

■ Ochrona Prawna Rodziny

– Umowa ubezpieczenia Ochrona Prawna Rodziny zapewnia ochronę prawnych interesów ubezpieczonego jako osoby prywatnej. Obejmuje ochroną również prawne interesy najbliższej rodziny. To ubezpieczenie polecane nie tylko osobom, które już formalnie założyły rodziny, ale również osobom żyjącym w nieformalnych związkach.

Ochrona Prawna Pojazdu

Ochrona Prawna Kierowcy

Ochrona Prawna Pracownika

Ochrona Prawna Nieruchomości

Ochrona Prawna w razie Nieszczęśliwego Wypadku

Ochrona Prawna w Życiu Prywatnym

■ Ochrona Prawna Firmy

ubezpieczenie **Ochrona Prawna Firmy** to propozycja dla małych i średnich przedsiębiorstw oraz dla przedstawicieli wolnych zawodów.

Zakres podstawowego ubezpieczenia Ochrona Prawna Firmy można rozszerzyć o dodatkowe opcje:

- **Ochronę Prawną Pracodawcy**
- **Ochronę Prawną Nieruchomości**
- **Ochronę Prawną w Sporach Umownych**

■ Ochrona Prawna Pojazdu (ubezpieczenie indywidualne)

Ochrona Prawna Pojazdu zapewnia ochronę prawnych interesów ubezpieczonego jako właściciela (lub posiadacza pojazdu, np. na podstawie umowy leasingu) pojazdów mechanicznych. W ramach ochrony ubezpieczeniowej pokrywane są koszty następujących spraw:

Opcja dodatkowa

Ochrona Prawna Kierowcy

■ Ochrona Prawna Pojazdu dla Firm

Ochrona Prawna Pojazdu

– firma będąca właścicielem pojazdów wskazanych w polisie, także jeśli pojazd jest finansowany leasingiem lub kredytem.

Dodatkowo, w razie wypadku lub kolizji w ruchu drogowym z udziałem ubezpieczonego pojazdu ubezpieczeniem objęci są:

- kierowca uprawniony do używania pojazdu (np. kierowca zatrudniony w firmie)
- pasażerowie uprawnieni do wspólnej jazdy w pojeździe (np. pasażerowie autobusu, jeśli ubezpieczonym pojazdem jest autobus).

Opcja dodatkowa

Ochrona Prawna Kierowcy

– kierowcy wskazani w umowie.

3. ALLIANZ

Allianz Polska oferuje następujące produkty w zakresie ubezpieczenia ochrony prawnej:

Mój Prawnik – gwarantujące ochronę prawną w sprawach związanych z szeroko rozumianym życiem prywatnym i zawodowym, **Allianz Twierdza**, które szczególnie przydaje się w sprawach dotyczących nieruchomości oraz **Polisę Ochrony Prawnej posiadaczy pojazdów mechanicznych**.

■ Polisa Mój Prawnik

■ Ubezpieczenie Allianz Twierdza

■ Polisa Ochrony Prawnej posiadaczy pojazdów mechanicznych

1. Polisa Podatkowa dla Firmy

■ Ubezpieczenie Podatnik Ubezpieczenie księgowy

4. HESTIA

Hestia w aktualnej ofercie posiada jedynie ubezpieczenia osób fizycznych w pakiecie Hestia 7 i Hestia 77.

Z ubezpieczenia może skorzystać osoba, która wykupiła kompleksowe ubezpieczenie w pakietach.

■ Ubezpieczenie Ochrony Prawnej Hestia 7

Ubezpieczenie obejmuje straty poniesione przez ubezpieczającego lub osoby, na rachunek których zawarto umowę ubezpieczenia,

wskutek konieczności pokrycia kosztów ochrony prawnej w celu obrony swoich praw, w zakresie przewidzianym w obowiązujących przepisach polskiego prawa, w postępowaniach przed sądami polskimi, prowadzonych z ich udziałem w charakterze pozwanych, podejrzanych lub oskarżonych.

5. UNIQA

Ubezpieczenie ochrony prawnej Uniqa może być zawarte w wersji:

- A. ubezpieczenie kosztów ochrony prawnej w życiu prywatnym
- B. ubezpieczenie kosztów ochrony prawnej związanej z nieruchomością
- C. ubezpieczenie kosztów ochrony prawnej w sprawach z zakresu ruchu drogowego

6. COMPENSA

Ubezpieczenia ochrony prawnej w Compensie obejmuje między innymi:

- koszty porad, opinii i konsultacji prawnych
 - wynagrodzenie adwokata albo radcy prawnego
 - koszty sądowe
 - koszty procesu zwracane stronie przeciwnej w wypadku przegranej sprawy
 - koszty podróży w przypadku obowiązku stawienia się przed sądem zagranicznym
 - świadczenie na kaucję w razie aresztowania.
- Compensa oferuje 2 warianty ubezpieczenia z sumą ubezpieczenia:
10 000 zł, 30 000 zł lub 60 000 zł.

7. AVIVA

Ubezpieczenie ochrony prawnej Aviva obejmuje ochronę prawną ubezpieczonego oraz osoby upoważnione przez ubezpieczonego do kierowania pojazdem.

8. GENERALI

W ramach polisy ubezpieczenia ochrony prawnej w ruchu drogowym Lew Adwokat, Generali oferuje, prócz samych porad, wynajęcie adwokata, pokrycie kosztów rzeczoznawcy, notariusza, opłat sądowych itp., włącznie z wpłatą kaucji (zwrotnej) do 20 tys. zł jako dodatek do ubezpieczenia komunikacyjnego – ubezpieczenie ochrony prawnej w ruchu drogowym. W ramach ubezpieczenia Domownik – ubezpieczony uzyska informację prawną.

■ Ubezpieczenie ochrony prawnej w ruchu drogowym Lew Adwokat

■ Ubezpieczenie Domownik

9. TUIR WARTA SA

Warta w ramach Warta Europakiet przygotowała swoim klientom opcję w zakresie ochrony prawnej – **Warta Moto-Lex** – oferując pomoc w ramach ubezpieczenia za granicą. Ubezpieczenie obejmuje ochronę interesów prawnych kierującego pojazdem i pasażerów poza granicami kraju.

kich polis na kwotę prawie 8 mln zł, zaś pod koniec 2010 r. wartość portfela przekroczyła 20 mln zł. Z danych Komisji Nadzoru Finansowego wynika, że w pierwszym półroczu 2010 r., w porównaniu z tym samym okresem roku 2009, udział sprzedaży polis ochrony prawnej w ogólnej wartości ubezpieczeń zwiększył się z 0,36 do 0,9 proc. co oznacza, że w Polsce było ich około miliona. To niewiele, zważywszy że 80% obywateli Niemiec oraz oko-

ło 20% Francuzów posiada ten rodzaj ubezpieczenia, chroniąc się w ten sposób przed ryzykiem ponoszenia kosztów prowadzenia sporów prawnych. ■

Do przygotowania raportu wykorzystano: informacje uzyskane bezpośrednio od ubezpieczycieli, dostępne na www.ubezpieczycieli oraz OWU. Raport przygotowany przez iExpert.pl oraz Obowiazkowe.pl.

Pracoholik na urlopie

Prawnicy pracują dużo, długo i zazwyczaj bardzo intensywnie. Ich decyzje, opinie bądź porady prawne nierzadko wpływają na dalsze losy ludzi, firm i innych instytucji. Aby odreagować zawodowe stresy, co pewien czas powinni wypocząć. W jaki sposób się relaksują, a jak powinni to robić?

Kiedy niedawno zapytałem mojego kolegę, pracującego na co dzień w jednej z czołowych stołecznych kancelarii prawnych, jak zamierza spędzić nadchodzące wakacje, ten spojrział na mnie dziwnie i odparł bez większego entuzjazmu w głosie: – *Przecież my prawie nie mamy na to czasu. Tyle spraw mamy do rozpatrzenia. Jeśli już wyjeżdżamy, to zazwyczaj na krótko, ale i tak nigdzie nie ruszamy się bez internetu czy Blackberry.*

Nieco większym optymizmem wykazał się inny znajomy, który od kilku lat pracuje jako wzięty radca prawny w znanej międzynarodowej korporacji prawnej. Z jego doświadczenia oraz obserwacji i opowieści znajomych z palestry wynika, że większość z nich zimą jeździ na narty lub snowboard. Latem zaś wypoczywają nad polskim i zagranicznym morzem. – *Lubimy wypadły na tajlandzkie plaże, spacerować po włoskich miasteczkach, Prowansję, meksykańskie tortille, ale też żagle na Mazurach czy kitesurfing w Egipcie* – zdradza. Jest też grupa prawników, którzy preferują wydawanie ciężko zarobionych, często niemałych pieniędzy, na dalekie, egzotyczne podróże, które trwają nawet miesiąc. – *Od kilku lat sukcesywnie, w sposób bardzo planowy, zwiedzam Azję. Indie, Tybet czy nieznaną, ale bardzo ciekawy kraj – Bhutan. To fascynujące i inspirujące miejsca* – tak trzy lata temu na łamach portalu prawnik.pl o tym, jak spędza wolny czas, opowiadał Maciej Bobrowicz, prezes Krajowej Rady Radców Prawnych.

W związku z tym, że wielu prawników spędza długie godziny w swoich biurach i nie zawsze ma czas na wybór właściwej opcji wakacyjnej, z pomocą przychodzą im wyspecjalizowane agen-

cje turystyczne. W Polsce jeszcze takie nie istnieją, ale w Stanach Zjednoczonych jak najbardziej. Takim przykładem jest działające od prawie dwóch dekad nowojorskie biuro podróży Lawyers Travel, które ma także, pozostawiając co prawda wiele do życzenia, ale jednak polską wersję firmowej strony internetowej. Za jej pośrednictwem przez cały rok reprezentanci palestry mogą zamówić i kupić pobyty w ekskluzywnych hotelach cztero- i pięciogwiazdkowych (z usługą *concierge*) czy wycieczki także w najodleglejsze i egzotyczne rejony świata.

Stres vs. relaks

Wykonywana przez prawników profesja niejednokrotnie wiąże się z ponoszeniem ogromnej odpowiedzialności za podejmowane decyzje. – *Włączając w tę pracę nie tylko precyzyjną wiedzę, ale także własną osobowość, przeżycia, często też „mocno podgrzane emocje” narzucane im przez klientów* – tłumaczy Halina Dakowska, psycholog, która od lat zajmuje się m.in. leczeniem pracoholików. Według niej, związane z tym zawodem obciążenia są częstokroć tak duże, że wielu młodych prawników nie potrafi wypracować sobie odpowiedniego emocjonalnego dystansu i „wciąga wszystkie złe emocje jak gąbka”. Prawnicy pracują aktywnie przez wiele godzin dziennie w ciągłym napięciu. Tak silnie angażują swój układ nerwowy, że praktycznie nie dają mu odpowiednio dużo czasu na właściwą regenerację. Wieczorem, po powrocie do domu, bywają tak napięci, że oglądają w telewizji kilka progra-

mów naraz, albo są tak zmęczeni, że na nic nie mają już sił. Równocześnie nie mogą też zasnąć. Rozmyślają więc o tym, co się wydarzyło w biurze w ciągu dnia. – *To jest tak, jak z rozpędzonym samochodem jadącym na piątym biegu, którego nie można nagle zatrzymać. Tymczasem trzeba powoli zredukować biegi. Wtedy droga hamowania, co prawda znacznie się wydłuża, ale za to gwarantuje bezpieczne hamowanie* – wyjaśnia Halina Dakowska.

Obecnie, nie tylko w Polsce, ale także niemal w całej Europie Zachodniej oraz w Stanach Zjednoczonych panują niezbyt dobre obyczaje związane ze stylem i długością czasu poświęcanego na wypoczynek i regenerację sił. Niby wiemy, co i jak robić, żeby wypoczywać efektywnie, czyli tak, aby po urlopie wrócić do pracy pełni energii i zapału do jej wykonywania. W praktyce jednak niezbyt często tak postępujemy. – *Okazuje się, że łatwiej jest nam podzielić urlop (zazwyczaj 21- lub 26-dniowy) na cztery krótkie tygodniowe wypadki: na narty, łódkę czy atrakcyjne wycieczki zagraniczne. To jest jednak stanowczo za mało dla naszego organizmu na to, żeby się odpowiednio zregenerował, a my wewnętrznie wyciszyli* – podkreśla Halina Dakowska.

Model idealny

Najlepiej choć jest to wersja optymalna, jak niestety, pewnie nie każdy prawnik może sobie na to pozwolić – zaplanować i wybrać się na urlop trzytygodniowy. Warto jednak zawalczyć u pracodawcy o tak długi wypoczynek. Dlaczego? Zdaniem psychologów, pierwszy tydzień służy do odreagowania zawodowych i domowych stresów oraz do zwolnienia tempa życia i pozbycia się negatywnych emocji. Po około siedmiu dniach zaczynamy czuć, że nie jesteśmy już w pracy, nie musimy się stale kontrolować czy być czujnymi. – *W drugim tygodniu zaczynamy być naprawdę na wakacjach. Dostrzegamy piękno otaczającego nas świata. Cieszymy się, że nie musimy się nigdzie śpieszyć, ale czujemy się jeszcze trochę jak dziecko na wagarach – „wprawdzie ja wypoczywam, ale inni gdzieś tam za mnie pracują”. W trzecim tygodniu nabieramy*

sił na zapas i doładowujemy wewnętrzny akumulator oraz zyskujemy niezbędny dystans do siebie i świata – zdradza receptę na skuteczny urlop Halina Dakowska.

Dopiero po takim 21-dniowym wypadzie wakacyjnym, zarówno nasz układ nerwowy, jak i całe ciało jest wypoczęte, dobrze odżywione, zregenerowane, przyjemnie rozleniwione. Taki zapas sił wystarczy nam na wiele miesięcy. – *Krótsze odcinki czasowe poświęcane na urlop przypominają kilkudniowe zwolnienie lekarskie – przez kilka dni nie było mnie w pracy, ale w ogóle nie wypocząłem* – dodaje H. Dakowska.

Równocześnie psychologowie radzą, aby na urlopie wyłączać komórki i ograniczać kontakty zawodowe do absolutnego minimum. Wydawać by się również mogło, że prawnicy, jako ludzie niezwykle aktywni zawodowo, powinni wybierać również aktywne formy wypoczynku. – *Nie wiem, czy będzie on w pełni skuteczny. Gdy człowiek przyjdzie bardzo zmęczony psychicznie z pracy, bardzo napięty i zestresowany, zdecydowanie lepiej jest, gdy „zmęczenie psychiczne zamieni na fizyczne” – pójdzie na siłownię, pływałnię czy tenis – i tak się porządnie fizycznie zmęczy, że wtedy na pewno zaśnie. Jednak podczas dłuższego urlopu warto się zastanowić, czy nie lepiej byłoby znaleźć takie miejsce, w którym się zwyczajnie wyciszymy* – zaznacza Halina Dakowska.

Brzmi to może trywialnie, ale dla zmęczonego trudami wielomiesięcznej intensywnej pracy intelektualnej organizmu radcy prawnego, wbrew pozorom czy panującej modzie na sporty ekstremalne, najlepszym relaksem byłby dłuższy wyjazd na przykład do Puszczy Białowieskiej. Spacerowanie po tamtejszym borze i delektowanie się widokiem żubrów na wolności zrelaksowałyby go bardziej niż kilka, bądź co bądź niebezpiecznych, skoków na bungee.

Decydując się w nadchodzących miesiącach na wakacyjny wypad w Polskę lub świat, prawnicy powinni rozważyć nie tylko długość wypoczynku, ale także sposób i miejsce, w którym będą go spędzać. Zazwyczaj, bowiem krótko i intensywnie nie znaczy lepiej i zdrowiej dla ich organizmów. A to z kolei przekłada się na efektywność (bądź jej brak) w pracy, szczególnie intelektualnej. ■





CENTRUM SZKOLENIA USTAWICZNEGO RADCÓW PRAWNYCH KRAJOWEJ RADY RADCÓW PRAWNYCH

Harmonogram szkoleń jednodniowych dla radców prawnych organizowanych
przez Centrum Szkolenia Ustawicznego Radców Prawnych
II półrocze 2011 roku

| | | |
|--------------|---|---------------|
| 6 X | „Nowe ustawodawstwo w zakresie ochrony zdrowia.” <i>wykładowca: dr Maciej Dercz, radca prawny</i> | 11:00 - 15:00 |
| 12 X | „Zmiany w kodeksie postępowania administracyjnego obowiązujące od 2011 roku.” <i>wykładowca: prof. dr hab. Jan Paweł Tarno, sędzia NSA</i> | 11:00 - 15:00 |
| 27 X | „Postępowanie wieczystoksięgowe.” <i>wykładowca: dr Helena Ciepla, sędzia Sądu Najwyższego w stanie spoczynku</i> | 11:00 - 15:00 |
| 18 XI | „Wspólnoty mieszkaniowe. Zarząd nieruchomością wspólną. Umowy deweloperskie.” <i>wykładowca: dr Helena Ciepla, sędzia Sądu Najwyższego w stanie spoczynku</i> | 10:00 - 15:00 |
| 25 XI | „Radca prawny w postępowaniu karnym.” <i>wykładowca: prof. dr hab. Piotr Kruszyński, adwokat</i> | 11:00 - 15:00 |
| 30 XI | „Prawo handlowe wybrane zagadnienia.” <i>wykładowca: Krzysztof Strzelczyk, sędzia Sądu Najwyższego</i> | 11:00 - 15:00 |
| 8 XII | „Prawo rodzinne i opiekuńcze po zmianach.” <i>wykładowca: dr Helena Ciepla, sędzia Sądu Najwyższego w stanie spoczynku</i> | 11:00 - 15:00 |

Miejsce szkoleń jednodniowych:

Krajowa Rada Radców Prawnych, Aleje Ujazdowskie 18 lok. 4

Centrum Szkolenia Ustawicznego Radców Prawnych
Krajowej Rady Radców Prawnych zaprasza na szkolenia
wielodniowe w II półroczu 2011 roku:

„Prawo spółek handlowych.”

29 września - 2 października 2011 r.

Hotel „Senator”, Dźwirzyno, ul. Wyzwolenia 27

Zajęcia poprowadzą: sędziowie, Sądu Najwyższego Krzysztof Strzelczyk
i Sądu Apelacyjnego Barbara Trębska.

„Środki zaskarżenia w postępowaniu cywilnym, administracyjnym i sądowo-administracyjnym.”

1 - 4 grudnia 2011 r.

Ośrodek Konferencyjno-Wypoczynkowy „Antałówka”
w Zakopanem ul. Wierchowa 2

Zajęcia poprowadzą: sędziowie: Sądu Najwyższego Dariusz Zawistowski
i Naczelnego Sądu Administracyjnego, prof. dr hab. Paweł Tarno.

Więcej informacji: www.kirp.pl

KRRP

Liderzy świata prawniczego poparli inicjatywę Krajowej Rady Radców Prawnych. Apel wsparła Naczelna Rada Adwokacka. Zgromadzeni na VI Szczycie Prezydentów Światowych Organizacji Prawniczych jednoznacznie skrytykowali rozwiązania zawarte w ustawie o państwowych egzaminach prawniczych, szczególnie zaś nadanie absolwentom prawa kompetencji występowania przed sądami.

List otwarty przywódców organizacji prawniczych z całego świata do polskiego rządu i posłów na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej

My, liderzy organizacji prawniczych z całego świata kierujemy do polskiego rządu oraz do polskich parlamentarzystów słowa naszego głębokiego zaniepokojenia propozycjami umożliwiającymi absolwentom studiów prawniczych, nieposiadającym jakiegokolwiek profesjonalnego przygotowania, reprezentowanie klientów przed sądami pierwszej instancji. Wprowadzenie tych rozwiązań będzie oznaczać poważne naruszenie praw polskich obywateli.

Jest oczywiste, że prawnicy muszą posiadać więcej niż teoretyczną wiedzę. Wspomniana wyżej propozycja jest istotnym zagrożeniem dla właściwego reprezentowania interesów prawnych wszystkich obywateli i pozostaje w sprzeczności z podstawowymi zasadami etyki zawodowej i zaufania między prawnikiem i obywatelem.

Każde demokratyczne państwo prawne powinno zapewnić swoim obywatelom usługi prawnicze na najwyższym poziomie, świadczone przez prawników wykonujących zawód zaufania publicznego, związanych tajemnicą zawodową.

Reprezentując obywatela przed sądem, prawnik musi przede wszystkim działać zgodnie ze standardami zapewniającymi najwyższy poziom niezależności i ochrony interesów klienta.

Artykuł 6 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka gwarantuje prawo do uczciwego procesu. Rola profesjonalnego prawnika w zagwarantowaniu tego prawa jest kluczowym elementem ochrony obywateli i praworządności.

My, niżej podpisani przywódcy światowych organizacji prawniczych wierzymy, że te wartości są niezbywalne dla ochrony praw wszystkich Polaków i interesu wymiaru sprawiedliwości w Polsce.

Anglia i Walia – Linda Lee, prezydent The Law Society of England and Wales

– Peter Lodder QC, prezydent Rady Adwokackiej Anglii i Walii

Australia – Alexander Ward, prezydent Rady Prawnej Australii – Caroline Counsel, dyrektor Instytutu Prawa, Victoria

Austria – Rupert Wolf, wiceprezydent Adwokatury Austriackiej

Bahamy – Peter D. Maynard, Adwokatura Wysp Bahama

Belgia – Jo Stevens, prezydent flamandzkojęzycznej Adwokatury Belgijskiej,

Robert De Baerdemaeker, prezydent francusko- i niemieckojęzycznej Adwokatury Belgijskiej

Brazylia – Horacio Bernardes Neto, Rada Federalna Adwokatury Brazylijskiej

Czechy – Martin Solc, Adwokatura Czeska, Martin Vychopen, prezydent Adwokatury Czeskiej

Dania – Soren Jenstrup, prezydent Adwokatury Duńskiej i Duńskiego Stowarzyszenia Prawniczego (Law Society)

Finlandia – Mika Ilveskero, prezydent Adwokatury Fińskiej

Francja – Louis-Bernard Buchman, Rada Krajowa Adwokatury Francuskiej

Gruzja – Zaza Katiashvili, Rada Adwokatury Gruzińskiej

Hiszpania – Carlos Carnicer Diez, prezydent Rady Krajowej Adwokatury Hiszpańskiej

Hongkong – Russel Adam Coleman SC, wiceprezydent Forum Adwokatów i Solicitorów Hongkongu

Irlandia – John Costello, The Law Society

Irlandia Północna – Mark Mulholland, Rada Adwokacka Irlandii Północnej

Kenia – Kenneth Alcide, Adwokatura Kenii

Niemcy – Henig Weil, Federalna Rada Adwokacka

Norwegia – Merete Smith, Rada Adwokatury Norwegii

Słowenia – Miha Kozinc, prezydent Adwokatury Słoweńskiej

Ukraina – Dmytro Kukhnyuk, Adwokatura Ukraińska

Węgry – Peter Koves, Rada Krajowa Adwokatury Węgierskiej,

Włochy – Claudio Visco, Krajowa Rada Adwokatury

KRRP

FBE o projekcie ustawy o państwowych egzaminach prawniczych

Mirko Ros, prezydent Federacji Adwokatów Europejskich (FBE), przesłał na ręce Grzegorza Schetyny, marszałka Sejmu RP, oraz Krzysztofa Kwiatkowskiego, ministra sprawiedliwości, list, w którym obszernie przedstawia obawy tej organizacji wobec projektu ustawy o państwowych egzaminach prawniczych. Obawę prezydenta FBE budzą szczególnie zapisy projektu pozwalające absolwentom prawa do reprezentowania klientów w toku postępowania sądowego.

Wcześniej FBE podjęła w tej sprawie uchwałę.

Mirko Ros pisze: „w istocie, takie propozycje są sprzeczne z wiodącym trendem istniejącym w państwach Unii Europejskiej. Na przykład w Hiszpanii zauważono konieczność rozszerzenia szkoleń dla prawników ponad stopień magistra nauk prawnych poprzez wprowadzenie praktyk w miejscu pracy. Brak weryfikacji praktycznych umiejętności w drodze egzaminów może skutkować wypaczeniami sprawiedliwości ze względu na złe prowadzenie procedur oraz niewłaściwą interpretację przepisów prawa i to bez wiedzy nienależycie poinformowanego, nieznanego ryzyka klienta.”

Maciej Bobrowicz, prezes Krajowej Rady Radców Prawnych: „jest to kolejne wystąpienie w obronie zagrożonego interesu prawnego Polaków, które kieruje do polskich władz i parlamentarzystów uznana międzynarodowa organizacja prawnicza. Federacja Adwokatów Europejskich wyraźnie zwraca uwagę na możliwość ewentualnego złamania europejskich standardów w zakresie prawa do zapewnienia przez państwo sądowej pomocy prawnej na najwyższym poziomie. Słów zawartych w liście nie powinno się lekceważyć, gdyż oparte są one na doświadczeniach krajów o ugruntowanych, sprawnych oraz efektywnych systemach prawnych.”



KRRP

VI Szczyt Prezydentów Światowych Organizacji Prawniczych

Liderzy samorządów zawodowych prawników i organizacji prawniczych z całego świata oraz prawnicy zrzeszeni w *International Bar Association (IBA)* zgromadzili się 24–28 maja w Warszawie, by debatować nad zagadnieniami dotyczącymi prawników i zawody prawnicze w różnych częściach naszego globu. Krajowa Rada Radców Prawnych, wspólnie z Naczelną Radą Adwokacką, była współgospodarzem tego wyjątkowego wydarzenia.

Organizowany od sześciu lat Szczyt Prezydentów Światowych Organizacji Prawniczych jest głównym światowym forum dyskusji na temat roli prawników i ich samorządów zawodowych w zapewnianiu praworządności w krajach całego świata oraz dostępu ich obywateli do niezależnego wymiaru sprawiedliwości.

Oficjalne otwarcie nastąpiło w środę, 25 maja, w obecności Krzysztofa Kwiatkowskiego, ministra sprawiedliwości, prezesów obydwu samorządów biorących udział w konferencji – Macieja Bobrowicza i Andrzeja Zwary, Akira Kawamury, prezesa IBA, i innych znamienitych gości.

Pierwsza sesja konferencji została poświęcona roli prawników w chronieniu rządów prawa. Dyskutanci podkreślili, że samorządy prawnicze muszą być zarządzane niezależnie od władz publicznych. Oznacza to, że na ich działalność nie mogą wpływać rządy i inne instytucje krajowe. Jeżeli ustawodawstwo danego kraju zakazuje działań, które na forum międzynarodowym są powszechnie uznane za obronę praworządności, to prawnicy mają nie tylko prawo, ale i obowiązek angażowania się w spory z władzami państwowymi. Tej tematyce

była poświęcona także trzecia sesja szczytu, będąca kontynuacją i rozwinięciem zagadnień poruszanych pierwszego dnia.

Druga sesja, zorganizowana przez polskie samorządy prawnicze, była próbą refleksji nad zadaniami i strukturą organizacji prawniczych w perspektywie 2020 roku. Przewodniczyli jej mec. Maria Ślżak, przewodnicząca Komitetu ds. Zagranicznych



Mecenas Maria Ślżak otrzymała z rąk Krzysztofa Kwiatkowskiego, ministra sprawiedliwości, Srebrny Pamiątkowy Medal – najwyższe odznaczenie resortowe.

KRRP, mec. Tomasz Wardyński, reprezentujący Adwokaturę Polską. Sesja ta skupiła się na analizie i przyszłości struktur samorządów prawniczych. Paneliści rozważali możliwości organizacji pracy samorządów. Dyskutowano tu nad różnymi modelami, w tym: opartym na pracy społecznej człon-

ków samorządów, opartym częściowo na pracy społecznej, a częściowo – pracy wynagradzanej oraz trzecim, polegającym na profesjonalnym zarządzaniu i pracy opłacanych pracowników, także merytorycznych. Druga część sesji została poświęcona współpracy między władzami publicznymi





i samorządami w obszarze pomocy prawnej finansowanej ze środków publicznych.

Czwarta sesja objęła tematy związane z nowymi technologiami i wyzwaniem związanymi z ich stosowaniem dla prawników. Skupiono się zwłaszcza na kosztach elektronicznej komunikacji z sądami. Komunikacja elektroniczna i zarządzanie danymi są w coraz większym stopniu przyjmowane przez rządy w celu zwiększenia efektywności i zmniejszenia kosztów. Uczestnicy sesji starali się znaleźć odpowiedź na pytanie: do jakiego stopnia modernizacja systemów komunikowania się stwarza nowe szanse dla prawników, ale też w jaki sposób obciąża ich wyższymi kosztami i ryzykiem? Czy koszty te są przerzucane przez sądy i władze publiczne na firmy prawnicze i poszczególnych prawników? Jednym z prelegentów w panelu dys-

kusyjnym była mec. Marlena Wach z OIRP w Warszawie.

jaką wywierają jego użytkownicy na postępowania karne i procesy w sprawach cywilnych i karnych. Opinia publiczna wpływa na sprawy mające wydzźwięk nie tylko polityczny, ale także w coraz większym stopniu na zwykłe sprawy karne, które często są postrzegane przez media jako atrakcyjny materiał publicznej dys-

należy traktować dokumenty uzyskane ze źródeł takich jak WikiLeaks? Jakie powinny być granice w używaniu mediów w zgodzie z przepisami prawa i zasadami etyki zawodowej przez prawników?

Niezależnie od sesji w ramach konferencji odbywały się spotkania komisji i grup roboczych IBA, w tym spotkanie sekretarzy generalnych samorządów prawniczych, podczas którego przedstawiciele KRPP, jako współgospodarze, przedsta-

nizacji Prawniczych był skierowany do polskich władz list otwarty w sprawie projektu ustawy o państwowych egzaminach prawniczych, który wyraził krytyczne stanowisko przywódców światowych samorządów prawników wobec proponowanego osłabienia ochrony obywateli przed sądami i obniżenia jakości usług świadczonych przez prawników.

VI Szczyt Prezydentów Światowych Organizacji Prawniczych w Warszawie został



kuusyjnym była mec. Marlena Wach z OIRP w Warszawie.

Ostatnia sesja szczytu dotyczyła wpływu opinii publicznej, w tym opinii i komentarzy sformułowanych w internecie, na postępowania sądowe. Dyskutanci zauważyli coraz silniejszy wpływ internetu i presję,

kuusji czy *talk-show* w telewizji. Uczestnicy sesji debatowali między innymi nad tym, w jaki sposób instytucje śledcze, sędziowie i sądy poddają się wpływowi tych czynników, w jaki sposób media mogą wpływać na wynik procesu, czy naruszona jest prywatność i poufność? Zastanawiano się, jak

wili prezentację o strukturze, zadaniach i działalności samorządu radców prawniczych, a także informację o systemie pomocy prawnej finansowanej ze środków publicznych w Polsce.

Jednym z najważniejszych efektów VI Szczytu Prezydentów Światowych Orga-

wysoko oceniony przez jego uczestników, co wzmocniło prestiż polskich zawodów prawniczych i naszego kraju wśród opiniotwórczych środowisk na świecie.

Rafał Ciesielski
Zdjęcia Jacek Barcz

AKTUALNOŚCI

KRRP

Zgromadzenie Ogólne Sędziów Sądu Najwyższego

17 maja 2011 r. Maciej Bobrowicz, prezes Krajowej Rady Radców Prawnych, wziął udział w dorocznym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Sądu Najwyższego. W posiedzeniu, oprócz prezesa KRRP, uczestniczyli prezydent Bronisław Komorowski oraz przedstawiciele najwyższych władz państwowych i instytucji wymiaru sprawiedliwości.

– *Wkład Sądu Najwyższego w rozwój myśli prawniczej, jakości i intelektualnej wartości polskiego prawa oraz całego polskiego systemu wymiaru sprawiedliwości jest nieoceniony* – podkreślił Maciej Bobrowicz. – *Jestem przekonany, że obecny, 2011 rok będzie pomyslny i ugruntuje dobrą opinię o nim w polskim społeczeństwie – opinię, która jest wynikiem ponad 80-letniej już działalności Sądu Najwyższego.*

Podczas spotkania przedstawiono informację o działalności Sądu Najwyższego w roku 2010 oraz zaprezentowano dane, z których wynika, iż – podobnie jak w roku ubiegłym – odnotowano znaczny wzrost liczby spraw wnoszonych do Sądu Najwyższego. Ogółem wpłynęły 10 223 sprawy (w 2009 r. – 9129), w tym 6549 kasacji i skarg kasacyjnych, z czego 3089 skarg wniesiono do Izby Cywilnej (w 2009 r. – 2775), 1806 do Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych (w 2009 r. – 1567), natomiast kasacji – do Izby Karnej 1642 (w 2009 r. – 1606) i 12 do Izby Wojskowej (w 2009 r. – 28). Z kolei zażeń wniesiono 1461 (w 2009 r. – 1100), natomiast kwestii prawnych 207 (w 2009 r. – 226). Sąd Najwyższy rozpoznał również więcej spraw niż w roku ubiegłym: łącznie 9567 (w 2009 r. – 9025), w tym 6018 skarg kasacyjnych i kasacji (w 2009 r. – 5764) oraz 1353 zażeń (w 2009 r. – 1024).

W trakcie wystąpienia podczas posiedzenia Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Sądu Najwyższego Prezydent RP wskazał, że proces stanowienia prawa jest jednym z najważniejszych problemów, który należy jak najszybciej rozwiązać, dlatego wystąpi z inicjatywą ustawodawczą w tym zakresie i proponuje Sejmowi RP, by całość tej problematyki regulował jeden akt prawny przygotowany przez Kancelarię Prezydenta.

G.F.

KRRP

Prezes KRRP w Parlamencie Europejskim

Na zaproszenie Parlamentu Europejskiego, Maciej Bobrowicz, prezes KRRP, wziął udział jako prelegent w międzynarodowej konferencji MEDIATION IN CIVIL AND COMMERCIAL MATTERS: BEFORE AND AFTER THE EU MEDIATION DIRECTIVE, która odbyła się 23 maja w siedzibie Parlamentu Europejskiego w Brukseli. Prezes KRRP był jedynym polskim przedstawicielem wśród uczestników konferencji.

– *Może cieszyć fakt ogólnego wzrostu prowadzonych postępowań mediacyjnych. Jednak liczba kilku tysięcy spraw stanowi nikły procent ogółu spraw rozpatrywanych przez sądy wszystkich instancji* – mówił w trakcie wystąpienia w gmachu Parlamentu Europejskiego Maciej Bobrowicz.



W brukselskiej konferencji uczestniczyli Viviane Reding – wiceprzewodnicząca Komisji Europejskiej, Klaus-Heiner Lehne – szef Komisji Prawnej Departamentu Praw Obywatelskich i Spraw Konstytucyjnych Parlamentu Europejskiego, oraz m.in. Ivan Verougstraete, były prezes belgijskiego sądu kasacyjnego, Augusta Iannini, dyrektor Departamentu Prawnego włoskiego Ministerstwa Sprawiedliwości, Bojana Jovin-Hrastnik ze słoweńskiego Ministerstwa Sprawiedliwości oraz przedstawiciele Hiszpanii, Rumunii i Rosji.

Podczas dyskusji Maciej Bobrowicz zaproponował wprowadzenie szkoleń sędziów z zasad mediacji, wprowadzenie ustawowego obowiązku informowania stron o mediacji, wprowadzenie do użytku specjalnych pomieszczeń do mediacji w budynkach sądu oraz popularyzację mediacji poprzez działalność promocyjną i marketing społeczny.

Oprócz udziału w konferencji międzynarodowej podczas pobytu w Brukseli prezes KRRP spotkał się z polskimi europarlamentarzystami oraz urzędnikami Parlamentu Europejskiego i Komisji Europejskiej.

KRRP

Debata u Prezydenta RP

Maciej Bobrowicz, prezes KRRP, wziął udział w dwóch debatach zorganizowanych przez prezydenta Bronisława Komorowskiego w ramach Forum Debaty Publicznej.

Pierwsze z nich dotyczyło budowy systemu nieodpłatnej pomocy prawnej dla osób ubogich.

– *System pomocy prawnej musi być komplementarny* – podkreślił podczas debaty Maciej Bobrowicz. – *Musi składać się z trzech elementów: bezpłatnego dostępu do aktów prawnych (wszystkie obowiązujące w Polsce akty prawne powinny być bezpłatnie udostępnione obywatelom), przedsądowej pomocy prawnej oraz zapewnieniu reprezentacji w sądzie. Tylko te trzy wzajemnie uzupełniające się elementy są podstawą skutecznej ochrony prawnej obywateli.* Zdając sobie sprawę z ograniczeń budżetowych, prezes KRRP podkreślił, że kompleksowy system pozasądowej pomocy prawnej mógłby być wprowadzany etapami.

W debacie oprócz Macieja Bobrowicza wzięli udział m.in. Stanisław Dąbrowski, pierwszy prezes Sądu Najwyższego, Roman Hauser, prezes Naczelnego Sądu Administracyjnego, Grzegorz Wałęjko, podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, oraz Adam Bodnar, sekretarz Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka.

W maju prezes KRRP uczestniczył w kolejnej debacie, która obejmowała niezwykle ważną problematykę procesu stanowienia prawa w Polsce. W spotkaniu uczestniczy-

li przedstawiciele organizacji przedsiębiorców, organizacji pozarządowych oraz m.in. Olgierd Dziekoński, sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP, prof. Andrzej Zoll, Maciej Berrek, prezes Rządowego Centrum Legislacji, oraz radca prawny Katarzyna Urbańska, dyrektor Departamentu Prawnego PKPP Lewiatan.

Forum debaty publicznej jest formą konsultacji społecznych prezydenta Bronisława Komorowskiego. Zadaniem forum jest wypracowanie propozycji konkretnych zmian legislacyjnych w istotnych dla kraju kwestiach, które doprowadzą do modernizacji Polski.

Założeniem forum jest przygotowanie projektów reform, które mają na celu modernizację polskiego państwa. Idea, która przyświeca tej inicjatywie jest ustalenie w formie konsensualnej propozycji stosownych zmian w ustawodawstwie przy maksymalnym wykorzystaniu dialogu społecznego.

Forum debaty publicznej będzie moderowane przez doradców Prezydenta RP. W ramach forum działać będą zespoły tematyczne (solidarne społeczeństwo, bezpieczna rodzina, społeczeństwo obywatelskie – kapitał społeczny, samorząd terytorialny dla Polski, sprawne i służebne państwo, gospodarka konkurencyjna Polski, potencjał obszarów wiejskich szansą rozwoju oraz twórczość, dziedzictwo kulturowe i przyrodnicze bogactwem Polski), z których każdy koordynowany będzie przez osobną grupę doradców, ekspertów z danej dziedziny. Będą oni również analizować wnioski płynące z debaty, a następnie rekomendować konkretne propozycje legislacyjne Prezydentowi RP.

OIRP



Rozmowa z dr Krystyną Babiak, dziekanem OIRP w Poznaniu

Co skłoniło Radę OIRP w Poznaniu do otwarcia nowej sali rozpraw?

Absolwentów prawa przybywa w całej Polsce. Większość z nich kontynuuje edukację na aplikacjach prawniczych. Z roku na rok jest ich więcej także na aplikacjach radcowskich. W OIRP w Poznaniu obecnie przygotowujemy do wykonywania zawodu radcy prawnego 896 osób. To z myślą o nich podjęliśmy i będziemy podejmować wiele ważnych decyzji w trosce o poprawę warunków i standardów szkolenia prowadzonego przez naszą izbę. To od nas zależy, na jakim poziomie w przyszłości wykonywać będą ten trudny zawód.

Jak w praktyce będzie wykorzystywana nowa sala?

Nowa sala służyć będzie przede wszystkim aplikantom naszej izby do ćwiczeń polegających na prowadzeniu pozorowanych procesów sądowych z zakresu prawa karnego, cywilnego i administracyjnego. Członkom rady OIRP zależy, aby poprzez taką formę szkolenia aplikanci zdobywali większe doświadczenie, pracując na materiałach i środowisku zbliżonym do autentycznego. Takie ćwiczenia są doskonałym treningiem przed występowaniem na prawdziwej rozprawie.

Czy w innych ośrodkach szkolenia aplikantów istnieją podobne rozwiązania?

Jest to pierwsza taka sala w Polsce. Jej otwarcie rozpoczyna obchody 30-lecia samorządów radców prawnych w Wielkopolsce.

Edukacja prawna społeczeństwa staje się istotnym elementem działalności izby. W jaki sposób sala rozpraw może pomóc w realizacji tego programu?

Wszystkie rozprawy na tej sali będą przygotowane przez sędziów sądu okręgowego i apelacyjnego w Poznaniu. Będziemy także wykorzystywać tę salę do prowadzenia działalności edukacyjnej uczniów. W nowej sali aplikanci przedstawią symulację rozpraw sądowych dotyczących przestępstw i wykroczeń popełnianych przez dzieci i młodzież. Szkoły zainteresowane transmisjami z rozpraw mogą otrzymać nagrania bądź korzystać z przekazów internetowych. Albo przysłać klasę w charakterze publiczności lub świadków. Izba zamierza też zaproponować uczelniom kształcącym studentów zaocznych przeprowadzanie zajęć i wykładów. Studenci będą mogli je obejrzeć w domu i w ten sposób zaoszczędzić czas poświęcony na dojazd.

Rozmawiał Tomasz Działyński

KRRP

Zbliża się termin rozliczenia punktów szkoleniowych przez radców prawnych

Zgodnie z uchwałą Krajowej Rady Radców Prawnych z 6 czerwca 2008 roku, w celu wypełnienia obowiązku brania udziału w szkoleniach zawodowych, radca prawny zobowiązany jest uzyskać co najmniej 30 punktów szkoleniowych w każdych kolejnych trzech latach.

Pierwszy cykl szkoleń zawodowych rozpoczął się 1 stycznia 2009 roku, a skończył się 31 grudnia 2011 roku.

Za udział w każdej z form szkolenia wymienionych w uchwale, radca prawny otrzymuje punkty szkoleniowe.

Z danych uzyskanych w poszczególnych OIRP, na ostatni dzień stycznia 2011

roku wynika, że w skali kraju wymaganą liczbę punktów uzyskało 37 proc. radców prawnych. Izba, w której jest najwyższy odsetek radców prawnych mających wymagane 30 punktów szkoleniowych, jest OIRP w Olsztynie. 73 proc. radców prawnych z Olsztyna wzięło udział w wymaganej liczbie szkoleń zawodowych.

Wyznaczoną uchwałą liczbę punktów uzyskało też powyżej 50 proc. radców prawnych będących członkami OIRP w Białymstoku, Kielcach, Wałbrzychu i Koszalinie.

Prawie 50 proc. radców prawnych należących do izb lubelskiej i łódzkiej tak-

OIRP



III Rajd Rowerowy po Roztoczu

Po I rajdzie trasami Roztocza w roku 2009 i rajdzie po Bornholmie (Dania) w 2010 roku, w tym roku w maju odbył się III rajd, ponownie po Roztoczu, w którym udział wzięło 19 uczestników.

Rajd odbył się na terenie, którego walory turystyczne są powszechnie znane i doceniane. Mogliśmy podziwiać więc spokojne, niemal nietkniętą cywilizacją krajobrazu, dzięki uroczyska, wspaniałe lasy, przełomy Tanwi i jej dopływów.

Do pierwszego etapu przystąpiliśmy już w dniu przyjazdu do Suśca. Trasa prowadziła drogą do Oseredka i Błudka, a następnie asfaltową ścieżką rowerową cały czas lasem do Nadleśnictwa w Borowych Młynach. Po obowiązkowej sesji zdjęciowej powrót nastąpił leśną drogą gruntową, wzdłuż Tanwi. Do Suśca dotarliśmy w rejonie położonego na lekkim wzniesieniu kościółka. Po powrocie do ośrodka okazało się, że przebyliśmy tego dnia 41 km.

Drugi etap był najdłuższy i wynosił 53 km. Jechaliśmy przeważnie drogą biegnącą przez las z Suśca przez Łosińiec, Kunki, Ciotuszę Starą, Majdan

Sopocki, Hamernię i z powrotem do Suśca. Odwiedziliśmy także uroczysko zwane Czarcim Polem, które zwiedziliśmy pieszo turystycznym szlakiem. Uroczysko to jest przełomem rzeki Sopot, wijącym się głęboką, wyłożoną i krętą doliną, z licznymi progami rzecznyymi, zwalonymi pniami drzew, wśród lasu.

Trzeci etap, długości 41 km, prowadził z Suśca do Narola i do Woli Wielkiej, gdzie zwiedziliśmy drewnianą cerkiewkę z XVIII w. Wcześniej odwiedziliśmy bunkry tzw. linii Mołotowa. Godny uwagi był też potężny pałac w Narolu z XVIII w. Był on po wojnie zrujnowany, obecnie jest w rękach prywatnych i znajduje się wraz z innymi zabudowaniami pałacowymi w trwającym od lat remoncie.

Czwarty etap prowadził z Suśca do Łosińca i Maził, a następnie lasem i polami do Paar i z powrotem przez Hutę Szumy i Rebizanty do Suśca. Trasa liczyła ok. 34 km i wiodła w dużej części przez las. Mogliśmy więc podziwiać typowe dla Roztocza krajobrazy.

Opracował
Włodzimierz Sarnowski
radca prawny
OIRP w Rzeszowie

że wypełniło już obowiązek doskonalenia zawodowego i uzyskało minimum 30 punktów szkoleniowych.

Najsłabiej sytuacja wygląda w dwóch izbach, gdzie mniej niż 30 proc. radców prawnych wzięło udział w wymaganej liczbie szkoleń zawodowych.

KRRP przypomina, że radcowie prawni emeryci i renciści niewykonyjący zawodu są zwolnieni z obowiązku udziału w szkoleniach zawodowych.

Zakończenie zbiórki dla powodzi

Decyzją Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych z 27 października 2010 roku zostały rozdysponowane pomiędzy powodziarzy – radców prawnych środki pozyskane podczas zbiórki publicznej zorganizowanej przez KRRP. Kwotę 45 869,81 zł podzielono na siedem równych części pomiędzy radców prawnych dotkniętych klęską powodzi.

Krajowa Rada Radców Prawnych – Komisja ds. Integracji organizuje:

X Ogólnopolskie Mistrzostwa Radców Prawnych i Aplikantów w tenisie ziemnym

Impreza odbędzie się **18–21 sierpnia 2011 r.**

na kortach Sopotckiego Klubu Tenisowego, 81-718 Sopot, ul Ceynowy 5

Informujemy, że noclegi i posiłki w hotelach z wyjątkiem uroczystych kolacji zapewnią uczestnicy we własnym zakresie i na własny koszt.

- Koszt udziału w mistrzostwach wynosi: • dla aplikantów radcowskich – 200 zł,
• dla radców prawnych – 400 zł, • dla osób spoza samorządu radcowskiego – 800 zł.

Szczegóły dotyczące wpłat, m.in. podział wpłat, dane podmiotów, na których konta należy uiszczać wpłaty, podane są w trzech rodzajach kart zgłoszenia: dla aplikantów, radców prawnych i osób spoza samorządu.

Karty do pobrania na stronie www.kirp.pl

Organizatorzy uprzejmie proszą o wypełnianie jednej z kart zgłoszenia, właściwej dla swojego statusu zawodowego.

Zgłoszenia do 20 lipca – wyłącznie na kartach zgłoszeniowych wraz z dowodami wpłat zgodnie z odpowiednią kartą zgłoszenia – prosimy przysyłać faksem (faks 22 319 56 16) lub e-mailem (e-mail: sito@kirp.pl).

Uczestnicy turnieju MUSZĄ dysponować aktualnym orzeczeniem lekarskim stwierdzającym brak przeciwwskazań do gry w tenisa na X Ogólnopolskich Mistrzostwach Radców Prawnych i Aplikantów, wystawionym nie wcześniej niż po 4.08.2011 r.

Organizatorzy dokonają ubezpieczenia uczestników mistrzostw na kwotę 20 000 zł – nw., 100 000 zł – oc.

O uczestnictwie decyduje kolejność zgłoszeń.

Turniej będzie rozgrywany zgodnie z regulaminem Polskiego Związku Tenisowego.

Organizatorzy uprzejmie informują, iż wejście na korty Sopotckiego Klubu Tenisowego oraz na imprezę towarzyszącą turniejowi 19.08.2011 r. na Darze Pomorza WYŁĄCZNIE w obuwiu na płaskim obcasie.

Krajowa Rada Radców Prawnych
Al. Ujazdowskie 18/4, 00-478 Warszawa,
tel./faks 22 319 56 16, recepcja: 319 56 01, bezpośrednio: 319 56 04
e-mail: sito@kirp.pl Informacji udziela Joanna Sito

Ramowy program imprezy wraz z kartami zgłoszenia znajduje się na stronie www.kirp.pl

RADCA PRAWNY wydawany od 1992 r.

Wydawca

Krajowa Rada Radców Prawnych

00-540 Warszawa

Aleje Ujazdowskie 41

tel. 22 622 05 88, faks 22 319 56 16

e-mail: radca.prawny@kirp.pl

Kolegium Redakcyjne

Barbara Kras, przewodnicząca kolegium redakcyjnego

Krzysztof Mering, redaktor naczelny

tel. 22 319 56 12, e-mail: mering@kirp.pl

Janina Cymer, sekretarz redakcji

tel. 22 625 29 90, 22 319 56 11, e-mail: radca.prawny@kirp.pl

Zespół: Juliusz Cybulski, Mieczysław Humka, Stefan Mucha, dr Tomasz Pietrzykowski, Anna Sobczak, Albert Stawiszyński

Fotoreporter – Jacek Barcz

Stale współpracują: Jerzy Mosoń, Paweł Rochowicz, Wojciech Tumidański

Biuro Reklamy – Smart Communication Group

Dorota Hołubiec, tel. 22 254 13 60

Projekt graficzny – Jerzy Matuszewski

DTP i druk – BARTGRAF Ewa Księżopolska-Bisińska

tel. 22 625 55 48

Nakład: 29 000 egz.

LEGALIS

NOWA GENERACJA INFORMACJI PRAWNEJ

Wiarygodne i aktualne informacje

- Ponad pół tysiąca komentarzy C.H. Beck
- Wszystkie czasopisma i monografie C.H. Beck
- Moduł Systemy Prawa
- Bogata baza niepublikowanego orzecznictwa
- Kompletna baza aktów prawnych
- Translator, a w nim słowniki i tłumaczenia najważniejszych aktów prawnych
- Największa na rynku liczba wzorów pism procesowych i umów

Wygoda i funkcjonalność

- Kontekstowa, inteligentna wyszukiwarka
- Intuicyjny interfejs, zapewniający szybkie dotarcie do informacji

Infolinia 0 800 800 025
www.legalis.pl



Legalis
System Informacji Prawnej



Czas pracuje na Państwa przyszłość



Aktywny Portfel Funduszy Program Regularnego Oszczędzania

Korzyści z posiadania produktu:

- Strategia inwestycyjna z szansą na ponadprzeciętne zyski
- Dostęp do najlepszych funduszy inwestycyjnych na polskim i globalnym rynku
- Decyzje inwestycyjne podejmowane są przez ekspertów BRE Wealth Management S.A.

Szczegóły dostępne są w placówkach MultiBanku.

Lista placówek znajduje się na www.multibank.pl w dziale "Placówki i bankomaty".

Zachęcamy także do skorzystania z oferty specjalnej dla radców prawnych i aplikantów radcowskich.

Szczegóły dostępne są na www.multibank.pl/kirp.

Maj 2011



www.multibank.pl 801 300 000*

Bankowość Detaliczna  BRE BANK SA

*Opłata jak za połączenie lokalne wg taryfy operatora.

Niniejsza propozycja nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 Kodeksu cywilnego. Ma ona charakter wyłącznie informacyjny. Wszystkie informacje na temat produktu, w tym związanych z nim ryzyk, znajdują się w Regulaminie oraz Ogólnych Warunkach Ubezpieczenia, które są dostępne w placówkach MultiBanku. Aktywny Portfel Funduszy Program Regularnego Oszczędzania to produkt stworzony przez MultiBank wraz z AXA Życie Towarzystwo Ubezpieczeń S.A.

Egzamin radcowski na laptopie

Dziewięciu na dziesięciu zdających wybrało przygotowanie prac egzaminacyjnych na komputerze. Wyniki będą ogłaszane przez komisje do końca sierpnia.

Do tegorocznego egzaminu radcowskiego, który odbył się 14–17 czerwca, w całej Polsce dopuszczono 3185 osób. Do egzaminu nie przystąpiły 64 osoby, a 3 wykluczono z powodu naruszenia regulaminu. Ministerstwo Sprawiedliwości po raz pierwszy dopuściło możliwość rozwiązywania zadań na własnym sprzęcie komputerowym. Z tej możliwości skorzystało 2796 osób, czy-

li 88 proc. zdających. Jak szacuje resort, w 99,7 proc. przypadków nowa forma egzaminowania przebiegła bez problemów technicznych.

– Egzamin przebiegał zgodnie z obowiązującymi przepisami. Materiały egzaminacyjne zostały wydrukowane i dostarczone z zachowaniem zasad poufności, do każdej komisji dostarczono właściwą liczbę pendrive'ów z apli-

kacją. Zawarta na pendrive'ach aplikacja niemal we wszystkich przypadkach działała sprawnie, czasami wymagana była interwencja informatyka – relacjonuje Ministerstwo Sprawiedliwości.

Egzamin zorganizowało 51 komisji egzaminacyjnych, w tym 18 w Warszawie, 5 we Wrocławiu i po 4 w Katowicach, Krakowie i Poznaniu.

AS

W tym roku zadania kasusowe zwierzały następujące polecenia

PRAWO KARNE

Napisać apelację dotyczącą decyzji sądu o uniewinnieniu sprawcy pobicia i obciążenia oskarżyciela kosztami procesowymi. Należało wykazać, że podstawą do zaskarżenia wyroku były uchybienia w pracach sądu, dotyczące m.in. nieprzeprowadzenia w trakcie rozprawy dowodu z opinii lekarskiej czy nieuwzględnienia części zeznań świadków.

PRAWO CYWILNE

Napisać apelację dotyczącą częściowego oddalenia powództwa złożonego przez ofiarę wypadku przeciwko towarzystwu ubezpieczeniowemu. Apelacja powinna wskazywać na uchybienia w pracach sądu, dotyczące zarówno oceny podstawy faktycznej, jak i prawnej.

PRAWO GOSPODARCZE

Sporządzić umowę sprzedaży udziałów w spółce z o.o. przez jednego z udziałowców. Rozwiązanie zadania wymagało od

zdających znajomości nie tylko kodeksu spółek handlowych, ale też prawa cywilnego i rodzinnego (np. zgoda małżonka na zaciągnięcie niezbędnego zobowiązania). Prawidłowe rozwiązanie zadania wymagało uwzględnienia wszystkich wymienionych w dokumentacji warunków oraz przyjęcia dodatkowych elementów stanu faktycznego.

PRAWO ADMINISTRACYJNE

Sporządzić skargę do wojewódzkiego sądu administracyjnego na postanowienie wojewody. Sprawa dotyczyła bezprawnego wydania przez starostę pozwolenia na budowę, a następnie odrzucenia przez niego wniosku o wznowienie postępowania. Wojewoda w zaskarżanym postanowieniu poparł starostę. Należało wykazać, że są podstawy do podważenia zarówno decyzji wojewody i starosty o odrzuceniu wniosku o wznowienie postępowania, jak i decyzji starosty o wydaniu pozwolenia na budowę.



O kształcie merytorycznym nauczania aplikantów radcowskich decyduje kilka elementów, wśród których zakres programowy jest jednym z podstawowych. Inne ważne elementy to praktyki zawodowe, patronat, sposób organizacji nauczania oraz jakość kadry nauczającej.

Program aplikacji – kierunki zmian

Od kilku lat program aplikacji powoli ewoluuje, głównie czynniki zmian to skrócenie okresu aplikacji oraz dostosowanie do nowej formuły egzaminu zawodowego. Obecny program aplikacji poprzez formy kolokwium adre-

to szczególne znaczenie w sytuacji dość daleko idącej specjalizacji w wykonywaniu zawodu radcy prawnego.

Zasadne zatem wydaje się przyjęcie podziału przedmiotów nauczanych w czasie aplikacji na podstawowe (reali-

o efektywny patronat, pozwoliłby na staranne przygotowanie do pracy zawodowej, byłby zgodny ze stosowanymi w krajach rozwiniętych wzorcami nauczania oraz realizowałby sprawdzoną formułę relacji mistrz–uczeń. Remedium zwiększającym jakość tej instytucji wydaje się uzawodowienie patronatu, polegające na nałożeniu merytorycznych obowiązków na aplikanta i jego patrona. Warto zastanowić się nad odejściem od formalnego egzekwowania liczby spotkań na rzecz pokazania wyników współpracy patrona z aplikantem. Dla usprawnienia procesu edukacji poprzez patronat warto rozważyć zestandaryzowanie zadań wykonywanych przez aplikanta, ale z uwzględnieniem możliwości dokonywania wyboru tych zadań w zależności od kompetencji patrona oraz kierunku rozwoju aplikanta.

Obecnie na poziomie krajowym toczą się prace koncepcyjne zmierzające w kierunku zrationalizowania obecnego przebiegu aplikacji (połączenie przedmiotów karnych, lepsze rozłożenie ciężarów kolokwium) – tzw. małe zmiany, a jednocześnie dyskutowane są założenia dalej idących zmian, które warto, aby adresowały kwestie poruszone powyżej.

■ **Paweł Jasiński**

Przewodniczący Komisji ds. Aplikacji Okręgowej
Izby Radców Prawnych w Warszawie

Obecnie na poziomie krajowym toczą się prace koncepcyjne zmierzające w kierunku zrationalizowania obecnego przebiegu aplikacji (połączenie przedmiotów karnych, lepsze rozłożenie ciężarów kolokwium), a jednocześnie dyskutowane są założenia dalej idących zmian.

suje cztery z pięciu rodzajów zadań egzaminu zawodowego, najszerzej zadanie testowe. Jednak rzetelne przygotowanie do tego egzaminu wymaga wprowadzenia możliwości egzekwowania większej liczby – niż tylko w czasie kolokwium – prac samodzielnie pisanych przez aplikantów. Statystyka OIRP w Warszawie pokazuje, iż mimo stworzenia atrakcyjnych zadań maks. 30% aplikantów podejmuje trud przygotowania rozwiązań takich zadań. W czasie aplikacji wymagamy znajomości około 150 regulacji o różnym zakresie oraz znaczeniu. Takie podejście jest powieleniem polskiego systemu edukacji, który generalnie określić można jako „uczenie wszystkich ze wszystkich”. Ma

zowane przez każdego aplikanta) w liczbie 8–10, które jednocześnie stanowiłyby główny element zaliczenia aplikacji oraz pokrywałyby się z esencją czynności zawodowych radcy prawnego, oraz przedmioty do wyboru, w ramach określonych specjalizacji. Warto, aby program realizował szeroką gamę praktyk zawodowych, pozwalającą na zapoznanie się z uwarunkowaniami pracy różnych instytucji stosujących prawo. Powinny to być sądy, wszelkiego rodzaju i instancji, inne instytucje publicznoprawne (prokuratura, komornik, urzędy) oraz jednostki komercyjne (spółki, przedsiębiorstwa państwowe, kancelarie prawne). Taki program aplikacji, uzupełniony

Na sportowo i balowo, czyli wesołe życie aplikanta

Okręgowe izby radców prawnych proponują aplikantom szeroki program spotkań integracyjno-rozrywkowy. Atrakcyjność propozycji to wypadkowa pomysłowości ludzi, którzy je przygotowują.



W Polsce jest około 10 tys. aplikantów radcowskich. W niedalekiej przyszłości wielu z nich zostanie radcami prawnymi. Jako reprezentanci samorządu prawniczego, w zależności od miejsca realizacji aplikacji, już teraz są członkami jednej z dziewiętnastu okręgowych izb radcowskich działających pod auspicjami Krajowej Izby Radców Prawnych. Nic więc dziwnego, że poza zajęciami merytorycznymi, szkoleniami i wykładami poświęconymi różnym zagadnieniom z zakresu prawa, każda okręgowa izba radców prawnych organizuje wiele imprez „po godzinach”. W ten sposób stara się budować dobry klimat w lokalnym środowisku prawniczym. Dotyczy to nie tylko radców prawnych, ale także aplikantów, którzy dopiero zaczynają stawiać pierwsze profesjonalne kroki w tej – cieszącej się jednym z najwyższych wskaźników zaufania społecznego – profesji.

Okręgowe izby – same lub w porozumieniu z innymi instytucjami prawniczymi, takimi jak KIRP czy okręgowe rady adwokackie – są pomysłodawcami, organizato-

rami, a czasami także choćby częściowymi donatorami wydarzeń skierowanych nie tylko do aplikantów, ale do całej lokalnej lub ogólnopolskiej braci prawniczej.

Sztandarową imprezą, realizowaną przez niemal każdą okręgową izbę radcowską, jest „wieczorek zapoznawczy” dla aplikantów I roku. Takie spotkanie integracyjne, połączone z koczującymi się jeszcze z czasami studenckimi otrzęsinami, w lutym tego roku odbyło się w olsztyńskim Chillii Cocktail Bar & Restaurant. Zorganizował je tamtejszy oddział OIRP.

W kwietniu tego roku starości grup radcowskich I i II roku aplikacji, we współpracy z Radą OIRP w Warszawie, zorganizowali Bal Aplikanta, który odbył się w stołecznym Centrum Nauki „Kopernik”. Wzięło w nim udział aż tysięcy osób – najmłodszych przedstawicieli lokalnej palestry wraz z osobami towarzyszącymi.

– W ciągu roku odbyło się także co najmniej pięć-sześć innych wydarzeń adresowanych do naszych aplikantów, w których partycypowaliśmy. Były wśród nich: regaty w Płocku, Dzień Dziecka czy turniej gol-

fowy – wymienia Ewelina Mika, koordynatorka biura prasowego Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie. Większość wydarzeń, których współgospodarzem jest OIRP skierowana jest nie tylko do aplikantów, ale także do radców prawnych. Dotyczy to zwłaszcza imprez sportowych. Bardzo aktywnie w tym zakresie działa krakowska OIRP. Jej przedstawiciele organizują doroczne mistrzostwa narciarskie radców prawnych i aplikantów. Ostatnim razem odbyły się one w Krynicy Górskiej na stoku Jaworzyny Krynickiej. Są również gospodarzami Zimowej Biesiady Radców Prawnych i Aplikantów. Natomiast jesienią tego roku wszystkim członkom oferują wycieczki na Wschód – jedną do Wilna, Trok i Druskiennik, drugą m.in. do Katynia i Smoleńska. Wiele takich wyjazdów jest dostępnych za niezbyt wygórowaną cenę dzięki dofinansowaniu z budżetów tych OIRP, które je organizują.

Z kolei Rada OIRP w Bydgoszczy zaprosiła prawników do Ośrodka Przygotowań Olimpijskich w Wałczu na „Majówkę z Mecenasem”. W jej trakcie zorganizowano turniej piłkarski Futsal Wałcz 2011. Zarówno aplikanci radcowscy, jak i radcy prawni, mogą też rywalizować (ale już w innym miejscu) w mistrzostwach Polski w golfa czy ogólnopolskich mistrzostwach Polski radców prawnych i aplikantów w tenisie ziemnym, które w ubiegłym roku już po raz dziewiąty odbyły się na kortach Sopotkiego Klubu Tenisowego.

Rywalizacja sportowa w duchu *fair play*, prywatne spotkania wyjazdowe, klubowe czy w siedzibach okręgowych izb, to znakomite okazje do integracji aplikantów nie tylko I roku, ale ze wszystkich lat. Jest to również znakomita okazja do zapoznania starszych kolegów i koleżanek, którzy czteroletnie studia aplikacyjne mają już za sobą, mogą podzielić się wiedzą i bezcennymi doświadczeniami z kancelaryjnych praktyk. Aktualne informacje na temat imprez integracyjnych znajdują się na stronach internetowych wszystkich dziewiętnastu OIRP. Można je także uzyskać bezpośrednio w samych izbach.

MZ

Radca Prawny Dziennik

– dostępny na iPad i iPhone

Portal Radca Prawny Dziennik dostępny jest nie tylko pod adresem www.e-kirp.pl, ale też jako aplikacja na iPhone'a i iPada. Takie rozwiązanie zaproponowane przez samorząd radcowski jest pierwszym w Europie i jednym z niewielu na świecie.

Szybki dostęp do informacji wymaga urzędzeń, które podoleją takiemu zapotrzebowaniu. Dziś nie powoduje zdziwienia korzystanie z poczty elektronicznej w telefonie, jednak nadal innowacją są aplikacje pozwalające korzystać z innych zasobów wiedzy. Jak szacują eksperci, w 2010 roku udział smartfonów w rynku wyniósł ok. 16%, a w ciągu 2–3 lat może zwiększyć się nawet do 60%. Taki rozwój rynku nakazuje dostosowywanie się do zmieniających się potrzeb, w tym także potrzeb czytelników portalu www.e-kirp.pl. Samorząd radców prawnych udostępnił

właśnie bezpłatną aplikację na iPhone'a oraz iPada <http://mobile.e-kirp.pl>

– *Stworzona przez samorząd radców prawnych bezpłatna aplikacja jest pierwszą tego typu w Europie. Dzięki niej za pomocą iPhone'a lub iPada umożliwiamy szybkie dotarcie do najnowszych informacji dotyczących samorządu radców prawnych. Wiem, że tego rodzaju aplikacja funkcjonuje tylko na rynku amerykańskim, natomiast w Europie jesteśmy pierwsi. Cieszę się, że m.in. dzięki takim działaniom samorząd radców prawnych jest jednym z najbardziej innowacyjnych*

samorządów prawniczych w Europie – podkreśla Maciej Bobrowicz, prezes Krajowej Rady Radców Prawnych.

Aplikacja dostępna bezpłatnie w AppStore umożliwia śledzenie najnowszych informacji dotyczących samorządu radców prawnych i innych tematów związanych z działaniem wymiaru sprawiedliwości w Polsce, w dziale „Moim zdaniem” udostępnia opinie ekspertów oraz artykuły z zakresu szeroko pojętego prawa, przygotowane wyłącznie dla portalu www.e-kirp.pl, a w dziale „Szkolenia” udostępniana jest informacja skierowana do radców prawnych podnoszących umiejętności zawodowe.

Prezes Bobrowicz podkreślił, że w niedalekiej przyszłości planowane jest także udostępnienie aplikacji „Radca Prawny Dziennik” na inne platformy mobilne działające na polskim rynku.

■ GF

ABC APLIKANTA RADCOWSKIEGO

ROK SZKOLENIOWY

– okres pomiędzy 1 stycznia i 31 grudnia danego roku.

PROGRAM APLIKACJI

– wykaz zajęć i praktyk składających się na szkolenie oraz minimalny wymiar czasowy tych zajęć.

I ROK

- Zasady wykonywania zawodu radcy prawnego, etyki radcy prawnego oraz podstawy funkcjonowania samorządu radców prawnych.
- Zapoznanie aplikantów ze sposobem funkcjonowania sądów powszechnych i prokuratury.
- Prawo konstytucyjne. Ustrój organów ochrony prawnej w Polsce.
- Prawo karne.
- Postępowanie karne.
- Prawo cywilne.
- Postępowanie cywilne.

II ROK

- Postępowanie cywilne.
- Prawo rodzinne i opiekuńcze.
- Kodeks wykroczeń. Kodeks karny skarbowy. Postępowanie w sprawach wykroczenia.
- Prawo pracy.
- Prawo ubezpieczeń społecznych.
- Prawo gospodarcze.
- Prawo spółek handlowych.
- Prawo upadłościowe i naprawcze.
- Ochrona własności intelektualnej.

III ROK

- Prawo administracyjne ustrojowe.
- Prawo administracyjne materialne.

- Postępowanie administracyjne.
- Postępowanie sędow-administracyjne.
- Prawo finansowe.
- Prawo rynków kapitałowych.
- Prawo podatkowe i celne.
- Prawo Unii Europejskiej i międzynarodowa ochrona praw człowieka.
- Prawo międzynarodowego obrotu gospodarczego.
- Sztuka prezentacji i przekonywania.
- Retoryka, erystyka, etykieta w wykonywaniu zawodu.
- Marketing usług prawniczych i komunikacja z klientem.
- Zajęcia z negocjacji i mediacji, zarządzanie konfliktem.

PATRON APLIKANT

- radca prawny, który łącznie spełnia następujące warunki:
- jest wpisany na listę radców prawnych i wykonuje zawód radcy prawnego co najmniej przez 4 lata;
 - nie został ukarany orzeczeniem sądu dyscyplinarnego;
 - nie został skazany prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwo umyślne;
 - nie zalega z płatnością składek członkowskich za okres dłuższy niż 3 miesiące;
 - wyraził zgodę na podjęcie się obowiązków patrona i złożył oświadczenie, iż znane mu są obowiązki patrona.

KOLOKWIA

– przeprowadza się po zakończeniu zajęć z poszczególnych przedmiotów w okresie od 1 września do grudnia danego roku szkoleniowego.

TERMINY KOLOKWIÓW – wyznacza Prezydium Rady i ogłasza je w sposób przyjęty w danej izbie do 30 czerwca danego roku szkoleniowego. Jednego dnia mogą być przeprowadzone nie więcej niż dwa kolokwia przewidziane programem aplikacji na dany rok.



KRAJOWA IZBA
RADCÓW PRAWNYCH

W numerze:

| | |
|--|----|
| Etyka w pytaniach i odpowiedziach _____ | 2 |
| dr Tomasz Pietrzykowski Podstawowe wartości zawodów prawniczych _____ | 3 |
| Ryszard Stopa, Dominika Stopa, Waldemar Ołdakowski Odpowiedzialność biura podróży za wyrządzenie klientowi szkody niemajątkowej _____ | 7 |
| dr Igor B. Nestoruk <i>Greenwashing</i> , czyli nierzetelny marketing ekologiczny w prawie amerykańskim _____ | 9 |
| Michał Ciecierski, Iwona Wołczak Pełnomocnictwo podatkowe – w postępowaniu i poza nim, cz. I _____ | 16 |
| dr Marlena Wach Zatrzymywanie danych telekomunikacyjnych przez dwa lata w celach bliżej nieokreślonych a prawo do prywatności _____ | 22 |

In the issue:

| | |
|--|----|
| Ethics in questions and answers _____ | 2 |
| Dr Tomasz Pietrzykowski Fundamental values of legal professions _____ | 3 |
| Ryszard Stopa, Dominika Stopa, Waldemar Ołdakowski Liability of the travel agency for causing a customer non-material damage _____ | 7 |
| Dr Igor Nestoruk Greenwashing, or deceptive ecological marketing in American law _____ | 9 |
| Michał Ciecierski, Iwona Wołczak Tax power of attorney – in and out of proceedings, part I _____ | 16 |
| Dr Marlena Wach Two years data retention in order to protect undetermined purposes vs. privacy rights _____ | 22 |

Rada programowa:

Jerzy Stępień – sędzia TK w stanie spoczynku
prof. dr hab. Marek Bojarski
prof. dr hab. Andrzej Kidyba
mec. Zenon Klatka
dr Mirosław Pawełczyk
prof. dr hab. Tadeusz Tomaszewski

ETYKA

w pytaniach i odpowiedziach

Pytania:

Czy jest zgodne z postanowieniami art. 24 i 25 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego („Kodeksu“):

1. używanie *osobiście* przez niego np. *podczas zajęć sportowych elementów ubioru z nadrukiem informacji o jego kancelarii;*
2. używanie „*ramek*” na tablicy rejestracyjnej pojazdu zawierających informacje o kancelarii radcy prawnego oraz oklejanie pojazdu naklejkami z informacją o kancelarii;
3. *darowywanie takich elementów ubioru lub ramek osobom trzecim?*

Stanowisko:

Prawo do informowania o wykonywaniu zawodu może być, w świetle Kodeksu, realizowane poprzez różne działania. Ocenie etycznej podlega jednak nie tylko treść informacji (szczególnie nienaruszanie zakazów zawartych w art. 25 Kodeksu), ale również ich forma oraz użyte środki techniczne. Odnosi się to także do miejsca umieszczenia informacji. Kodeks nie zawiera w tym zakresie ani zamkniętego, ani przykładowego wyliczenia dopuszczalnych form oraz środków przekazywania dozwolonych informacji nieograniczonemu kręgowi adresatów. Należy jednak wziąć pod uwagę, że wśród zakazów odnoszących się do informowania przywołano sprzeczność z dobrymi obyczajami i godnością zawodu. Na obowiązek dbania o godność zawodu wskazuje się również w preambule Kodeksu oraz w jego art. 6 – z uwagi na charakter zawodu zaufania publicznego powołanego do współdziałania w ochronie praw i wolności obywatelskich. Dbłość o godność zawodu i dochowanie dobrych obyczajów wymagają niewątpliwie od radcy prawnego zachowania podkreślającego poczucie wartości zawodu i jego społecznej funkcji, szacunku dla niego, troski o jego wizerunek, a także poszanowania tradycji etycznej zawodu stawiającej ponadstandardowe wymagania.

Oznaczać to powinno obowiązek unikania informowania o wykonywaniu zawodu w sposób, który mógłby być odebrany jako działanie natarczywe, nachalne, narzucające się, krzykliwe, naruszające estetyczny dobry smak. Tego rodzaju zachowania należałoby uznać za niestosowne, a więc nieodpowiednie dla rangi zawodu. Umieszczanie nazwy, logo, skrótów, symboli itp. kancelarii na przedmiotach użytkowych powinno więc zostać ograniczone do przedmiotów, bezpośrednio związanych i używanych w funkcjonowaniu kancelarii (np. papieru firmowego, teczek, notesów, długopisów), z wyłączeniem używania w celach promocyjnych przedmiotów innego przeznaczenia.

Należy więc uznać, że sposób informowania o wykonywaniu zawodu przedstawiony w pytaniach narusza przepisy Kodeksu Etyki Radcy Prawnego.

Krajowa Rada Radców Prawnych
Komisja Etyki

Pytania:

1. *Czy radca prawny będący członkiem spółdzielni mieszkaniowej może świadczyć pomoc prawną na jej rzecz?*
2. *Czy istnieje konflikt interesów, gdy radca prawny świadczy pomoc prawną na rzecz spółdzielni mieszkaniowej, wykonując czynności zawodowe („szeroko pojęte doradztwo prawne”) w zakresie prowadzenia inwestycji, tj. budynku wielorodzinnego, w którym sam zakupił lokal?*

Stanowisko:

Przyjęcie zobowiązania do świadczenia pomocy prawnej na rzecz spółdzielni mieszkaniowej, której radca prawny jest członkiem, nie jest, co do zasady, postępowaniem naruszającym obowiązek unikania konfliktu interesów. Dotyczy to zarówno świadczenia pomocy prawnej na podstawie stosunku pracy z tą spółdzielnią, jak i w formie umowy zawartej ze spółdzielnią przez kancelarię.

Konflikt interesów rozumiany jako kolizja przeciwstawnych interesów może, oczywiście, wystąpić również w razie sprzeczności interesów radcy prawnego z interesami klienta (bądź pracodawcy). Według art. 21 lit b Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, obowiązek unikania takiej sprzeczności odnosi się do sytuacji, gdy sprzeczność interesów bądź niewątpliwie występuje, bądź gdy istnieje znaczne ryzyko jej wystąpienia (a więc nie ryzyko tylko hipotetyczne, lecz wysoce prawdopodobne).

Świadczenie pomocy prawnej (wykonywanie zawodu radcy prawnego) obejmuje różne czynności zawodowe, w toku których radca prawny, reprezentując klienta, wchodzi w relacje z różnymi podmiotami. Kodeks wyraźnie wiąże sytuacje, w których występuje konflikt interesów, z konkretnymi czynnościami zawodowymi („działaniem”, „w zakresie tych samych lub związanych ze sobą spraw”, „udzieleniem pomocy prawnej w sprawie”).

Tak więc, radca prawny posiadający status członka spółdzielni mieszkaniowej, może podjąć się świadczenia pomocy prawnej na rzecz tej spółdzielni w konkretnej sprawie lub świadczyć stałą pomoc prawną na jej rzecz – na podstawie umowy o pracę lub umowy o stałą usługę z zewnątrz. Obowiązany jest jednak przed podjęciem się wykonywania obowiązków zawodowych w konkretnej sprawie dokonać

każdorazowo oceny, czy wynikające z tego zobowiązanie do działania w interesie klienta (pracodawcy) stoi lub mogłoby stać w sprzeczności z jego własnym interesem w danej sprawie lub sprawie z nią związanej. Gdy taka sprzeczność lub ryzyko jej zaistnienia wystąpi, obowiązany jest wyłączyć się z prowadzenia tej sprawy.

Krajowa Rada Radców Prawnych
Komisja Etyki

Pytanie:

Kogo w świetle art. 39 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego obowiązek powiadomienia dziekana o sporze, w którym jedną ze stron procesowych jest radca prawny, zaś druga strona jest zastępowana w procesie przez innego radcę prawnego?

Stanowisko:

Powiadomienie dziekana ma na celu zapewnienie samorządowi zawodowemu uzyskania wiedzy o zaistnieniu takiego sporu w celu podjęcia próby polubownego jego rozstrzygnięcia poprzez kompetentną merytorycznie mediację organu samorządu zawodowego. Pozwala to zminimalizować upublicznianie takich sporów, a więc chronić, w uzasadnionym zakresie, zewnętrzny wizerunek zawodu.

Obowiązek powiadomienia spoczywa na radcy prawnym – pełnomocniku strony będącej przeciwnikiem procesowym innego radcy prawnego.

Dotyczy to zarówno radcy prawnego przyjmującego pełnomocnictwo od strony pozwanej jak i radcy prawnego przyjmującego pełnomocnictwo do wytoczenia powództwa przeciwko innemu radcy prawnemu.

W obu tych sytuacjach dopiero przyjęcie pełnomocnictwa stwarza bowiem sytuację, do której odnosi się omawiany przepis, tj. wystąpienie w procesie po obu stronach radcy prawnego – bądź jako strony procesu, bądź jako pełnomocnika drugiej strony procesu.

Próba polubownego rozstrzygnięcia sporu może więc być podejmowana albo przed jego wytoczeniem (gdy radca prawny przyjmuje pełnomocnictwo od strony powodowej), albo już po wytoczeniu (gdy radca prawny przyjmuje pełnomocnictwo od strony pozwanej).

Oczywiście, obowiązek uczestniczenia w samorządowej próbie polubownego załatwienia sporu ciąży na obu radcach prawnych. W przypadku radcy prawnego będącego pełnomocnikiem strony obowiązek ten jest realizowany w granicach wyznaczonych przez interes klienta, lojalność wobec niego i wyrażaną przez niego wolę.

Krajowa Rada Radców Prawnych
Komisja Etyki



dr Tomasz Pietrzykowski*

Podstawowe wartości zawodów prawniczych**

1.

Uwagi wstępne – wartości a normy moralne

Formułowanie jakichkolwiek norm postępowania wymaga przyjęcia określonych przesłanek wartościujących, założenia wartości, których ochronie czy urzeczywistnieniu służyć mają artykułowane wzorce powinnego zachowania się. Przez pojęcie wartości rozumiem tu – z całą świadomością związanych z nim merytorycznych i terminologicznych kontrowersji – pewne wyobrażenia (reprezentacje umysłowe) cenionych przez daną jednostkę lub grupę własności, stanów rzeczy lub postaw, ze względu na które skłonna jest ona aprobować lub dezaprobować określone zachowania¹.

Tak pojmowane wartościowania stanowią już więc – jak zauważa fiński-brytyjski logik i filozof Georg Henrik von Wright – niejako „załączek” każdego systemu normatywnego². Wartości leżące u podstaw danych norm mogą przy tym być w nich zarówno wymieniane wprost, jak i jedynie milcząco zakładane.

Wydaje się, że nie inaczej jest w przypadku kodeksów i innych dokumentów stanowiących wyraz deontologii europejskich zawodów prawniczych (przez które rozumiem tu zawody polegające na udzielaniu pomocy prawnej i reprezentowaniu interesów klientów – a więc radcy prawnego, adwokata oraz ich odpowiedników w innych krajach). One również opierają się na pewnych uznawanych w danym środowisku zawodowym wartości, ze względu na które rozmaite zachowania się czynione są przedmiotem nakazów i zakazów. Choć termin „podstawowe wartości zawodu” bywa używany w dokumentach deontologicznych (a w KERP zamieszczony został nawet opatrzony takim tytułem rozdział), rekonstrukcja ich głównych założeń aksjologicznych wymaga analizy całokształtu norm składających się na kodyfikacje deontologiczne europejskich palestr. Nie wydaje się przy tym, aby jej dokonanie było możliwe w sposób czysto poznawczy. Także poniższe rozważania, mimo że oparte na swego rodzaju „for-

malno-dogmatycznej” analizie treści unormowań deontologicznych zawodów prawniczych, nie jest i nie może być w pełni obiektywnym „spojrzeniem znikąd”.

2.

Podstawowe wartości zawodu w Kodeksie Etyki Radcy Prawnego

Treść poświęconego „podstawowym wartościom zawodu radcy prawnego” rozdziału KERP wzorowana jest wprost na odwołujących się do tego pojęcia dokumentach CCBE³. Zawiera on cztery normy nakazujące zachowanie niezależności, unikanie konfliktu interesów, dochowanie tajemnicy zawodowej oraz powstrzymanie się od udzielania pomocy prawnej w celach przestępczych. Jedynie pierwsza z nich wymienia więc *explicite* pewną wartość etyczno-zawodową, a mianowicie niezależność prawnika. Stanowi ona – jak ujmuje to KERP – „gwarancję ochrony praw i wolności obywatela oraz sprawowania wymiaru sprawiedliwości”, nakładając tym samym na prawnika obowiązek dbałości o swoją wolność od wszelkich zewnętrznych, pozamerytorycznych wpływów. Pozostałe normy tego rozdziału wyrażają nie tyle podstawowe wartości, ile podstawowe obowiązki etyczno-zawodowe prawnika, wynikające z potrzeby ochrony założonych w nich, choć niewyrażonych wprost, wartości. Jeśli przyjąć, że wartości, na których opierają się te „podstawowe” obowiązki mają zarazem – niejako *ex definitone* – również charakter wartości „podstawowych”, to obok niezależności do tej kategorii należałoby zaliczyć również – jak sądzę – lojalność wobec klienta (której wyrazem jest m.in. obowiązek zachowania tajemnicy zawodowej) oraz praworządność (ze względu na którą prawnik nie powinien udzielać pomocy w łamaniu prawa). Obowiązek powstrzymania się prawnika od świadczenia pomocy prawnej w warunkach konfliktu interesów wydaje się natomiast realizacją zarówno wartości niezależności, jak i lojalności wobec klienta.

Biorąc pod uwagę zarówno pozostałe unormowania KERP, jak i zasad etyki zawodowej adwokatury, dokumentów CCBE, a tak

* Autor jest radcą prawnym, adiunktem w Katedrze Teorii i Filozofii Prawa WPIA Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

** Tekst artykułu powstał na podstawie wygłoszonego referatu na międzynarodowej konferencji pt. „Etyka zawodów prawniczych w praktyce”, 14–15 kwietnia 2011 r., Kazimierz Dolny.

¹ Na temat komplikacji dotyczących pojęcia i statusu wartości zob. np. E. Hall, *What is Value? An Essay in Philosophical Analysis*, London 2000, *passim*; G. Kloska, *Pojęcia, teorie i badania wartości w naukach społecznych*, Warszawa 1982; por. także T. Pietrzykowski, *Wyzwania moralne. Etyczne problemy prawa*, Katowice, Rozdz. 2.

² G. H. von Wright, *Valuations – Or How to Say Unsayable*, *Ratio Juris*, vol. 13, No 4, December 2000, s. 354.

³ Te z kolei odwołują się do ujęcia „podstawowych wartości zawodu prawniczego” jakie znalazło wyraz w głośnym wyroku Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości w sprawie Wouters. Uznano w nim, że w imię tych wartości dopuszczalne może być wprowadzanie pewnych restrykcji swobód ekonomicznych gwarantowanych aktami prawa Unii Europejskiej (Sprawa C-309/99, z 12 lutego 2002 r.).

że deontologii zawodów prawnych w innych krajach europejskich, sądzę, że do kręgu podstawowych wartości – poza niezależnością, lojalnością wobec klienta i praworządnością – należałoby zaliczyć także godność zawodu, solidarność koleżeńską (lojalność wobec środowiska zawodowego), a także profesjonalizm oraz uczciwość⁴.

3.

Niezależność

Wartość – jak ujmuje to kodeks CCBE – „politycznej, ekonomicznej i intelektualnej” niezależności prawnika jako jednej z cech warunkujących właściwy sposób wykonywania zawodu jest – jako jedyna – wymieniana niejako „imiennie” w niemal wszystkich ujęciach podstawowych wartości zawodu⁵. W KERP niezależność rozumiana jest jako wolność od wszelkich wpływów, szczególnie wynikających z osobistych interesów prawnika lub zewnętrznych nacisków czy gróźb.

Jestem zdania, że wartość niezależności obejmuje w istocie dwa powiązane ze sobą, jednak różniące się nieco, elementy⁶. Pierwszym jest postawa prawnika polegająca na dążeniu do tego, aby w swoich działaniach zawodowych kierować się wyłącznie racjami merytorycznymi oraz najlepszym rozumieniem interesu klienta, z pominięciem względów czy rachub wynikających z jakichkolwiek osobistych związków łączących prawnika

Zawody prawnicze, obok komercyjnej realizacji interesów klientów, stanowią także istotny element państwa prawa, w którym obywatele mają realne możliwości skutecznej obrony przysługujących im praw podmiotowych.

z klientem, sprawą, przeciwnikiem lub osobami trzecimi. Jest to więc pewien stan wewnętrzny prawnika, determinujący sposób podejmowania przez niego decyzji i działań. Drugim wymiarem niezależności jest pozostawanie w takiej sytuacji zewnętrznej, która sprzyja zachowaniu postawy niezależności. Sytuacja taka polega na braku tego rodzaju podległości lub zaangażowania prawnika, która mogłaby skłaniać go do tego, aby obok względów merytorycznych brać pod uwagę także wpływ, jaki na jego osobistą sytuację będzie miał taki czy inny przebieg i wynik sprawy. Dlatego podstawowym, choć oczywiście bynajmniej niejedynym, elementem sytuacji niezależności jest brak konfliktu interesów. Nawet jeżeli pozostawanie w sytuacji niezależności nie jest w każdym przypadku tożsame z zachowaniem rzeczywistej postawy niezależności, z całą pewnością stanowi podstawowy warunek zaufania klienta i opinii publicznej, że decyzje i działa-

nia prawnika wynikają z przesłanek merytorycznych, a nie jakiegokolwiek zewnętrznej lub wewnętrznej presji czy osobistych nadziei bądź obaw⁷.

4.

Lojalność wobec klienta

Lojalność prawnika wobec swojego klienta rozumieć można jako odpowiednio silną dbałość o realizację jego interesów i woli, zwłaszcza zaś o to, aby współdziałanie z prawnikiem nie przyniosło mu szkody zamiast korzyści. Stanowi ona – jak ujmuje to Karta Podstawowych Zasad Zawodu CCBE – „esencję roli prawnika”, a jej ograniczeniem mogą być wyłącznie względy poszanowania prawa oraz pozostałych wartości etyki zawodowej⁸. Jednym z jej najważniejszych przejawów jest, bez wątpienia, dochowanie przez prawnika poufności uzyskiwanych od klienta informacji, gwarantująca, że nie zostaną one wykorzystane przez kogokolwiek w innym celu niż ochrona i promocja interesów klienta w powierzonej przez niego prawnikowi sprawie. Dlatego obowiązki związane z dbałością o zachowanie poufności takich informacji należą do najbardziej rygorystycznie traktowanych elementów deontologii zawodowej prawnika.

Obowiązek dochowania tajemnicy nie jest jednak bynajmniej jedynym wyrazem wartości lojalności prawnika wobec klienta, dostrzegalnym w deontologiach zawodowych. Jej wyrazem jest także instytucja konfliktu interesów (mogącego spowodować, że działania prawnika nie będą w pełni zorientowane na dobro danego klienta), a także różnego rodzaju regulacje dotyczące zasad bezpiecznej dla interesów klienta rezygnacji z mandatu, zapewnienia zastępstwa w razie przejściowej niemożności świadczenia usług na rzecz klienta, informowania o przebiegu sprawy i jej perspektywach czy posiadania odpowiedniego ubezpieczenia. Wartość lojalności wydaje się także główną przesłanką przynajmniej niektórych ograniczeń dotyczących zasad rozliczeń finansowych z klientem, takich jak chociażby zakaz powstrzymania się od wykonywania czynności na rzecz klienta z powodu nieotrzymania w terminie wynagrodzenia lub jego części.

5.

Praworządność

Zawody prawnicze, obok komercyjnej realizacji interesów klientów, stanowią także istotny element państwa prawa, w którym obywatele mają realne możliwości skutecznej obrony przysługujących im praw podmiotowych. Znaczenie zawodów prawniczych dla urzeczywistnienia idei rządów prawa znajduje potwierdzenie nie tylko w kodeksach deontologicznych palestr europejskich, ale także rozmaitych dokumentach organizacji mię-

⁴ Wydaje się, że podobny zespół wartości można także zrekonstruować na podstawie kodeksów deontologicznych innych zawodów prawniczych, odgrywających podobną rolę społeczną, jak radcowie prawni (tj. profesjonalnego doradcy i rzecznika interesów klienta). Pod istotnymi względami może on różnić się względem innych zawodów prawniczych – np. sędziego, prokuratora czy notariusza (np. z pewnością jedną z podstawowych wartości zawodu sędziego jest bezstronność, która nie odgrywa istotnej roli w zawodzie radcy prawnego). Por. na ten temat np. P. Skuczyński, H. Izdebski (red.) *Etyka prawnicza. Etyka zawodów prawniczych*, Warszawa 2006.

⁵ Podobnie, na czołowym miejscu wartość ta wymieniana jest w kodeksach deontologicznych innych palestr europejskich, jak chociażby norweskim, niemieckim, francuskim, holenderskim, fińskim czy włoskim.

⁶ Pod tym względem charakter niezależności zbliżony jest do takich wartości, jak bezstronność czy neutralność. Na temat tych ostatnich zob. bliżej np. Z. Tabor, T. Pietrzykowski, *Bezstronność jako pojęcie prawne* w: Z. Tabor, I. Bogucka (red.) *Prawo a wartości. Księga pamiątkowa prof. J. Nowackiego*, Katowice 2003; idem, *Roszczenie do bezstronności* w: J. Stelmach (red.) *Filozofia prawa wobec globalizmu*, Kraków 2002; idem, *Postulat neutralności w porządku prawnym* w: S. Czepita, O. Bogucki (red.) *System prawny a porządek prawny*, Szczecin 2008. Skądinąd, niezależność prawnika wydaje się zarazem odpowiednikiem wartości bezstronności w etyce sędziowskiej.

⁷ Te dwa elementy można by określić jako „postawę niezależności” i „sytuację niezależności”.

⁸ Karta Podstawowych Zasad Europejskich Zawodów Prawnicych (KPZ) została przyjęta przez CCBE 24 listopada 2006 r. Obok Zasady (e) KPZ, podstawowy charakter wartości lojalności wymienia także wiele deontologii zawodowych palestr europejskich – jak np. szwedzka (art. 1), włoska (art. 7), francuska (1.3), fińska (3.1) czy brytyjska.

dzynarodowych poświęconych roli zawodów prawniczych⁹. Wyraźnie obecne i mocno akcentowane jest w nich przeświadczenie, że bez niezależnych i respektujących odpowiednie standardy zawodowe prawników nie jest możliwe zapewnienie obywatelom dostatecznie efektywnych instrumentów przeciwstawiania się naruszeniom ich praw ze strony państwa i jego organów, nadużywaniu wobec obywatela władzy oraz łamaniu praw i wolności obywatelskich. Tym samym jedną z zasadniczych wartości zawodu stanowi praworządność – dążenie do tego, aby w działaniach organów władzy, w tym instytucji wymiaru sprawiedliwości, prawo było rzeczywiście przestrzegane. Wartości praworządności przyznawany jest przy tym wyraźny prymat względem interesu klienta, który nie może być realizowany w sposób niezgodny z prawem. Wyrazem tej wartości jest nie tylko zakaz udzielania pomocy prawnej w celu ułatwienia popełnienia przestępstwa oraz ograniczenia sposobów, w jakie prawnik dążyć może do pomyślnego wyniku prowadzonych przez siebie spraw, ale także szczególny, podwyższony standard respektowania prawa, oczekiwany od prawnika w życiu pozazawodowym.

6.

Godność zawodu

Choć w wielu standardowych ujęciach „podstawowych wartości zawodu” (w tym poświęconym im rozdziale KERP) nie uwzględnia się godności zawodu prawnika, analiza całości kodeksów nie pozostawia wątpliwości, że zachowanie godności i prestiżu zawodu stanowi jedno z podstawowych dóbr, którego realizacji służyć mają normy deontologii zawodowych. Znamiennym potwierdzeniem pierwszoplanowej rangi tej wartości może być także fakt odwołania się do niej już w samym tradycyjnym tytule kodeksu deontologicznego adwokatury polskiej, nazwanego „zbiorem zasad etycznych i godności zawodu adwokata”¹⁰.

Do kręgu podstawowych wartości zawodu prawnika z całą pewnością należy profesjonalizm. Przez wartość tę rozumiem tu odpowiednio wysoki poziom merytoryczny świadczonych usług, na którą składa się posiadanie i rozwijanie kompetencji zawodowych, oraz staranne i rzetelne podejście do prowadzonych spraw.

W normach KERP zawarty został zarówno ogólny obowiązek dbania o godność zawodu we wszelkich sferach działalności zawodowej, publicznej oraz życia prywatnego radcy prawnego (art. 6). Ponadto, troska o tę wartość dostrzegalna jest w wielu szczegółowych normach deontologii zawodowych, jak chociażby obowiązek powstrzymania się przez prawnika od działań, które mogłyby prowadzić do poniżenia, ośmieszenia lub innych ne-

gatywnych reakcji opinii publicznej względem zarówno jego osoby, jak i całej profesji. Podobne źródło mają – jak sądzę – mniej lub dalej idące ograniczenia reklamy zawodu prawnika, powszechnie przyjmowane w europejskich kodyfikacjach deontologicznych, a także sposobów pozyskiwania klientów – jak np. zakazy nachalnego narzucania się lub dopraszania o skorzystanie z oferowanych przez prawnika usług, wywierania w tym celu jakiegokolwiek presji czy wykorzystywania przymusowego położenia klienta.

7.

Profesjonalizm – kompetencja, rzetelność i uczciwość

Do kręgu podstawowych wartości zawodu prawnika z całą pewnością należy także profesjonalizm¹¹. Przez wartość tę rozumiem tu odpowiednio wysoki poziom merytoryczny świadczonych usług, na którą składa się posiadanie i rozwijanie kompetencji zawodowych, oraz staranne i rzetelne podejście do prowadzonych spraw. Oczywiście, oczekiwanie tak rozumianego profesjonalizmu dotyczy w istocie każdego zawodu, jednakże w przypadku zawodów zaufania publicznego odpowiednio wysoki poziom umiejętności zawodowych ma szczególne znaczenie dla sytuacji i podstawowych dóbr osób, na rzecz których zawody te są wykonywane.¹² Wyrazem tej szczególnej rangi są więc obowiązki doskonalenia swoich umiejętności zawodowych (przybierające niejednokrotnie formę „twardego” obowiązku odbywania określonej liczby szkoleń lub innych form podwyższania kompetencji), powstrzymania się od przyjęcia sprawy, do prowadzenia której nie ma się wystarczających kwalifikacji lub doświadczenia, czy przynajmniej zapewnienie sobie pomocy odpowiedniego specjalisty itd.

Do wymogów profesjonalizmu zaliczyć można także umiejętność zachowania odpowiedniego „zawodowego” dystansu względem prowadzonych spraw. Obejmuje to zwłaszcza wymogi pewnej powściągliwości w manifestowaniu osobistego stosunku od sądu, przeciwnika czy klienta oraz oględności w używanych przez prawnika sformułowaniach, tak aby ich treść i forma nie narażały na szwank wizerunku i powagi zarówno reprezentowanego przez niego zawodu, jak i instytucji, przed którą występuje.

Wartość profesjonalizmu ściśle wiąże się nie tylko z lojalnością wobec klienta oraz godnością zawodu, ale także osobistą uczciwością prawnika, zwłaszcza w kwestii rozliczeń finansowych z klientem. Jednakże znaczenie uczciwości w postępowaniu prawnika, nie tylko w bezpośrednich relacjach z klientami, ale także we własnych sprawach, w tym pozazawodowych, przemawia za potraktowaniem jej jako odrębnej od profesjonalizmu wartości zasługującej na samodzielne zaliczenie jej do kręgu podstawowych etycznych wartości zawodu.

⁹ Istotnymi dokumentami międzynarodowymi poświęconymi roli prawników w społeczeństwie mogą być „Podstawowe zasady dotyczące roli prawników” przyjęte w 1990 r. przez konferencję ONZ ds. przeciwdziałania przestępczości i postępowania ze sprawcami przestępstw oraz Rekomendacja Komitetu Ministrów Rady Europy z 2000 r. o wolności wykonywania zawodu prawnika. Brytyjski kodeks deontologiczny *solicitorów* na pierwszym miejscu wymienia obowiązek *uphold the rule of law and proper administration of justice*. Ten wymiar roli prawnika jest podkreślany także m.in. w kodeksie deontologicznym prawników szwedzkich, fińskich, włoskich czy niemieckich.

¹⁰ W poprzednich zasadach etyki zawodowej radcy prawnego (z 1999 r.) godność zawodu wymieniona była już w ogólnej deklaracji zawartej w art. 1 oraz odrębnym rozdziale poświęconym normom mającym służyć jej urzeczywistnieniu. Godność zawodu wymieniana jest na czele wartości zawodu także w wielu innych europejskich kodeksach deontologicznych, np. francuskim, włoskim czy czeskim.

¹¹ Warto zauważyć, że obowiązek dbałości o *professional competence* prawnika znalazło się wśród „podstawowych zasad europejskich zawodów prawniczych” (KZP), a także bywa wymieniany wśród podstawowych reguł deontologicznych wielu palestr europejskich, jak chociażby w kodeksie francuskim, fińskim, włoskim czy szwedzkim.

¹² Na temat kryteriów oraz implikacji etycznych kwalifikacji zawodu jako zawodu „zaufania publicznego” por. bliżej T. Pietrzykowski, *Etyka i deontologia zawodowa radcy prawnego* w: A. Berezka (red.) *Zawód radcy prawnego. Historia zawodu i zasady jego wykonywania*, Warszawa 2010, s. 103 i n.

8.

Samorządność zawodu – solidarność koleżeńska oraz lojalność wobec środowiska

Zarówno tradycja europejskich palestr, jak i treść współczesnych kodeksów deontologicznych, wyraźnie wskazują na podstawowe znaczenie przypisywane w nich także samorządności zawodu. Jest ona traktowana jako istotna gwarancja realizacji innych wartości, przede wszystkim zdolności prawników do zachowania względnej niezależności od państwa, dzięki wsparciu, na które w razie potrzeby mogą liczyć ze strony odpowiednio zorganizowanego samorządu¹³. Istnienie autentycznej, a nie jedynie formalnej, samorządności wymaga jednak od osób wykonujących daną profesję respektowania w swoim postępowaniu elementarnego poziomu wzajemnej zawodowej solidarności, a co za tym idzie – lojalności względem własnego środowiska i jego reprezentantów.

Wartości solidarności i lojalności zawodowej nakładają na prawników wiele powinności zmierzających do łagodzenia tarć i konfliktów wywoływanych naturalną konkurencją pomiędzy wykonującymi ten sam zawód osobami. Zaliczyć do nich można np. ograniczenia dopuszczalności wzajemnego „podbierania” sobie klientów, obowiązki w razie przejścia sprawy prowadzonej wcześniej przez innego prawnika, zasady przekazywania sobie pewnych informacji przez prawników reprezentujących przeciwne strony procesu itd. Koliduje pomiędzy tego rodzaju normami „solidarności zawodowej” a innymi wartościami etyki zawodowej, takimi jak chociażby praworządność lub lojalność względem klienta, należą do najbardziej kontrowersyjnych kwestii związanych z praktyką funkcjonowania i postrzegania zawodu. Przykładami tego rodzaju konfliktów mogą być dwa głośne wyroki, w których za nielegalne uznane zostały normy kodeksów deontologicznych, uznające za naruszenie lojalności wobec swojego środowiska zawodowego oferowanie niższych cen usług¹⁴ bądź publiczną krytykę sposobu wykonywania zawodu przez innych jego przedstawicieli¹⁵. W obydwu przypadkach niezależnie od ocenianej przez sądy niezgodności reguł deontologicznych z prawem, normy te stanowiły zarazem wysoce dyskusyjne etycznie rozstrzygnięcia kolizji pomiędzy różnymi wartościami zawodu.

9.

Konkluzje praktyczne

Czy analiza postanowień kodeksów etyki zawodowej pod kątem wyrażanych i zakładanych w nich *implicite* wartości ma cha-

rakter jedynie czysto intelektualnego pogłębienia rozumienia treści i sensu zawartych w nich norm deontologicznych czy też może mieć jakiś bezpośredni walor praktyczny? Jestem zdania, że w praktycznym stosowaniu kodeksów deontologicznych może i powinna pełnić ona także istotną rolę „interpretacyjną”, umożliwiającą uniknięcie swego rodzaju „formalizacji” postaw i ocen etycznych. W przeciwnym razie „przekształcają się one w sferę dodatkowej *quasi*-prawnej regulacji o charakterze niemalże technicznym, a „moralna” ocena postępowania prawnika sprowadza się do oceny jej legalności z punktu widzenia litery aktualnie obowiązującego „kodeksu etycznego”.

Przeciwdziałanie tego rodzaju „amoralizacji etyki zawodowej” wymaga postrzegania jej norm jako wzorców postępowania mających służyć realizacji w praktyce zawodowej określonego katalogu wartości. O „materialnej” moralności i niemoralności zachowania prawnika przesądza ostatecznie to, czy w konkretnych okolicznościach jego postępowanie w wystarczającym stopniu zorientowane było na realizację tych wartości czy też zostały one przez niego zignorowane. Z tej perspektywy rozstrzygnięcie konkretnych przypadków i dylematów moralnych nie powinno ograniczać się do formalnej subsumcji faktów do tekstu odpowiedniej normy kodeksu etycznego, ale polegać na „myśleniu według wartości” i ocenie, na ile w działaniu prawnika przejawiało się dążenie do ich realizacji. Tym samym, używając nieco starsowieckiej terminologii – interpretacja i stosowanie kodeksu etyki zawodowej powinny być podporządkowane przede wszystkim jego „duchowi”, a nie „literze”. Może to – moim zdaniem – w konkretnych okolicznościach prowadzić zarówno do uznania, że formalne naruszenie normy kodeksu deontologicznego nie stanowiło zachowania materialnie nieetycznego, jak i odwrotnie – że zachowanie prawnika godzi w wartości jego zawodu, mimo formalnej niesprzeczności z którąkolwiek z norm ujętych w kodeksie.

Skoro tak, to jaką praktyczną rolę w takim „niejurydycznym” rozumieniu kodeksów deontologicznych ogrywają zawarte w nich normy? Sądzę, że należy traktować je jako swego rodzaju domniemania skutkujące przeniesieniem ciężaru argumentacji etycznej. Jeśli dane zachowanie jest zakazane normą kodeksową, jest *prima facie* zachowaniem nieetycznym, a ciężar wykazania, że mimo naruszenia normy kodeksu dany czyn nie stanowił rzeczywistego złamania etyki zawodowej ciąży na tym, kto taką tezę wysuwa¹⁶. Z drugiej natomiast strony, wykazanie, że dane zachowanie zasługuje na uznanie za nieetyczne, mimo jego formalnej niesprzeczności z normami kodeksu deontologicznego, spoczywa na tym, kto taki zarzut stawia (na „oskarżycielu”). Normy kodeksu etycznego zawierają więc swego rodzaju domniemania niemoralności zakazanych i moralności niezakazanych nim zachowań. Aż tyle, ale tylko tyle.

¹³ Wyraźnie podkreśla to KPZ, wskazując, że jedynie silny samorząd zawodowy stanowi gwarancję względnej niezależności pozycji prawnika względem państwa, zaś dążenia do otwartego lub ukrytego podporządkowania sobie wolnych zawodów prawniczych przez państwo nieodmiennie charakteryzują społeczeństwa zniewolone.

¹⁴ Postanowienia takie zawarte zostały w kodeksie etyki notariusza. Brzmiały one: „Notariusz powinien kierować się zasadą lojalności, życzliwości i szacunku w stosunku do innych notariuszy, zachowując wszakże prawo do oceny ich pracy, a zarazem wystrzegając się jakichkolwiek form nieuczciwej konkurencji zawodowej” (§ 25) oraz „Nieuczciwa konkurencja przejawia się zwłaszcza w: przyciąganiu klientów poprzez zaproponowanie niższego wynagrodzenia, co jest szczególnie rażącym przypadkiem nieuczciwej konkurencji” (§ 26). Postanowienia te zostały uznane za sprzeczne z prawem wyrokiem Sądu Najwyższego z 7 kwietnia 2003 r. (III SK 28/04).

¹⁵ Regulacja zakazująca publicznego „dyskredytowania” w jakikolwiek sposób innych przedstawicieli swojej profesji zawarta została w kodeksie etyki lekarskiej. Trybunał Konstytucyjny, wyrokiem z 16 kwietnia 2008 r. (SK 16.07) uznał postanowienie to za niezgodne z prawem, kierując się przede wszystkim faktem, że w przyjętym w praktyce rozumieniem pojęcia „dyskredytowania” organa samorządu lekarskiego obejmowały każdy przejaw publicznej krytyki wyrażanej przez jednego lekarza wobec innego.

¹⁶ W tym sensie pełnią one rolę, jak trafnie określił to M. Pieniążek, „znaków ostrzegawczych” wskazujących, że pewne sposoby postępowania niosą za sobą wzmożone ryzyko naruszenia standardów etycznych zawodu (zob. idem, *Fenomenologiczne podstawy etyki zawodowej prawnika* w: H. Izdebski, P. Skuczyński (red.) *Etyka prawnicza. Stanowiska i perspektywy*, s. 62).

Odpowiedzialność biura podróży za wyrządzenie klientowi szkody niemajątkowej

Ryszard Stopa*, Dominika Stopa**,
Waldemar Ołdakowski***

Obecnie, w dobie dynamicznego rozwoju usług turystycznych, daje się zauważyć wzrost zainteresowania problematyką odpowiedzialności cywilnoprawnej biur podróży, organizatorów wycieczek i innych imprez turystycznych (zwłaszcza wakacyjnych lub urlopowych) wobec osób korzystających z oferowanych przez te podmioty usług.

Jednym z zagadnień mogących mieć niezwykle istotne znaczenie dla osób pragnących skorzystać lub korzystających z usług oferowanych przez organizatorów turystyki jest kwestia odpowiedzialności organizatorów turystyki za niewykonanie lub nienależyte wykonanie umowy zawartej z uczestnikiem imprezy turystycznej w sytuacji, gdy klient poniesie w związku z zachowaniem organizatora turystyki szkodę niematerialną, niemajątkową (związaną ze sferą psychiki, sferą uczuć; pozbawioną elementu ekonomicznego, majątkowego).

Celem niniejszego artykułu jest przede wszystkim przybliżenie czytelnikom problematyki odpowiedzialności organizatorów turystyki wobec klientów za wyrządzenie szkody niemajątkowej przy wykonywaniu umów o świadczenie usług turystycznych, a nie wyczerpująca analiza przedmiotowego zagadnienia.

Autorzy podejmą przy tym próbę udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy osoba będąca uczestnikiem imprezy turystycznej (jako strona umowy o świadczenie usług turystycznych) może domagać się od organizatora turystyki (drugiej strony umowy) zapłaty kwoty pieniężnej tytułem naprawienia szkody niemajątkowej wyrządzonej na skutek niewykonania lub nienależytego wykonania przez organizatora turystyki umowy o świadczenie usług turystycznych.

Podstaw odpowiedzialności organizatora turystyki wobec klientów można poszukiwać, odwołując się do regulacji zawartej w kodeksie cywilnym¹, stanowiącym podstawowy akt normatywny dotyczący stosunków cywilnoprawnych. Nie można przy tym zapominać, iż kwestia świadczenia usług turystycznych znalazła uregulowanie w ustawie o usługach turystycznych².

Zasadniczo podstawą świadczenia usług turystycznych na rzecz osób fizycznych jest umowa zawierana między organizatorem turystyki a uczestnikiem imprezy turystycznej. Kodeks cywilny zawiera podstawową regulację dotyczącą kwestii odpowie-

dzialności cywilnoprawnej osób lub podmiotów będących stronami umów³. Należy przede wszystkim zwrócić uwagę na istniejącą odpowiedzialność odszkodowawczą. W przypadku umów wskazana odpowiedzialność związana jest z wyrządzeniem jednej stronie umowy przez drugą stronę szkody rozumianej jako uszczerbek w majątku poszkodowanego (por. art. 361 § 2 k.c. i art. 471 k.c.).

Przedmiotem zainteresowania autora nie jest jednak odpowiedzialność odszkodowawcza związana z naprawieniem szkody majątkowej (uszczerbku w majątku poszkodowanego), lecz odpowiedzialność dotycząca naprawienia szkody niemajątkowej związanej z ujemnymi przeżyciami psychicznymi poszkodowanego. Analiza przepisów zawartych w kodeksie cywilnym wskazuje na to, że ustawodawca nie uregulował w wymienionym akcie prawnym zasad odpowiedzialności organizatora turystyki za wyrządzenie szkody niemajątkowej wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania umowy zawartej z uczestnikiem imprezy turystycznej.

Tym samym, zasadne wydaje się odwołanie się do przepisów ustawy o usługach turystycznych. W powołanym akcie normatywnym zasady odpowiedzialności organizatora turystyki zostały uregulowane w art. 11a ust. 1. Zgodnie z treścią wymienionego przepisu, „organizator turystyki odpowiada za niewykonanie lub nienależyte wykonanie umowy o świadczenie usług turystycznych, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest spowodowane wyłącznie:

- 1) działaniem lub zaniechaniem klienta,
- 2) działaniem lub zaniechaniem osób trzecich, nieuczestniczących w wykonywaniu usług przewidzianych w umowie, jeżeli tych działań lub zaniechań nie można było przewidzieć ani uniknąć, albo
- 3) siłą wyższą⁴.

Regulacja dotycząca umów, których przedmiotem jest świadczenie usług turystycznych, nie wyczerpuje się jedynie na ustawodawstwie krajowym, lecz jest przedmiotem zainteresowania prawodawcy na poziomie europejskim. Jest to tym bardziej istotne, ponieważ Rzeczpospolita Polska jest od kilku lat członkiem Unii Europejskiej.

* Autor jest radcą prawnym.

** Autorka jest studentką III roku prawa na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego.

*** Autor jest aplikantem radcowskim.

¹ Ustawa z 23 kwietnia 1964 r. – „Kodeks cywilny” (Dz.U. z 1964 r., nr 16, poz. 93 ze zm.), zwana dalej również „k.c.”.

² Ustawa z 29 sierpnia 1997 r. o usługach turystycznych (tj. Dz.U. z 2004 r., nr 223, poz. 2268 ze zm.).

³ Chodzi przede wszystkim o przepisy zawarte w księdze trzeciej *Kodeksu cywilnego* zatytułowanej „Zobowiązania” (art. 353–921¹⁶).

Na płaszczyźnie prawa europejskiego (wspólnotowego) wskazana wyżej problematyka została poruszona w dyrektywie 90/314/EWG w sprawie zorganizowanych podróży, wakacji i wycieczek⁴. Dyrektywa 90/314/EWG zawiera m.in. regulację dotyczącą ochrony praw konsumenta w sytuacji korzystania z usług turystycznych świadczonych przez przedsiębiorcę.

Wspomniana dyrektywa nakłada na państwa członkowskie Unii Europejskiej obowiązek wydania przepisów prawa, które umożliwią zrealizowanie, osiągnięcie celu w postaci zapewnienia konsumentom efektywnej ochrony prawnej z tytułu odpowiedzialności organizatora za szkody wyrządzone wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania umowy⁵. W treści dyrektywy 90/314/EWG posłużono się pojęciem „szkoda” (*damage*), bez jednoczesnego rozróżnienia pojęć „szkoda majątkowa” i „szkoda niemajątkowa” (por. art. 5 ust. 2 dyrektywy). Dlatego uzasadniony jest wniosek, że ochrona konsumenta (klienta) z tytułu odpowiedzialności organizatora turystyki za niewykonanie lub nienależyte wykonanie umowy powinna obejmować zarówno wyrządzenie szkody majątkowej, jak i wyrządzenie szkody niemajątkowej.

Prawidłowość przedstawionego stanowiska została potwierdzona w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości w Luksemburgu. W orzeczeniu z 12 marca 2002 r. Europejski Trybunał Sprawiedliwości zaznaczył, iż dyrektywę 90/314/EWG należy interpretować w ten sposób, że konsument może domagać się od organizatora imprezy turystycznej naprawienia każdego rodzaju szkody, zwłaszcza rekompensaty szkody niemajątkowej (*compensation for non-material damage*)⁶. Innymi słowy, Europejski Trybunał Sprawiedliwości – na podstawie dyrektywy 90/314/EWG – uznał prawo konsumenta do odszkodowania z tytułu wyrządzenia szkody niemajątkowej wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania przez organizatora umowy o świadczenie usług turystycznych⁷.

W związku z tym, uzasadnione jest stwierdzenie, że celem wydania dyrektywy 90/314/EWG jest zapewnienie konsumentom możliwości efektywnego dochodzenia zadośćuczynienia za szkodę niemajątkową doznaną przez uczestnika imprezy turystycznej w wyniku niewykonania lub nienależytego wykonania przez organizatora umowy o świadczenie usług turystycznych⁸.

Ustawodawca dokonał implementacji wymienionego aktu do polskiego porządku prawnego, dokonując nowelizacji ustawy o usługach turystycznych⁹, dodając do przepisów wymienionej ustawy art. 11a. Powołany przepis stanowi podstawę odpowiedzialności organizatora turystyki za niewykonanie lub nienależyte wykonanie umowy o świadczenie usług turystycznych.

Biorąc pod uwagę treść art. 11a ust. 1. ustawy o usługach turystycznych oraz brzmienie kodeksu cywilnego (zwłaszcza

art. 471 k.c. w zw. z art. 361 § 2 k.c.), ustawodawca krajowy w niewłaściwy sposób, nieprecyzyjnie implementował do krajowego porządku prawnego dyrektywę 90/314/EWG. Obowiązujące obecnie przepisy prawa krajowego mogą utrudniać, a nawet uniemożliwiać, konsumentowi dochodzenie naprawienia szkody niemajątkowej wyrządzonej w wyniku niewykonania lub nienależytego wykonania przez organizatora umowy o świadczenie usług turystycznych.

Europejski Trybunał Sprawiedliwości skonstruował ogólną zasadę prawa wspólnotowego, zgodnie z którą w sytuacji nieprawidłowej implementacji dyrektywy do krajowego porządku prawnego państwa członkowskiego na organach państwa (m.in. na sądach w zakresie ich kompetencji) spoczywa obowiązek dokonywania wykładni przepisów prawa krajowego w zgodzie z brzmieniem i celami dyrektywy¹⁰. Podstawą do wywiedzenia przedmiotowej zasady prawa europejskiego jest przede wszystkim

Podstaw odpowiedzialności organizatora turystyki wobec klientów można poszukiwać, odwołując się do regulacji zawartej w kodeksie cywilnym, stanowiącym podstawowy akt normatywny dotyczący stosunków cywilnoprawnych.

kim zaciągnięcie przez państwa członkowskie Unii Europejskiej zobowiązania do podjęcia wszelkich środków mających na celu zapewnienie wykonania zobowiązań wynikających z traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską (art. 10 TWE). Jednym z zobowiązań zaciągniętych przez państwa członkowskie jest obowiązek osiągnięcia rezultatu zakładanego przy wydaniu dyrektywy (art. 249 akapit trzeci TWE; obecnie: art. 288 akapit trzeci traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej).

Mając na uwadze powyższe rozważania, art. 11a ust. 1 ustawy o usługach turystycznych powinien być interpretowany z uwzględnieniem brzmienia i celów dyrektywy 90/314/EWG. W konsekwencji, wykładnia powołanego wyżej przepisu powinna umożliwić konsumentowi efektywne dochodzenie naprawienia szkody niemajątkowej wyrządzonej wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania przez organizatora umowy o świadczenie usług turystycznych.

Podsumowując, istnieje podstawa do żądania od organizatora turystyki przez uczestnika imprezy turystycznej (klienta) zapłaty kwoty pieniężnej tytułem naprawienia szkody niemajątkowej wyrządzonej na skutek niewykonania lub nienależytego wykonania przez organizatora turystyki umowy o świadczenie usług turystycznych¹¹. Przysługujące uczestnikowi imprezy turystycznej prawo realizuje się w roszczeniu o zapłatę zadośćuczynienia pieniężnego.

⁴ Dyrektywa Rady 90/314/EWG z 13 czerwca 1990 r. w sprawie zorganizowanych podróży, wakacji i wycieczek (Dz.Urz. L 158 z 23 czerwca 1990 r., s. 59–64), zwaną dalej „dyrektywą 90/314/EWG”.

⁵ Por. wstęp i art. 5 dyrektywy 90/314/EWG.

⁶ Orzeczenie Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z 12 marca 2002 r., wydane na skutek przedstawienia pytania prejudycjalnego w sprawie Simone Leitner przeciwko TUI Deutschland GmbH & Co. KG, C-168/00, EurLex nr 62000J0168.

⁷ Por. Z. Brodecki, *Prawo integracji w Europie*, Warszawa 2006, s. 76.

⁸ Por. J. Luzak, K. Osajda, *Odpowiedzialność za zmarowany urlop w prawie polskim*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego”, Rok XIV: 2005, z. 2, s. 336–337; M. Ciemiński, *Naprawienie uszczerbku polegającego na utraconej przyjemności z podróży*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego”, Rok XIV: 2005, z. 2, s. 358.

⁹ Por. odnośnik dodany do tytułu ustawy o usługach turystycznych, dotyczący wdrażanych aktów prawa europejskiego (wspólnotowego).

¹⁰ Na istnienie wymienionej zasady prawa Europejski Trybunał Sprawiedliwości zwrócił uwagę w orzeczeniu z 10 kwietnia 1984 r., wydanym w trybie prejudycjalnym w sprawie Sabine von Colson i Elisabeth Kamann przeciwko Land Nordrhein-Westfalen; 14/83 (EurLex nr 61983J0014), oraz orzeczeniu z 14 lipca 1994 r. wydanym w trybie prejudycjalnym w sprawie Paola Faccini Dori przeciwko Recreb Srl; C 91/92 (EurLex nr 61992J0091).

¹¹ Por. uchwała Sądu Najwyższego z 19 listopada 2010 r. wraz z uzasadnieniem, sygn. akt III CZP 79/10, SIP Lex nr 612168; por. również uzasadnienie wyroku Sądu Rejonowego w Gdyni, sygn. akt I C 1163/09, niepubl.

Greenwashing, czyli nierzetelny marketing ekologiczny w prawie amerykańskim

dr Igor B. Nestoruk*

1.

Wprowadzenie

Wykorzystywanie przez przedsiębiorców na szeroką skalę nawiązań do ekologii wiąże się w sposób bardzo ścisły z rozpowszechnieniem idei ochrony środowiska jako jednego z fundamentalnych problemów dalszego rozwoju ludzkości. Towarzyrzyły mu działania podejmowane przede wszystkim pod agendą ONZ od końca lat 60. ubiegłego wieku¹. Ich efektem było uznanie (lata 90. XX w.) zasady zrównoważonego rozwoju (ang. *sustainable development*)² jako wiodącej dyrektywy nie tylko w zakresie ochrony środowiska³. Rozwój zrównoważony gwarantujący harmonijną realizację różnorodnych polityk (ekologicznej, gospodarczej, społecznej) i przyczyniający się do wyższej jakości życia zakładał również redukcję bądź wyeliminowanie nieadekwatnych systemów produkcji lub konsumpcji. Filozofia ta z forum międzynarodowego szybko przyjęła się zarówno w skali regionalnej (np. w Unii Europejskiej⁴), jak i lokalnej, owocując wieloma inicjatywami politycznymi, a następnie konkretnymi działaniami prawotwórczymi.

Wraz z utrwalaniem się zasady zrównoważonego rozwoju w porządku prawnym zmianie ulegały uwarunkowania działalności gospodarczej. Nowo uchwalane przepisy stawiają wobec przedsiębiorców określone wymogi służące realizacji proekologicznych celów. Wymusiło to zmianę tradycyjnych strategii, czy wręcz powstawanie nowych sektorów działalności zorientowanych choćby na dostarczanie przedsiębiorcom towarów i usług pozwalających sprostać środowiskowym wymogom. Równoległe do zmian otoczenia regulacyjnego, a także rosnącego poziomu konsumenckiej wrażliwości wobec problemu bezpieczeństwa środowiska, czynniki ekologiczne stawały się elementem

walki rynkowej przedsiębiorców, służącym zdobywaniu przewagi rynkowej wobec konkurentów. Wykorzystywanie – w szeroko rozumianym dialogu marketingowym⁵ – odniesień ekologicznych w kontekście samego przedsiębiorcy czy oferowanych przez niego towarów lub usług, z uwagi na szczególny charakter przekazu, doprowadziło do wyodrębnienia jego nowej kategorii: marketingu ekologicznego (ang. *environmental marketing*) lub zielonego (ang. *green marketing*).

2.

Greenwashing, czyli ciemna strona marketingu ekologicznego

Pojawienie się marketingu ekologicznego w USA wiąże się w sposób ścisły z zapoczątkowanym jeszcze w latach 70. ubiegłego wieku rozwojem otoczenia regulacyjnego w zakresie nowoczesnego prawa ochrony środowiska⁶. Działania władz publicznych, a zwłaszcza federalnej Agencji Ochrony Środowiska (*Environmental Protection Agency*, w skrócie EPA)⁷, w połączeniu z popularyzacją idei społecznego ruchu na rzecz ochrony środowiska naturalnego (ang. *environmentalism*), znalazły szeroki oddźwięk publiczny. Zapoczątkowały one modę na „eko”, równie szybko dostrzeżoną w sferze aktywności społecznej, co w dziedzinie komercjalizacji towarów i usług. Postawa utylitarystyczna, sprowadzająca się nieraz do wręcz do kwestionowania wszelkiej odpowiedzialności za stan środowiska, już w latach 80. ub.r. ustępowała na rzecz retoryki ekologicznej kształtującej przyjazny środowisku obraz przedsiębiorcy czy jego produktów. Zmiana ta znalazła wyraz w taktyce marketingowej przedsiębiorców, zapoczątkowującej z początkiem lat 90. ub.w. tzw. zieloną rewolucję (ang. *green*

* Autor jest radcą prawnym, adiunktem na Wydziale Prawa i Administracji UAM w Poznaniu.

¹ J. Ciechanowicz, *Międzynarodowe prawo ochrony środowiska*, Warszawa 1999, s. 22 i n.; J. Stelmasiak (red.), *Prawo ochrony środowiska*, wyd. 2, Warszawa 2010, s. 15 i n. Zob. również: N. C. Kibert, *Extended Producer Responsibility: A Tool for Achieving Sustainable Development*, *Journal of Land Use & Environmental Law* 19 (2004), s. 505 i n.; J. Woods, *Of Selling the Environment – Buyer Beware? An Evaluation of the Proposed F.T.C. Green Guides Revisions*, *Loyola Consumer Law Review* 76 (2008), s. 75 i n.

² W kwestii terminologii zob. J. Ciechanowicz, *op.cit.*, s. 59.

³ J. Ciechanowicz, *op.cit.*, s. 59 i n.; E. Gończ, w: Z. Brodecki (red.), *Ochrona środowiska*, Warszawa 2005, s. 21 i n.

⁴ J. Ciechanowicz, *op.cit.*, s. 66 i n.; S. Lightfoot, J. Burchell, *Green Hope or Greenwash? The Actions of the European Union at the World Summit on sustainable development*, *Global Environmental Change*, 14 (2004), s. 337 i n.

⁵ Chodzi o występujące w różnorodnych formach działania przedsiębiorców służące komunikowaniu się firmy z otoczeniem rynkowym – zob. K. Śliwińska, w: A. Limański, K. Śliwińska (red.), *Marketing. Zasady funkcjonowania przedsiębiorstw na rynku*, Warszawa 2002, s. 304 i n. Obejmują one m.in. promocję, reklamę, sponsoring czy *public relations* (PR) – z perspektywy ekonomicznej różnice między PR a pokrewnymi dziedzinami wskazuje: E. M. Cenker, *Public relations*, Poznań 2000, s. 16 i n.

⁶ J. Vos, *Actions Speak Louder Than Words: Greenwashing In Corporate America*, *Notre Dame Journal of Law, Ethics & Public Policy*, 23 (2009), s. 674 i n.

⁷ Zob. oficjalna strona EPA <www.epa.gov/history/origins.htm>.

revolution)⁸. Jednocześnie etyczne i moralne kwestie składające się na ideę zrównoważonego rozwoju zaczęły przenikać do zasad formułowanych w ramach tzw. odpowiedzialności społecznej przedsiębiorstw (ang. *corporate social responsibility*, w skrócie CSR)⁹.

Ekomarketing okazał się skutecznym narzędziem promocji, szczególnie że od lat 90. minionego wieku poziom wrażliwości amerykańskich konsumentów na kwestie ekologiczne utrzymuje się na wysokim poziomie¹⁰. Wyraża się on między innymi w gotowości zapłacenia wyższej ceny za produkt mniej szkodliwy dla środowiska naturalnego niż jego substytut¹¹. Przykłady marketingu ekologicznego można obecnie obserwować właściwie w każdej branży i segmencie działalności gospodarczej. Tradycyjnie kojarzony z produkcją artykułów spożywczych, występuje także w bogatej ofercie towarów i usług przeznaczonych dla gospodarstw domowych (artykuły higieniczne, środki czystości, zabawki, meble, sprzęt elektroniczny, materiały budowlane)¹² oraz przedsiębiorstw (artykuły wyposażenia wnętrz, artykuły biurowe).

Sukcesowi zielonego marketingu towarzyszył równocześnie problem nadużywania przez przedsiębiorców tego instrumentu komunikacji rynkowej. Praktykom tym nadano w języku potocznym nazwę *greenwashing*¹³ nawiązującą do przenośnego znaczenia terminu *whitewashing* („wybielanie”). Podążając za słownikową definicją słowa *greenwashing* dowiadujemy się, że oznacza

Sukcesowi zielonego marketingu towarzyszył równocześnie problem nadużywania przez przedsiębiorców tego instrumentu komunikacji rynkowej.

ono „dezinformację stosowaną przez podmiot w celu publicznej prezentacji własnego wizerunku, jako jednostki odpowiedzialnej za środowisko”¹⁴. W praktyce zjawisko to dotyczy zarówno tych przekazów informacyjnych, które służą kształtowaniu wizerunku danego przedsiębiorcy (np. sponsorowanie niekomercyjnych inicjatyw ekologicznych, działania typu *public relations* z własnej inicjatywy, czy też na skutek interpelacji ze strony organów administracji lub organizacji pozarządowych)¹⁵, a także typowych praktyk reklamowo-promocyjnych, szczególnie odnoszących się do towarów i usług oferowanych konsumentom. Dlatego w prak-

tyce *greenwashing* używany jest również jako zbiorcze określenie dla wprowadzania konsumentów w błąd co do praktyk przedsiębiorcy związanych z ochroną środowiska lub ekologicznych walorów jego produktów lub usług¹⁶.

Skutkiem różnorodności form i postaci marketingu ekologicznego jest na gruncie prawa amerykańskiego dostępność potencjalnie wielu prawnych narzędzi służących zwalczaniu tego rodzaju występku. Wśród nich można wyodrębnić dwie grupy przepisów (zob. pkt 3 i 4 poniżej) stanowiących podstawę do podejmowania działań przeciwko przedsiębiorcom zaangażowanym w *greenwashing*.

3.

Prawo ochrony środowiska

Przepisy prawa ochrony środowiska zawierają określone instrumenty egzekwowania obowiązków nałożonych na przedsiębiorców w ramach danego reżimu regulacyjnego¹⁷. Dla zapewnienia stosowania tych instrumentów na gruncie prawa federalnego w grudniu 1970 r. powołana została federalna Agencja Ochrony Środowiska (ang. *Environmental Protection Agency*, w skrócie EPA). Na przykład w ramach podjętej jeszcze pod koniec lat 70. XX wieku inicjatywy agencja ta zakazała wprowadzania do obrotu towarów zawierających niebezpieczne dla warstwy ozonowej freony, które powszechnie stosowano wówczas w dezodorantach. Poza tym EPA podejmuje inicjatywy¹⁸ o charakterze edukacyjno-informacyjnym, których celem jest podwyższenie poziomu świadomości ekologicznej nie tylko wśród konsumentów czy przedsiębiorców, ale także wśród przedstawicieli władz publicznych¹⁹.

Większość spośród federalnych regulacji w zakresie ochrony środowiska, oprócz konkretnych działań kontrolno-nadzorczych podejmowanych przez organa regulacyjne, umożliwia jednostkom czy organizacjom pozarządowym wnoszenie postępowań sądowych w sprawie naruszeń obowiązujących przepisów (tzw. *citizen suits*). Pozwalają one na dochodzenie roszczeń majątkowych wobec podmiotów prywatnych czy publicznych zanieczyszczających środowisko czy na egzekwowanie przestrzegania przepisów w indywidualnych sprawach. Skargi tego typu mogą być adresowane także do organów administracji w przypadku, kiedy te nie realizują nałożonych na nie

⁸ J. M. Church, *A Market Solution to Green Marketing: Some Lessons from the Economics of Information*, *Minnesota Law Review* 79 (1994), s. 277; T. C. Downs, „Environmentally Friendly” Product Advertising: Its Future Requires a New Regulatory Authority, *American University Law Review* 42 (1992), s. 155 i n.

⁹ J. Vos, *op.cit.*, s. 673, 680; W. S. Laufer, *Social Accountability and Corporate Greenwashing*, *Journal of Business Ethics* 3 (2003), s. 253 i n.

¹⁰ J. M. Church, *op.cit.*, s. 251 i n.; E. K. Coppolecchia, *The Greenwashing Deluge: Who Will Rise Above the Waters of Deceptive Advertising?*, *University of Miami Law Review*, 64 (2010), s. 1354 i n.; T. C. Downs, *op.cit.*, s. 154 i n.; C. M. Howett, *The “Green Labeling” Phenomenon: Problems and Trends in The Regulation of Environmental Product Claims*, *Virginia Environmental Law Journal*, 11 (1992), s. 401; C. F. Patka, *Of Diapers, Lawnbags, and Landfills: The Federal Trade Commission Cracks Down on False Advertising in the Environmental Marketplace*, *Loyola Consumer Law Reporter* 5 (1993), s. 43; R. B. White, *Preemption in Green Marketing: The Case for Uniform Federal Marketing Definitions*, *Indiana Law Journal* 85 (2010), s. 325.

¹¹ J. L. Watman, *Whose Grass is Greener? Green Marketing: Toward a Uniform Approach for Responsible Environmental Advertising*, *Fordham Environmental Law Report* 3 (1992), s. 163 i n.

¹² J. L. Watman, *Whose...*, s. 166. Zob. także raporty na temat *greenwashingu* opracowywane przez TerraChoice Group Inc.: <www.sinsofgreenwashing.org/>.

¹³ E. K. Coppolecchia, *The Greenwashing...*, s. 1354; J. Vos, *op.cit.*, s. 675. Zob. także w tym kontekście znaczenie terminu *sweat washing*: J. Karbowski, *Grocery Store Activism: A WTO Compliant Means To Incentivize Social Responsibility*, *Virginia Journal of International Law* 49 (2009), s. 755.

¹⁴ Cyt. za J. Vos, *op.cit.*, s. 673 i n.

¹⁵ W tym kontekście w literaturze *greenwashing* określa się również jako “coraz bardziej powszechną praktykę przedsiębiorców polegającą na formułowaniu wątpliwych twierdzeń na temat środowiska, w których bardziej chodzi o marketing niż o ochronę planety” – tłumaczenie na podstawie E. K. Coppolecchia, *The Greenwashing...*, s. 1362.

¹⁶ TerraChoice Group Inc., *Greenwashing Report 2007*, s. 1; zob. także pozostałe raporty: <www.sinsofgreenwashing.org/>.

¹⁷ Zob. przegląd źródeł prawa na oficjalnej witrynie federalnej Agencji Ochrony Środowiska <<http://www.epa.gov/regulations/laws/index.html>>.

¹⁸ C. M. Howett, *The “Green Labeling” Phenomenon...*, s. 423 i n.

¹⁹ Przykładem takiej inicjatywy jest prowadzony już od lat 90-tych program na rzecz promowania ekologicznych zamówień (*Environmentally Preferable Purchasing Program*), adresowany początkowo do instytucji państwowych dokonujących zakupów w ramach systemu zamówień publicznych. Z kolei popularność na skalę międzynarodową zyskał rozpoczęty w latach 90. ub.w. program na rzecz wspierania efektywności energetycznej przedsiębiorstw (*Energy Star Program*) - zob. <www.energystar.gov>.

4.

Prawna ochrona przed wprowadzaniem w błąd

obowiązków poprzez zaniechanie podejmowania określonych prawem²⁰ działań.

Drugą grupę przepisów wykorzystywanych w walce z nieuczciwym marketingiem ekologicznym stanowią regulacje zakazujące posługiwanie się w działalności gospodarczej informacjami nieprawdziwymi lub wprowadzającymi w błąd. Obowiązują one zarówno na poziomie prawa stanowego²¹, jak i federalnego. Ich egzekwowanie przybiera zróżnicowane formy. Są wśród nich (zob. pkt 4.1. poniżej) zarówno podstawy do wnoszenia powództw w ramach reżimu odpowiedzialności deliktowej ukształtowanego na gruncie prawa precedensowego (*common-law torts*). Z kolei na straży innych przepisów postawiono organa władzy publicznej wyposażone w zróżnicowane instrumenty administracyjne (zob. pkt 4.2. oraz 4.3. poniżej).

4.1. Lanham Act

Wśród aktów prawa federalnego przeciwko praktykom typu *greenwashing* wykorzystywana jest tzw. ustawa Lanhama (*Lanham Act*) z 1946 r.²², jedna z centralnych regulacji amerykańskiego prawa znaków towarowych²³. W art. 43 (a) *Lanham Act* ustanowiono podstawę do wnoszenia powództw cywilnoprawnych przeciwko wprowadzającej w błąd lub nieprawdziwej reklamie²⁴. Mogą być one kierowane wobec każdego, „kto w związku z jakimikolwiek towarami lub usługami czy opakowaniami towarów, używa w obrocie handlowym słowa, terminu, nazwy, symbolu lub przedmiotu czy kombinacji tychże lub fałszywego oznaczenia pochodzenia, fałszywego lub mylącego opisu lub prezentacji faktu”²⁵.

W kontekście marketingu ekologicznego istotne jest objęcie tym przepisem m.in. „działań w postaci reklamy handlowej lub promocji wprowadzających w błąd co do natury, właściwości, jakości lub geograficznego pochodzenia własnych lub cudzych towarów, usług czy działalności komercyjnej”²⁶. W praktyce z powództw dostępnych na tej podstawie korzystają niemal wyłącznie przedsiębiorcy wobec swoich rynkowych konkurentów²⁷. W praktyce orzeczniczej, a także w literaturze brak wciąż jednolitego stanowiska w sprawie możliwości wykorzystywania tego

przepisu przez konsumentów. Na podstawie analizy jego brzmienia można tymczasem odnieść wrażenie, iż jest on niejako zaprogramowany na ochronę interesów konsumentów. Skierowany jest przeciwko ingerowaniu w procesy dokonywania przez nabywców nieskrępowanego wyboru i podejmowania swobodnej decyzji o zakupie towarów czy usług na podstawie prawdziwych informacji towarzyszących oferowanym dobrom.

Lanham Act nie zawiera żadnych szczególnych przesłanek normatywnych typizujących praktyki typu *greenwashing*. Art. 43 (a) stanowi jedynie generalną podstawę do zwalczania oszukańczej reklamy czy promocji. Dlatego posłużenie się

Skutkiem różnorodności form i postaci marketingu ekologicznego jest na gruncie prawa amerykańskiego dostępność potencjalnie wielu prawnych narzędzi służących zwalczaniu tego rodzaju występków.

w działalności reklamowej nieprawdziwymi informacjami dotyczącymi ekologicznych cech towaru czy usługi będzie na gruncie wspomnianego przepisu podlegało ocenie według ogólnych kryteriów, które wypracowywane są w literaturze i orzecznictwie²⁸. W przypadku ekologicznych odniesień o ogólnym charakterze (jak np. „przyjazny dla środowiska”) spełnienie wymogów wynikających z tego przepisu często okazuje się niełatwe.

4.2. Federal Trade Commission Act

Na przypadki nadużyć w ekomarketingu jeszcze w ostatniej dekadzie ubiegłego wieku zareagowali niektórzy stanowiodawcy, wprowadzając obok dotychczasowych regulacji zorientowanych na ochronę konsumentów także szczegółowe przepisy służące zwalczaniu nieuczciwej reklamy ekologicznej²⁹. Odmienne często zakresy, a także wymogi, które legły u podstaw tych lokalnych uregulowań, utrudniają ich skuteczne stosowanie szczególnie wobec praktyk oddziałujących na wymianę handlową w krajowym wymiarze³⁰. Branża reklamowa do tej pory reagowała na ten niespójny stan prawny, nierzadko unikając kontrowersyjnych odwołań do ekologii, mogących rodzić ryzyko sporów prawnych³¹. Sygnalizowany powyżej stan prawny nie sprzyjał przy tym efektywnej ochronie interesów słabszych aktorów rynku.

²⁰ Zob. na przykład: art. 304 Clean Air Act z 1970 r. [42 U.S.C. (United States Code) § 7401]; art. 505 Clean Water Act z 1972 r. (33 U.S.C. § 1251); art. 310 Comprehensive Environmental Response, Compensation, and Liability Act z 1980 r. (42 U.S.C. § 9601). Zob. także J. Jabłoński, *Dostęp do wymiaru sprawiedliwości w sprawach ochrony środowiska w świetle standardów prawa międzynarodowego*, „Prawo i Środowisko” 2001, nr 3, s. 93 i n.

²¹ C. M. Howett, *The “Green Labeling” Phenomenon...*, s. 431 i n.; C. F. Patka, *Of Diapers, Lawnbags...*, s. 43.

²² Zob. 15 U.S.C. §§ 1051 et seq. (2010).

²³ Problem ekomarketingu występuje również w kontekście udzielania wyłącznych praw ochronnych do znaków towarowych: T. C. Downs, *Environmentally Friendly...*, s. 170 i n.; M. B. Gorman, *What Does It Mean To Be Green: A Short Analysis Of Emerging IP Issues In “Green” Marketing*, John Marshall Review of Intellectual Property Law 9 (2010), s. 774 i n.

²⁴ Początkowo przepis ten kojarzono wyłącznie z ideą ochrony znaków niezarejestrowanych – zob. L. R. BeVier, *Competitor Suits for False Advertising Under Section 43 (a) of the Lanham Act: A Puzzle in the Law of Deception*, Virginia Law Review 78 (1992), s. 22 i n.

²⁵ Tłumaczenie za 15 U.S.C. § 1125(a)(1): “Any person who, on or in connection with any goods or services, or any container for goods, uses in commerce any word, term, name, symbol, or device, or any combination thereof, or any false designation of origin, false or misleading description of fact, or false or misleading representation of fact...”

²⁶ Tłumaczenie za 15 U.S.C. § 1125(a)(1)(B): “...in commercial advertising or promotion, misrepresents the nature, characteristics, qualities, or geographic origin of his or her or another person’s goods, services, or commercial activities...” Przepis ten wprowadzono do cytowanej ustawy dopiero w 1988 r. – zob. C. M. Howett, *The “Green Labeling” Phenomenon...*, s. 436 i n.; R. B. White, *Preemption...*, s. 329 i n.

²⁷ L. R. BeVier, *Competitor Suits*, s. 16; J. M. Church, *A Market Solution...*, s. 309 i n.; E. K. Coppolecchia, *The Greenwashing...*, s. 1393 i n.; M. Grynberg, *Trademark Litigation As Consumer Conflict*, New York University Law Review 83 (2008), s. 72 i n.; C. M. Howett, *The “Green Labeling” Phenomenon...*, s. 438 i n.; R. B. White, *Preemption...*, s. 330.

²⁸ L. R. BeVier, *Competitor Suits*, s. 27 i n.; J. M. Church, *A Market Solution...*, s. 304 i n.; C. M. Howett, *The “Green Labeling” Phenomenon...*, s. 436 i n.; R. B. White, *Preemption...*, s. 330 i n. O perspektywach wykorzystania tej regulacji wobec nadużyć w marketingu ekologicznym – E. K. Coppolecchia, *The Greenwashing...*, s. 1386 i n.

²⁹ R. B. White, *Preemption...*, s. 331 i n.

³⁰ T. C. Downs, *“Environmentally Friendly”...*, s. 175 i n.; C. F. Patka, *Of Diapers, op.cit.*, s. 43; J. L. Watman, *Whose...*, s. 172 i n.; R. B. White, *Preemption...*, s. 335 i n.; J. Woods, *Of Selling the Environment...*, s. 78 i n.

³¹ C. M. Howett, *The “Green Labeling”...*, s. 422; C. F. Patka, *Of Diapers, op.cit.*, s. 43; R. B. White, *Preemption...*, s. 338 i n.; J. Woods, *Of Selling the Environment...*, s. 79 i n.

Dopiero wspólnym wysiłkiem organów stanowej administracji, wspieranych przez organizacje społeczne oraz przedstawicieli przedsiębiorców udało się jednak jeszcze na początku lat 90. ubiegłego wieku skłonić władze federalne do podjęcia konkretnych działań³². Z uwagi na specyfikę problemu na płaszczyźnie federalnej odpowiednie kompetencje w tym zakresie miała i ma do dzisiaj Federalna Komisja Handlu (ang. *Federal Trade Commission*, w skrócie FTC) oraz wspomniana wcześniej Agencja Ochrony Środowiska. To właśnie dzięki połączeniu kompetencji i doświadczeń obu agencji³³ możliwe stało się wypracowanie jednolitego stanowiska w kwestii szeroko już wówczas rozpowszechnionych w marketingu odwołań do ekologii (tzw. *environmental benefit claims*).

Skorzystanie z doświadczeń Federalnej Komisji Handlu w kontekście omawianych praktyk nie było przypadkowe. Od momentu jej powołania w 1914 r. FTC jest nadrzędnym organem władz rządowych USA, właściwym w sprawach ochrony konkurencji, w tym także przeciwdziałania nieuczciwym praktykom rynkowym. Występując w interesie publicznym komisja stoi m.in. na straży *Federal Trade Commission Act*³⁴. Zgodnie z art. 5 tej ustawy „nieuczciwe metody konkurencji w działalności handlowej oraz nieuczciwe lub oszukańcze czyny lub praktyki w działalności handlowej uznaje się za bezprawne”³⁵. Przepis ten zajmuje centralne miejsce w amerykańskim (federalnym) prawie konkurencji³⁶. Jego uchwalenie było odpowiedzią na poszukiwania właściwego narzędzia walki z negatywnymi przejawami rynkowego współzawodnictwa. Nadając kształt tej regulacji jeszcze na początku XX wieku Kongres w sposób świadomy postanowił pozostawić komisji szerokie kompetencje do reagowania na wciąż zmieniające się warunki działalności gospodarczej i towarzyszące im praktyki przedsiębiorców³⁷.

4.3. „Zielone wytyczne” Federalnej Komisji Handlu

Między innymi to właśnie ogólna formuła zakazu nieuczciwej konkurencji sprawiła, iż okazał się on narzędziem przydatnym wobec najróżniejszych praktyk reklamowych wykorzystywanych przez przedsiębiorców. Z drugiej jednak strony, wobec specyfiki marketingu ekologicznego, będącego zjawiskiem nowym, podobnie, jak i szybko rozwijające się regulacje służące ochronie środowiska naturalnego, przewidywalność praktyki decyzyjnej FTC na gruncie przywołanego wyżej przepisu okazało się zadaniem niezwykle trudnym. Obok wyżej wspomnianych przyczyn, dało to asumpt do opracowania przez FTC w 1992 r.³⁸ pierwszych wytycznych dotyczących ekomarketingu (ang.

Guides for the Use of Environmental Marketing Claims, tzw. Green Guides)³⁹, dalej nazywanych wytycznymi. Przyjmując je komisja wprowadziła nowe narzędzie uzupełniające dotychczasowy tradycyjny model postępowania oparty na kazuistycznych rozstrzygnięciach.

W rozumieniu komisji wytyczne mają służyć jako przewodnik adresowany zarówno do podmiotów prywatnych (producentów reklam czy ich zleceniodawców), jak i organów władz publicznych, określający fundamentalne marketingowe stan-

Branża reklamowa do tej pory reagowała na niespójny stan prawny, nierzadko unikając kontrowersyjnych odwołań do ekologii, mogących rodzić ryzyko sporów prawnych³¹.

dardy dotyczące stosowania w reklamie czy oznaczeniach produktów i usług odniesień do środowiska naturalnego. Ponadto wytyczne wskazują, jak w typowych sytuacjach konsumenci mogą zrozumieć twierdzenia używane w przekazach informacyjnych oraz w jaki sposób należy je uzasadniać czy wyjaśniać.

Wytyczne podlegały już kilkakrotnym modyfikacjom (w 1996 i 1998 r.) w odpowiedzi na zgłaszane sugestie ich aktualizacji stosownie do zmieniających się praktyk rynkowych⁴⁰. Ich pierwotna wersja stanowiła owoc konsensusu między głosami różnych grup uczestniczących w publicznych dyskusjach zorganizowanych przez FTC i zainteresowanych uporządkowaniem kwestii uczciwego „zielonego” marketingu. Formułując je komisja opierała się także na swojej dotychczasowej – sięgającej jeszcze lat 70. ubiegłego wieku⁴¹ – praktyce zwalczania oszukańczej reklamy ekologicznej. Kolejne wersje wytycznych podlegały zmianom wynikającym z coraz bogatszych doświadczeń samej komisji, nie tylko w zakresie ekomarketingu, ale także ogólnie nadużyć reklamowych. W 2008 roku rozpoczęto⁴² dyskusję nad projektem kolejnych zmian uwzględniających najbardziej aktualne tendencje w zakresie przekazów reklamowo-promocyjnych, związane z postępem technologicznym oraz rozwojem gospodarczym.

Wytyczne stanowią jedynie narzędzie pomocnicze w procesie stosowania i interpretacji ogólnego zakazu nieuczciwych metod konkurencji. Jako typowy przykład tzw. miękkiego prawa (*soft law*) nie mają charakteru wiążącego, więc ich adresatom pozostawiona jest swoboda w zakresie przestrzegania poszczególnych wyrażonych w nich standardów⁴³. Oczywiście, nie pozostaje to bez wpływu na „siłę” ich praktycznego oddziaływa-

³² K. M. Bank, *How Green is my Product and Package: The Federal Trade Commission's Environmental Marketing Guidelines*, Food and Drug Law Journal 49 (1994), s. 499; T. C. Downs, „Environmentally Friendly”..., s. 174 i n.; C. M. Howett, *The “Green Labeling”...*, s. 403, 414 i n.; W. C. MacLeod, *Consumer Protection Developments*, Antitrust Law Journal 60 (1992), s. 660 i n.; C. F. Patka, *Of Diapers, Lawnbags...*, s. 43; J. L. Watman, *Whose...*, s. 168, 173; R. B. White, *Preemption...*, s. 328.

³³ Na etapie dyskusji poprzedzających przyjęcie wytycznych sporna była kwestia, która z obu agencji ma silniejszą legitymację do walki z nieuczciwym marketingiem ekologicznym – T. C. Downs, „Environmentally Friendly”..., s. 185 i n.

³⁴ 15 U.S.C. §§ 41 et seq. (2010).

³⁵ Tłumaczenie za 15 U.S.C. § 45(a)(1): „Unfair methods of competition in or affecting commerce, and unfair or deceptive acts or practices in or affecting commerce, are hereby declared unlawful.”

³⁶ R. B. White, *Preemption...*, s. 327.

³⁷ G. H. Montague, *Unfair Methods of Competition*, Yale Law Journal 25 (1915), s. 20.

³⁸ Przegląd dostępnych instrumentów prawnych służących zwalczaniu nadużyć w marketingu ekologicznym w okresie poprzedzającym przyjęcie wytycznych – zob. T. C. Downs, „Environmentally Friendly”..., s. 180 i n.

³⁹ 16 C.F.R. (*Code of Federal Regulations*) § 260. Aktualne brzmienie wytycznych FTC opublikowała na swojej oficjalnej witrynie internetowej <www.ftc.gov/bcp/gmrule/guides980427.htm>.

⁴⁰ R. B. White, *Preemption...*, s. 329; J. Woods, *Of Selling the Environment...*, s. 75.

⁴¹ C. M. Howett, *The “Green Labeling”...*, s. 414 i n.; C. F. Patka, *Of Diapers, Lawnbags...*, s. 44.

⁴² Zob. materiały na oficjalnej stronie internetowej Federalnej Komisji Handlu: <www.ftc.gov/bcp/edu/microsites/energy/about_guides.shtml>, a także uwagi na temat przeglądu wytycznych: E. K. Coppolecchia, *The Greenwashing...*, s. 1368 i n.; M. B. Gorman, *What...*, s. 788 i n.

⁴³ K. M. Bank, *How Green...*, s. 500; E. K. Coppolecchia, *The Greenwashing...*, s. 1374; C. F. Patka, *Of Diapers, Lawnbags...*, s. 47; J. L. Watman, *Whose...*, s. 169 i n.; M. B. Gorman, *What...*, s. 788.

nia⁴⁴. Nie zastępują one ani nie wyłączają również stosowania ewentualnych przepisów stanowych⁴⁵ czy federalnych odnoszących się do podobnych praktyk. Wytyczne nie zwalniają także samej komisji z obowiązku podejmowania działań na rzecz zwalczania praktyk w nich wskazanych⁴⁶. W konsekwencji zachowania przedsiębiorców niezgodne z wytycznymi nie naruszają prawa *per se*. Należy je zatem traktować jako zbiór urzędowych zasad jednolitej interpretacji przepisów⁴⁷, do których egzekwowania powołano komisję. W indywidualnych przypadkach komisja prowadzi najpierw postępowanie, a następnie na podstawie art. 5 *Federal Trade Commission Act* przy uwzględnieniu standardów wynikających z wytycznych, uznaje daną praktykę za zgodną lub nie z tym przepisem⁴⁸.

Zakres praktyk objętych wytycznymi jest niezwykle szeroki. Dotyczą one twierdzeń nawiązujących do ekologii, wyrażonych pośrednio lub bezpośrednio poprzez oznaczenia produktów

Pod kategorią „oszukańczych praktyk” kryją się nieprawdziwe oraz wprowadzające w błąd przekazy informacyjne.

i usług (etykiety), reklamę, materiały promocyjne, a także w jakimkolwiek innym przekazy marketingowym w postaci słów, symboli, znaków, obrazów, nazw handlowych lub w inny sposób⁴⁹. W zakresie narzędzi przekazu wytyczne stosuje się zarówno form tradycyjnych, jak i nowoczesnych, opartych na mediach elektronicznych (szczególnie internet, poczta elektroniczna). Co istotne, obejmują one wszelkie twierdzenia dotyczące ekologicznych właściwości produktu, jego opakowania lub usług, związane ze sprzedażą, oferowaniem na sprzedaż czy marketingiem towarów (i ich opakowań) oraz usług dla użytku prywatnego, rodzinnego czy w ramach gospodarstwa domowego, a także do wykorzystania komercyjnego, przemysłowego oraz w ramach instytucji publicznych⁵⁰. Tym samym wytyczne nie ograniczają się bynajmniej do przekazów między przedsiębiorcami a konsumentami, ale na równi traktuje się ekomarketing w relacjach obustronnie profesjonalnych. Takie podejście jest wyrazem misji FTC, która nie ogranicza się wyłącznie do ochrony interesów konsumentów, lecz ma na celu ochronę interesu publicznego.

Przy stosowaniu wytycznych komisja uwzględnia ogólne zasady postępowania wobec oszukańczych praktyk handlowych (ang. *deceptive acts or practices*). Pod kategorią „oszukańczych praktyk” kryją się nieprawdziwe oraz wprowadzające w błąd przekazy informacyjne. W świetle dotychczasowego dorobku

FTC przy wykładni tego kryterium należy sięgnąć po stosowne objaśnienia komisji⁵¹. Zgodnie z nimi – oceniając konkretne zachowania przedsiębiorców – komisja zwykła brać pod uwagę kilka powiązanych ze sobą elementów. Po pierwsze, chodzi o twierdzenia co do faktów lub ich brak (zaniechanie), a także praktyki, które mogą wprowadzać w błąd konsumentów. Ważne jest przy tym występowanie samego tylko niebezpieczeństwa pomyłki, a nie stwierdzenie konkretnych przypadków konfuzji. Za wprowadzające w błąd uznaje się szczególnie podawanie nieprawdziwych informacji czy oferowanie produktów wadliwych czy niebezpiecznych, z pominięciem stosownych informacji. Oszukańczy charakter danej praktyki może ujawnić się w różnych formach zachowań związanych z oferowaniem towarów czy usług. Konieczna jest przy tym całościowa ocena praktyki (np. reklamy, transakcji czy innego postępowania). Po wtóre, komisja, badając określoną praktykę, bierze pod uwagę jej postrzeganie przez konsumenta (lub określoną grupę konsumentów) działającego rozsądnie w danych okolicznościach (ang. *consumer acting reasonably in the circumstances*). Wreszcie, po trzecie, określone twierdzenie, jego brak czy praktyka muszą być istotne (ang. *material*), a więc takie, które mogą wpłynąć na wybór konsumenta czy jego zachowanie wobec produktu czy usługi. Kryterium to spełniają choćby informacje dotyczące zdrowia, bezpieczeństwa czy innych kwestii znaczących dla konsumentów. Istotne będą także fakty odnoszące się do głównych właściwości produktu lub usługi, takich choćby jak przeznaczenie, bezpieczeństwo, skuteczność czy cena.

Rezygnując w tym miejscu z dokładniejszej prezentacji wytycznych, należy wspomnieć przynajmniej o ich charakterystycznej strukturze⁵². Zasadniczo tworzą je dwie części: ogólna i szczegółowa. Na obie składają się wyjaśnienia poszczególnych zwrotów, którym towarzyszą liczne konkretne i obrazowe przykłady ich zastosowania.

W pierwszej części wytycznych sformułowano cztery ogólne zasady ekomarketingu⁵³. Znajdują one zastosowanie do wszelkich twierdzeń wykorzystujących nawiązania do ekologii, nie tylko tych, które w wytycznych prezentowane są szczegółowo⁵⁴. Wśród tych ogólnych standardów wytyczne wskazują na konieczność podawania wszelkich zastrzeżeń oraz objaśnień w sposób dostatecznie jasny, wyraźny i zrozumiały. Równie ważne jest przekazywanie wyraźnych informacji umożliwiających rozróżnienie, czy powoływana ekologiczna korzyść odnosi się do towaru czy jego opakowania, względnie usługi lub ich poszczególnych elementów składowych. Dalej wytyczne przestrzegają przed wyolbrzymianiem proekologicznych właściwości, które nie mają wcale lub mają jedynie minimalne pokrycie w rzeczywistości. Wreszcie, listę ogólnych zasad zamyka reguła odno-

⁴⁴ Powstawaniu pierwszej wersji wytycznych towarzyszyły daleko idące kontrowersje w zakresie legitymizacji działania komisji oraz charakteru prawnego samych wytycznych – C. F. Patka, *Of Diapers, Lawnbags...*, s. 47. Kompetencje do ich wydawania FTC wywodzi obecnie z brzmienia wyraźnego przepisu – zob. 15 U.S.C. § 57 (a).

⁴⁵ Niektórzy spośród stanowych legislatorów zdecydowali się na inkorporowanie treści wytycznych w całości lub w części do obowiązujących regulacji prawa stanowego – R. B. White, *Preemption...*, s. 334 i n.

⁴⁶ W literaturze wskazuje się, iż w aktualnej praktyce FTC zarzuty nieuczciwego ekomarketingu stawiane są niezwykle rzadko – zob. E. K. Coppolecchia, *The Greenwashing...*, s. 1366 i n.; M. B. Gorman, *What...*, s. 788 i przywołane tam źródła. Bliższe dane: C. M. Howett, *The "Green Labeling"...*, s. 417; R. B. White, *Preemption...*, s. 336. O krytyce wytycznych również: T. C. Downs, *"Environmentally Friendly"...*, s. 159; J. Woods, *Of Selling the Environment...*, s. 81 i n.

⁴⁷ R. B. White, *Preemption...*, s. 328 i n.

⁴⁸ C. M. Howett, *The "Green Labeling"...*, s. 416 i n.

⁴⁹ Zob. 16 C.F.R. § 260.2 zd. 1 wytycznych.

⁵⁰ Zob. 16 C.F.R. § 260.2 zd. 2 wytycznych.

⁵¹ Federalna Komisja Handlu, *FTC Policy Statement On Deception*, aktualna wersja – zob. <www.ftc.gov/bcp/policystmt/ad-decept.htm>. Pierwszą wersję tych objaśnień opublikowano w 1983 r. Zob. J. M. Church, *A Market Solution...*, s. 297 i n.

⁵² Zob. 16 C.F.R. § 260.3 wytycznych.

⁵³ Zob. 16 C.F.R. § 260.6 wytycznych. Zob. również K. M. Bank, *How Green...*, s. 501; E. K. Coppolecchia, *The Greenwashing...*, s. 1375 i n.

⁵⁴ C. F. Patka, *Of Diapers, Lawnbags...*, s. 45.

sząca się do porównań, szczególnie popularnych w praktyce amerykańskiego marketingu⁵⁵.

Z kolei w części szczegółowej wytycznych⁵⁶ komisja odniosła się do znaczenia konkretnych sformułowań używanych w ramach promocji różnorodnych produktów. Rozróżnia się tutaj dwie kategorie twierdzeń. Pierwszą tworzą odniesienia ogólne, takie jak „ekologicznie bezpieczny” (ang. *eco-safe*), „przyjazny dla środowiska” (ang. *environmentally friendly*) czy „zasadniczo nietoksyczny” (ang. *essentially non-toxic*). Stanowią one typowe zwroty służące uwydatnieniu generalnych walorów ekologicznych towaru⁵⁷ czy usługi, której prezentacji towarzyszą. Twierdzenia tego typu stanowią o specyfice nieuczciwego marketingu ekologicznego; uwydatniają one różnice tych praktyk od tradycyjnych przypadków wprowadzających w błąd przekazów reklamowych, przy których weryfikacji poddawane są jedynie twierdzenia co do faktów, a nie wypowiedzi o zabarwieniu ocennym⁵⁸.

Do drugiej kategorii wytyczne zaliczają szczególne rodzaje zapewnień stosowanych w marketingu ekologicznym⁵⁹. W pierwotnej wersji wytycznych znaleźć można było wyjaśnienia sformułowań typu: „poddawane recyklingowi” czy „przetwarzalne” (ang. *recyclable*), „kompostowalne” (ang. *compostable*), „bezpieczne dla warstwy ozonowej” (ang. *ozone safe*). Nadużycia w zakresie twierdzeń odnoszących się do różnych form wykorzystywania odpadów⁶⁰ występują w sytuacji, kiedy zwroty te towarzyszą produktom, dla których w rzeczywistości nie istnieją systemy odzysku lub dostęp do nich jest znacznie utrudniony⁶¹.

Z czasem komisja uzupełniła wytyczne o wyjaśnienia dotyczące innych zwrotów, jak choćby „do ponownego napełnienia” (ang. *refillable*). Pojawiły się także objaśnienia do twierdzeń o zmienionej zawartości produktu, objętości czy wielkości opakowania (ang. *source reduction*) sugerujących wynikające z tego korzyści dla środowiska. Z kolei w wersji wytycznych zaproponowanej w 2010 r.⁶² znajdziemy kilka zupełnie nowych sformułowań odnoszących się do coraz bardziej aktualnych problemów w zakresie ochrony środowiska. Należy do nich choćby kwestia wykorzystywania odnawialnych źródeł energii, którą przedsiębiorcy starają się uwydatnić w zwrotach typu: „wyprodukowano z materiałów odnawialnych” (ang. *made with renewable materials*) czy „wyprodukowano z użyciem energii ze źródeł odnawialnych” (ang. *made with renewable energy*)⁶³. Podobne znaczenie ma propozycja włączenia do wytycznych twierdzeń dotyczących przeciwdziałaniu negatywnym skutkom emi-

sji dwutlenku węgla poprzez instrumenty służące ich redukcji czy równoważeniu (ang. *carbon offsets*)⁶⁴.

W typowej sytuacji głównym źródłem wiedzy na temat charakterystyki produktu jest dla nabywcy opakowanie⁶⁵. O zakresie podawanych na nim informacji w pewnej części decyduje ustawodawca, określając dla poszczególnych towarów (np.

Bardzo ważne jest przekazywanie wyraźnych informacji umożliwiających rozróżnienie, czy powoływana ekologiczna korzyść odnosi się do towaru czy jego opakowania, względnie usługi lub ich poszczególnych elementów składowych.

żywności, kosmetyków czy produktów leczniczych i in.) szczególne wymogi w zakresie ich oznakowania⁶⁶. W znacznej mierze jednak to przedsiębiorcy decydują zarówno o treści, jak i formie informacji przekazywanych tą drogą klientom (ang. *green labelling, eco-labelling*)⁶⁷. W celu zapewnienia możliwie wysokiej wiarygodności takich przekazów amerykańscy przedsiębiorcy sięgają po szczególne narzędzie, jakim jest uczestnictwo w dobrowolnych systemach certyfikacji oznaczeń ekologicznych⁶⁸. Ich zewnętrznym wyrazem są indywidualne symbole, pieczęcie, godła czy inne charakterystyczne znaki (tzw. ekoznaki) sygnalizujące, iż produkt (towar lub usługa) spełnia wymogi określone w ramach systemu certyfikacji właściwego dla danego oznaczenia (ang. *seals of approval*). Symbole uzyskanych w ten sposób aprobat używane są w reklamie produktów lub wyróżniane na ich opakowaniach.

5.

Dobrowolne systemy certyfikacji (etykiety środowiskowe)

Systemy ekologicznego etykietowania mogą przy tym mieć charakter branżowy (np. sprzedawcy żywności) lub także ponadbranżowy⁶⁹. Jednocześnie ustalającymi kryteria używania etykiet mogą być sami przedsiębiorcy (lub ich związki)⁷⁰ stosujący je wobec własnych produktów. Do najbardziej rozpowszechnionych w USA⁷¹ należą jednak etykiety środowiskowe

⁵⁵ W praktyce do katalogu najczęstszych obecnie przykładów *greenwashingu* zalicza się siedem rodzajów praktyk, tzw. siedem grzechów *greenwashingu* – zob. TerraChoice Group Inc., *Greenwashing Report 2010*, s. 10; zob. wersja elektroniczna raportu na dedykowanej temu zagadnieniu stronie internetowej: <www.sinsofgreenwashing.org/>.

⁵⁶ Zob. 16 C.F.R. § 260.7 wytycznych. Zob. również K. M. Bank, *How Green...*, s. 501 i n.; E. K. Coppolecchia, *The Greenwashing...*, s. 1378 i n.

⁵⁷ Przykładem nadużycia takich twierdzeń było używanie ich wśród oznaczeń kosmetyków do włosów dostępnych w postaci aerozolu i zawierających lotne związki organiczne – K. M. Bank, *How Green...*, s. 502 i n.

⁵⁸ E. K. Coppolecchia, *The Greenwashing...*, s. 1379 i n.

⁵⁹ C. F. Patka, *Of Diapers, Lawnbags...*, s. 45 i n.

⁶⁰ T. C. Downs, *“Environmentally Friendly”...*, s. 165.

⁶¹ K. M. Bank, *How Green...*, s. 504 i n.

⁶² Zob. <www.ftc.gov/os/2010/10/101006greenguidesproposal.pdf>.

⁶³ K. Crandall, *Trust And The Green Consumer: The Fight For Accountability In Renewable Energy Credits*, *University of Colorado Law Review* 81 (2010), s. 923 i n.; J. Woods, *Of Selling the Environment...*, s. 83 i n.

⁶⁴ E. K. Coppolecchia, *The Greenwashing...*, s. 1381 i n.; J. Woods, *Of Selling the Environment...*, s. 84 i n.

⁶⁵ C. M. Howett, *The “Green Labeling”...*, s. 413.

⁶⁶ Amerykańska Agencja do spraw Żywności i Leków (ang. *Food and Drug Administration*, w skrócie FDA) kwestię oceny oznaczeń ekologicznych produktów, nad których obrotem sprawuje regularny nadzór, powierzyła FTC – zob. K. M. Bank, *How Green...*, s. 499 i n.

⁶⁷ Zob. przykłady europejskich rozwiązań w tym zakresie: R. Gertz, *Eco-labeling-a case for deregulation?*, *Law, Probability and Risk* 4 (2005), s. 127.

⁶⁸ J. M. Church, *A Market Solution...*, s. 287 i n.; T. C. Downs, *“Environmentally Friendly”...*, s. 172 i n.

⁶⁹ K. Crandall, *Trust And The Green Consumer...*, s. 935 i n.

⁷⁰ C. M. Howett, *The “Green Labeling”...*, s. 453 i n.

⁷¹ J. M. Church, *A Market Solution...*, s. 310 i n.; C. M. Howett, *The “Green Labeling”...*, s. 448 i n.; J. Woods, *Of Selling the Environment...*, s. 79 i n.

oferowane przez podmioty niezależne⁷² („Scientific Certification Systems”⁷³ oraz „Green Seal”⁷⁴). Uzyskanie przez przedsiębiorcę uprawnienia do korzystania z oznaczeń tego ostatniego rodzaju jest najczęściej poddaniem się procedurze weryfikacji na warunkach ustalonych przez podmiot trzeci odpowiedzialny za funkcjonowanie danego systemu certyfikacji. W rezultacie systemy ekoetykietowania jako przykłady tzw. somoregulacji stanowią ważne uzupełnienie wymogów wynikających z przepisów prawa bezwzględnie obowiązującego.

Etykiety środowiskowe, jako jedno z popularnych narzędzi marketingu ekologicznego, mogą również być źródłem wielu kontrowersji⁷⁵. W ramach często konkurujących programów⁷⁶ przyznawania takich etykiet występują często daleko idące różnice w zakresie przyjmowanych standardów, metodologii testowania oraz weryfikacji zgłaszanych produktów. Certyfikaty dotyczą często jedynie pewnych ściśle określonych cech produktu, co tym samym w zależności od ich prezentacji przez przedsiębiorcę może rodzić ryzyko przenoszenia pozytywnych skojarzeń klienta na cały produkt czy nawet asortyment.

Te oraz inne typowe niebezpieczeństwa związane ze stosowaniem ekoetykiet i ekoznaków dostrzeżono w najnowszym projekcie nowelizacji prezentowanych powyżej wytycznych FTC. Położono w nim nacisk na kwestię wyraźnego informowania klientów zarówno o podmiocie, który jest odpowiedzialny za system certyfikacji, jak i samym jej zakresie. Identyfikacja tego podmiotu nie powinna przy tym wywoływać pomyłek co do ewentualnych powiązań organizacyjnych między przedsiębiorcą stosującym ekoznak a organizacją certyfikującą. Dodatkowo, korzystanie z tego rodzaju dobrowolnych oznaczeń oferowanych przez podmioty trzecie nie powinno zwalniać przedsiębiorcy z dochowania należytej staranności i rzetelności w trakcie procesu ewaluacji produktu⁷⁷. Tym samym – zgodnie z ogólnymi regułami uczciwości przekazów ekologicznych – przedsiębiorca zobowiązany jest zapewnić, by każda z ekologicznych właściwości jego produktu posiadała adekwatne potwierdzenie w wynikach testów, analiz czy badań przeprowadzonych i ocenionych w sposób obiektywny przez wykwalifikowane osoby zgodnie ze stanem wiedzy w obrębie danej dziedziny.

6.

Zakończenie

Amerykańskie prawo dostarcza kilku zróżnicowanych narzędzi przydatnych w zmaganiach z nierzetelnym marketingiem ekologicznym. Wydaje się, że centralne miejsce w tym instrumentarium zajmują zielone wytyczne Federalnej Komisji Handlu, organu administracji federalnej, wyposażonego w szerokie kompetencje na rzecz podejmowanej w interesie publicz-

nym ochrony uczciwego współzawodnictwa rynkowego. Wytyczne stanowią otwarty zbiór standardów, które mogą służyć przedsiębiorcom jako punkt oparcia dla prawnej oceny ich decyzji marketingowych. Tym samym pozwalają one realizować główny cel regulacji ekologicznego marketingu, którym jest eliminacja nierzetelnych odniesień do środowiska naturalnego, a dzięki temu zwiększenie przejrzystości rynkowych przekazów informacyjnych z korzyścią dla konsumentów i przedsiębiorców.

Wytyczne stanowią jednocześnie przykład tzw. miękkiego prawa. Tym samym marketingu ekologicznego – przynajmniej na poziomie prawa federalnego – nie poddano ścisłej regla-

Amerykańskie prawo dostarcza kilku zróżnicowanych narzędzi przydatnych w zmaganiach z nierzetelnym marketingiem ekologicznym.

mentacji. Oczywiście, obecny stan prawny może być postrzegany jako wyraz słabości prawa wobec *greenwashingu* i braku wyraźnego stanowiska prawodawcy wobec tego rodzaju nieuczciwych praktyk. Zasadnicza trudność w ich zakwalifikowaniu wynika jednak z tego, iż nierzadko twierdzenia rozpowszechniane przez przedsiębiorcę są prawdziwe, a mimo to mogą stworzyć u ich odbiorcy (konsumenta) zniekształcony wizerunek nadawcy przekazu. Szczególnie skomplikowane są przypadki, w których przedsiębiorcy powołują się na konstytucyjnie gwarantowaną swobodę wypowiedzi, którą sądy amerykańskie odnoszą także do wypowiedzi o charakterze komercyjnym (ang. *commercial speech*)⁷⁸.

Z powyższego przeglądu najważniejszych⁷⁹ prawnych form regulacji marketingu ekologicznego wyłania się raczej obraz rozdrobnionej mozaiki niż spójnego systemu. W literaturze dostrzega się niedomagania tego stanu prawnego, zwracając między innymi uwagę na fakt, iż wytyczne FTC – mimo iż pomyślane jako instrument szczególnie elastyczny – wciąż nie nadążają za zmieniającym się otoczeniem rynkowym. Przedsiębiorcy niemal natychmiast „przekuwają” kolejne inicjatywy podejmowane na rzecz ochrony środowiska naturalnego (np. problem emisji dwutlenku węgla) w konkretne rozwiązania marketingowe. Reakcja na występki przedsiębiorców ze strony państwa okazuje się tymczasem znacznie opóźniona.

Powyższa konkluzja czyni marketing ekologiczny, a zwłaszcza jego negatywne przejawy w postaci *greenwashingu*, przedmiotem niegasnącej dyskusji. Uczestniczący w niej zarówno teoretycy prawa, jak i praktycy z różnych ośrodków, nie ustają w szkicowaniu możliwych scenariuszy i rozwiązań służących udoskonaleniu obecnych regulacji.

⁷² O systemach certyfikacji inicjowanych przez władze stanowe wspomina: J. M. Church, *A Market Solution...*, s. 314 i n., s. 323. Inaczej niż w Unii Europejskiej czy w niektórych państwach członkowskich UE, w Stanach Zjednoczonych nie istnieje ogólnokrajowy system certyfikacji ekologicznego etykietowania z wyjątkiem wyżej wspomnianego programu EPA Energy Star Program – zob. J. Woods, *Of Selling the Environment...*, s. 91 i n.

⁷³ *Scientific Certification Systems Inc.* (wcześniej działająca pod nazwą *The Green Cross Certification Company*) to utworzona w latach 80 ub.w. pozarządowa organizacja specjalizująca się w projektowaniu oraz wdrażaniu systemów badania, audytu i nadzoru wymogów środowiskowych wobec różnych grup produktów – zob. witryna internetowa: <www.scs-certified.com>.

⁷⁴ *Green Seal Inc.* z centralą w Waszyngtonie od 1989 r. prowadzi działalność głównie na terytorium USA – zob. strona internetowa: <www.greenseal.org>.

⁷⁵ T. C. Downs, „*Environmentally Friendly*...”, s. 173 i n.

⁷⁶ C. M. Howett, *The “Green Labeling”...*, s. 450 i n.

⁷⁷ Zob. <www.ftc.gov/os/2010/10/101006greenguidesproposal.pdf>. Zob. na temat aktualnych wytycznych: K. M. Bank, *How Green...*, s. 508.

⁷⁸ T. C. Downs, „*Environmentally Friendly*...”, s. 189 i n.; C. M. Howett, *The “Green Labeling”...*, s. 438 i n.

⁷⁹ Z konieczności nie ujęto w niej tak ważnego (poprawnego) pola aktywności, jak choćby działania na rzecz uświadamiania obywateli, czyli szeroko rozumiana edukacja publiczna – zob. T. C. Downs, „*Environmentally Friendly*...”, s. 195; J. Woods, *Of Selling the Environment...*, s. 87 i n.

Pełnomocnictwo podatkowe – w postępowaniu i poza nim, cz. I



Michał Ciecierski*, Iwona Wołczak**

Pełnomocnictwo jest praktycznym instrumentem ochrony interesów strony każdego postępowania, mieszczącym się w gwarancjach wynikających z zasady państwa prawa. Zachowanie tej gwarancji ma istotne znaczenie w postępowaniu podatkowym z uwagi na skomplikowaną materię i często daleko idące skutki, zwłaszcza w sferze majątkowej. Dlatego ordynacja podatkowa¹ w ramach postępowania podatkowego umożliwia stronie, aby działała przez pełnomocnika. Takim pełnomocnikiem może być adwokat, radca prawny, doradca podatkowy, oraz każda inna osoba fizyczna mająca pełną zdolność do czynności prawnych.

Zawarte w ordynacji podatkowej uregulowania dotyczące pełnomocnika są stosunkowo skąpe, dlatego w art. 137 § 4 o.p. znalazło się odwołanie w zakresie nieuregulowanym do przepisów prawa cywilnego. Na tle odpowiedniego stosowania przepisów prawa cywilnego do pełnomocnictwa w o.p., jak i obowiązku składania dokumentu pełnomocnictwa do akt sprawy (art. 137 § 3 o.p.) pojawiają się kontrowersje. Postuluje się szerokie rozumienie słowa „akta”, oraz wszelkie akta podatnika, a nie akta konkretnej sprawy, a także ograniczenie odesłania art. 137 § 4 o.p. jedynie do przepisów kodeksu cywilnego.

W ostatnich latach zmiany przepisów o.p. rysują na przyszłość tendencje do tego, że na gruncie przepisów podatkowych pojawi się, choć w dalszej przyszłości, instytucja stałego pełnomocnika², który reprezentowałby interesy podatnika, w każdym wszczynanym z urzędu postępowaniu. Jednakże bez wyraźnej regulacji ustawowej w tym zakresie, propozycje „wprowadzenia” takiej instytucji w drodze odpowiadającej takiemu stanowisku

rozszerzającej wykładni przepisów o.p.³ nie mogą przynieść oczekiwanego rezultatu.

Pełnomocnictwo podatkowe

Pełnomocnictwo umożliwia stronie nieznającej przepisów prawa, że poprzez umocowanie dla profesjonalisty chroni swoje interesy. „(...) jeżeli organ administracji pomija pełnomocnika w toku czynności postępowania administracyjnego, to niweczy skutki staranności strony w dążeniu do ochrony swych praw i interesów oraz otrzymania takiej ochrony prawnej, jaką powinna ona uzyskać w państwie prawa”⁴. Oznacza to istotną rolę procesową pełnomocnika w postępowaniu podatkowym.

Art. 137 o.p. przewiduje, że wykonywanie czynności w postępowaniu podatkowym można powierzyć pełnomocnikowi. Wyjątkiem są sytuacje, gdy czynność wymaga osobistego działania strony, czego przykładem jest jej przesłuchanie. Jednak zwykle w całym postępowaniu strona może być zastępowana przez pełnomocnika, bez jej faktycznego udziału.

Podstawowym wymogiem przewidzianym w art. 137 § 1 o.p. jest, aby występujący w postępowaniu podatkowym pełnomocnik był osobą fizyczną mającą pełną zdolność do czynności prawnych⁵. Do oceny zdolności do czynności prawnych stosuje się przepisy prawa cywilnego. Strony nie może jednak reprezentować osoba prawna, np. spółka z o.o. zajmująca się doradztwem podatkowym, a tylko konkretna zatrudniona w niej osoba⁶.

Zadaniem „pełnomocnika podejmującego się reprezentowania podatnika przed organami skarbowymi jest staranne

* Autor jest radcą prawnym w: Kubik, Sawczuk-Paluch, Stańdo, Wyszatkiewicz, Kancelaria Radców Prawnych „Jurysta” s.c. z siedzibą w Opolu, członkiem założycielem Stowarzyszenia Prawa Finansowego „Aureus”, byłym pracownikiem administracji podatkowej i byłym pozaetatowym członkiem samorządowego kolegium odwoławczego, autorem artykułów w periodykach podatkowych, a także dzienniku „Rzeczpospolita”.

** Autorka jest aplikantką radcowską w OIRP w Opolu, pracownikiem w administracji podatkowej, członkiem założycielem Stowarzyszenia Prawa Finansowego „Aureus”, pozaetatowym członkiem samorządowego kolegium odwoławczego, autorką artykułów w dzienniku „Rzeczpospolita”.

¹ Ustawa z 29 sierpnia 1997 r. – „Ordynacja podatkowa” (Dz.U. z 2005 r., nr 8, poz. 60 z późn. zm.), dalej o.p.

² Taki postulat wyrażaliśmy w ramach Forum Prawa Finansowego organizowanego przez Uniwersytet Opolski i Stowarzyszenie Prawa Finansowego „Aureus” (23 listopada 2006 r.) oraz w publikacji: M. Ciecierski, I. Wołczak, *Kto może zastąpić podatnika w postępowaniu podatkowym*, „Rzeczpospolita” z 23 marca 2006 r.

³ Np. J. Drosik, *Pełnomocnictwo i opłata skarbową od pełnomocnictwa w postępowaniu podatkowym*, „Radca Prawny” z 2008, nr 4/5, s. 59–65.

⁴ Postanowienie SN z 9 września 1993 r., sygn. akt III ARN 45/93, OSNC z 1994, nr 5, s. 112.

⁵ Wyrok NSA w Warszawie z 24 stycznia 2002 r., sygn. akt V SA 3931/00, niepubl.

⁶ Wyrok NSA z 24 stycznia 2002 r., sygn. akt V SA 3931/00, niepubl.

działanie nakierowane na uzyskanie zgodnej z prawem, a zarazem najbardziej korzystnej dla mocodawcy decyzji administracyjnej, umiejętnie wykorzystanie w tym celu wiedzy prawniczej, w tym instrumentów proceduralnych oraz informowanie mocodawcy o podejmowanych czynnościach, ich skutkach prawnych oraz skutkach ewentualnych zaniechań, w tym zaniechania płacenia podatku po uprawomocnieniu się decyzji o jego wymiarze⁷.

Z uwagi na możliwość ponoszenia odpowiedzialności odszkodowawczej – choć o.p. nie ustanawia tutaj ograniczenia – uzasadnione jest, aby pełnomocnikami stron byli profesjonalni pełnomocnicy, czyli radcy prawni, adwokaci specjalizujący się w sprawach podatkowych, a także doradcy podatkowi. Poza tymi osobami, o.p. wskazuje na możliwość występowania strony przed organami celnymi przez agenta celnego (art. 137 § 1a). Natomiast często, na co zezwala art. 137 o.p., w sprawach podatkowych występują inne osoby, które na co dzień zajmują się sprawami podatkowymi strony, np. księgowy.

W stosunku do małżonków o.p. przewiduje odstępstwo od zasady przedkładania pisemnego pełnomocnictwa w odniesieniu do małżonków. Nie może być jednak wątpliwości co do istnienia i zakresu tego upoważnienia, m.in. musi to być sprawa mniejszej wagi (art. 137 § 3a o.p.), czyli taka, która nie pociąga za sobą poważniejszych skutków (np. odbiór wezwania, przeglądanie akt). Dopuszczenie do udziału w sprawie domniemanego pełnomocnika powinno zostać odnotowane w aktach sprawy⁸. Organ prowadzący postępowanie podatkowe powinien sprawdzić dopuszczalność udziału małżonka w postępowaniu, jeśli w toku postępowania uzyskano informację o okolicznościach prawnych (np. zawisłej sprawie o rozwód) lub faktycznych (np. faktyczna separacja), które nasuwają wątpliwości co do upoważnienia takiego małżonka⁹. Taka sytuacja powinna skłonić organ prowadzący postępowanie do domagania się pisemnego pełnomocnictwa przed dopuszczeniem do postępowania.

W odniesieniu do przedsiębiorców w zakresie działalności gospodarczej może ich reprezentować prokurent. Przyjmuje się, że takie umocowanie jest wystarczające do działania w postępowaniu podatkowym. W sytuacji, gdy jest to prokura łączna, konieczne jest działanie według reguł wynikających z udzielonego umocowania.

Ustanowienie podatkowe

Zgodnie z art. 126 o.p. postępowanie podatkowe ma charakter pisemny. Wobec tego w takiej formie musi też być udzielone pełnomocnictwo. Możliwe jest też udzielenie pełnomocnictwa ustnie do protokołu, np. w toku przeprowadzania dowodu przy udziale pełnomocnika i strony, jako oświadczenie złożone przez

stronę i wciągnięte do protokołu¹⁰. W postępowaniu podatkowym, tak jak w cywilnym, nie jest możliwe telefoniczne udzielenie pełnomocnictwa¹¹. W przypadku poinformowania telefonicznego o ustanowieniu pełnomocnika (pracownik organu sporządza adnotację urzędową na tę okoliczność — art. 177 o.p.), kierując się zasadą pogłębiania zaufania do organów podatkowych, organ może — a w przypadku zwykłej poczty elektronicznej powinien — wezwać stronę albo pełnomocnika do przedłożenia dokumentu pełnomocnictwa.

Z pełnomocnictwa powinien wynikać zakres umocowania pełnomocnika, np. poprzez określenie rodzaju zobowiązania podatkowego i okresu rozliczeniowego, którego dotyczy pełnomocnictwo, czy organu właściwego w sprawie. Podpis mocodawcy na pełnomocnictwie procesowym nie musi być czytelny¹², ale powinien umożliwiać określenie, czy osoba podpisana na dokumencie takiego umocowania rzeczywiście udzieliła.

Strona niebędąca osobą fizyczną może ustanowić pełnomocnika za pośrednictwem swoich ustawowych lub statutowych organów w granicach swoich kompetencji¹³. W przypadku osoby prawnej dla potwierdzenia, że pełnomocnictwa udzieliła osoba uprawniona do reprezentacji, konieczne jest załączenie do pełnomocnictwa odpowiedniego dokumentu, np. odpisu z Krajowego Rejestru Sądowego.

Zakres pełnomocnictwa

Zasadą jest, że pełnomocnik jest uprawniony do wykonywania wszystkich czynności przed organami podatkowymi, których może dokonać strona (podatnik). Może zatem żądać i uzyskiwać wyjaśnienia, wnosić o przeprowadzenie dowodu, np. przesłuchania świadka lub przeprowadzenia oględzin, bądź może przeglądać akta sprawy oraz sporządzać z nich notatki i odpisy¹⁴, a także odbierać korespondencję kierowaną do strony.

„Pełnomocnictwa upoważniające do zastępstwa mocodawcy w postępowaniu przed organami (...) mogą być albo procesowe ogólne bądź do prowadzenia poszczególnych spraw, albo do niektórych (...) czynności procesowych”¹⁵. Podobnie w postępowaniu podatkowym możliwe jest ustanowienie pełnomocnika do występowania we wszelkich sprawach podatkowych lub w konkretnej sprawie przed organami podatkowymi (np. do występowania przed organami w sprawie odwołania od decyzji w zakresie podatku dochodowego od osób fizycznych za 2009 r.) lub do dokonania konkretnej czynności w ramach postępowania podatkowego (np. zapoznanie z materiałem dowodowym lub udział w przesłuchaniu świadka)¹⁶.

Czynność doręczania pism mieści się w katalogu czynności, który obejmuje pojęcie reprezentacji i nie wymaga pełnomocnictwa szczególnego¹⁷, chyba że z zakresu pełnomocnictwa wynika,

⁷ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 8 lipca 2005 r., sygn. akt VI ACa 222/05, OSA z 2007, nr 3, poz. 9.

⁸ Wyrok WSA w Warszawie z 28 lutego 2006 r., sygn. akt VI SA/Wa 2235/05, LEX nr 203839.

⁹ M. Rusinek, *Komentarz do ustawy z 12 września 2002 r. o zmianie ustawy „Ordnacja podatkowa” oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz.U.02.169.1387)*, LEX/el 2002.

¹⁰ A. Wróbel w: M. Jaśkowska, A. Wróbel, *Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz*, 2005, s. 321. Ustna forma udzielenia pełnomocnictwa (do protokołu) dotyczy wyłącznie spraw będących w toku.

¹¹ Postanowienie SN z 3 marca 2000 r., sygn. akt II UZ 75/00, OSNP z 2002, nr 7, s. 172.

¹² Postanowienie SN z 17 sierpnia 2000 r., sygn. akt II CKN 894/00, LEX nr 51989.

¹³ Uchwała Sądu Najwyższego z 14 maja 1993 r., sygn. akt III CZP 56/93, OSNCP z 1993, nr 11, poz. 203.

¹⁴ Obecnie także po zakończeniu postępowania podatkowego. Art. 178 § 1 o.p. został zmieniony ustawą z 7 listopada 2008 r. o zmianie ustawy – „Ordnacja podatkowa” oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. nr 209, poz. 1318).

¹⁵ S. Rudnicki w: S. Dmowski, S. Rudnicki, *Komentarz do kodeksu cywilnego, Księga pierwsza, Część ogólna*, Warszawa 2003, s. 382.

¹⁶ Więcej M. Ciecierski, I. Wołczak, *Kto może zastąpić podatnika w postępowaniu podatkowym*, „Rzeczpospolita” z 23 marca 2006 r.

¹⁷ Wyrok WSA w Warszawie z 7 listopada 2006 r., sygn. akt III SA/Wa 2299/06, LEX nr 302413. Zasady doręczania pism pełnomocnikowi określa art. 145 § 2 o.p.

iz umocowanie tego nie obejmuje (np. pełnomocnictwo do określonej czynności albo ze wskazaniem, że doręczeń należy dokonywać bezpośrednio stronie). Zasady doręczania pism pełnomocnikowi określa art. 145 § 2 o.p.

Z kolei, jeżeli ograniczono zakres udzielonego pełnomocnictwa przez wymienienie konkretnego organu i nie wskazano, że pełnomocnik jest umocowany do występowania także w tej sprawie w wyższej instancji, to brak jest podstaw do rozszerzającego odczytywania tego pełnomocnictwa¹⁸. Pełnomocnictwo nie może opierać się na domniemaniu udzielenia pełnomocnictwa, ale musi wynikać z woli strony wyrażonej jednoznacznie i w sposób niebudzący wątpliwości¹⁹. Jeżeli organ podatkowy ma wątpliwości dotyczące treści pełnomocnictwa czy jego zakresu, powinien to wyjaśnić z udziałem strony i pełnomocnika.

Natomiast ograniczenie zakresu takiego pełnomocnictwa, np. przez wyłączenie uprawnienia do zaskarżenia orzeczenia kończącego postępowanie w pierwszej instancji czy postanowień, które podlegają zaskarżeniu, musi być jednoznaczne, gdyż pełnomocnictwo udzielone do działania w postępowaniu przed określonym organem obejmuje umocowanie do wszystkich łączących się z tym postępowaniem czynności procesowych, w tym do odbioru decyzji kończącej postępowanie w danej instancji²⁰.

Pełnomocnictwa do akt

W postępowaniu podatkowym warunkiem podejmowania przez pełnomocnika czynności zamiast strony jest dołączenie do akt oryginału lub urzędowo poświadczonego odpisu pełnomocnictwa²¹.

W orzecznictwie podkreśla się, że kategoryczne brzmienie art. 137 § 3 zdanie pierwsze o.p. nie pozostawia wątpliwości, iż pełnomocnik, chcąc występować w postępowaniu w takim charakterze, jest zobligowany do przedłożenia do akt konkretnej sprawy dokumentu potwierdzającego umocowanie do działania w cudzym imieniu i wyznaczającego jego zakres²². Organ nie ma obowiązku podejmowania poszukiwań, czy ewentualnie do innej sprawy lub innym organom zostało złożone pełnomocnictwo²³.

Bez względu na zakres udzielonego pełnomocnictwa, to pełnomocnik decyduje o tym, w jakim zakresie faktycznie będzie zastępował stronę. Uwidocznieniem tego jest m.in. złożenie pełnomocnictwa do akt sprawy. Złożenie dokumentu pełnomocnictwa do akt jednej z kilku spraw prowadzonych przez ten sam organ, nawet gdy będzie to pełnomocnictwo ogólne, nie zwalnia pełnomocnika z obowiązku złożenia pełnomocnictwa do akt każdej z tych spraw. Jest to warunek skuteczności jego działania w każdym z tych postępowań, w których chce uczestniczyć.

Czym innym jest bowiem zakres pełnomocnictwa, a czym innym ukonstytuowanie się pełnomocnika w postępowaniu podatkowym. Mamy tutaj do czynienia z dwoma czynnościami –

pierwsza dotyczy ustanowienia pełnomocnika (*sensu stricto* czynność cywilnoprawna), tj. udzielenia mu pełnomocnictwa, a druga ma charakter procesowy i polega na przedstawieniu pełnomocnictwa organowi, co dopiero wywołuje skutek procesowy (*sensu stricto* czynność podatkowoprosesowa)²⁴. Jednakże zarówno jedna, jak i druga czynność są w wyłącznej dyspozycji strony i jej pełnomocnika. Konsekwencją prawną tego jest wymóg złożenia pełnomocnictwa do akt konkretnej sprawy.

Akta czy akta sprawy

W literaturze pojawił się pogląd, zgodnie z którym pełnomocnictwo składa się nie do akt (art. 137 § 3 o.p.) konkretnej postępowania (sprawy), ale akt w ogólności, na co ma wskazywać art. 293 o.p. w dziale VII o.p. pt. „Tajemnica skarbowa”. Przepis ten określa, że indywidualne dane zawarte w deklaracji oraz innych dokumentach składanych przez podatników, płatników lub inkasentów objęte są tajemnicą skarbową. Takiego stanowiska nie można jednak poprzeć ani wykładnią systemową, ani celowościową. Trudno też uznać za uzasadnione, aby przepis, który znajduje się poza działem IV o.p. „Postępowanie podatkowe” i dotyczy materiałów objętych tajemnicą skarbową, mógł przesądzać o wykładni pojęcia „akta” z art. 137 § 3 o.p.

Zgłaszane wątpliwości co do znaczenia pojęcia „akta” związane są z literalnym brzmieniem art. 137 § 3 o.p. Użyte w tym artykule pojęcie może nie dawać jednoznacznej odpowiedzi, czy chodzi o akta konkretnej sprawy czy jakies dowolne akta, np. posiadane przez organ. Art. 3 o.p. (dział I o.p. „Przepisy ogólne”), stanowiący słowniczek pojęć ustawowych, nie zawiera legalnej definicji „akt”. Konieczne jest więc sięgnięcie po wykładnię syste-

Bez względu na zakres udzielonego pełnomocnictwa, to pełnomocnik decyduje o tym, w jakim zakresie faktycznie będzie zastępował stronę. Uwidocznieniem tego jest m.in. złożenie pełnomocnictwa do akt sprawy.

matyczną. Art. 137 znajduje się w dziale IV zatytułowanym „Postępowanie podatkowe”. Dział ten reguluje najważniejszą procedurę stosowaną przez organa podatkowe przy załatwianiu spraw podatkowych. W myśl art. 122 o.p. organa podatkowe obowiązane są podejmować wszelkie działania niezbędne w celu załatwienia sprawy w postępowaniu podatkowym. Początkiem postępowania jest jego wszczęcie, następuje ono z urzędu w formie postanowienia bądź na wniosek strony (art. 165 o.p.).

Do momentu wszczęcia postępowania podmiot podlegający ustawom podatkowym posiada jedynie status np. podatnika²⁵. Od momentu jego wszczęcia staje się stroną postępowania i od tego momentu może on ustanowić pełnomocnika, dołączając

¹⁸ Wyrok NSA w Warszawie z 15 września 2006 r., sygn. akt I FSK 1200/05, LEX nr 286745.

¹⁹ Wyrok NSA-OZ we Wrocławiu z 3 grudnia 2003 r., sygn. akt I SA/Wr 2179/01, LEX nr 103537; por. wyrok NSA-OZ w Katowicach z 23 marca 2001 r., sygn. akt SA/Ka 55/00, LEX nr 57551.

²⁰ Wyrok NSA z 28 kwietnia 2003 r., sygn. akt II SA 2427/01, LEX nr 149505.

²¹ Zob. M. Ciecierski, I. Wołczak, *Z fiskusem możemy kontaktować się przez pełnomocnika*, „Rzeczpospolita” z 10 kwietnia 2008 r.

²² Wyrok NSA z 11 kwietnia 2008 r., sygn. akt II FSK 128/08, LEX nr 360005.

²³ Wyrok WSA w Opolu z 21 maja 2004 r., sygn. akt I SA/Wr 1649/02, ONSAiWSA 2005, nr 1, poz. 5.

²⁴ Podobnie: J. Borkowski w: B. Adamiak, J. Borkowski, *Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz*, Warszawa 2002, s. 257-258; A. Sędkowska, K. Stelmaszczyk, *Reprezentacja strony w postępowaniu podatkowym na tle orzecznictwa*, „Finanse Komunalne” z 2006, nr 11, s. 67.

²⁵ Art. 7 o.p.

dokument pełnomocnictwa do akt sprawy²⁶. Dlatego, biorąc pod uwagę umiejscowienie art. 137 w o.p., można przyjąć, że czynność złożenia do „akta” pełnomocnictwa może nastąpić jedynie do akt wszczętego z urzędu lub na żądanie strony postępowania, a nie akt sprawy potencjalnie mogącej zaistnieć w przyszłości, gdyż przed wszczęciem postępowania nie ma strony postępowania, a tym bardziej jej pełnomocnika.

Pojęciem „akta” ustawodawca posługuje się w innych przepisach o.p., m.in. w art. 146 § 2, art. 150 § 2, art. 177, art. 178, art. 227 § 1 i art. 293 § 2 pkt 3. W większości tych przepisów ustawodawca pojęcie „akta” dookreśla przydawką „sprawy”. Jednakże np. w art. 177 o.p. ustawodawca posługuje się jedynie określeniem „akta”. Kontekst tego przepisu powoduje, że nie ma jednak wątpliwości, iż chodzi o akta sprawy. Tak samo należy odczytywać pojęcie „akta” użyte w art. 137 § 3 o.p.

Powyższa analiza systemowa wewnętrzna wskazuje, że pojęcie akta z art. 137 § 3 o.p. nie można utożsamiać z ewidencją prowadzoną na podstawie ustawy o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników (NIP)²⁷ czy aktami innych postępowań, lecz aktami konkretnego postępowania podatkowego, do którego składany jest dokument pełnomocnictwa.

Warto też odnieść omawiany problem do wykładni systemowej zewnętrznej. Na gruncie kodeksu postępowania administracyjnego²⁸ wskazuje się, że przed wszczęciem postępowania zobowiązany nie może być uznany za jego stronę, tym samym nie

stępstwa od tej zasady może dochodzić tylko wyjątkowo. Np. w wyroku z 27 czerwca 2008 r. WSA w Warszawie uznał, że „za dopuszczalną należy uznać sytuację, gdy organ podatkowy, kierując się treścią posiadanego pełnomocnictwa ogólnego, wysłał do pełnomocnika postanowienie o wszczęciu postępowania z jednoczesnym wezwaniem do złożenia w określonym terminie pełnomocnictwa do działania w tej sprawie. Jeżeli pełnomocnik nie złożył dokumentu pełnomocnictwa, doręczenie mu postanowienia nie będzie skutkowało wszczęciem postępowania w sprawie”²⁹.

Należy podkreślić, że z tego względu pełnomocnictwo, które zostało złożone do określonej sprawy podatkowej, nie stanowi umocowania do działania w sprawie dotyczącej egzekucji tego zobowiązania³². Podobnie należy podejść do pełnomocnictwa w tzw. trybach nadzwyczajnych z o.p., gdzie do każdego wszczynanego postępowania konieczne jest złożenie dokumentu pełnomocnictwa do akt sprawy. Fakt, że każdy podatnik ma np. w urzędzie skarbowym akta różnych spraw (zakończonych i będących w toku) nie oznacza, że złożone do tych akt pełnomocnictwa stanowią wystarczającą podstawę do uznania, że w nowo wszczynanych postępowaniach podatnik jest automatycznie reprezentowany przez jednego z wcześniej ustanowionych pełnomocników³³.

Poświadczanie pełnomocnictw w postępowaniu

Dokument pełnomocnictwa może być złożony w oryginale albo w odpisie. Uprzywilejowani w samodzielnym dokonywaniu odpisów są profesjonalni pełnomocnicy – radcy prawni, doradcy podatkowi i adwokaci. O ile uczestniczą oni w postępowaniu jako pełnomocnicy, to sami mogą uwierzytelniać odpisy udzielonych im pełnomocnictw. Inni pełnomocnicy, których udział w postępowaniu podatkowym jest możliwy bez szczególnych ograniczeń, są pozbawieni uprawnienia do samodzielnego poświadczania pełnomocnictw.

Przede wszystkim dla tych innych (niż profesjonalni) pełnomocników i stron w o.p. wprowadzono możliwość przedkładania urzędowo poświadczonych odpisów pełnomocnictwa. Organ administracji, tak jak przedstawiciel zawodu zaufania publicznego, daje poświadczaniem ręką istnienia oryginału pełnomocnictwa. Poświadczenie urzędowe potwierdza, że osoba posługująca się odpisem dokumentu pełnomocnictwa opiera swoje umocowanie do reprezentowania strony na udzielonym pełnomocnictwie.

Urzędowego poświadczania może dokonać nie tylko pracownik organu prowadzącego postępowanie, ale także pracownik innego organu administracji publicznej – urzędu gminy czy starostwa powiatowego³⁴. Uzyskanie takiego urzędowego poświad-

Do momentu wszczęcia postępowania podmiot podlegający ustawom podatkowym posiada jedynie status np. podatnika. Od momentu jego wszczęcia staje się stroną postępowania.

jest możliwe, aby mógł działać przez pełnomocnika. W takiej sytuacji organ nie może doręczać dokumentów pełnomocnikowi zobowiązanego, który status strony uzyskał dopiero z chwilą doręczenia tych dokumentów²⁹.

W prawie cywilnym pełnomocnictwo ujmowane jest jako efekt czynności prawnej polegającej na złożeniu oświadczenia woli przez stronę w zakresie udzielenia innej osobie upoważnienia do działania w jej imieniu³⁰. Natomiast, aby pełnomocnik mógł działać w konkretnym postępowaniu, musi złożyć pełnomocnictwo do akt tej sprawy.

Uregulowania k.p.a., a także postępowania cywilnego wskazują, że w ramach wykładni systemowej zewnętrznej pełnomocnictwo z o.p. powinno być składane do akt konkretnej sprawy, a nie akt w ogólności. Dodatkowo, jest to wzmocnione tym, że przepisy prawa cywilnego mogą być stosowane na gruncie postępowania podatkowego na podstawie art. 137 § 4 o.p. Do od-

²⁶ Wyroku NSA z 24 października 2007 r., sygn. akt II FSK 1217/06, LEX nr 341989.

²⁷ Ustawa z 13 października 1995 r. o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników (tekst jedn. Dz.U. z 2004 r., nr 269, poz. 2681, z późn. zm.).

²⁸ Ustawa z 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2000 r. nr 98, poz. 1071 z późn. zm), zwana dalej k.p.a.; Art. 33 § 3 k.p.a. określa, że pełnomocnik dołącza do akt oryginał lub urzędowo poświadczony odpis pełnomocnictwa. Adwokat lub radca prawny oraz rzecznik patentowy może sam uwierzytelnić odpis udzielonego mu pełnomocnictwa.

²⁹ Wyrok WSA w Warszawie z 22 maja 2007 r., sygn. akt III SA/Wa 4034/06 LEX nr 338433.

³⁰ Por. A. Zieliński, Postępowanie cywilne. Kompendium, Warszawa 1996 r. s. 62.

³¹ Wyrok WSA w Warszawie z 27 czerwca 2008 r., sygn. akt III SA/Wa 2189/07.

³² Wyrok NSA w Warszawie z 25 marca 2003 r., sygn. akt III SA 332/01, LEX nr 137861, wyrok WSA w Warszawie z 29 marca 2006 r., sygn. akt III SA/Wa 304/06, LEX nr 197551.

³³ Wyrok NSA z 21 marca 2007 r., sygn. akt II FSK 436/06, LEX nr 354657.

³⁴ Zob. M. Ciecierski, I. Wołczak, *Każdy urząd może potwierdzić odpis pełnomocnictwa*, „Rzeczpospolita” z 24 kwietnia 2008 r.

czenia wiąże się z obowiązkiem uiszczenia opłaty skarbowej w wysokości 5 zł od każdej rozpoczętej strony, w praktyce od każdego odpisu pełnomocnictwa.

Pełnomocnik do doręczeń i adres pełnomocnika

W toku postępowania podatkowego zdarza się, że konieczne jest ustanowienie pełnomocnika do doręczeń, gdy strona wyjeżdża za granicę na dwa miesiące lub dłużej (art. 147 § 1 o.p.)³⁵. Jego uprawnieniem i obowiązkiem w trakcie toczącego się postępowania jest odbieranie korespondencji kierowanej przez organ do strony. Pełnomocnik do doręczeń nie ma innych uprawnień, które może posiadać pełnomocnik w postępowaniu podatkowym³⁶.

Obowiązek ten związany jest z zasadą oficjalności doręczeń warunkującą wprowadzenie aktu administracyjnego do obrotu prawnego. Takie rozwiązanie jest również prakseologicznie właściwe z punktu widzenia strony. Pełnomocnik do doręczeń gwarantuje w sensie formalnym i faktycznym, że strona ma możliwość uzyskania informacji o czynnościach podejmowanych w toku postępowania bądź o samym rozstrzygnięciu kończącym postępowanie w sprawie.

Zarówno do tego rodzaju pełnomocnika, jak i pełnomocnika upoważnionego do działania w postępowaniu podatkowym, odnosi się obowiązek informowania o zmianie adresu³⁷. W tym względzie pojawiają się problemy ze zmianą adresu po dniu ekspedycji pisma przez organ, ale przed faktycznym doręczeniem tego pisma. Ze względu na znaczenie skutków prawnych doręczenia decyzji, a także zasadę działania w sposób budzący zaufanie do organów podatkowych (art. 121 o.p.), można mieć wątpliwości co do skuteczności doręczenia, gdy następuje ono, np. zastępczo (po upływie 14 dni od dnia pierwszej próby doręczenia i powtórnym awizowaniu – art. 150 o.p.), a w tym czasie organ informowany jest o zmianie adresu. Wykorzystywanie obowiązku informowania o zmianie adresu może uniemożliwić organowi doręczenie decyzji. Problem ten należy uznać za kontrowersyjny, bowiem przepisy o.p. nie dają w tym zakresie jednoznacznej odpowiedzi. Każdy przypadek będzie musiał być rozpatrywany indywidualnie, choć wydaje się, że jeżeli strona nie nadużywa swoich praw, to doręczenie w takim przypadku może być uznane za nieskuteczne.

Brak pełnomocnictwa

Pismo wniesione do organu przez nieupoważnioną (początkowo) osobę jest dotknięte możliwym do usunięcia brakiem formalnym. Można to potraktować jako brak właściwego umocowania albo brak podpisu strony.

Jeżeli z pisma skierowanego w ramach postępowania, np. w zakresie stwierdzenia nadpłaty, wynika, że strona działa przez pełnomocnika, a nie załączono pełnomocnictwa, organ prowadzący postępowanie powinien najpierw w trybie art. 169 § 1 o.p. wezwać pełnomocnika do uzupełnienia braku poprzez dołączenie dokumentu pełnomocnictwa. Niepodjęcie przez organ działań w celu uzupełnienia braków spowoduje naruszenie podstawowych zasad postępowania i stanowi wadę postępowania³⁸.

Wezwanie należy skierować do pełnomocnika wraz ze wskazaniem terminu do uzupełnienia tego braku pod rygorem pozostawienia wniosku bez rozpatrzenia. W interesie pełnomocnika leży współdziałanie z organem w celu usunięcia braków, gdyż żaden przepis nie zobowiązuje organu administracji do ponawiania wezwania do uzupełnienia braków³⁹. Dla skuteczności uzupełnienia braku pełnomocnictwa nieistotne jest to, czy zostało ono udzielone przed skierowaniem pisma do organu czy dopiero po wezwaniu przez organ do uzupełnienia braków⁴⁰.

Brak pełnomocnictwa czy sytuacja, gdy tego braku nie uzupełniono powoduje, że pismo może być traktowane także jako obarczone brakiem podpisu strony (pismo nie spełnia wymogów podania z art. 168 § 3 o.p.). Dlatego z uwagi na zasadę działania w sposób budzący zaufanie do organów podatkowych, wobec nieprzedłożenia pełnomocnictwa, organ poza wezwaniem pełnomocnika do przedłożenia pełnomocnictwa (gdy nie przedłoży go w wyznaczonym terminie), powinien wezwać stronę do podpisania pisma. W pewnych sytuacjach organ może wezwać stronę do potwierdzenia czynności dokonanej przez pełnomocnika, o czym szerzej w drugiej części artykułu. Po bezskutecznych próbach uzupełnienia braków organ pozostawia pismo (wniosek) bez rozpatrzenia. Następuje to w formie postanowienia, na które przysługuje zażalenie (art. 169 o.p.).

Pominięcie pełnomocnika w postępowaniu

Organa prowadzące postępowanie są obowiązane zapewnić stronie czynny udział w każdym stadium postępowania⁴¹. Jeżeli strona jest reprezentowana przez pełnomocnika, organ podatkowy ma obowiązek uwzględnienia tego faktu. Konsekwencją tego powinno być doręczanie pełnomocnikowi pism oraz wydawanych przez organ decyzji czy postanowień, a także umożliwienie mu udziału w poszczególnych czynnościach, np. oględzinach.

Pominięcie przez organ podatkowy pełnomocnika jest wadą równoznaczną z pominięciem strony w postępowaniu, dotyczy to również pełnomocnika do doręczeń. Wada ta stanowi przesłankę do wznowienia postępowania na mocy art. 240 § 1 pkt 4 o.p., gdy postępowanie zakończyło się wydaniem ostatecz-

³⁵ Przepis ten nie jest skorelowany z długością postępowania przed organem pierwszej instancji, które powinno zakończyć się w okresie miesiąca (por. art. 139 o.p.).

³⁶ Zob. M. Ciecierski, I. Wołczak, *Kto może zastąpić podatnika w postępowaniu podatkowym*, „Rzeczpospolita” z 23 marca 2006 r.

³⁷ Art. 146 § 1 i 2 o.p..

³⁸ Art. 137 § 4 o.p.

³⁹ Por. wyrok WSA w Warszawie z 1 czerwca 2007 r., sygn. akt IV SA/Wa 486/07, LEX nr 344675: od profesjonalnego pełnomocnika należy wymagać minimalnej staranności w prowadzeniu spraw swojego mocodawcy.

⁴⁰ Por. wyrok NSA z 4 lipca 2006 r., sygn. akt II OSK 941/05, LEX nr 275483.

⁴¹ Art.123 o.p.

nej decyzji⁴². Natomiast, gdy decyzja jest nieostateczna, po wniesieniu odwołania organ drugiej instancji ma możliwość uchylenia decyzji i przekazania sprawy do ponownego rozpatrzenia (por. art. 233 § 2 o.p.). Warunkiem uznania, że pełnomocnik został pominięty w postępowaniu jest potwierdzenie, że dokument pełnomocnictwa został złożony do akt sprawy albo że organ powinien był wezwać do uzupełnienia tego braku (np. z uwagi na

Pominięcie przez organ podatkowy pełnomocnika jest wadą równoznaczną z pominięciem strony w postępowaniu, dotyczy to również pełnomocnika do doręczeń.

powołanie się w piśmie na fakt działania jako pełnomocnik strony). NSA-OZ w Białymstoku z 27 sierpnia 2002 r., sygn. akt SA/BK 1491/01⁴³, Sąd stwierdził, że „osoba trudniąca się zawodowo obroną interesów swoich klientów, radca prawny składa pisemne pełnomocnictwo od swego mocodawcy, a w przypadku odmowy przyjęcia przez urzędnika może: złożyć skargę do kierownika, przedłożyć pełnomocnictwo w biurze podawczym za potwierdzeniem przyjęcia bądź przesłać drogą pocztową listem poleconym”.

W przypadku stwierdzenia w postępowaniu sędziowsko-administracyjnym, że doszło do pominięcia pełnomocnika w postępowaniu podatkowym, sąd administracyjny uchylił zaskarżoną decyzję⁴⁴. Nastąpi to bez badania, czy naruszenie przepisów prawa miało wpływ na wynik sprawy⁴⁵. Nawet taka szczególna sytuacja, gdy pełnomocnikiem skarżącej w postępowaniu w sprawie podatku dochodowego od osób fizycznych był jej małżonek, nie służy jego pominięcia jako pełnomocnika.

Pominięcie pełnomocnika przy doręczeniach

Szczególny problem pojawia się w związku z pominięciem pełnomocnika przy dokonywaniu doręczeń. Sytuacja, gdy decyzję doręczono stronie zamiast pełnomocnikowi, może skutkować niedopuszczalnością odwołania. Byłaby ona konsekwencją niewzięcia decyzji do obrotu prawnego, z uwagi na nieskuteczność doręczenia.

Na tym tle w orzecznictwie zarysowały się dwa poglądy. Pierwszy przyjmuje, że doręczenie decyzji stronie zamiast pełnomocnikowi jest skuteczne, jeżeli strona nie ponosi obiektywnie negatywnych prawnych skutków takiego doręczenia. Niedoręczenie decyzji pełnomocnikowi nie skutkuje niedopuszczalnością odwołania, gdy zostało ono wniesione w terminie⁴⁶. Podejście to polega na założeniu, że doręczenie decyzji stronie zamiast

pełnomocnikowi jest skuteczne, gdy można było skutecznie bronić praw strony⁴⁷. Natomiast, jeżeli np. doszło do uchybienia terminowi do wniesienia środka zaskarżenia, przyjmuje się, że taka decyzja w ogóle nie weszła do obrotu prawnego⁴⁸. W takiej sytuacji organ drugiej instancji powinien stwierdzić niedopuszczalność odwołania.

Przeciwny pogląd opiera się na założeniu, że tylko decyzja doręczona w sposób określony w o.p. (art. 144 i n.) wchodzi do obrotu prawnego i możliwe jest wniesienie od niej odwołania. Dlatego, jeżeli stroną zastępuje pełnomocnik, a organ nie doręczył mu decyzji, to nie można od niej skutecznie wnieść odwołania, bowiem nie weszła ona do obrotu prawnego⁴⁹.

Wydaje się, że właściwsze z punktu widzenia postępowania podatkowego jest pierwsze podejście, bo praktycznie trudno jest wyjaśnić, jak strona mogła faktycznie wnieść odwołanie od decyzji, która nie weszła do obrotu prawnego. Drugie podejście wydaje się obciążone nadmiernym formalizmem. Tym bardziej że takich konsekwencji niezgodnego z art. 144 i n. o.p. doręczenia literalnie nie przewidują wprost przepisy o.p. Ostateczna

Sytuacja, gdy decyzję doręczono stronie zamiast pełnomocnikowi, może skutkować niedopuszczalnością odwołania.

ocena każdego z tych stanowisk będzie należeć do sądu administracyjnego, który – kierując się jednym lub drugim poglądem – podzieli lub nie stanowisko, że taka wadliwość postępowania miała wpływ na wynik sprawy. Należy jednak pamiętać, że z punktu widzenia strony istotne jest, aby postępowanie zostało zakończone bez przewlekłości i dodatkowo merytorycznym rozstrzygnięciem sprawy (czy to pozytywnym, czy negatywnym). Natomiast uznanie, że decyzja nie weszła do obrotu prawnego, z uwagi na jej doręczenie stronie zamiast pełnomocnikowi, sprawia, że postępowanie przedłuża się, bez jego rozstrzygnięcia co do istoty.

Jeżeli chodzi o przypadek, gdy decyzja została doręczona zarówno stronie, jak i pełnomocnikowi, przyjmuje się, że ma to ten skutek, iż strona zapoznała się z treścią pisma. Organ czy sąd powinien wiązać konsekwencje w zakresie wejścia decyzji do obrotu prawnego oraz biegu terminów ustawowych z faktem odebrania decyzji przez pełnomocnika.

Druga część artykułu, która zostanie zamieszczona w kolejnym numerze, będzie poświęcona m.in. odpowiedniemu stosowaniu do pełnomocnictwa kodeksu cywilnego i kodeksu postępowania cywilnego, a także opłacie skarbowej od pełnomocnictwa.

⁴²Wyrok NSA-OZ we Wrocławiu z 10 lutego 1987 r., sygn. akt SA/Wr 875/86, LEX nr 9913; Wyrok WSA w Warszawie z 11 maja 2007 r., sygn. akt III SA/Wa 4161/06, LEX nr 347713.

⁴³LEX nr 78132.

⁴⁴Art. 145 § 1 pkt 1 lit b ustawa z 30 sierpnia 2002 r. „Prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi” (Dz.U. nr 153, poz.1270 z późn. zm.).

⁴⁵Wyrok NSA z 12 grudnia 2006 r., sygn. akt II FSK 1560/05, LEX nr 262439.

⁴⁶Wyrok WSA w Opolu z 5 sierpnia 2005 r., sygn. akt I SA/Op 74/05, niepubl.

⁴⁷Dodatkowo należy też mieć na względzie, że w przypadku uchybienia terminowi do wniesienia odwołania o.p. przewiduje procesową możliwość odwrócenia niekorzystnych konsekwencji poprzez wniosek o przywrócenie terminu.

⁴⁸Wyrok WSA w Gdańsku z 18 grudnia 2006 r., sygn. akt I SA/Gd 556/06, niepubl.

⁴⁹B. Dauter (w:) S. Babiarczyk, B. Dauter, B. Gruszczyński, R. Hauser, A. Kabat, M. Niezgodka-Medek, *Ordynacja podatkowa Komentarz*, wyd. IV, Warszawa 2007, s. 546.



dr Marlena Wach*

Zatrzymywanie danych telekomunikacyjnych przez dwa lata w celach bliżej nieokreślonych a prawo do prywatności

Strategia Komisji Europejskiej w zakresie poprawy skuteczności unijnych przepisów dotyczących ochrony danych

Czy wiemy, co się dzieje z naszymi danymi w internecie, gdy na przykład rezerwujemy bilet na koncert czy kupujemy płytę, „czatujemy” ze znajomymi, piszemy bloga albo umieszczamy zdjęcia na stronie internetowej; jak w sposób trwały usunąć informacje z profilu w portalu społecznościowym? A przecież kontrola nad naszymi danymi osobowymi, dostęp do nich, poprawianie, zmiana czy usuwanie oraz wiedza o tym, kto przetwarza dane to nasze podstawowe prawa. Operatorzy telekomunikacji i dostawcy usług zobowiązani są do zbierania wielu danych o nas, a podmioty uprawnione na podstawie ustawy, czyli bliżej niedookreślone, mają dostęp do tych danych. Sumując te i wiele jeszcze innych informacji zawartych w rejestrach czy zbieranych przez instytucje finansowe, organa podatkowe oraz inne urzędy, z urzędzeń monitorujących otaczających nas dookoła właściwie można prześledzić nasze działania krok po kroku i uzyskać pełne rozeznanie co lubimy, z kim się spotykamy, jak spędzamy wolny czas, gdzie pracujemy i mieszkamy. To gdzie jest tu zatem miejsce na prywatność? I co na to Unia Europejska?

Unijne przepisy w zakresie ochrony danych, w tym przede wszystkim dyrektywa 95/46/WE o ochronie danych z 1995 r.¹ służą ochronie podstawowych praw i wolności osób fizycznych, zwłaszcza prawa do ochrony danych oraz swobodnego przepływu danych. Dyrektywa ta została uzupełniona innymi instrumentami prawnymi, do których należą m.in. dyrektywa 2002/58/WE

z 12 lipca 2002 r. o prywatności i łączności elektronicznej² czy dyrektywa 2006/24/WE z 15 marca 2006 r. w sprawie zatrzymywania generowanych lub przetwarzanych danych w związku ze świadczeniem usług łączności elektronicznej³ lub udostępnianiem publicznych sieci łączności. Zgodnie z art. 8 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej⁴ ochrona danych osobowych jest jednym z praw podstawowych. W celu zagwarantowania tego prawa niezbędne są precyzyjne, a zarazem zrozumiałe przepisy dostosowane do wyzwań wynikających z nowych technologii i globalizacji.

Komisja Europejska prowadzi przegląd m.in. dyrektywy 2006/24/WE w sprawie przechowywania danych, na podstawie której przedsiębiorcy są zobowiązani do zatrzymywania i przechowywania danych o połączeniach telekomunikacyjnych przez okres wynoszący od sześciu miesięcy do dwóch lat. Przegląd powyższych regulacji oraz wyniki konsultacji społecznych posłużyć mają do wprowadzenia zmian w unijnych regulacjach, które KE ma zaproponować w 2011 roku.

Cel dyrektywy 2006/24/WE a jej implementacja

Zgodnie ze wskazaną dyrektywą istotne jest, aby państwa członkowskie przyjęły środki legislacyjne zapewniające udostępnianie danych zatrzymywanych jedynie właściwym organom krajowym zgodnie z ustawodawstwem krajowym przy pełnym poszanowaniu praw podstawowych zainteresowanych osób. Celem dyrektywy była harmonizacja obowiązków spoczywających na dostawcach, dotyczących zatrzymywania pewnych danych, oraz

* Autorka jest radcą prawnym w kancelarii Bird & Bird, adiunktem Wydziału Prawa Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej, członkiem Komisji Zagranicznej OIRP Warszawa oraz KIRP.

¹ Dyrektywa 95/46/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 24 października 1995 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w zakresie przetwarzania danych osobowych i swobodnego przepływu tych danych.

² Dyrektywa 2002/58/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 12 lipca 2002 r. dotycząca przetwarzania danych osobowych i ochrony prywatności w sektorze łączności elektronicznej (dyrektywa o prywatności i łączności elektronicznej).

³ Dyrektywa 2006/24/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 15 marca 2006 r. w sprawie zatrzymywania generowanych lub przetwarzanych danych w związku ze świadczeniem ogólnie dostępnych usług łączności elektronicznej lub udostępniania publicznych sieci łączności oraz zmieniająca dyrektywę 2002/58/WE.

⁴ Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej (2007/C 303/1).

zapewnienie dostępu do tych danych w celu dochodzenia, wykrywania i ścigania poważnych przestępstw, określonych w ustawodawstwie krajowym każdego państwa członkowskiego.

Europejski Inspektor Ochrony Danych (EIOD) domagał się dowodów na konieczność obowiązywania tych regulacji i na początku grudnia 2010 roku zarekomendował Komisji Europejskiej przegląd dyrektywy 2006/24/WE o retencji danych. W opinii z 24 listopada 2010 r. (2011/C 56/02)⁵ EIOD zalecał, aby wszystkie inicjatywy w dziedzinie spraw wewnętrznych, zwłaszcza w obszarze bezpieczeństwa wewnętrznego, uwzględniały zasadę konieczności. Dlatego nie należy powielać już istniejących instrumentów oraz ograniczyć gromadzenie i wymianę danych osobowych do zakresu niezbędnego dla realizowanych celów. W opinii z 31 maja 2011⁶ wskazał on, iż dyrektywa nie ujednoliciła ustawodawstw krajowych oraz nie chroni prawa do prywatności, w związku z tym powinna zostać zmieniona.

Stanowisko Grupy Roboczej Art. 29

Zgodnie z kolei z raportem tzw. Grupy Roboczej Art. 29⁷, tj. organu doradczego Komisji Europejskiej, działającego na mocy art. 29 dyrektywy 95/46/WE, implementacja postanowień dyrektywy 2006/24/WE w różnych krajach członkowskich została przeprowadzona wadliwie. Wśród wniosków dotyczących praktyki prowadzenia tzw. retencji danych telekomunikacyjnych

Grupa Robocza postuluje wprowadzenie jednego, krótszego okresu przechowywania danych, ale identycznego dla wszystkich państw członkowskich.

wskazuje się, że kraje usiłują gromadzić więcej danych, niż pozwala na to unijne prawo. Z raportu Grupy Roboczej wynika, że w państwach członkowskich istnieją poważne rozbieżności co do przechowywania danych o ruchu usług internetowych, w tym jeśli chodzi o zakres danych podlegających retencji i okres ich przechowywania. Grupa Robocza Art. 29 uznała, że postanowienia dyrektywy 2006/24/WE nie są wdrażane na poziomie krajowym właściwie. Z zaleceń tej grupy wynika, że należy wyczerpująco określić wykaz danych o ruchu, które mają być obowiązkowo zatrzymywane, ograniczyć okres, w jakim dane o ruchu można przechowywać. Grupa Robocza postuluje wprowadzenie jednego, krótszego okresu przechowywania danych, ale identycznego dla wszystkich państw członkowskich. Należy również zharmonizować procedury przekazywania danych organom uprawnionym. Procedury te powinny ujednolicić m.in. stosowanie technicznych środków bezpieczeństwa danych. Grupa Robocza wnio-

skuje również o doprecyzowanie pojęcia „poważne przestępstwo”. Powinien być ponadto obowiązek ujawniania wszystkich podmiotów, które mają dostęp do gromadzonych i przechowywanych danych o ruchu.

Zatrzymywanie i przechowywanie danych w Polsce

Dyrektywa 2006/24/WE została implementowana do prawa telekomunikacyjnego w art. 180a–182 ustawą z 24 kwietnia 2009 r. z 6 lipca 2009 r. Następnie 1 stycznia 2010 r. weszło w życie rozporządzenie ministra infrastruktury z 28 grudnia 2009 r., określające szczegółowy wykaz danych oraz podmioty zobowiązane do ich zatrzymywania i przechowywania. Operatorzy telekomunikacyjni i dostawcy usług telekomunikacyjnych mieli 6 miesięcy na dostosowanie swojej infrastruktury i procesów do nowych wymogów, gdyż od 1 lipca 2010 r. należało rozpocząć stosowanie nowych regulacji w zakresie zatrzymywania i przechowywania danych.

Zgodnie z ustawą i rozporządzeniem, operatorzy telefonii stacjonarnej i komórkowej, podmioty zapewniające usługi dostępu do internetu, usługi poczty elektronicznej i usługi telefonii internetowej są zobowiązani na własny koszt do zatrzymywania i przechowywania danych niezbędnych do ustalenia zakończenia sieci, urządzenia końcowego, użytkownika inicjującego połączenie, do którego kierowane jest połączenie, oraz określenia daty i godziny połączenia oraz czasu jego trwania, rodzaju połączenia oraz lokalizacji telekomunikacyjnego urządzenia końcowego. Dane te muszą być przechowywane przez 24 miesiące, licząc od dnia połączenia lub nieudanej próby połączenia, a z dniem upływu tego okresu dane te powinny być niszczone, chyba że odrębne przepisy stanowią inaczej. Obowiązek przechowywania danych nie dotyczy treści komunikacji.

Dane te udostępniane są uprawnionym podmiotom, a także sądowni i prokuratorowi na zasadach i w trybie określonym w odrębnych przepisach. Operatorzy i dostawcy usług telekomunikacyjnych zobowiązani są ponadto do chronienia danych oraz przekazywania danych statystycznych⁸.

GIODO oraz Rzecznik Praw Obywatelskich w Polsce

Zdaniem Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych (GIODO) trzeba przeanalizować implementację dyrektywy, gdyż tylko popełnienie najcięższych przestępstw powinno uzasadniać wykorzystywanie tzw. danych retencyjnych. W Polsce Irena Lipowicz, rzecznik praw obywatelskich, wystąpiła 17 stycznia 2011 r. do prezesa Rady Ministrów⁹, wskazując, aby

⁵ Opinia Europejskiego Inspektora Ochrony Danych w sprawie komunikatu Komisji do Parlamentu Europejskiego i Rady – „Unijna polityka przeciwdziałania terroryzmowi: najważniejsze osiągnięcia i nadchodzące wyzwania” (2011/C 56/02).

⁶ Opinion of the European Data Protection Supervisor on the Evaluation report from the Commission to the Council and the European Parliament on the Data Retention Directive (Directive 2006/24/EC).

⁷ Report 01/2010 on the second joint enforcement action: Compliance at national level of Telecom Providers and ISPs with the obligations required from national traffic data retention legislation on the legal basis of articles 6 and 9 of the e-Privacy Directive 2002/58/WE and the Data Retention Directive 2006/24/EC amending the e-Privacy Directive.

⁸ Do 31 stycznia operatorzy i dostawcy usług zobowiązani są do składania Prezesowi UKE za rok poprzedni informacji m.in. o łącznej liczbie przypadków, w których uprawnionym podmiotom, sądom i prokuratorom były udostępnione dane czy czasie, jaki upłynął między datą zatrzymania danych a datą złożenia przez podmioty uprawnione wniosku o ich udostępnienie.

⁹ Wystąpienie do Prezesa Rady Ministrów w sprawie pozyskiwania przez służby specjalne informacji objętych tajemnicą telekomunikacyjną. Sygnatura: RPO/662587/10/11/2008 RZ.

przeanalizował on kwestię dotyczącą pozyskiwania przez poszczególne służby informacji objętych tajemnicą komunikowania się, gdyż analiza obowiązujących przepisów prowadzi do konkluzji, że są one niezgodne z Konstytucją RP oraz z Europejską Konwencją o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. W związku z tym rzecznik zwrócił się do premiera o podjęcie działań w celu zmiany obowiązującego w omawianym zakresie stanu prawnego i jego dostosowanie do standardów konstytucyjnych. Postanowienia zawarte w ustawie o policji zapewniają jej funkcjonariuszom szeroki dostęp do danych, które są objęte tajemnicą komunikowania się. Analogiczny dostęp do wskazanych danych został zapewniony straży granicznej, wywiadowi skarbowemu, żandarmerii wojskowej, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego (ABW), Centralnemu Biuru Antykorupcyjnemu (CBA) oraz Służbie Kontrwywiadu Wojskowego (SKW). Omawiane dane objęte tajemnicą komunikowania się są udostępniane policji, straży granicznej oraz żandarmerii wojskowej w celu zapobiegania lub wykrywania wszelkich czynów stanowiących przestępstwo. Nie ma więc w tym przypadku znaczenia charakter czynu zabronionego. Natomiast funkcjonariuszom Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Służby Kontrwywiadu Wojskowego i Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego są udostępniane dane objęte tajemnicą komunikowania się w celu realizacji ich wszystkich, bez wyjątku, ustawowych zadań.

Ustawodawca nie wyłączył też tajemnicy notarialnej, adwokackiej czy radcy prawnego, tajemnicy dziennikarskiej oraz lekarskiej z kręgu informacji, które mogą być uzyskiwane w tym

Zapobiegawcze zbieranie i przetwarzanie ogromnej ilości danych przez 2 lata nie zapewnia nam przecież większego poczucia bezpieczeństwa, a z drugiej strony – ingeruje nadmiernie w naszą prywatność.

trybie. Warto wskazać, że przecież zniesienie tej tajemnicy jest możliwe wyłącznie, gdy jest to niezbędne dla dobra wymiaru sprawiedliwości, a dana okoliczność nie może być ustalona na podstawie innego dowodu. Zgodnie ze stanowiskiem rzecznika, przepisy nie regulują w sposób precyzyjny celu gromadzenia danych, gdyż odwołują się jedynie do zakresu zadań poszczególnych służb bądź ogólnego stwierdzenia, iż dane te są pozyskiwane w celu zapobiegania lub wykrywania przestępstw. Warunkiem dostępu do przechowywanych danych objętych tajemnicą komunikowania się nie jest wyczerpanie innych, mniej ingerujących w sferę praw lub wolności obywatelskich, możliwości pozyskania niezbędnych informacji. Pozyskiwanie w tym trybie danych nie podlega żadnej zewnętrznej formie kontroli, a zwłaszcza kontroli sądowej. Znaczna część danych gromadzonych przez służby nie podlega zniszczeniu także wtedy, gdy dane te nie są już przydatne ze względu na zrealizowanie zadań.

Odpowiedzi na pismo rzecznika w imieniu szefa rządu udzielił Jacek Cichocki, sekretarz Kolegium ds. Służb Specjalnych. Uwagi rzecznika zostały częściowo uwzględnione i premier powołał w ramach kolegium zespół roboczy, który ma przedstawić propozycje dotyczące zakresu nowelizacji obowiązujących przepisów. Grupa posłów złożyła do Trybunału Konstytucyjnego wniosek z 28 stycznia 2011 r. o stwierdzenie niezgodności przepisów ustaw o: policji, straży granicznej, kontroli skarbowej, żandarmerii wojskowej, ABW, CBA i SKW z Konstytucją RP oraz art. 8 konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności

oraz o stwierdzenie niezgodności przepisów ustawy „Prawo telekomunikacyjne” w związku z powyżej wskazanymi przepisami ustaw z Konstytucją RP. Z wypowiedzi rzecznika wynikało jednak, że celem skierowania pisma do premiera było zapoczątkowanie dyskusji i zaproponowanie konkretnych rozwiązań prawnych przez Radę Ministrów, a nie czekanie na orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego w tym zakresie. Miejmy zatem nadzieję, że takie propozycje zmian niebawem zostaną przedstawione opinii publicznej.

Wnioski

Dyskusja dotycząca zakresu zbieranych danych, okresu ich przechowywania, podmiotów, które ponoszą koszty z tym związane oraz sposobu dostępu do tych danych, procedur i enumeratywnego wskazania podmiotów uprawnionych do otrzymywania tych danych oraz dookreślenie celu, w jakim dane te mogą być wykorzystywane przez wyliczenie poważnych przestępstw jest jak najbardziej zasadna. Szkoda, że nie szukano odpowiedzi na te pytania i nie dyskutowano w momencie uchwalania tych regulacji. Ale zawsze lepiej późno niż wcale. Zapobiegawcze zbieranie i przetwarzanie ogromnej ilości danych przez 2 lata nie zapewnia nam przecież większego poczucia bezpieczeństwa, a z drugiej strony – ingeruje nadmiernie w naszą prywatność. Okazuje się, że dane te często wykorzystywane są w sprawach cywilnych, np. rozwodach, w sprawach pracowniczych dotyczących pomówień czy w wykroczeniach. Konieczne jest zatem bardzo wnikliwe przeanalizowanie potencjalnego ryzyka oraz adekwatności okresu przechowywania danych z faktycznym ich wykorzystaniem, enumeratywne zdefiniowanie przestępstw, w wykrywaniu i ściganiu których dane są przetwarzane, oraz opracowanie szczegółowych procedur dostępu, abyśmy wszyscy nie czuli się nieustannie podejrzani i kontrolowani. Wydaje się, że 6 miesięcy powinno wystarczyć dla zrealizowania wskazanych celów. Tego rodzaju ingerencja w prywatność obywateli musi być konieczna, proporcjonalna i stosowana po wykorzystaniu innych dostępnych instrumentów. Dane podlegające zbieraniu i przechowywaniu objęte są tajemnicą komunikowania się. Powinna być zatem stworzona odpowiednia procedura uchylenia tej tajemnicy przez niezależny sąd. Polska zobowiązana jest do implementacji nowego pakietu telekomunikacyjnego z 2009 r. Stanowi to zatem doskonałą okazję do zmiany także przepisów dotyczących retencji danych. Po zakończeniu konsultacji i analiz prowadzonych przez Komisję Europejską zapewne też sama dyrektywa 2006/24/WE zostanie zmieniona, doprecyzowana, aby państwa członkowskie nie mogły jej swobodnie interpretować, rozszerzając jej zakres i nakładane obowiązki. Retencja danych jako instrument wydaje się konieczna, ale należy zagwarantować, aby środki użyte w celu jej realizacji zapewniały proporcjonalność oraz były adekwatne pod względem zakresu, czasu, formy i dostępu. Warto zastanowić się, czy realizacja obowiązków państwa dotyczących ochrony i bezpieczeństwa publicznego powinna być w całości pokrywana przez podmioty zobowiązane do retencji danych i czy model współfinansowania nie skłaniałoby do refleksji co do zasadności, konieczności żądania w konkretnym przypadku określonych danych. W rezultacie, obowiązek gromadzenia danych mógłby ograniczać się tylko do tych danych, które operatorzy i dostawcy usług gromadzą na własne potrzeby.